



HISTORIA.
JAKOBINIZMU

WYIĘTA

z Dzieł Xiędza BARRUEL — *Me-
moires pour servir à l'Histoire
du Jacobinisme.*

TOM TRZECI.

*Ex Bibliotheca S. S.
Camal. Marti Begii*

W BERDYCZOWIE

1812.

HISTOIRE

UNIVERSITÄT

WYBIE

TO THE

Biem. C. N. 24

PRZEDMOWA.

Spiknienie czyli sprzysiężenie które pozostaie do odkrycia w naszej Historyi, iest sprzysiężeniem Illuminatów Ateistów. W prospekcie tego Dzieła wytkneliśmy ie pod tytułem: Sprzysiężenie Sofistów niezbożności i anarchii przeciw wszelkiej Religii, wszelkiemu Rządowi, wszelkiemu nawet Spółeczeństwu cywilnemu i prawom ludzkiej własności.

Inie Illuminat, które sobie przybrała ta nayokropnieysza w swoich zasadach, nayobszernieysza w swoich proiektach, i razem nayhytrzeysza w zbrodniarskich środkach Sekta, iest dosyć stare w dzieiach oszustów anarchizujących narody. To inie przywłaszczył sobie nayprzód Manes nayplugawszy Herezyarcha ze swemi wylęgami: Gloriantur Manichæi se de Cælo illuminatos (). Zaszczycali się nim i oni sławni Bracia Rose-Croix, którzy przed kilku wiekami pokazali się w Niemczech, a dzisiaj ieden ze stopniów Franc-Masson'skich składają. Jesz-*

(*) Gaultier verbo Manichæi, Sect: 3.

W O
cze i za naszych czasów Martynistowie, Swedenborgistowie, Weishauptystowie tym samym nazwiskiem maskują swą niezbożność

Zebyśmy stawili się wiernemi Historji, podzielamy ich na dwa gatunki, stosownie do ich nauk i spisków. W pierwszym kładziemy Jlluminatów Ateistów, w drugim Jlluminatów Theozofów, to jest wyznawców iakiegożkolwiek Bóstwa. Do tej ostatniej klasy należą Martynistowie i Swedenborgistowie, o których mówiliśmy już wyżej. Jlluminaci Weishauptystowie których zabieramy się przedstawić sprzysiężenie, oddział Ateistów składają.

Mnóstwo listów, pamiętników i ksiąg które doszły ręk naszego szanownego Autora od czasu publikaty jego Prospektu, tak dalece rozszerzyły materją, że nie potrafił iey iednym Tomem ogarnąć; osądził zatem odłączyć część Sekty prawodawczą czyli Kodex, od iey fatalnych dzieiów, i podać ie Czytelnikowi w dwóch osobnych traktatach. Znając się zaś obowiązany do sprawienia się Publiczności względem źródeł z których czerpał dowody, ich listę wraz z charakterami Autentyczności w takim kładzie porządku.

Pierwsze z tych źródeł jest Zbiór tytu-
łowany: „Część pism oryginalnych Sekty
„Illuminackiey odkrytych w Lanshut pod
„czas rewizyów czynionych w domu Ex-
„Konsyliarza Regencyinego Zwack 11 i 12.
„Października 1786, wydrukowana na ro-
„kaz Nayiaśnieyszego Xiążęcia Elektora
„Bawarskiego w Munich, u Antoniego-Fran-
„ciszka Drukarza Nadwornego.” Einige
Original-Schriften des Illuminaten-Ordens,
welche bey dem gewesenen Regirungs-
Rath Zwack durch vorgenomene Haus-Vi-
sitation zu Landshut den 11 und 12. Octobr
1786. vorgefunden worden. Auf höchsten
Befehl Seiner Churfürstlichen Durchlaucht
zum Druck befördert. Münchenedruckt bey
Anton-Franz Churfürst: Hof-Buchdrucker.

Drugie, jest przydatek do tychże Pism
Oryginalnych zamykający wszystko, co zna-
lazło się w czasie rewizyi Dworu Sanders-
dorf sławney kryjówki Illuminatów, również
wydrukowany w Munich na rozkaz J. E.
Mci 1787. Nachrichten von weitem Original-
Schriften &c.

W tych dwóch Tomach znayduie się
wszystko zebrane, cóżkolwiek służyć może
do przekonania o nayformalniejszym inay-

charakteryzowańszym sprzysiężeniu. Znajdują się w nich wytknięte zasady, przedmiot i środki Sekty, znajdują części istotne iey Kodexa, znajdują ciągle korespondencye Herszta i iego Zwolenników wraz z raportami dotyczącemi progressów i nadzieiów zbrodniarskich. Wydawcy tych Dziel użyli przytym przezorności w mianowaniu ręki która kryśliła szczególniejsze rozdziały i listy oryginalne Sektarzów. Na czele pierwszego i drugiego wyrażona bardzo ważna przestroga z rozkazu Nayiaśn: Elektora w tych terminach zamknięta: „Ktoby „miał iakąkolwiek wątpliwość o autentyczności niniejszego Zbioru, może udać się „do sekretnych Archiwów w Munich, gdzie „wydany iest rozkaz, aby mu były okazane Oryginalne Dokumenta.” Wer an der Aechtheit dieser Versammlung einen Zweifel trägt, mag sich nur bey den hiesigen geheimen Archiv melden, allwo man ihm die Urschriften selbst vorzulegen befehliget ist. München den 26 Merz 1787. Niechże pamięta o tym Czytelnik ilekroć uyrzy Archiwów albo Pism Oryginalnych Bractwa Illuminackiego w naszym Dziale cytacyą.

Trzecie źródło dowodów jest książka nazywana Prawdziwy Illuminat, czyli prawdziwy i doskonały Rytuał Illuminacki, zamykający Przygotowanie, Nowicyat, Stopień Minerwalny, Stopnie Mnieyszego i Większego Illuminata, bez najmnieyszego przydatku i opuszczenia. Der ächte Illuminat &c. Na okazanie autentyczności tego Dzieła dosyć jest przytoczyć text Barona Knigge przezwanego Philon najsławniejszego Illuminata po Fundatorze i redaktora całego nieledwo Kodexa swojej Sekty. Wszystkie te Stopnie, mówi on, takie iak je opisałem, pokazały się tego roku drukowane w Edessie (*Frankfort nad Menem*) pod tytułem: Prawdziwy Illuminat. Nie wiem kto jest wydawcą; ale zupełnie są takie, iakiemi wyszły z pod moiego pióra (*).

Czwarte jest dzieło pisane i publikowane przez samego Knigge, pod tytułem: Ostatnia deklaracya Philona i odpowiedź na różne pytania względem moich związków z Illuminatami. Endliche Erklärung &c. Tu nam wystawia kochany Baron swoją i całego Illuminizmu Historyą, równie iak

(*) Dernier eclarcissement de Philon, page 96.

swoie konwencye z Naczelnikami Sekty i prace łożone dla iey dobra.

Piąte iest księga nazwana Ostatnie prace Spartakusa i Philona. Die neuesten Arbeiten des Spartacus und Philo. Po pismach Oryginalnych ta Księga iest naydroższa ze wszystkich które pokazały się do tych czas w materyi Illuminizmu. Zamyka ona dwa Stopnie nayważnieysze przez tajemnice które w nich rozwia Sekta, i przez prawa które dyktuie swym Zwolennikom.— Autentyczność iey nie może żadney wątpliwości podlegać, gdyż pomienione Stopnie i prawa pokazuią się z zaświadczeniem Philona o zgodności z Oryginałem i opatrzone pieczęcią Zakonu. Ale pomimo te formalności, któżkolwiek umie czytać, łatwo obaczy, że przerzeczone Stopnie i prawa są iakby kopia Dyskursów, nauk i zasad zamkniętych w pismach Oryginalnych Sekty. Wydawcą tey Księgi iest człowiek, który przeszedł wszystkie stopnie Illuminizmu. Obrotnieyszy nad Philona, wyczerpnął z niego wszystkie i iego własne i Sekty tajemnice. Dla odkrycia Illuminizmu dał się Illuminować, i tak dobrze umiał grać swoją rolę, iż nie masz

nad niego *Illuminata* biegleyszego w swej Sekcie.

Szòste iest *Historya* krytyczna Stopniów *Illuminizmu* wydana przez tegoż samego *Autora*, *Dzieło* niemniej wyborne, gdzie wszystko dowiedzione i na oko wytknięte textami listów przednieyszych członków Sekty. *Kritische Geschichte der Illuminaten Grade.*

Siódme pismo, pód tytułem *Illuminat Kieruiący* albo *Kawaler Szkocki*. Jest to prawdziwy pendant Ostatnich prac *Spartakusa* i *Philon*, opisuiący nayważniejszy z pośrednich Stopniów *Illuminizmu*. Nie prezentuie tu wydawca pieczęci *Zakonu*, ale zgodność iego z pismiemi *Oryginalnemi*, stanie za sto pieczęciów.

Ośme, *Sądowne świadectwa* o Sekcie *Illuminatów*. Te są iurydyczne, ztwierdzone przysięgami i podpisami: 1°. przez *Xiędza Cosandey* *Kanonika* i *Professora* w *Munich*. 2°. przez *Xiędza Renner* *Professora* teyże *Akademii*. 3°. przez *P. Utzschneider* *Konsyliarza Kamery Elektorálney*. 4°. przez *P. George Grünberg* *Członka Akademii Umiejętnościów* i *Professora Matematyki*. Byli to czterzy Uczniowie, którzy

niechcieli czekać w Szkole Weishaupta wyż-
szych tajemnic Sekty dla osądzenia iey i po-
rzucenia. Wezwano ich urzędownie dowy-
znania co widzieli i słyszeli,— i odpowie-
dzieli z umiarkowaniem i prawdą, iak oba-
czemy w Tomie Czwartym Historyi.

Urosłby aż nazbyt wielki regestr, gdy-
bym tu chciał wymieniać wszystkie sławne
Dziela Niemieckich mianowicie Autorów,
iako Hoffmanna, Zimmermanna, Starka &c.
którzy przeciw tey Sekcie gorliwie i grun-
townie pisali. Z Angielskich szczególniey
wydystyngiował się P. Robinson w Księdze
pod tytułem: Dowody sprzysiężenia ufor-
mowanego przez Franc-Massonów, Illumi-
natów i Towarzystwa literackie przeciwko
wszystkim Religijom i wszystkim Rządom
Europy. Puszczam bezimiennie produkcyę,
nie wspominam Apologów, gdyż mnożstwo
dowodów z wyżej już wymienionych źró-
deł nadobficie wystarczą.

SPIKNIE

BEZBOŻNICZO-ANARCHICZNE

CZĘŚĆ PRAWODAWCZA.

R O Z D Z I A Ł I.

Spartacus Weishaupt, Fundator i Prawodawca Illuminizmu.

WYDAWAJĄ wieki straszyla w postać człowieczeństwa przybrane, ale tak daleko odstepujące od zwyczajnego temperamentu serc i umysłów ludzkich, że zdawają się tentować rozum, aby ich poczytał za naturalne wyziewy (emanation) oncy fatalney Intelligencyi, którey Bóg mściciel nie zostawił, tylko geniusz do koncypowania złego i wytwarzania psoty. Dotknięci grubą ślepotą i niedołężnością rozumu w punktach stanowiących prawdziwą mądrość człowieka, posiadają nieco-

graniczony talent szkodzenia; chcę mówić, całą pełność dowcipu na formowanie naysztuczniejszych manewrów hytrości i przewrotności ku dystyngwowaniu się w szkole kłamstwa zepaucia i zbrodniarstwa. Postawieni obok naysławniejszych Sofistów, bardzo daleko zostawiają ich za sobą, w nadawaniu błędowi omamiającego języka, sromotnym namiętnościom kolorów cnoty, najwyższej nieubożności płaszczyka filozofii. Niemniej przewyższają tychże oszustów w iaskini spisków łotrówskich, tak co do knowania zamachów, iak do tworzenia rewolucyów i podkopywania wszystkich Ołtarzów Boskich, wszystkich Państw ziemskich na wieczysty upadek; w samej tylko nauce prawdy i poczciwości pokazują się wierutnymi głupcami. Gdy niebo rozgniewane na ludzkie pokolenie pozwoli wylądź się na świat jednemu z takich potworów, nie potrzebuje więcej tylko oddać mu ziemię w rządy, tym biczem zemści się nałężycie swej krzywdy.

Z temi wszystkimi charakterami narodził się w Bawaryi około roku 1748 bezbożnik nazwany *Adam Weishaupt*, sławniejszy w dziesiach Sekty pod imieniem *Spartacus*. Na ohydę Najjaśniejszego protektora swojego ten plugawy diaboląg niegdy Professor Prawa w Powszechni Ingolsztadzkiej, dziś wygnany z Ojczyzny iako zdrajca swego Monarchy i całego rodu ludzkiego, żyje sobie spokojnie udarowany pensją z publicznego skarbu, i zaszczycony tytułem Konay-

liarza honorowego przy Dworze *Ernesta. Ludwika Xiążęcia de Saxe - Gotha.*

Jest to człowiek, którego trzeba malować w figurze albo straszdyła noszącego kilka diabelskich łbów na jednym ludzkim karku, albo opętańca napełnionego duchem i geniuszem samego Xiążęcia piekielnego Lucypera. Jeden łeb ordynaryjnego diabła nie wystarczyłby nigdy do tak sztucznych projektów, do tak wykwintnych planów, tak chytrych manewrów, tak subtelnych i wysmażonych konceptów, któremi ten infam nadał swóy bezbożniczo-anarchiczny Kodex. Infamem zowie; takim go okazują własne jego wyznania. Przebrzydły kaziorodca, używający do swej lubości żony zmarłego brata; drapieżny oyciec posiegający się do żelaza i trucizny dla dzieciobójstwa; szkaradny hypokryta poprzysięgający sztukę i przyjaźń swych konfidentów ku umorzeniu niewinniątka mającego wygadać światu ohydą swego oycza moralność; plugawy wszetecznik przeklinający diabłów, za to iż nie pokryli jego sromoty przez obrzydliwość którą Bóg natury ukarał niegdy piorunem na jednym z synów Judy; publiczny krzywoprzysięzca wzywający wszystkiego cóżkolwiek święte na niebie i na ziemi, że nigdy ani on, ani jego konfidenti nie pomyśleli o żadnych bądź truciznach, bądź sekretnych sposobach ku pokryciu infamii: Oto są charaktery duszy Weishaupta własnym jego piórem kryślone, iak świadczą oryginały listów przez Rząd

Bawarski zagarnionych z Archywami Sekty tegoż zbrodniarza. Te listy pokazują na oko, że niewinny *Adam Weishaupt* zaklina jednego, drugiego i trzeciego ze swoich wiernych, aby się postarali i iemu komunikowali wszystkich, jakiegoby tylko mieć mogli dziecioboystwa sposoby. Pokazują daley, że ten cnotliwy człowiek przypomina obietnicę daną sobie jeszcze przed trzema laty względem pomienionych zbóycznych sekretów. Pokazują nakoniec, że narzeka pocziwy filozof na ładajaki skutek swoich szkaradnych experimentów; skarży się na lekliwość albo defekt praktyki swoich agentów; nalega i żebrze aby ponowili próby donosi że jeszcze czas, ale ten czas nie przyjmuie odwłoki. Co to tu kryminałów w jednym szczególnym punkcie! Co za szkaradny zbrodniarz, który potrafił zaciągnąć na siebie! Bóg który upokarza Sofistów, miał dosyć na wyiawieniu tego jednego rysu charakterystycznego plugawey duszy człowieka, którego gębę obaczemy bezprzestannie otwartą ku wyziewaniu imienia cnoty, a pod hasłem tego świętego imienia, zgromadzającego legiony mające formować się na łotrów, rozbójników i krwawożerców godnych komendy sławnego Roberspierra.

Ważność zarzutu obowiązuie Historyą do złożenia dowodów. Niechże więc rozpatrzy się Czytelnik nayprzód w liście pisanym przez Weishaupta do Brata *Hertel* zwolennika Sekty, mającym *Numer 3ci* w Tomie IIgim *Pism Oryginalnych*

„Illuminatów Bawarskich: „ Teraz (mówi Sparta-
 „cus, niechay ci powierzę w nayszczerszey pou-
 „fałości sytuacyą serca moiego. Tracę spoczynek,
 „staie się do wszystkiego niezdatnym, i jestem
 „bliskim rozpaczy. Oto wpadłem w niebezpieczeń-
 „stwo utracenia mego honoru, i onsey reputacyi
 „która mi nadawała tak wielką powagę nad nasze-
 „mi ludźmi (członkami Illuminizmu przed któ-
 „remi udawał minę naysławniejszego w świecie
 „człowieka.) *Moja Bratowa została brzemien-*
 „*na.* Posłałem ją do Munich dla uzyskania gdy
 „spensy aby się z nią ożenić; lecz jeżeli nie przy-
 „będzie dyspensa, cóż pocznę? Jakże naprawić
 „honor osoby, której cały występki zemnie?
 „Już tentowaliśmy wiele rzeczy żeby zadusić dzie-
 „cko, i ona sama była do wszystkiego gotowa;
 „lecz *Euriphon* (brat Illuminat tak ochrzczony
 „w Nowicyacie) jest nazbyt bojaźliwy, i ledwo
 „znayduję inszy środek iakowy. Gdybym był
 „pewny o milczeniu *Celsa* (Bader Professor i
 „profess Sekty w Munich) ten zaiste mógłby mię
 „poratować. *On mi to już obiecał przed trze-*
 „*ma laty.* Pomów z nim, jeżeli baczysz; uważ co
 „czynić wypada. Niechciałbym cale, ażeby
 „o tym miał wiedzieć *Katon* (sławny *Zwack*
 „Prezes Areopagu Illuminackiego iak obaczemy
 „gdzie indziej) przez obawę aby nie wygadał
 „przed przyjaciółami swoimi. *Niewiem co za Dia-*
 „*bel...* (Nie pozwala uczciwość tłumaczyć
 „wyrazów wykazujących naysromotniejszy na-

„łóg brzydkiego Epikureyczyka). Aż do tego mo-
 „mentu nikt o tym nie wie oprócz *Euriphona*.
 „Byłby jeszcze czas spróbować, gdyż ona dopię-
 „ro chodzi *w czwartym miesiącu*.” Mimo swój
 wstret powierzenia *Katonowi* tego sekretu, zna-
 laż się zniewolonym Weishaupt odkryć mu swo-
 ią hańbę; i odmalowawszy po naturalnemu sro-
 motę nałogu który go zawoiował, w tych termi-
 nach tłómaczy hypokryta swą skruchę. „Co mię
 „w tym wszystkim naybardziej martwi, jest, że
 „po wielkiey części *stracę moią powagę nad na-*
 „szemi ludźmi (Illuminatami); że pokazawszy im
 „moię słabą stronę, nie zaniedbaią zasłaniać się
 „nią, gdy im będę opowiadał moralność i pobu-
 „dzał jch do *cnoty i uczciwości*. (a).” Patrzmy
 że nie chodziło temu kazirodcy ani o własne su-
 mienie, ani o cudze zgorszenie, tylko o błachą
 reputacyą i utrzymanie powagi nad Sektarzami,
 których pod maską cnoty usposabiał do zbro-
 dniów.

Po tak iasnym wyznaniu winy Weishaupta
 upokorzonego kryminalisty, posłuchaymy iuż iak
 zuchwale broni swej niewinności Weishaupt bez-
 wstydney Apologista. *Sądzę i powinienem wyznać*
przed Bogiem, i chcę ażeby to pismo było uwa-
żane iako nayuroczystsze zapewnienie, iż w ży-
ciu moim nie słyszałem ani o tych sekretnych
środkach (ściągających poronienie), ani o tych
truciznach ... a jeszcze daleko mniey wiado-
mi

(a) Tom I. lett. 61. à Caton.

*mi jest iakożkolwiek okazya, w któreyby któż-
kolwiek z moich przyjaciół przynajmniej pomy-
ślał doradzać albo dawać ie, lub czynić z nich
najmnieysze używanie. To niechay będzie po-
wiedziane na świadectwo i zatwierdzenie praw-
dy (b) Otóż iak łączy infam obłudę z niezbo-
żnością!*

Przy ciemnym urodzeniu Weishaupta i młod-
szych latach przepędzonych w zakęcie, ten tylko
jeden punkt jego sromotney konduity doszedł
publiczney wiadomości, i służy za skazówkę E-
pikureyskiego bydlęcia małpującego tony poczi-
wego człowieka. Z resztą był zawsze nieprzyja-
ciel publiki, podobny do sowy która obraża słoń-
ce i w samych tylko nocnych ciemnościach od-
bywa swe powietrzne obroty; tak dalece że nie
będzie znany w historyi ten brzydki wyrzut na-
tury, tylko iak Diabeł przez złe którego narobił
w świecie, i na którego wygórwanie razem i u-
powszechnienie uformował projekta.

Dla wyrozumienia czym był wszkole rebel-
lii, niezbożności i anarchii ten nowy herszt sprzy-
sięźeńców, choćbyśmy się zagłębili aż do samey
przepaści w której ukrywasie z bandą swych zwo-
lenników, ieszcze w nim obaczemy minę i tony
pocziwego człowieka. Dopiero od momentu,
kiedy oko rządowe potrafiło odkryć podziemne
manowce tey głębokiey przepaści, wykazuje się

(b) *Introduction à son Apologie, pag: 6.*
Tom III.

Weishaupt na czele konspiracyi tak sztuczney i tak szczegolney w swym rodzaju, iż wszystkie spiknienia klubów Woltera, wszystkie jamów Orleansa kabały, wszystkie iaskiniów Franc. Massońskich komploty, albo za dziecinne koncepta, albo przynajmniej za słabe wyobrażenia nowicyuszów w taktyce sprzysiężeńskich obrotów, w iey porównaniu poczytane być mogą. Nie jest wiadoma i trudna zgadnąć, czyli Weishaupt miał mistrza albo z własnego mózgu wyprowadził zasady na których ufundował swą sektę. Znajduje się tylko tradycja, którą wygadują własni iego uczniowie.

Podług tej tradycyi, pewny kupiec Duński Jutlandczyk nazwany *Kolmer*, zabawiwszy czas niejakie w Egypcie, około roku 1771. wrócił się do Europy, i przebiegając iey kraie formował sobie uczniów, przed któremi udawał swoją nową dogmatykę zastarżone tajemnice *Memphis*. Zapewniając dokładniejsze relacye, że ten oszust osadził się w Malcie, i tam zamiast tajemnic *Memphis* rozsiewał między pospółstwem zasady anarchiczne starych Illuminatów sektarzów sławnego niewolnika *Kurbichiego Manesa*. Te zasady już się tak rozszerzyły, iż cała wyspa rewolucyjną burzą zagrożona została; gdy tym czasem baczność kawalerów zniewolila nowego proroka do szukania swego bezpieczeństwa w ucieczce. Rachując pomiędzy iego zwolenników sławnego szarlatana *Kagliostro*, iako i niektórych iemu podobnych

dystyngwujących się przez Illuminizm w Hrabstwie Aweniońskim i w Lion. Powiadają dalej, że ten włocząga potłukując się tu i owdzie z miejsca na miejsce, spotkał Weishaupta i nauczył go swoich tajemnic. Jeżeli Kolmer potrzebował do swojej sekty gruntownych bezbożników i umiających dotrzymować sekretu, żaden na świecie człowiek nie miał większego do niej prawa nad jednego Weishaupta. Niezawnie bytzeyszy i wierutniejszy zbrodniarz nad Kagliostro, umiał on nazbyt dobrze profitować z lekcjów Kolmera na korzyść swojej szkoły.

Jakażkolwiek niech będzie, prawdziwa lub fałszywa o nauczycielu Weishauptowym tradycja zdaie się że ten Bawarski Sofista mógł obeysć się bez mistrza. W wieku zarażonym wszystkimi błędami zrobił on naturalnie, czego trzeba spodziewać się po ludziach, których w wyborze bądź politycznych bądź religijnych opiniiów decyduje instynkt wyuzdanych na nietnościów zazwyczaj do najgorszej i naprzewrotniejszej. Nie można wątpić, że Weishaupt musiał mieć przynajmniej jakieżkolwiek wyobrażenia starych Illuminatów, ponieważ nie tylko przybiera ich nazwisko, ale też odnawia cały najburzliwszy i nayanarchiczniejszy paragraf ich systematu. Te wyobrażenia rosły i doskonaliły się w nim przez ulubione rozmyślanie buntowniczych tajemnic Manichejskich, gdyż wyraźnie rekomenduje naukę pomienionych tajemnic, jako mających ściśle zwią-

zek z iego szkołą, i dawających iakoweś przed-
czasowe uczucie tych, które zabiera się objawić
im w przyszłości (c).

Z tym wszystkim pewna, że będąc wierutnym
Ateistą i brzydząc się wszelką Theozofią (Nau-
ką o Bogu) żartował sobie zdubeltowego Bóstwa
starego Illuminizmu, i nie kopiował z kodexa
Manesowego, tylko samą nieograniczoną gene-
ralność Anarchii. Znał i Sofistów swojego wie-
ku; lecz pomimo ich demokratyczno-rewolucyi-
nego ducha, zdawali się mu nazbyt skromnemi
w konsekwencyach wolności i równości. Sama
tylko nienawiść Boga, albo czysty Ateizm więk-
szej ich części przypadł Weishauptowi do gustu.
Co do praw politycznych i religyjnych, iak pier-
wsze tak i drugie zwaliwszy iednym zamachem,
zbudował na ich miejscu brzydkie systema, któ-
rego skutkiem był najgorętszy i nayszałeńszy
ślub generalnego wykorzenia wszelkiej Reli-
gii, wszelkiego Rządu i wszelkiej własności lu-
dzkiej bez najmniejszego wyjątku. Osądził na-
wet dziwotwor, że potrafi ten sam ślub wmówić
za czasem we wszystkie Narody, iiego skutek po-
żądany oglądać.

Przy talencie pospólitego Sofisty, nie byłaby
taka nadzieia, tylko nadzieją prawdziwego szaleń-
stwa; ale we łbie Weishaupta uorganizowanym do

(c) *V. le grade intitulé Illuminatus dirigens oder Scot-
tischer Ritter*, page 72.

nadzwyczajnych złościow, była nadzieja najwyższego zbrodniarstwa. Znał się dobrze na swoich siłach Ingolstadtzkiej Soss'a, i nieupa'rując żadney zbrodni za niepodobną, szczególnie o tym przemyślał, iakby ie wszystkie razem pokombinować ku uiszczeniu swoich projektów. Potrzeby życia i szczupłość majątku zniewoliły go były do poświęcenia ostatnich lat edukacyi sweiey naukom prawa. Postępek iego w tey umiejętności był dosyć skory, gdy w dwudziestym osmym roku ie-szcze nieukończonym zyskał promocyą na urząd Professora praw w powszechni Ingolstadtzkiej. Trudna zgadnąć epokę, kiedy ten bezbożnik zaczął swoje systema układać sobie w głowie. Tyle tylko wiemy z iego listu adressowanego do ucznia i konfidenta Ziwick pod datą 1778 10 Marca, że nie miał jeszcze w ten czas zupełnych lat 30 i że dwiema laty przed tą datą już był ugruntował Sektę i założył nowicyat Illuminizmu.

Patrzmy iak wysokiey obłudy, i iak czynnego potrzeba było geniusza, ażeby przy funkcyi publicznego praw Nauczyciela ułożyć środki do przewrócenia i zniweczenia tychże praw po całym świecie! A przecie tak się stało: w szkole Ingolstadtzkiej, nawet nie bez affektowaney gorliwości sprawując Weishaupt rzeczona funkcyą, miał się za dosyć dobrze umieszczonego ku formowaniu i kierowaniu niewidzialną ręką anarchiczney rewolucyi, którey całe serce poświęcił. Zważał on wpływy, który mu względem uczniów nadawała

Professor ła powaga; a przytym trzymał o talencie swęj przewrótności, że przez sekretne lekcyę potrafi łatwo zepsuć, co by zbudowały publiczne.

Nie wiele kosztowało Weishaupta ułowić uczniów, których trzymał pod ręką; ale insza uwaga zatrudniała mu głowę. Podniosłszy oczy, myślał on świat ziemski od jednego do drugiego bieguna napełniony ludami, które niemniej religijne maxymy, iak praw powaga w poddanności i posłuszeństwie trzymały. Takowym zajęciem widokiem, przychodzi na myśl, czego dokazała pracowita Świętych Mężów gorliwość bądź w rozszerzaniu, bądź w utrzymowaniu tak upowszechnionego panowania Wiary. Jeszcze występowały pod ów czas znaczne szczątki sławnego Towarzystwa, które nierostropna polityka Monarchów przez groźne nalegania na Rzymskiego Biskupa, poświęciła złym machinacyom filozoficznemu zakrawiającego równie na zgubę Tronów iak Chrystusowego Kościoła. Umiał Weishaupt dobrze taxować, co byty winne prawa ludziom składającym niegdy to święte towarzystwo; ludziom którzy rozszerzeni po wszystkich Katolickich krajach odbywali z niezmordowaną gorliwością funkcyę to nauczycielów młodzieży, to Kaznodzieliów, to Spowiedników i Dyrektorów sumienia, to nakoniec Apostołów w dzikich i barbarzyńskich narodach. Uważał daley, iak wiele winny Chrześcijańskie Państwa onym wszystkim Zakonnym Zgromadzeniom, które opowiadając

Judom ich obowiązki względem Boga, utrzymują
 ie tym samym w obowiązkach względem Monar-
 chów i wszystkich politycznych zwierzchnościów.
 Jakożkolwiek brzydził się pracami Apostolskie-
 mi Benedykta, Dominika, Franciszka, Ignacego,
 admiirował jednak reguły i ustanowienia tych
 świętych fundatorów. Naybardziej zaś przypadły
 mu do gustu prawa i forma rządowa Jeznickiego
 zakonu, mocą których pod jednym Naczelnikiem
 wszystkie po całym świecie osoby Towarzystwa
 bezprzestannie do jednego zmierzały celu. Przed-
 siwziął zatem naśladować tey formy, *diametral-
 nie przeciwne stawiając sobie widoki* (d). Czemuż,
 mówił on, nie mam chwycić się przeciw Ołta-
 rzom i Tronom sposobów, których na stronę Oł-
 tarzów i Tronów używali ci ludzie? czemu przez
 ponęte tajemnie a razem czynność legionów ode-
 mnie formowanych i moim prawom podległych,
 nie mam zepsuć sekretne, co oni publicznie zbu-
 dowali? Co uczynił sam Chrystus dla Boga i Cesa-
 sarza, za cóż ia nie dokażę przeciw Bogu i Cesa-
 rzowi, przerobiwszy uczniów na Apostołów i Mis-
 syonarzów mego kalibru?

Niechay nie imaginuje czytelnik że to są kon-
 iektury. I sekretne korespondencye Weishaup-
 ta, i same prawa które swoim Zwolennikom dy-
 ktował pełne tych jego myśli. Nawet strofując

(d) *Mirabeau Monar: Pruss: Tome V. art: Religion*
pag: 97

tychże zwolenników defektujących, narzeka na nich otwarcie, iż nie naśladują podległości i posłuszeństwa zakonnych Instytutów (e). Toż stwierdzają pisma przednieyszych członków sekty wyznawających, że w całym kodexie Waishaupt upatrują ślady praw wprowadzonych przez Fundatorów zakonnych (f). Jakoż nazbyt widoczna, iż pomieniony kodex jest zbiorem reguł i konstytucyj w klasztorach zatrutych przez piekielną politykę głowy nayprzewrotniejszey pod słońcem.

W epoce gdy ten bezbożnik formował takie projekta, nie znał on jeszcze właściwego Franc-Massonii przedmiotu (g). Tyle tylko wiedział, że ci Sektarze mają sekretne schadzki; że ich łączą tajemnicze związki; że za pomocą pewnych znaków i słów poznawają Brata, z któregożkolwiek kraju i jakiegokolwiek były Religii. Takowe wyobrażenia posłużyły mu do nowego konceptu, którego owocem miało być towarzystwo częścią rządzone zakonniemi, a mianowicie Jezuićkiemi prawami, ile te dałyby się aplikować do nayniegodziwszych fundatora zamiarów, częścią pokryte naygłębszym milczeniem i Massońskim

(e) *Ecrits orig.* Tome I. lett: 27. à Caton.

(f) *V. dans les écrits originaux, Tome I. Instructio pro recipientibus, Art: 13. lett: 2. à Ajax; diverses lettres à Caton; derniers éclaircissemens de Philon.*

(g) *V. le Chapitre de la Maçonnerie illuminée.*

sekretem. Cały zaś przedmiot tego czarnego bractwa na tym miał zasadzać się istotnie, ażeby systema starego Illuminizmu nayprzeciwnieysze ludzkiemu społeczeństwu, połączone ze Systematem dzisiejszego filozofizmu nayprzeciwnieyszym Religii, po całym świecie rozszerzyć.

Cały zajęty Weishaupt tym diabelskim projektem, rzuca oczy na szkolnych uczniów, których powierzył mu Rząd w intencyi, aby z nich formował godnych urzędników dla Ojczyzny i obrońców dla prawa; lecz on stanowi od nich i przez nich rozpocząć wojnę przeciwko prawom i rebellią przeciw Ojczyźnie. Na mieysce pierwszych swych uczniów, upatruje przed czasem drugich następujących. Jak pierwsi tak drudzy przerobieni w jego rękach na Braci Illuminatów, mieli wkrótce zostać Mistrzami Sekty, i tworzyć dla niego nowych prozelitów. Przegląda daley że jego sektarskie legiony będą codzieln wzrastały i rozmnażały się po miastach, Prowincyach i przy dworach Monarchów. Zdaie się sobie słyszeć one straszne przysięgi, które w sekrecie iamów Łożowych miały podbiiać mu opinią, serca i ramiona nowych armiów kierowanych jego prawami, ożywionych jego duchem i wszędzie pod jego rozkazami zajętych cichym podkopywaniem Ołtarzów i gotowaniem grobu dla Potentatów światowych. Kalkuluje nakoniec czasy niemałdalszey przyszłości, i uśmiecha się do onego generalnego wybuchu, który ma kiedyś od niego dependować sygnału.

Ledwo rachował Weishaupt dwadzieścia osiem lat swojego wieku, kiedy fundamenta praw jego Bractwa już założone zostały. Lubo zaś (jeszcze nie utworzył kodexa, środki jednak zwodnicze miał jak najlepiej ułożone w głowie. Zaczął więc próbę na dwóch uczniach swej szkoły; jeden z nich *Massenhausen* przezwany *Ajax* młodziemiec dwadzieścia lat mający, za czasem Konsyliarz w Burkshausen, drugi imieniem *Merz* przechrzczony *Tibero* (*) był prawie tegoż wieku; lecz jego dalsze życie tak brzydka cechowała moralność że zawstydziała samego sprawcę Weishaupta. Wkrótce dwaj zwolennicy wyrównawszy w nieubożności mistrzowi, uznani zostali godnymi jego tajemnic. Nadawszy im więc najwyższy ze stopniów które skoncypował do tych czas, i nazwawszy ich swemi *Arcopagitami* installował się sam na urząd Generała, dekretując przytym, aby łotrowski jego związek nazywał się *Zakodem Illuminatów* (h).

Ta inauguracya odbyła się dnia 1. Maja roku 1776. Niechay czytelnik zastanowi się do-

(*) Wspomina Weishaupt o trzech pierwszych swoich Professach, mówiąc w liście do Zwacka 15 Lutego 1788. „Moi trzej pierwsi towarzysze byli *Ajax*; „*WPan*, i *Merz*”; pewna iednak, że Zwack dopiero w dziesięć miesięcy po dwóch wspomnianych, zaczął Nowicyat. (i).

(h) *Ecrits origi: Tome I. Sect: 4. et Lett: 2. à Philon Strozzi.*

(i) *Voy: Ecrits origi: Tome I. Sect: 4.*

brze nad tą epoką. Pokazuje ona dosyć słabe początki i nie wielu latami poprzedza wybuch Francuzkiey Rewolucyi; a przecież jest prawdziwą epoką odtrącającą katebkę Sekty, która dopełnia wszystkich błędów, wszystkich sprzysiężeń, i wszystkich zbrodniów całej generalności Sektarzów niezbożności, rebellii i anarchii złączonych pod imieniem Jakobinów ku wykonaniu rzeczonyey Rewolucyi. Jest mówię prawdziwą epoką Sekty, którey straszliwe spiknięcia i okropne środki miał żywo przed oczyma nasz Autor; kiedy w prospekcie czyli wstępie do swego dzieła nie wahał się zawołać: „Do jakiegokolwiek Religii, „do jakiegokolwiek Rządu i Rangi społeczeń- „stwiey należycie bracia; jeżeli Jakobinizm weźmie „górze w Narodach, już po waszey Religii, po „waszym Kaptanstwie, po waszym rządzie i pra- „wach; po waszych własnościach i Magistratach. „Wasze bogactwa, wasze grunta, wasze domy „i aż do waszych chatów, i aż do waszych dzie- „ci, wszystko wam ginie, wszystko zaprzestaje „bydź waszym. Wy wierzyliście iż Rewolucya „skończyła się we Francyi; a Rewolucya Fran- „cuzka jest tylko pierwszą próbką dla Jakobinów.” W ślubach straszliwey Sekty, iaka jest Illumina- tów Weishaupta, dopiero rozwinęła się pod oczyma waszemi pierwsza część planow ułożonych do oney powszechney Rewolucyi, która ma obalić wszystkie Ołtarze, znieść wszystkie Trony, zni-

weczyć wszelką własność, skassować wszelkie prawo i skończyć na całkowitym rozwiązaniu społeczeństwa ludzkiego.

Bardzo fatalna wróżba; a na nieszczęście, mamy aż nazbyt ku iey usprawiedliwieniu dowodów. Co do spiknieniów Illuminizmu, będziemy ciągnęli ich świadectwa z samego kodexa i Archiwów tej Sekty. Rzeczony kodex stawiony pod oczy czytelnika, da mu poznać i przedmiot, i rozciągłość, i bieg, i środki, i całą głębokość komplotów bezbożnego bractwa. Część którą rozpoczynamy będzie planem tychże komplotów, równie iak wyjątkiem i rozbiorem praw Sekty dążących do ich uskutecznienia. Część zaś następna wystawi w Tomie czwartym historią powodzeń i progressów Illuminizmu, od momentu założenia iego, aż do chwili, gdy ubogacony legionami rewolucyi, bez opuszczenia swoich iaskiniów, łączy się z Jakóbinami, i z nimi wspólnie prowadzi one wojnę spustoszenia, która zagraża zupełnym upadkiem Ołtarza wszystkich Bóstwów, Trony wszystkich Monarchów, prawa wszystkich społeczeństw, i własności wszystkich obywatelów. Przedstawiając, czego już dokazała ta Sekta, czego dziś dokazuje, i czego myśli dokazać ku upowszechnieniu nędzy ziemianów; bogdaybym mógł nauczyć (mówi nasz Autor) i ludy i naczelników ludów, co mają czynić dla uratowania się od nieszczęśliwości, których imaginują sobie iakoby już dosięgali końca, a oni dopiero zaczęli ich kosztować.

R O Z D Z I A Ł II.

Kodex Illuminacki-Systema generalne. Podział kodexa.

Przez kodex sekty Illuminackiey rozumieją się tu zasady i systemata, które ułożył Weishaupt w materyi Religii i społeczeństwa cywilnego, albo raczey przeciw wszelkiej Religii i wszystkim gatunkom społeczeństwa. Rozumie się nad to rząd i prawa, które pod naczelnictwem i za decysyą tegoż Sofisty nadała sobie Sekta, w celu kierowania swoich Professów ku zniewoleniu całego świata do przyjęcia i realizowania iey anarchicznych planów. Ten kodex okazuje się płodem imaginacyi niemniej gorliwej o osiągnięcie wielkiej, powszechnej i nigdy nie praktykowanej Rewolucyi, iak oraz żywo zastanowionej nad środkami, któreby ją uczyniły niechybną. Hytry fundator formując śluby rzeczony Rewolucyi, przeglądał razem wszystkie przeszkody, które iego imprezę miały trudnić w przyszłości. Nadając imie najwyższego stopnia swej Sekty pierwszym prozelitom którzy się pozwolili ułować, nie śmiał jeszcze otwierać się przed nimi z całą głębokością i tajemnicą Kontent że fundamenta założył, nie spieszył się z wyniesieniem budowy, którą nazbyt gorąco pragnął uczynić trwałą, aby miał być wystawic ią na niebezpieczeństwo upadku, przez uchybienie

potrzebnych ostrożnościów. Całe pięć lat chodził w zamysłach, i czuł że jeszcze długo trzeba było medytować nad manewrami któreby zapewniły jego zdraycze projektu. Jego głowa rozdziała konceptami kombinowała w cichości i powołanie cały ów zbiór praw, albo raczy hytrościów, sideł, podstępów i zasadzków któremi miał regulować formowanie kandydatów i nowicyuszów, powinności professów, funkcyje zwierzchników, i nawet swoje, własne kierunki. Ciągnął więc swe medytacye, łącząc wszystkich środków zdrayczego oszukanstwa, one wążąc, stosując, przymierzając, doświadczając iedne po drugich; i w ten czas nawet kiedy już zdawał się decydować za wyborem niektórych, jeszcze sobie zachowywał miejsce do ich odmiany, w przypadku gdyby się wydarzyły złośliwsze.

Tym czasem jego pierwsi uczniowie stawszy się Apostołami, robili mu prozelitów, i on sam nie próżnując pomnażał codziennie liczbę swych wiernych. Tych rządził przez listy, stosując Nauki i napomnienia do okolicznościów; a przez sztukę wspaniałych obietnic odwłóczył ich oczekiwanie względem swych najgłębszych tajemnic i ostatecznych zamiarów. Przyrzekł on wprowadzić swym konfidentom *moral, edukacyą i politykę cale nowotne*; i ci mogli bardzo łatwo przeglądać, że te obietnice miały się skończyć na

morałe bez wędzidła, na religii bez Boga, na polityce bez prawa i podległości (a); lecz nie śmiał jeszcze odkrywać się zupełnie. Jego Kodex zdawał się mu jeszcze mniej doskonałym i siidła nie dosyć uszykowane. Krótko mówiąc, chciał on udoskonalenie swojego dzieła bardziey byidź winnym czasowi i doświadczeniu, niż własnym medytacyom. W tym samym tonie tłumaczy się zwolennikom nalegaiącym o objawienie ostatecznych sekty tajemnic, i z tey okazji zarzucających mu zbyt kuiuącą powolność: „Jest to czas, mówi on, i doświadczenie, które nas ma nauczyć. Doznaię każdodziennie, że to co robiłem przeszłego roku, daleko lepiej wykonywam dzisiay. Pozwólcież mi więc rozważyć co dąży do celu, a co od niego oddala; co nasi bracia mogą sprawić sami przez siebie, a czego nie można spodziiewać się po nich, ieżli się ich nie wesprze i nie naprowadzi — przypomniycie sobie, że co robi się śpiesznie, to prędko ginie — pozwólcie, pozwólcie mi czynić: *Czas i ja, my stanie- my za dwóch.*” (b).

Te nudne rozmyślenia Weishaupta nie ściągaly się bynajmniey do istotnego sekty przedmiotu. Ten przedmiot był nietykalny, niewzruszony i nigdy nieodmienny w iego umysle. Żadney Religii, żadnego Panowania, żadnego spó-

(a) *Ecrits Origin. t. 1. lett: à Marius et à Caton.*

(b) *Ecrits Orig. t. 2. lett: à Marcas et à Caton 3, 4, 47, 60. etc.*

łeczeństwa, żadnych praw cywilnych, żadnej
własności pod słońcem, to było raz na zawsze u-
gruntowanym terminem jego 'spiknięć'. Ale
do tego terminu trzeba było prowadzić uczniów
bez wystawienia ani swego sekretu, ani swojej
osoby; a tym czasem znał nazbyt dobrze zbro-
dniarz swój okropny kryminał, ażeby nie miał
być doświadczać wewnętrznej trwogi. Ta trwoga
dosyć widoczna w słowach z któremi się do swych
konfidentów odzywa: „Wy wiecie okoliczności
„w których się znajdnie. Trzeba żebym kiero-
„wał wszystko przez pięć albo sześć osób. Trze-
„ba koniecznie żebym zostawał nieznany przez
„całe życie moje u większej części towarzystwa
„naszego. — Często ieśtem uciśniony myślami,
„że przy wszystkich moich medytacyach, moich
„usługach i pracach, nie czynię więcej tylko krę-
„cę powróż i gotuję szubienicę dla siebie; i że
„niedyskrecya, nierostropność jednego szczegól-
„nego człowieka, może obalić najpiękniejszą
„budowę.” (c)

Czasami zaś chcąc pokazać się wyższym nad
wszystkie trwogi, a nie przestając iednak zarzu-
cać swym Zwolennikom defektów ostrożności,
tak do nich perorował: „Jeżeli nasze interessa póy-
„dą dzisiay tak ladaiało, wnet wszystko zginie;
„w ten czas padnie błąd na mnie, i jako spraw-
„ca wszystkiego, najpierwszy legnę ofiarą. Nie
„lękam

(c) *Id. loc. cit. à Caten 11, et 25.*

„lękam się tego; potrafię ja wszystko wziąć na siebie; ale jeżeli nierostropność. Braci ma kosztować mi życie, niechay przynajmniej nie mam za co wstydzić się przed ludźmi którzy mylą, i niech nie będę przymuszony czynić sobie haniebnego zarzutu, iż byłem niebacznym nie-rozmyślnym człowiekiem.” (d)

Wszystkie więc siły rozumu i imaginacyi swojejłożył ten sławny zbrodniarz, aby swój Kodex zrobił naydokładniejszym zbiorem ostrożnościów, któreby go ochroniły od kary i zapewniły sukces iego zdrayczych komplotów. Nakoniec po pięciu latach swych medytacyów i ciągłych naradzaniów się z konfidentami, a mianowicie za pomocą Barona *Knigge*, poszczęściło się Weishauptowi uregulować bieg swych tajemnic, i ułożyć Kodex, czyli zbiór zasad, praw i formy rządowej, mającey służyć Sekcie ku osiągnięciu głównego obiektu iey sprzysiężenia. Nim zapędzi się Czytelnik do niezmiernego labiryntu rzeczzonego Kodexa, niechay się pierw rozpatrzy w generalnym wyobrażeniu Systematu, które wszystkie prawa tegoż Kodexa wylęło w głowie Autora.

Sofistowie wylęgi jak Woltera tak Russa zaczęli swoje lekcye od twierdzenia, że wszyscy ludzie są równi i wszyscy wolni; ztąd wniesli co do *Religii*, iż nikt nawet w imieniu Boga obja-

(d) *Au même lett: 22.*

wiającego nie ma prawa przepisować reguł ich wierze; a tak zniweczywszy powagę objawienia, nie zostawili za fundament Religii, tylko Sofizmy rozumu wystawionego na igrzysko szalonych namietnościów; znieśli więc Chrystyanizm dla swoich uczniów. Co do Rządów założywszy podobną propozycyą: wszyscy ludzie są równi i wszyscy wolni, wyprowadzili z niej wniosek; wszyscy obywatele mają równą powagę do tworzenia prawa i do tytułu *Paniującego*; a przez ten wniosek poddawszy całą władzę polityczną pod kaprys pęspółstwa, nie zostawili na miejscu prawnej formy rządowej, tylko zamieszanie i wólkany ludu demokratycznego zagorzałego fanatyzmem swojego panowania.

Weiskaupt rozumując podług tych samych zasad, poczytał wszystkich Sofistów i ich demokratyczne motłochy za nazbyt lekkliwych, skrupulatnych, tym samym nieorzecznych Logików. Oto treść jego Systematu.

„Równość i wolność są prawami istotnemi
 „Człowieka w oryginalnej czyli pierwiastkowej
 „jego doskonałości, wziętymi z rąk natury. Pier-
 „wsze nadwężenie tej równości zadane zosta-
 „ło przez własność; a pierwsze naruszenie wol-
 „ności wyrządzone przez społeczeństwa polity-
 „czne czyli rządy. Jedyną podporą własności i
 „rządów są prawa religijne i cywilne; więc dla
 „Przywrócenia człowieka do jego pierwotnych
 „praw równości i wolności, trzeba zacząć od

„zagnienia wszelkiej Religii i wszelkiego społeczeństwa cywilnego, a skończyć na zniweczeniu wszelkiej własności.”

Gdyby prawdziwa Filozofia miała przystęp do Illuminackich Łożów, byłaby wytknęła tak Mistrzom iak uczniom naygrubszą pustotę ich zasad, przez okazanie dzikości i szaleństwa konsekwencyów. Byłaby im powiedziała że prawa i przywileje człowieka pierwotnego i samotnego jeszcze na ziemi, albo Ojca szczupłej rodziny, nie były, ani miały, ani mogły być prawami i przywilejami człowieka mieszkającego na ziemi zaludnionej jego bliźniami. Byłaby przydała, że natura rozkazując człowiekowi mnożyć się na tej ziemi i onę uprawiać, opowiadała mu tym samym przeznaczenie przyszłych jego pokoleń, iż miały żyć w czasie pod panowaniem praw towarzyskich. Byłaby iak podała do uwagi, iż bez własności obróci się ziemia w nieuprawną pustynią; iż bez praw religijnych i cywilnych ta niezmierna pustynia będzie żywiła same tylko dzikie rozproszone i błąkające się hordy familiów, podobne do bydłych trzodów. A rząd musiałby być wniesć Bawarski Illuminat z całą zgrają swoich Sektarzów, że jego równość i wolność zamiast być przywilejami istotnemi człowieka uważonego w stanie swej doskonałości, są raczy naturalnemi źródłami upodlenia i głupstwa, iak skoro nie mogą exystować bez Illuminackich anatemów przeciw własności Religii i społeczeń-

stwu. Lecz prawdziwa Filozofia milczy w szkole przewrotnego Weishaupta. Przy swoim złośliwym geniuszu chlubi się zbrodniarz z Sofistowskiego wykrętu, kładąc go za fundament systematu i źródło dalszych Sekty tajemnic.

Gdyby tu nie chodziło tylko o przekonanie Czytelnika do oczywistości, że ten jest główny przedmiot sprzysiężenia Sekty Weishaupta, dosyć by mi przytoczyć tak błogosławieństwa które Hierophant Illuminacki zlewa na hordy błakające się bez prawa i związków społecznych, iak przekłectwa które rzuca przeciwko ludom zakładającym trwałe mieszkania, nadawaiącym sobie Naczelników i formuiącym Ojczyznę. Co do sprzysiężenia, to zamyka on iak nayformalniey w onych groźnych tegoż Hierophanta wyrazach: *tak jest, Xiążęta i Narod: zginą z powierzchni ziemskiej; tak jest, przyidzie czas, gdzie ludzie nie będą mieli żadnego inszego prawa, tylko księgę natury. Ta rewolucya będzie dziełem towarzystw sekretnych, i ta jest jedna z naszych wielkich tajemnic* (e). Dosyćby więc na tym do przekonania; ale takim sposobem wyiaśniałaby się exstencya sprzysiężenia podobno z nazbyt małym pożytkiem dla publiczności. Zamiast okropney i straszliwey Sekty, ludy i naczelnicy ludów wystawialiby sobie pewnie w Illuminizmie zgraię szaleńców koncypuiących bez środków rewolucyą

(e) *Voy: ci-après discours sur les Mysteres.*

chymeryczną, a tym samym nazbyt godną śmiechu, ażeby się iey lękać lub iakich ostrożnościów naprzeciw niey używać. Idzie zatym iż zbrodniarstwo znalazłoby wymówkę w samym swym zbytku, a Sekta ciągnęłaby swe piekielne komploty z tym większym zaufaniem, żywością i powodzeniem, przeto że obiekt ich osądzony za niepodobny. Jakaż konkluzya? Oto przyszedłby niespodziany moment rozwiązania Narodów; a wy ludy utracilibyście wasze prawa, wasze Ołtarze, wasze własności, za to samo żeście wierzyli, iż ich nie możecie utracić. Zasypialibyście sobie spokojnie nad brzegiem przepaści i wpadlibyście w nią dla tego, że nie upatrowaliście tylko przesadzone głupstwo w ręce która kopła ją pod wami. Imaginowalibyście sobie, że można naśmiać się z projektów Illuminizmu, a nie wiedzielibyście na iak dobrym fundamencie iego Hierophantowie odzywają się do swych Braci profesorów: „*Niechay się sobie śmieć naśmiewający, niechay szydzą szyderycy; ten który porównywa przeszłe czasy z teraźniejszemi, obaczy, że natura nie mogąc być skierowana w swym biegu, pomyka się w swych drogach. Jey kroki są niewidzialne człowiekowi mniej sposobnemu do uważania; ale nie ukryją się przed filozofem (f).*”

Nie bardzo więc przysłużyłby się ludzkiemu społeczeństwu Historyk, który opisując Sektę te-

(f) *Ibid.*

go gatunku, chciałby przestać na wytknięciu exystencyi, przedmiot i rozciągłości złośliwych iey komplotów. Trzeba tu wyjaśnić rzeczywiste niebezpieczeństwo Narodów w tych komplotach ukryte; trzeba odkryć maskowane kroki; trzeba stawić pod oko sztuki, podstęp, i oszukaństwa które przyspieszają zbrodnie i ściągają na karki nasze nieszczęście mogące być poczytane za chymeryczne wzdaniach po wierchu pływających. Słowem, trzeba roztrząsnąć zbiór kodexa, którego każde prawo, każda maxyma, każda dyspozycja jest krokiem do naysposobniejszej rewolucyi, mającej zadać śmiertelne ciosy ludzkiemu społeczeństwu. Takimi uwagami przejęty, nie przestanę na tym, ażebym odezwał się do Czytelnika: Oto plan przeciw twojej Religii, Ojczyźnie, Narodowi, własności, i przeciw exystencyi wszelkiego społeczeństwa nazwanego czy ludem, czy Narodem; ale powiem daleko więcej: Oto, co w tym planie stanowi rzeczywiste niebezpieczeństwo twojej Religii, twojej Ojczyzny, twego Narodu i t. d. Oto cała pełność środków i nayszyrzejszych przemysłów połączonych ze zbytkiem zbrodniarstwa, tam gdzie nie upatrowałeś tylko sam zbytek filozoficznego szaleństwa, wspartego na czczych imaginacyi przesiloney conceptach.

Przeglądał Weishaupt równie iak my nie pospolite przeszkody, które miały trudnić jego imprezę; możnaby nawet powiedzieć, że ie po-

czytał za większe i rzeczywistsze niżli były w istocie. Otoczony Bawarczykami wiernemi podówczas i przywiązaniemi tak do Boga jak do swego Xiążęcia, nie znał on jeszcze zepsutego świata, tylko w księgach bezbożnością zatrutych, tym zaś samym nie wiedział po większej części, czego w innych Narodach już był dokazał filozofizm na korzyść iego Systematu (g) Ród ludzki w stanie swej dojrzałości zdawał się iego oczom jeszcze zbyt przywiązanym do starożytnych opinii owzględem Religii i Rządów. To zdanie, na nie-szczęście fałszywe, balansując iego nadzieję, wyteżało tym bardziej wszystkie sprężyny mozgu i siły zbrodniarczego geniusza na obmyślanie manewrów ku zapewnieniu sukcesu. Mówił ten bezbożnik do siebie samego i swoich konfidentów „Nie mogę do moich zamiarów używać takich ludzi, iacy są, trzeba żebym ich uformował. Trzeba żeby każda klasa iego Zakonu była Szkołą doświadczeń dla następującej; a to „wszystko nie może się zrobić tylko za czasem.” (h) Ten czas chcąc Weishaupt użykować (do swych widoków, wyteżył szczególnie apetyt na onę młodzież, która wstępując na świat najsposobniejsza do wszystkich błędów, tym samym że w niej zaczynają się wszystkie namiętności odzywać. Obaczemy niżej, co ukrociło ten

(g) *V. derniers eclairoissemens de Philon.*

(h) *Ecrits Orig. t. 1, Lett: à Caton.*

czas edukacyi Illuminackiey, nadarżając Sektę całemi legionami uczniów już usposobionych do iey tajemnic; nie przeto iednak mamy zaniedbywać rozpatrzenia się w części kodexa, która opisuje reguły tey edukacyi.

Kodex Weishaupta, choćbyśmy go nie znali tylko przez stosunek do tego iednego punktu, tak jest głęboki i tak sztuczną polityką nadziany, że gdyby Francuzka Rewolucya dopiero uprojektowaną została, on sam wystarczyłby do iey zbliżenia i zapewnienia; a gdyby już zupełnie była dziś przytłumioną, on sam posłużyłby piekielnemi manewrami swoiemi, nie tylko do iey odrodzenia, ale też zrobienia straszliwszą niżli była. Poświęćmy więc całą uwagę naszą na zgłębienie labiryntów tego niezbożniczego zbioru, bo w nim ukryła Sekta wszystkie chytróść postępowania swego. Przypatrzmy się iak ona sztucznie zastawia sidła pod nogami swoich prozelitów, z iak dowcipnie i pracowicie ułożonemi ostrożnościami wybiera, wzywa i usposabia professów swego Bractwa. Iey bieg zdaie się powolny; ale tym samym iest bezpiecny. Zdaie się iakoby wszystkę usilność swoję kierowała do uformowania iednego członka; ale tą sztuką zgromadza legiony. Iey sprężyny są głęboko ukryte; trzeba nam poznać iak silnie je porusza i kieruje ku powszechnemu nieszczęściu. Widzieliśmy lud omamiony, poruszony, zagorzały, a nareszcie dziki, okrutny i drapieżny; obaczmyż teraz iakim epo-

„sobem ta wściekła Sekta uformowała straszydła, które go omamiły, poruszyły, zapaliły i drapieżnym zrobiły.”

Weishaupt wziął sobie za stateczne i nieodmienne Axioma, że „wielka sztuka zrobienia „niezawodną iakieyżkolwiek bądź Rewolucyi, „jest oświecić ludy. Oświecać zaś ludy nie inszego nie znaczy w iego tonie, tylko *naprowadzić publiczną opinią do zażądania odmian, które są obiektem Rewolucyi ukartowaney.*”

„Gdy główny obiekt takiego żądania niemożę być głoszony bez wystawienia tego który go ułożył na publiczną zemstę, na tenczas w zagrzebiu sekretnych towarzystw potrzeba umieć rozszerzać opinią.”

„Gdy obiektem tego żądania jest Rewolucya powszechna, na ten czas wszystkie członki wymienionych towarzystw zmierzając do iednego celu i wspierając się na wzajem, powinny starać się *panować niewidzialnie i bez zwierzchniego okazowania środków gwałtownych, nie nad częścią najwyższą albo najniższą iednego szczególnego ludu, ale nad ludźmi każdego stanu, każdego Narodu, każdej Religii. Nadmuchać i zapalać wszędzie iednakiego ducha, w najgłębszym milczeniu i z całą żywością iaka tylko podobna, kierować wszystkich ludzi rozproszonych na ziemskiej powierzchni do iednego przedmiotu.*”

Otoż jest, co Weishaupt zowie problematem jeszcze nie rozwiązanym w polityce Gabinetow, Rządowych; lecz on nie tylko go rozwiązał, ale też na nim założył swoje sekretnie towarzystwo, i postanowił zasadzić powszechne panowanie Illuminizmu (i).

„To panowanie skoro utwierdzi się przez połączenie i impostwo Braci Illuminatów, tedy iaz powinna otwarta się zacząć miewać przemiana do tych czas niewiedzących: Zwiążcie ręce tym wszystkim którzy się opierają, ułóżcie im, przylumcie złość w swoim nasieniu; to jest zniweczcie całą resztę ludzi, których nie potraficie przeciągnąć do waszego zdania (k).”

Człowiek dyktający lekcyę tego gatunku, pewno nie jest waryat, którymby dosyć było pogardzić. Zachowując Weishaupt tłumaczenie tych lekcyów dla swych tajemnic, równie jak wyjaśnienie ostatecznego Sekty przedmiotu, znał bardzo dobrze, iż one wyciągały ludzi przez długi czas ćwiczonych, ażeby w nich mogli upatrować lekcyę samej natury i filozofii. Jeżeli znajdzie Kandydatów, którzyby przynieśli z sobą te same lekcyę, tedy potrafi skrócić dla nich Nowiciat. Lecz istotnym jego jest interessem, aby prędzej lub później uzyskać opinią i ramiona całego pokolenia ziemskiego; ztąd wszystkie prawa przez

(i) *Discours sur les Mysteres.*

(k) *Ibid.*

niego ułożonego kodexa zmierzają prosto, częścią do iak naywiększego rozmnożenia liczby Sektarzów, częścią do rzędu niewidzialnego czyli sekretnego kierunku ich myśli zdań, affektów, czynnościów i wspólnych usiłowań. Podług tych praw dzieli się Sekta Illuminatów na dwie wielkie klasy mające swoje podpodziały i stopniowania ustosowane do postępu professów.

Pierwsza klasa składa się z podziałów nazwanych przygotowania *preparations*, i zamyka cztery stopnie Sektarzów, to jest *Nowicyusza*, *Minerwalnego*, *Illuminata mniejszego* i *Illuminata większego*.

Do teyże samcy klasy przygotowań należą stopnie środkujące *intermediaires*, któreby można nazwać stopniami bytręgo wkradnięcia się *d'intrusion*, a te są pożyczane, albo raczej wydarte Franc-Massonom, w celu prędszego rozszerzenia Sekty. Z pomiędzy takich stopniów Massonekich przypuszcza kodex Illuminacki trzy początkowe, to jest *Ucznia*, *Czeladnika*, i *Maystra* bez naymniejszey odmiany. Zaś stopień Kawalerów Szkockich przerobiwszy na sposób dogodniejszy widokom Bractwa, uczynił go ostatnim czyli naywyższym przygotowaniem do swych tajemnic i zaszczycił tytułem *Illuminata Dyrektora*.

Druga klasa jest klasą tajemnic, które znowu dzieli się na *mniejsze* i *większe* tajemnice. Do mniejszych należą Kapłanstwo Sekty i iey

Administracya, dwa stopnie, z których jeden nazwany *Epoptów* czyli *Kapłanów* a drugi *Rządców* albo *Xiążąt*. Większych tajemnic stopniami są *Magus* albo *Filozof* i *Człowiek-Król*. Wybor tych ostatnich dwóch stopniów składa naywyższą Radę i stopień *Areopagitów* (1).

Każdey nakoniec klasy i każdego stopnia Illuminatuwi przepisuje kodex wielką i bardzo ważną rolę *Jusynuanta* czyli *Werbarza*, *Frère Jusynant* ou *Enroleur*. Od tey roli zawisła cała Sekty potęga; gdyż ona sama dostawia subiekta i tworzy legiony professów.

(1) *Voy. Ecrits Orig. t. 2, part: 2, pag. 8, et Nouveaux eclairecis: Philon, pag. 89. etc.*

R O Z D Z I A Ł III.

Pierwsza część Kodexa Illuminackiego.

Brat Jnsynuant czyli Werbarz.

Łatwo jest widzieć, że imię *Jnsynuant* znaczy Illuminata pracującego około uzyskania subiektów ku rozmnożeniu swej Sekty. (Lubo, zaś to rzemiosło wspólnie jest wszystkim członkom bez wyjątku klasy lub stopnia, iak się już natrąciło; znaydują się iednak Bracia szczególniey przeznaczeni do sprawowania tej funkcyi, niby w charakterze Apostołów i Missyonarzów Zakonu. Takimi są których wysyłaia Przetożeni do różnych Miast i Prowincyów, a nawet i do odległych krajów na rozszerzanie towarzystwa i zakładanie Lożów. Ci więc prócz reguł wspólnych każdemu Bratu Werbarzowi, mają osobne instrukcye właściwe wyższym stopniom Illuminizmu. Stosownie do życzeń Fundatora, powinni tacy Bracia albo mieć słabo w głowach (*imbecilles*), albo być naydowcipniejszymi z pomiędzy Illuminatów. Z pierwszemi, iak powiada, pewnieyszy jest ślepego posłuszeństwa względem dopełniania reguł, które im przepisane i rozkazuie trzymać się ich nayskrupulatniey; drudzy zaś, byle im tylko nie zchodziło na gorliwości, chociażby przytym byli mniej punktualni, i przestępowali czasami jego instrukcye, przynajmniej to przestępstwo nie będzie padało na żaden punkt prawa, którego

zgwałcenie wystawiłoby naniebepieczeństwo bądź Zakon, bądź własne ich osoby. Pódchlebia sobie przytym, iż taki dowcipny Brat Werbarz potrafi nadgrodzić swoje przestępstwo iakowym sztucznym własnego wynalazku konceptem. Tym czasem, iakąkolwiek iest miarka dowcipu Illuminata, każdy Brat z obowiązku powołania swojego, powinien koniecznie raz albo dwa razy grać rolę Insynuantą z pewnym sukcessem, a to pod karą wiecznego przywiązania do niższych stopniów (*Stagnation*), ieżliby dwóch a przynajmniej jednego subiektu nie ułowił dla Sekty. Znayduie się nieiaka dyspensa dla Braci szczególniejszey dystynkcyi np. Xiążąt; ale biorąc powszechnie, prawo iest formalne i bez wyjątku obowiązujące każdego. (a).

W nadgrode zaś tey Apostolskiey pracy Brata Insynuantą, i dla powiększenia w nim gorliwości, deklaruie go prawo naturalnym Przełożonym każdego Nowicyusza, którego do Zakonu wprowadzi. Tym sposobem, mówi kodex, *każdy Illuminat może uformować dla siebie małe państwo, i wiego maluczkosci nabyć wielkości i potęgi* (b).

Ten iest naypierwszy obowiązek każdego Illuminata; ta oraz pierwsza rola w którey nam przed inaszemi rozpatrzeć się potrzeba, abyśmy

(a) *Ecrits origin: reforme des Statuts, Arts 18.*

(b) *Ibid.*

zrozumieli, iak dalece Autor Illuminizmu wyguruwał swóy zdradziecki geniusz w rzemieśle oszukiwania.

Rozmaite części tey roli można pod trzy punkta podciągnąć. Z pomiędzy iey reguł iedne uczą Brata Insynnanta, iak ma rozróżniać subiekta na które powinien padać wybor, od tych które ekskludować należy. Drugie przepisują manewry iakie ma praktykować ku ułowieniu tych, których znalazł godnych swego Zakonu. Trzecie nakoniec odkrywaią sztukę formowania Nowicyuszów i przywiązywania ich do Illuminizmu, nim nawet do niego wcielonymi zostaną.

Ażeby nauczył się Brat Illuminat poznawać subiekta godne swego werbunku, powinien nayprzód opatrzyć się w pugillares nakształt *Dyaryusza*. Tak opatrzony rozpoczyna funkcją niezmordowanego szpiega ludzi którzy go otaczaią. Jego istotnym iest obowiązkiem rozpatrywać się bezprzestannie w osobach z ktoremi konwersuje; przyiaciele, krewni, nieprzyiaciele i obojętni wszyscy bez excepcyi będą obiektem iego śledzeńiów; będzie mówił starał się odkryć ich mocną i słabą stronę, ich namiętności, przesady, związki, a ieszcze bardziey sprawy, interesy, fortunę, iednym słowem wszystko co może służyć do ich naydokładnieyszego poznania; i każdego dnia wyszczególni w swym pugillaresie czego dostrzegł w punktach tego gatunku.

Takowe szpiegostwo, które każdemu Illuminatuwi za nieuchronną i bezprzeczną powinność przepisuje kodex Weishaupt, rodzi dwoiaką korzyść: iedna iest generalna dla Zakonu i iego Przełożonych, a druga dla samego szpiega. W każdym miesiącu obowiązany Brat Illuminat ułożyć dwa razy wyiątek swych obserwacyów i przesyłać **Zwierzchności**. Tym sposobem nauczy się Zakon, iakowi są ludzie w każdym Mieście i Miasteczku, od których może spodziewać się protekcyi, albo lękać się opozycyi; tym zaś samym, będzie umiał chwytąć się stosownych środków do uzyskania iednych, drugich zdegradowania lub uprzątnienia. Co do samego szpiega czyli Insynuant, tym łatwiey będzie dla niego rozróżnić subiekta które ma proponować na Kandydatów, od tych, które nie kwadrują do widoków Sekty. W Notach czyli raportach tyczących taki wybór, które co miesiąc do bióra Przełożeńskiego odevła, powinien wytknąć przyczyny, dla czego tego albo owego godnym lub niegodnym uznać.

W czasie gdy Brat Insynuant cały wylewa się na poznawanie inszych, obowiązany iest naytroskliwiey przestrzegać, ażeby nie dał się poznać Illuminatem. Ten iest wyraźny punkt prawa wiążący wszystkich zaiętych taką rolą. Zaleca nad to prawodawca całą powierzchnią postać cnoty i doekonałości, nie mniej iak troskliwe unikanie zgorzeń, przez które mogliby Bracia utracić powagę nad umysłami ludzkiemi. *Staraycia*

się o doskonałość wewnętrzną i powierzchowną, tak mówi kodex do Insynuantów (c). Lecz przez obawę, aby nie imaginowali, iż ta doskonałość wyciąga po nich iakich gwałtów i tryumfów nad namiętnościami, które dyktuje Ewangelia, zaraz dodaie. Ćwiczcie się w sztuce pokazowania się takimi, iakimi nie iesteście, ukrywania waszych występków, maskowania waszych wewnętrznych nierządów, mając inszych pilnie na oku dla wyśledzenia ich skłonnościów i sposobu myślenia; *Die kunst zu erlernen sich zu verstellen, andere zu beobachten und auszuforschen.* Z tey to przyczyny w Summaryuszu Kodexa Illuminackiego one trzy wielkie przykazania: *Milcz, bądź doskonały, maskuy się*, z których jedno tłómaczy się przez drugie, prawie na iedney karcie umieszczone czytamy (d).

Dobrze napoiony temi przykazaniami, a naleypley wyćwiczony w praktyce ostatniego, powinien ieszcze wiedzieć. Brat Insynuant, iakie osoby odrzuca iego Sekta, a iakie pozwala i każe mu werbować. Bez wyraźney dyspensy nie godzi się pociągać do Illuminizmu ani Poganina ani Żyda, Podobnym kontrabandem są Zakonnicy. Naybardziej iednak ma strzedz się Apostoł Illuminacki *Ex-Jezuitów* i przed nimi iak przed powie-trzem uciekać. *Ordens — Geistliche dürfen nie*

(c) *Ecrits origin: T. 2. lett: 1. et 9.*

(d) *Ecrits orig: T. 1. p. 49. No. 4. 6. 8.*

aufgenommen werden, und die Ex-Jesuiten soll man wie die Pest fliehen. (e).

Przyczyna takich ekkluzów sama przez się widoczna. Mówić o Religii Chrześcijańskiej z szczególniejszym niby uszanowaniem, a przyjmować bez braku Żyda, Turczyka i Poganina, byłoby to zawczasie wydawać się ze swoim antyreligijnym sekretem. Nie odrzucać też Zakonników, byłoby wystawiać się na niebezpieczeństwo spublikowania swoich tajemnic przez własnych sektarzów. Daleko więc ostrażniejsi Illuminaci niżeli Massonowie; wiemy jednak, że za czasem rozwolnili ten rygor.

Wyjąwszy pewną nadzieję poprawy, nie godzi się jeszcze Insynuantowi pociągać do Zakonu żadnego niedyskretnego świegotarza, żadnego nadętego i uporczywego w swym zdaniu, również iak niestatecznego i interessowanego człowieka, z przyczyny iż kusiłoby się na próżno zapalać w nich gorliwość o dobro pospolite Illuminizmu. Do tego samego rejestru należą charakteryzowani pijacy, których ohydny nałóg mógłby zdegradować reputacyą cnoty potrzebną Zakonowi. Na koniec wszyscy, których podłość, niezgrabność, i grubiańska obyczajność okazowałaby nazbyt niekczemnymi, ażeby ich można ukształcić w czasie

(e) *Nouveaux travaux de Spartacus et Philon; Instructions des Presets et Superieurs locaux, p. 153, lett. 2. et Ecrits originaux instructs pro recipient.*

i zrobić pożytecznemi dla Sekty, płaia pod ekskluzę (f).

Daycie mi pokóy z bydlętami, prostytutkami i głupcami przydaie Weishaupt w rozdziale swym ekskluzyów; tym czasem znajduie się tam jedna ekonomiczna excepcya. Ekskludując głupich ten przemędrzały Prawodawca, pamiętał dobrze o gatunku poczciwych ludzi, których należałoby się nazwać głupiem, ale nie trzeba im tego powiadać, gdyż można pożytkować z ich głupstwa. Takimi są ci, którzy mając znaczenie w świecie, jak np. pewny Baron d'Ert, choć u nich pusto w głowie, ale kieszenie nabite talarami. „*To są poczciwi ludzie*,” mówi Weishaupt, *i takich nam potrzeba.* Ci poczciwi ludzie powiększają liczbę i napełniają kassę, *augment numerum et aerarium; (*)* pracownicy więc — potrzeba ażeby ci Ichmościowie chwycili się wówki. Ale strzeżmy się bardzo objawić im nasze sekreta; te gatunki ludzi powinny zawsze być wyperswadowane, że stopień który mają jest ostatni (g).”

Nareszcie, co Xiążąt i Monarchów dotyczy, dla tych znajdziemy w Kodexie jakąś niby poło-

(f) *Instruct: pro recipiente p. 94. et lett: de Weishaupt passim.*

(*) Kodex Illuminacki pisany w języku Niemieckim; ale Weishaupt, jako człowiek szkolny, mieszał w niego łacinę.

(g) *Ecrits origin: Voyez les premières lettres à Ajax et à Caton.*

wieczną exkluzę. Będą oni rzadko przyjmowani, mówi prawo, lecz nawet w ten czas gdy przyęci zostaną, nie łatwo postąpią wyżej nad stopień *Szkockiey Kawaleryi*, to jest zatrzymamy ich przy drzwiach naszych tajemnic. Obaczemy niżej, że Prawodawca obmyślił sposób otworzenia tych drzwi dla Xiążąt z zupełnem zabezpieczeniem sekretów swoiey Sekty, przez uchylenie im istotnych punktów Kodexa (h).

Trudna jest zgadnąć, czyli do dziś dnia zgodzili się Illuminaci na iaką excepcyą względem swey reguły generalney ekskludującey niewiasty. Tyle powiedzieć można, że ta reguła była unich dosyć długo zważana za prowizoryalną czyli tymczasową, i że bardzo wielu Braci mieli ochotę wymazać ją z kodexa. Franc-Massonowie mają swe uczennice, podobnie i Illuminaci chcieli mieć swoje; co większa domagali się ich dwoiakiego gatunku. Projekt pisany ręką Brata *Zwack* męża *nieporównanego* świadectwem Fundatora, czytamy w takich terminach: —

„*PLAN ZAKONU NIEMIAST.*— Ten Zakon
„będzie się składał z dwóch klassów, z których
„każda uformuje osobne towarzystwo, i nawet
„będzie miała osobny Sekret. Do pierwszey będą należały niewiasty cnotliwe; do drugiey trzpie-
„ty, wietrznice i rokosznice, *ausschweifend.*”

(h) *Grade de Regent*, p. 134. lettr. N.

„Jak pierwsze tak i drugie nie powinny wie-
 „dzieć o tym, iż są pod rządem i kierunkiem
 „mężczyzn. W mowię w dwie Przełożone, że
 „nimi rządzi *Matka-Loża* tey samey płci, prze-
 „syłając im rozkazy, które wrzeczy samey będą
 „przez mężczyznów dawane.”

„Bracia przeznaczeni do ich kierunku, będą
 „obowiązani dostarczać im lekcyów, nie dając
 „się im poznać. Pierwsze będą od nich formo-
 „wane przez czytanie książek uczciwych, a dru-
 „gie przez pisma dyktujące sztukę sekretnego
 „dogodzenia namiętnościom, *durch Begnügung*
 „*ihrer Leidenschaften im verborgenen.*”

Do tego projektu przyłączona uwaga, która
 takimi słowy wytyka obiekt i użyteczność Siostr
 Illuminatków: „Korzyścią którą można sobie o-
 „biecować z tego Zakonu, byłoby nayprzód uzy-
 „skanie dla prawdziwego Zakonu wszystkich pie-
 „niędzy złożonych przez Siostry przy ich wstę-
 „pie, a potym i tych, któremi w przyszłości o-
 „płacałyby Sekreta. Ten Instytut *służyłby nad-*
 „*to do satysfakcyi tych Braci, którzy skłonni*
 „*do roskoszy.*” (i)

Do tego projektu Zwacka bardzo słusznie na-
 zwanego *Katon* Illuminatów, była ieszcze przy-
 czepiona i lista ośmdziesiąt pięciu Panien czyli
 Niewiast Manheimskich, z pomiędzy których

(i) *Ecrits origin: T. 1, Sect: 5.*

miały bez wątpienia być wybrane Fundatorki obojczy klasy Illuminatów.

Gdy zaś nie posłużyły okoliczności żądaniu nowego *Katona*, rozmaici inni Bracia zebrali się do wkrzeszenia jego projektu. Niejaki *Dittfurt*, znany pod swym właściwym nazwiskiem w Wetzlar jako Assessor Kamery Imperyalney, i równie znany pod imieniem *Minos* u Braci Illuminatów, wyniesiony od nich do stopnia *Regenta* i godności *Prowincyała*, zdaie się dysputować honor wynalazku nie tylko Bratu *Herkulesowi*, ale też i samemu *Katonowi*. Przynajmniej nie pragnął nikt goręcej nad niego fundacyi Siostr Illuminatów. Otworzył się najprzód ze swym planem *Knigowi*, nalegał potym na samego *Weishaupta*, ledwo nie rozpaczając, ażeby mogli kiedy mężczyźni osiągnąć głównego celu Zakonu bez wpływu kobiet Prof.słów. W zapale swej gorliwości ofiaruje za pierwsze Uczennice własną Żonę i cztery *Pasierbice*, zapewniając że najstarsza z tych *Pasierbic* posiada wszystkie przymioty, iakichby można w Siostrach filozofkach zażądać; ma lat dwadzieścia cztery, *jest bardzo wygorowana nad płęć swoją w sprawie Religii*; właśnie tak myśli iak iey Oyciec przybrany. On *jest Regentem i Xiążęciem Illuminatów*; *Pasierbica* byłaby *Regentką Xiężną Illuminatką*. W najgłębszych tajemnicach, przydawszy iey za towarzyszkę Żonę Brata *Ptolomeusza*, jedna korespondowałaby z Ojczyzną, a druga z Mężem.

Dwie Xieźne Illuminatki znałyby tylko same, iż Zakon Sióstr rządony przez Męszczynów. Ich funkcyą byłaby przydawać na próbach czyli popisach Sióstr *Minerwalnych*, i komunikować naygodniejszym (nayzejsutszym i nayniezbożniejszym) główny projekt Zakonu, dążący ku reformie Rządów i uszczęśliwieniu rodu ludzkiego (k).

Pomimo wszystkie plany i gorliwość Braci, nie widać w Kodexie, ażeby ich Prawdodawca zezwolił na fundacyą Zakonu Sióstr Illuminatków; ale wynagrodził to przez instrukcyę dane Braciom Regentom, przedstawiając im, że bez odkrywania Niewiaśtom Zakonnego Sekretu, znayduie się skuteczny sposób użycia ich wpływu na pożytek Illuminizmu. Ponieważ piękna płeć (mówi on) znaczną część światła zarządza; przeto sztuka podchlebstwa dla uzyskania tej, jest jedną naygodniejszą nauką professa. Chcąc zaś pokazać jak łowić kobiety, przydaie: Że one wszystkie więcej lub mniej upędzają się za próżnością, ciekawością, rokoszami i nowościami; temi więc rzeczami trzeba je chwytac, i czynić Zakonowi pożytecznemi (l).

Wszystkie przerzeczone wyiątki zostawiają jeszcze Braciom Werbarzom dosyć obszernie pole

(k) *Ecrits origin: T. 2, lett. de Minos p. 169.*

(l) *Nouveaux travaux de Spartacus et de Philon, instruct: pour tous les grades de Regent No. 16.*

do ćwiczenia swej gorliwości w rekrutowaniu tych, których im Prawodawca zaleca. Do tego rejestru należy cały ogół każdego stanu młodzieży od lat osiemnastu aż do trzydziestu. Ci którzy jeszcze nie ukończyli edukacyi, są nayprzyjemniejsi w oczach Zakonu; częścią że spodziewa się tym łatwiej napompować ich swoimi maxymami, częścią iż sobie obiecnie z ich strony więcej wdzięczności i gorliwości za edukacją którą mu będą winni (m).

Ta jednak preferencya bynajmniej nie wyłącza ludzi wyższego wieku, byle tylko byli jeszcze zdadni do usług czyli funkcyów Illuminackich, i żeby iuz znaydowali się dobrze napoięni zasadami Sekty, to jest niezbożnością filozofizmu (n). Z pomiędzy subiektów tego gatunku szczególnie rekomentuie kodex Osoby, których sytuacya może zapewnić Zakonowi protekcyę i konsyderacyę; napominając się zatem Ineynuanci czyli Werbarze, aby użyli wszystkich manewrów na ich pociągnięcie do Bractwa.

Znaydują się ludzie posiadający rzemiosło mówienia, i łączący do niego talent obrotu, hytrotści i żywości: takimi są Prokuratorowie, Adwokaci, a nawet i Lekarze. Ci ludzie, mówi Weishaupt, są czasem prawdziwe diabły trudne

(m) *Ecrits origin, instruct: pro recipient: p. 54. No. 4, No. 55; No. 18.*

(n) *Ecrits original To. 2. IIe. parte Sect: et grade de Regent.*

do prowadzenia, ale ich zdobyć zawsze jest do-
bra, kiedy się dadzą ułowić (o).

Jeszcze naucza prawo Insynuant, że Zakon
potrzebuje Artystów i Rzemieślników każdego ga-
tunku, malarzów, sztycharzów, złotników, ślu-
sarzów, ale naybardziej księgarzów, Pocztmay-
strów i Szkolnych Nauczycielów. Pokaże czas,
jakie korzyści będzie ciągnął Illuminizm z tych
wszystkich ludzi (p).

W tym mnóstwie ludzi należących do Illumi-
nackiej konsekracyi, powinien jeszcze Insynuant
czynić wybory. „Szukaycie mi ludzi młodych, szy-
„kownych i wysmukłych, mówi Prawodawca.
„Potrzeba nam Braci powabnych, intrygantów,
„płodnych w przemysł, śmiałych, odważnych.
„Trzeba żeby byli nieprzetamani, powolni, po-
„stuszni, twarzyscy. *Nobiles, potentes, di-*
„*vites, doctos quaerite.* Niczego nie żałujcie
„dla uzyskania mi tych ludzi. Jeżeli się nie da
„użyć Niebo, poruszcie piekło; *flectere si ne-*
„*queas Superos, Acheronta moveto* (q).

Co do różnych Religii, lepsi są w guście
Prawodawcy Illuminackiego Uczniowie Lutra
i Kalwina, aniżeli Katolicy. Ta preferencya mia-
łaby zreflektować onych Protestantów, którzy u-
pierała się w swym przesądnym mniemaniu, ia-

(o) *Ecrits origins*: T. 1. lett: à Ajax.

(p) *Instruct: insinuant*: No. 4. lett: de *Voishaupt* pa-
sim et grade ac *Regent*.

(q) Lett: 3. à Ajax.

koby zniweczenie samego tylko Katolicyzmu było celem Rewolucjonistów dzisiejszych. Czynią oni bezwątpienia honor Kościołowi Katolickiemu, nienawidząc go więcej nad wszystkie Chrześcijańskie wyznania, jako najzupełniejszy przeciwny ich niezbożności, ich religijnej i cywilnej Anarchii; ale niech nam powiedzą Protestanci, czyli to przez fawor i dla ocalenia ich Religii przenosi ich Weishaupt nad Katolików, w nadzieję że lepiej posłużą jego Sekcie do szkodliwych komplotów? Ta preferencya fundatora Illuminackiego jasna jest z terminów jego własnego listu, gdy pisząc do jednego ze swych Missyonarzów, ażeby mu nłowił Człowieka zdatnego do tajemnic i założenia nowej Kolonii, tłumaczy się w tych słowach: *Gdyby ten Człowiek był Protestant, daleko bardziey wolałbym; Itäre es ein Protestant, so wäre es mir um so lieber*. (r). Najstawniejszy z pomiędzy Zwolenników Weishaupta pokazuje statecznie tę samą przewagę szacunku dla Protestantów; i radzi nawet fundatorowi okrzestanie niektórych Sekty tajemnic, ażeby mniej rewoltować Katolików. Słowem approbuje Knigge onę sentencją Fryderyka II. *My Protestanci postępujemy prędzey*. (s).

Widoczna więc, że ten preferencyjny apetyt Illuminatów na dusze Protestanckie, dowodzi

(r) *Ecrits origin: T. 1, lett: à Tibere, p. 225.*

(s) *Voyez les derniers eclairssemens de Philon.*

przynajmniej tego samego projektu i tej samej nadziei zniweczenia praw religijnych i cywilnych w Protestantckich iak w Katolickich Narodach. Poznali się dobrze na tej prawdzie Protestanci Niemieccy, dla tego znalazł pomiędzy nimi Illuminizm nieprześląganych Antagonistów.

Znaydujemy jeszcze preferencyą inszego rodzaju, którą daie Weishaupt ludziom osiadłym i statecznie zamieszkałym po Miastach. Takimi są iego zdaniem mianowicie *Kupcy i Kanonicy*, iako będący w stanie z większą pilnością rozszerzać Sektę i zakładać *Loża* w swoich kantonalach (t).

Dla przyczyn jeszcze łatwiejszych do pojęcia, obowiązani są Bracia Werbarze zabiegać szczególnież o rekrutowania Szkolnych Nauczycielów, tak w Akademjach woyskowych, iako w *Gymnazyach*; a nawet ile można między *Przełożonemi Kościelnymi Seminaryów* (u).

Nad to, wszystkie starania i usilnościłożyć powinni na ułowienie Urzędników Xiążęcia czyli Monarchy w Dykasteryach i Radach. Ten któremu posłużyło szczęście w takim werbunku, więcej *dokazał*, mówi kodex niż gdyby zagarnął *samiego Xiążęcia* (w). Sam nakoniec Prowincyał iako Naczelnik Werbarzów, ma sobie nakazano

(t) *Instruct. du Provincial Illuminé, Ecrits orig. T. 2, 2e part, p. 26. No. 5.*

(u) *Ibid: No. 11 et 13.*

(w) *Ibid: No. 15.*

osobnym Artykułem prawa, ażeby iak naypracowiciey rekrutował wszystko cóżkolwiek da się nagiąć do Illuminizmu, i iemu pożyteczne być może (x).

W całej liście okryślonych do tychczas kon- skrypcyonistów Illuminackich, ieszcze iedną preferencyą naznacza Weishaupt w porządku do wyboru Kandydatów swey Sekty.

„Wszystko porównawszy (mówi on do In-
„synuantów) przywiązuycie się do powierzchownych
„formów, do ludzi urodziwych, ładnych Chłop-
„ców. Takowi ludzie miewają zazwyczaj przy-
„jemne obyczaje i czułe serce. Gdy się ich ufor-
„muie, bywają zdatniejsi do negocyacyów. Nie
„mają oni wprawdzie głębokości fizyonomiów
„ponurych, i nie należą do liczby tych, których
„można użyć do tumultu, albo zrobienia rewolty
„czyli powstania ludu; ale i na to też trzeba u-
„mieć dobierać ludzi. Naybardziej lubię tych,
„których oczy pełne ich duszy, którzy mają wol-
„ne i otwarte czoło, wzrok wyniesiony. Oczy,
„nadewszystko. examinujcie, są one zwier-
„ciadłem serca. Nie zaniedbujcie nawet w wa-
„szych obserwacyach miny, chodu, głosu, wszy-
„stko to służy do poznania tych, którzy szukają
„sę dla nas (y).”

Nareszcie, naybardziej ci którzy doznali nie-
szczęścia, nie przez proste przypadki, lecz przez

(x) Ibid: No. 18.

(y) Lett: 12, à Maruis et Caton.

iaką niesprawiedliwość, to jest ci, których można naypewniey poczytać za malkontentów; Oto są ludzie, których trzeba wezwać na łono Illuminizmu, iako do ich-ucieczki (1).

Może tu zawoła Czytelnik; Cóż za głęboka spekulacya Sofisty, który potrafił aż do tego stopnia wygurować examen i śledzenie subiektów zgodnych do swojego spiknienia! Ale niech się nie spieszy z podziwieniem, gdyż ta lista, czyli opis ludzi tak do przyięcia iak do odrzucenia podanych, bardzo ieszcze nie wystarczająca Sekcie do zapewnienia się o wyborze przez Werbarza zrobionym. Nizeli ten Brat Werbarz rozpocznie swoją Karechizacyą (*initiation*), to jest nim zacznie stawiać siadła na głowienie Osoby, którą za zdatną Zakonowi osądził, potrzeba ażeby wprzód zebrał z pugillaresu swego szpiegostwa wszystko co tylko mógł odkryć względem obyczajów, opiniiów, konduity i związków subiektu o którego usidleniu przemysła. Z tego zbioru powinien odmalować dokładny portret i przesłać go na ręce Przełożonych. Przełożeni odebrawszy go, przyśtosują do wiadomościów, które mogą już mieć, albo wystarać się o nie przez inszych Braci szpiegów względem tegoż subiektu, albo nakoniec do nowych informacyów, ieżeli pierwsze za niedostateczne osądzą. Nawet i w ten czas, gdy wybor Brata Insynuantu już aprobowany ze strony

(1) *Instruction des Superieurs locaux, lettre H.*

Zakonu, jeszcze nie godzi się przystępować do dzieła, dopóki nie zadecyduje Zwierzchność, któremu z Braci Insynuantów ma być zlecona Katechizacya czyli nawracanie proponowanej i akceptowanej osoby; gdyż i tu jeszcze wszystko przejrzał, wszystko pokalkulował Kodex. Nie pozwala on każdemu Bratu Illuminadowi wykonywać tej ważnej Missyi, względem osoby, która przez jego szpiegostwo wysledzona i za zdatną Zakonowi odmalowana została. Nie dopuści np. młodemu Professowi mierzyć się z człowiekiem, który go w latach i doświadczeniu przechodzi; ani prostemu Artyscie nie poleci funkcji nawracania dystyngwowanego Urzędnika. Należy więc do Przełożonego ażeby obrał i wyznaczył Werbarza najstosowniejszego do okolicznościów zasług, lat, godności i talentów nowego Kandydata (1).

Gdy nakoniec wyidą rozkazy do rozpoczęcia Missyi, natenczas Insynuant nominowany do towarzyszenia zdobyczy zastawia swoje siła. I tu otwiera się druga część jego roli albo funkcji werbowniczej; wszystkie te kroki są znowu uregulowane w Kodexie.

Zowiemy pospolicie Kandydatem i Aspirantem tego, kto oświadcza pragnienie, albo czyni zabiegi aby wstąpił do Zakonu, lub doszedł sto-

(1) *Instruct: pro recipienti Ecrits orig: T. 1. p. 54. No. 2, et 7.*

pnia iakieyżkolwiek dystynkcyi. U Illuminatów ci są Kandydatami których pragnie Zakon i aspiruje do ich zdobyczy. Trafi się często, że Subiektum nie tylko nie pragnie, lecz ani myśli pragnąć, ani nawet zna Sekty; otóż funkcyą Brata Insynuantą, aby mu inspirował wotum zrobienia się iey członkiem. Ta wielka sztuka ma sobie przepisane dwie drogi: Pierwszą póydzie Brat Insynuant aspirujący do ułowienia Kandydata światłego i doyrzałego wieku: drugi powinien chwycić się w katechizowaniu ludzi młodych od ośmiu do trzydziestu lat, czyli takich, którzy jeszcze spos. bni do brania powtorney edukacyi. Miał jeszcze być okryślony trzeci oddzielny sposób na odprawianie Missyi z Rzemieślnikami i prostakami. Czytamy, że Wenshaupt zaciągał w tym punkcie rady u swego konfidenta Zwacka; ale bądź dla tego, iż ten sposób nie został jeszcze wciągnięty między prawa, bądź też iż Prawodawca spuścił się na dowcip swych Werbarzow, nie znajdujemy o nim żadney wzmianki w Kodexie. Rozbierzmy dwie przerzeczone Metody.

W pierwszej klasie kandydatów supponują się ci światli ludzie, którzy inż prawie ukończyli kurs swoich nauk w szkole dzisieyszego filozofizmu, to jest nauczyli się albo żartować z Chrześciańskiej wiary, albo przynajmniej powątpiewać o waszystkim, co się zowie Religią. Co zaś dotyczą inezego gatunku Mężów uczonych i prawdziwych Filozofow, mianowicie gruntownych

w zdaniu i nie ciekawych żadney nauki lękaiący się publicznego examinu, wyraźnie przestrzega prawo Insynnanta, że na próżno kusiłby się o ich nawrócenie, iako ludzi zahartowanych w przesądzie. Gdy więc przyidzie rozpocząć Missyą na zawierbowanie którego z światłych pierwszego gatunku, to iest dobrze napoionego istotnemi zasadami Sekty, powinien Insynnant ustroić minę Filozofa wersata w tajemnicach starożytności. Granie tej roli będzie go bardzo mało kosztować, bo kodex ukartował cały plan operacyi. Idąc wiernie za lekcyami tegoż kodexa, „obowiązany „iest nayprzód oświadczyć, iak słodka dla człon- „wieka, wiedzieć rzeczy, których znajomość nie „wszystkim pozwolona, i chodzić otoczony swia- „tłem, tam gdzie pospółstwo błąka się po cie- „mnościach. Daley powinien przydać, że znay- „duią się umiejętności, dochodzące nas iedynie „przez sekretne podania, ponieważ przewyższa- „ią pospolite pojęcie. Tu przytoczy na dowód „Gymnosofistów Indyjskich, Kapłanów Egypskich, „Szkolę Pytagory t t. d. Uzbroi się przytym te- „xtami Cyserona, Seneki, Aristida albo Isokra- „ta. Żeby zaś w głowie nie zabrakło wątku, na- „uczy się na pamięć tych, które dla niego opa- „trznosc Prawodawcy przygotowała w Kodexie.” I lubo bardzo łatwo okazać przez samych Auto- rów z których wyciągane są texta, że one stare tajemnice bądź Indyjskie, bądź Egypskie, tądż Greckie nie należały ani do wyjaśnienia *Opatrz- ności*

ności Boskiej, ani do odkrycia początku albo porządku świata; przecież Insynuant będzie przytaczał je niby na dowód sekretnej nauki względem tych wielkich przedmiotów, a tym samym nauki usposobionej do zrobienia życia przyiemniejszem, złego znośniejszym, i do rozszerzenia naszych wyobrażeń dotyczących Boski Majestat. Powie daley, że wszyscy dawnych wieków Mędrcomie znali taką naukę. Wystawi nadto niepewność w której znajduiesz się Człowiek dzisiejszy względem natury duszy, względem nieśmiertelności i przeznaczenia swojego. A nakoniec zapyta Kandydata, czyliby nie był bardzo kontent, gdyby miał względem tak ważnych obiektów zaspokajającą odpowiedź. Da przytym poznać, iż on sam stał się dosyć szczęśliwym, zostawszy wyćwiczonym w takiej nauce, i może to samo szczęście ściągnąć na swego Kandydata; ale że ta umiejętność nie nabywa się razem; że znajdując się ludzie, którzy posiadają sztukę ukazowania ią z daleka, i usposabiania swych uczniów, aby się stali sami wynalazcami tego nowego świata (2).

Skoro Insynuant potrafił swym Sofistowskim językiem wzbudzić ciekawość swojego zacnego Kandydata, trzeba mu jeszcze zapewnić się o jego opiniach dotyczących pewne artykuły. Zaproponuje mu więc niektóre kwestye do roztrząśnienia.

(2) *Ecrits orig.* T. 2. part: 2, sect. 1.

nia na piśmie, i wystawi iakoby fundamentalne zasady na które trzeba zgodzić się, kto chce dalej postępować. Nie powiada nam Kodex, jakie mają być kwestye, ponieważ te muszą stosować się do punktów które pozostają Insynuantowi do wyczerpania względem opiniiw religijnych lub politycznych Kandydata, dla zapewnienia się o iego dyspozycyach. Jeżeli rozwiązanie pomienionych kwestyów nie odpowiadałoby żądaniom Sekty, tedy Insynuant powinien pożegnać swoją zdobycz. Skoro zaś Kandydat Sofista lub inszy znaczny Człowiek znajdzie się lepiej udysponowany, tedy zostanie zbliżony do tajemnic. Brat Insynuant wytłómaczy mu tym czasem niższe stopnie i próby, od których dispensuje go Zakon przez wzgląd na iego godność (3).

Jakieżkolwiek w tym postępowaniu zachodzą hytrości, nie służą one iednak tylko do usidlenia tych, którym ledwo trzeba pokazać Sektę Illuminacką, aby zostali iey Członkami. Ale gdy chodzi Insynuantowi o zdurzenie człowieka albo ieszcze młodego, albo tak dalekiego od zasad Sekty, iż go trzeba formować, tu dopiero popisuje się z manewrami swej przewrotności geniusz prawodawcy Weishaupta. „Niech będzie pierwszym waszym staraniem (mówi do Braci Werbarzów) uzyskać miłość, zaufanie i szacunek subiektów, które macie pozyskać Zakonowi,—

(3) Ibid.

„Zachowujcie się we wszystkich rzeczach na taki
 „sposób, iżbyście im kazali domyslać się, że u
 „was wewnątrz znajduje się coś więcej, niżeli
 „daćcie poznać zwierzchu; że należycie do ja-
 „kiegoś towarzystwa sekretnego i potężnego. —
 „Wzbudzajcie w waszym Kandydacie nie razem,
 „ale powoli, pragnienie umieszczenia się w towa-
 „rzystwie tego gatunku. Znajdą się do inspi-
 „rowania takiego pragnienia pewne rozmowa-
 „nia i pewne książki, w które się opatrzycie, ia-
 „kimi są między innymi, które traktują o zie-
 „dnoczeniu i sile społecznych związków.” Nie
 zaniedbał nawet prawodawca wyszczególnić tych
 książek, i obowiązane jest Bractwo pewną ich
 liczbę dostawić swym Werbarzom. Nayszczegól-
 nieyszą zaletę daie dziełom *Meinersa* i *Basedo-
 wa* jako usposobionym do inspirowania razem i
 miłości i zasad sekretnych towarzystwów. Ale
 nie wyrównasz tuce argumentów które on sam
 dyktuje Bratu Insynuantowi, ku wmówieniu w
 młodego Kandydata pretendowaney potrzeby ta-
 jemniczych towarzystw.

„Pokazuje się najprzód Kandydatowi (mó-
 „wi Weishaupt) dziecię w kolebce, rozprawia się
 „o jego krzyku, płaczu, słabości. Daie się po-
 „tym uważać, jak wiele to dziecię, które zosta-
 „wione samemu sobie znajduje się w najwyższej
 „niedoleżności, może nabydź siły za pomocą in-
 „szych. — Przedstawia się że wszystka wielkość
 „Xiążąt pochodzi ze zgody ich poddanych. —

„przenosi się korzyści społeczeństwa nad stan
 „natury — ztąd postępuje się do sztuki pozna-
 „wania i rządzenia ludzi — Powiada się iak bar-
 „dzo łatwo sam ieden człowiek mający dobrze
 „w głowie, mógłby prowadzić sta i tysiące in-
 „szych, gdyby się poznano na iego talentach. —
 „To wszystko dowodzi się przez woyskową słu-
 „żbę i rzeczy których za połączeniem ludów do-
 „kaznią Xiążęta.”

„Przełożywszy korzyści społeczeństw w ogół-
 „ności, postąpi Intynuant do defektów społec-
 „zeństw Cywilnych, i powie iak bardzo mało
 „można w nich znaleźć pomocy, ze strony nawet
 „swoich przyjaciół — iak bardzo byłoby dziś po-
 „trzeba, ażeby iedni drugich wspierali. Przyda,
 „że ludzie mogliby nawet Niebo zwyciężyć, gdy-
 „by się połączyli ściśley — że same ich podziały
 „trzymają ich pod iarzmem — To wytłómaczy
 „się przez baykę o dwóch psach, nad któremi nie
 „tryumfuje wilk, póki ich nie rozłączy, i przez
 „różne podobieństwa które powinien mieć na
 „pogotowiu Insynuant (4).”

„Na dowód tego iak wielkich i ważnych rze-
 „czy mógłby dokazać sekretne towarzystwa, o-
 „bowiązany ieszcze Brat Insynuant wspomnieć
 „przykłady tak Franc-Massonów, iak tajemni-

(4) *Extrait des instructions pour les Frères chargés d'en-
 zoler, de recevoir les Candidats: Ecrits orig: T. 1,
 Sect: 9. et 12.*

„czych zgromadzeń starożytności, a nawet Jezui-
 „tów — i utrzymować, że wszystkie wypadki
 „tego świata zawisły od sprężyn i przyczyn ukry-
 „tych, w których te towarzystwa grają wielką
 „rolę — wzniecać zatym, w swym Kandydacie
 „pragnienie panowania w sekcie, układania
 „w swym gabinecie całę odmienną Konstytucyę
 „dla świata, i rządzenia tych, którym zdać się
 „że nami rządzą (5).”

„Gdy Brat Missyonarz Illuminacki dojdzie do
 tego punktu, rozkazuje mu kodex, ażeby za-
 czał pokazywać, że i on też należy do takich se-
 kretów — ażeby przebaknął iakie pół-słówko,
 z którego by się można tego domyslić. Tu ie-
 żeli poczyną zapalać się Kandydat, *nalegay i po-
 naiviay attaki*, mówi Weishaupt, dopóki nie
 przeczytasz w iego sercu tey rezolucyi: *Dziśiay,*
gdybym mógł, wcieliłbym się do tego towarzy-
stwa.”

„Zapaliwszy Brat Werbarz serce Kandydata
 takim pragnieniem, ieszcze nie użył wszystkich
 sideł które mu dyktuje i każe praktykować kodex.
 Dla wyczerpania gruntu iego myśli będzie uda-
 wał, iakoby chciał zasięgać iego rady względem
 tajemney korespondencyi, którą niby odebrał;
 będzie rzucał przeciw sekretowi tych ukrytych to-
 warzystw nieiakie obiekcyo, ale ie sam rozwiąże,

(5) *Ecrits. Origis: ibid: No. 11 et 12. Illumine: Majeurs,*
document A, lett: K. L.

ieżeli by czyniły nazbyt wrażenia — Drugą razą dla wzbudzenia większej ciekawości będzie trzymał w ręku list pisany Cyframi, albo też przez połowę otwarty położy go na stole, pozwalając Kandydatowi czasu, ażeby dostrzegł Cyfrów, a potem zamykając go nagle z miną człowieka mającego niby bardzo ważne doniesienia z obowiązkiem sekretności — Jeszcze inną razą, wyrozumiawszy przez swe szpiegostwa związki i czynności swiego Kandydata, napomknie mu rzecz jaką, która temuż Kandydatowi sprawi tak wielkie podziwienie, iż zacznie wierzyć, że nie mogła być poznana tylko przez one towarzystwa, którym nie masz nic ukrytego, lubo one całemu światu ukryte (6)."

Całe to postanowienie może czasem być ukrócone, w proporcją jak affekt przyjaźni i dyspozycje Kandydata przyspieszą konfidencyą. Jeżeli zaś przeciwnie to wszystko nie wystarczy, tedy jednak niegodzi się Insynuansowi odstępować zdobyczy. Powinien albo tentować przez innych, czego sam nie potrafił dokazać, — albo porachować się z sobą, czy nie opuścić której z reguł przepisanych w instrukcyi swego rzemienia — albo nakoniec podwoić attencye i grzeczności używane do tychczas. Chociażby przyszło upodlić się dla panowania, nie powinien nigdy zapominać Brat Werbarz onego formalnego przykazania

(6) *Ecrits Origin: Ibid: No. 17 — 22.*

swoiego Prawodawcy: Umieycie czasem robić się słuźalcami, abyście się stali kiedyś panami. *Auch zuweilen den Knecht gemacht um dereinst Herr zu werden* (7).

W pośród tych wszystkich obłudniczych grzesznościów i mamiących dyskursów, potrzeba ażeby Kandydat decydował się nakoniec. Jeżeli ulegnął pod ciężarem zwodniczych inspiracyów, tedy wstępuje do Zakonu, i zaczyna Nowicyat; jeżeli zaś trwa w uporze niech naucz się od tych którzy doświadczyli, iaki go los czeka. „Nieszczęśliwy i dwoiako nieszczęśliwy młody człowiek, którego Illuminaci napróżno kusili się pociągnąć do swej Sekty! Jeżeli ujdzie ich sideł, niech sobie przynajmniej nie podchlebia aby wybiegał się od ich nienawiści, i niech się do brze skryje. Zemsta tych sekretnych towarzystw, nie jest to żadna pospolita zemsta. Jest to podziemny ogień wściekłości. Jest ona nie podobna do przeiędnania, rzadko zaprzestaje ścigać swych ofiar, dopóki nie obaczy zadowolonym że już poświęcone zostały (8).” Tak świadczą pospolicie ci, którzy wybiegali się od sideł Illuminackich Insynuantów; a jeszcze bardziesy owi, którzy dawszy się ułować tym charakteryzowanym oszustom zaczęli swe kroki.

Łatwoby mi było (mówi nasz Autor) przytoczyć wiele takich przykładów. Zdarzyło mi się

(7) *Ecrits Orig: lett: 3. à Ajax.*

(8) *Hoffmann nous important &c. Tom: 2. Preface.*

jednak pewnego czasu trafić z nich jeden, który
 wydawał się cał przeciwny. P. *Camilli Jourdan*
 sławny ów Deputat Francuzki, który wraz z *Bar-*
thelemi i Pichegru wskazany na deportacyą, za-
 czął raz rozszerzać się przedemną z pochwałami
 dla jednego z Werbarzów Illuminackich, który
 dosyć długo, lubo bezskutecznie, pracował oko-
 ło iego wciągnięcia do Zakonu. Zdumiał się P.
Camilli, kiedy mu powiedziałem z moiego prze-
 konania, że ci Werbarze są ludźmi wyszlufowa-
 nemi we wszystkich sztukach nayszkaradniejszey
 obłudy. Utrzymował on owszem, iż iego Insy-
 nuant był człowiek bardzo słodki, skromny, u-
 miarkowany, nawet pełen respektu dla Ewange-
 lli; i krótko mówiąc, jeden z naysciślejszych
 ludzi, których znał kiedy w życiu. Na to ja
 przytoczyłem całą historią konduity, którą ten
 Brat Insynuant musiał zachować, i wszystkie spo-
 soby których powinien był użyć podług przepi-
 sów prawa, zanim opuścił swoją zdobycz. Tak
 jest, rzekł P. *Camilli*, to wszystko szczerą praw-
 dą, tak się ze mną obchodził. Jego gorliwość o
 Sektę zaslepiła go, i kazała mu używać tych
 wszystkich sposobów dla moiego, iak powiadał
 nawrócenia; ale to pominąwszy, przecież nie
 mówi się o cnocie i Religii z takim affektem iak
 on, gdyby się nie było przynajmniej pocziwym
 człowiekiem. — Otóż, odpowiedziałem narazcie,
 założę się z WPanem, iż zgadnę ostatni krok ie-
 go Insynuant. Na ostatnie pokuszenie WPana

proponował mu niektóre kwestye, ażebyś z nich tłumaczył się na piśmie. W Pan to zrobisz, ale zdania W Pana znalazły się przeciwne iego myślom, i już więcej nie widział się z tobą, lecz stał się twoim nieprzyjacielem i nie przestał cię potwarzać — Ah! co do tego punktu, rzekł P. *Camilli*, i to wielka jest prawda! Gdyby było zawisto od niego, byłbym stracił majątek i wszystkich moich przyjaciół. Przed tym bardzo mię chwalił, a potym udawał za najpodlejszego człowieka. Trudno okryślić wszystko, co na mnie zmyślał; lednak to wyznać muszę, że iego dyskursy czyniły bardzo wielkie wrażenie. — Przyszło nakoniec do tego iż P. *Camilli* odstąpiwszy swoiey opinii, uznał onego cnotliwego Brata Werbarza za prawdziwego oszusta. Znałem dwóch Biskupów, przydaie X. *Barruel*, których podobnie iak P. *Camillego* oszukała głęboka hypokryzya tych hytrych Missyonarzów.

Słuszna tu ieszcze wspomnieć przykład P. *Stark* Ministra Protestanckiego, na którego Bracia *Illuminaci* wylali wszystkie iad swej zawziętości. Między inezemi *Nicolai* i *Mirabeau* chcąc go ohydzić przed Protestantami, udali iż sekretnie dał się poświęcić na Katolickiego Kapłana; (9) gdy tym czasem wiadoma publiczności, że iego gorliwość w Protestantyzmie wyniosła go na godność Doktora, Wielkiego Jasnuszniaka, i Kon-

(9) *Mirabeau* *Monarchie Pruss* T. 5, art: *Rel:*

syliarza Xiążęcia Landgrafa de Hessen - Darmstadt. Cała przyczyna tej zawziętości, iż P. Stark równie jak insi Mędracy np. *Hoffmann* i *Zimmermann*, miał nieszczęście być tentowanym przez Illuminatów, i odprawił ich jak rozum i sumienie kazało. Chcieli oni przez tego Ministra zrobić przystęp swej Sekcie do Dworu Xiążęcego, ale P. Stark temi kilku słowy odprawił Missyonarza: *Jeżeli wam potrzeba podpory; ja jestem nazbyt mały, a mój Xiążę nazbyt wielki, aby was protegował.* Każdy więc Kandydat, który nie stawia się grzeczniejszym nad Pana Stark dla Illuminackiego Werbarza, powinien spodziewać się podobnych potwarzów i prześladowań. Prawo Sekty jest nieodmienne, mianowicie względem ludzi, których talentów lęka się Illuminizm: *Trzeba albo ich uzyskać, albo zgubić w publiczney opinii*, ten jest wyraz Kodexa: *So soll man den Schriftsteller zu gewinnen suchen, oder verschreyen* (10). Ale czas już przenieść się do stopniów przygotowań z Kandydatem, który się powolniczym pokazać.

10) *Instruct: pour le Régent Illuminé No. 15.*

R O Z D Z I A Ł IV.

*Druga Część Kodexa Illuminackiego.
Pierwszy stopień przygotowalny. No-
wicyusz i jego Nauczyciel.*

W pierwszych latach Illuminizmu czas pró-
by Nowicyackiej bywał trzyletni dla Kandydata,
który nie był starszy nad osmnáście; dwuletni
dla tego, który znajdował się między osmnástym
i dwudziestym czwartym; a jednoroczny dla zbli-
żającego się do lat trzydziestu (a). Późniejsze
okoliczności skróciły ten przeciąg. Ale iakież-
kolwiek mogłyby być dyspozycye Nowicyusza,
jeżeli czas próbów ukrócony dla niego, koniecz-
nie jednak trzeba żeby ie podjął albo poprzedził
wszystkie, nim dosięgnie wyższego stopnia w Za-
konie. W ciągu swojego nowicyatu nie będzie
miał żadnego Przełożonego oprócz Insynuantą,
któremu winien wólkacyą. I dopóki nie przesta-
nie być Nowicyuszem, nie będzie się godziło
temuż Insynuantowi dać mu poznać żadnego z in-
szych członków Zakonu. Tym prawem zabez-
piecza się Zakon, przeciw wszelkim konsekwen-
cyom, któreby mogła sćiagnąć na niego nero-
stropność Nowicyusza. Sam tylko Insynuant czy-
li Mistrz Nowicyacki szkodowałby na tym przy-

(a) *Réforme des Statuts*, Nro: 7.

padku, iak otwarcie powiada Kodex: „Jeżeli na
 „nieszczęście znalazłby się Nowicysz niedyskre-
 „tny białarz, tedy przynajmniej nie zdradzi, tyl-
 „ko jednego z Braci.” (b). Ztąd idzie, że nay-
 pierwsze lekcyje które Brat Insynuant, iako Mistrz,
 zacząć dawać swemu Nowicyszowi, powinny
 traktować o wysokiej importancyi i rozciągłości
 przekazania ściągającego się do chowania Illumi-
 nackiego Sekretu: „Milczenie i Sekret są *dużą*
Zakonu (tak zacząć do Nowicysza) i wy Bra-
 „cie zachowacie te milczenie, nawet przy tych
 „o których moglibyście domyslać się dzisiaj, że
 „są naszymi Braci, iako i tych których pozna-
 „cie wczasy. Będziecie poglądali iako na nie-
 „wzruszoną maxymę, że otwartość serca nie jest
 „cnotą, tylko gdy się iey używa dla Przełożo-
 „nych. Niedowierzanie i ostrożność są kamie-
 „niem fundamentalnym. Nie wygadacie przed
 „nikim, ani teraz ani w przyszłości naymniey-
 „szej okoliczności waszego wstępu do Zakonu,
 „nawet ani w jakim stopniu się znajduiecie, al-
 „bo którego czasu zostaliscie przyięci. Jednym
 „słowem, nie wspomnicie nigdy nawet przy Bra-
 „ciach o przedmiotach ściągających się do Zako-
 „nu, wyjąwszy prawdziwą potrzebę.” (c)

Przez to tak twarde prawo, Illuminat zrobi
 się często tajemnicą dla drugiego Illuminata; a

(b) *Ibid.* Nro 16.

(c) *Ecrits Orig: Statuts de l'Ordre Nro 20, réforme des*
Statuts, 27, verit, Illum: etc.

Nowicysz nauczy się poglądać na nie iak na szczegó-
ólny środek, którego naymnieysze uchybienie,
zagroziłoby cały Zakon upadkiem (d).

Dla większego zapewnienia się o tym Sekre-
cie ze strony Nowicyusza, nie wda się z nim Brat
iego Nauczyciel w żaden szczegół, ani mu powie-
rzy żadnego pisma ściągającego się do Zakonu,
dopóki nie odbierze od niego na piśmie następu-
jącej deklaracyi: „Ja podpisany przyrzekam na
„cały honor i bez żadney restrykcyi, że nigdy
„nie odkryję ani słowami, ani znakami, ani ge-
„stami, ani żadnym iaki tylko mógłby znaleźć
„się sposób, przed iakąkolwiek osobą, bądź Ro-
„dzicami, bądź Pokrewnemi, bądź naypoufała-
„szemi przyjaciółmi, żadney rzeczy z tych, któ-
„re zostaną mi powierzone przez moiego Intro-
„duktora względem moiego wniyscia do sekre-
„tnego Towarzystwa, czyli nastąpi, lub nie na-
„stąpi wprzyszłości moje wcielenie do tegoż To-
„warzystwa. Tym chętniey zaś obowiązuję się
„do takiego Sekretu, gdy mię zapewnia mój In-
„troduktor, iż w tym Towarzystwie *nie prakty-*
„*kuje się nic przeciwnego Rządowi, Religii, a-*
„*ni obyczayności.* Co do pism które mi będą
„dane, i listów które odbiorę względem tegoż
„przedmiotu, obowiązuję się oddać je, zrobiwszy
„z nich dla siebie samego potrzebne wyiątki.” (e)

(d) *Sommaire des Statuts* Nro. 15, 8.

(e) *Ecrits Origin: et véritable Illum: article Revers.*

Te pisma, czyli książki dotyczące Zakonu, nie dawaia się z początku Nowicyuszowi tylko w małej liczbie, na bardzo krótki czas, i pod warunkiem aby ie trzymał w zamknięciu. W miarę Nowicyackiego postępu, będzie ich odbierał więcej, i może ie dłużey trzymać przy sobie. To iednak nie nastąpi, dopóki nie zapewni Zakonu o środkach które przedsięwziął, ażeby w przypadku iego śmierci, żadne z tych pism nie wpadło w ręce profanów (f). Dowie się w czasie, że do tey ostrożności przydawaia Illuminaci wiele inszych ściągających się do Sekretu Statutów Sekty, i nawet iey exystencyi. Obaczy np. wprawach, że gdy zachoruje Brat który, drudzy Bracia powinni go bezprzestannie pilnować, najprzód *dla umocnienia iego ducha*, czyli zapobieżenia ażeby przez boiaźń śmierci nie wygadał tajemnic; powtóre ażeby zachwycili wszystkie pisma Zakonne, któreby mogły znajdować się przy chorym, skoro wykaze się niebezpieczeństwo (g). Dowie się nakoniec, iż dla zupełnego zatajenia śladów exystencyi Illuminizmu, nie powinni Bracia Sektarze używać wszędzie iednakiiego imienia, lecz albo pożyczac nazwiska inszych Sektów, albo wziąć prosty tytuł Towarzystwa Uczonych, albo nawet ciągnąć swoją robotę bez żadnego imienia, któreby ich od pospółstwa różniło.

(f) *Inst: des Insinués Nro 8, Ecrits Origini la veritable Illum: Nro: 7.*

(g) *Statuts du Minerva: Nro 12.*

Naypierwsze pismo powierzone Nowicyuszowi dla przyswoienia go do głębokiego Sekretu, jest iakoby Dykcyonarz Illuminizmu. Przed wszystkiemi rzeczami potrzeba aby się wyćwiczył w ięzyku Sekty, to jest w sztuce korespondowania z Przełożonemi i inszemi Bracmi, tak, żeby nie zrozumiał żaden z profanów. Za pomocą tego cygańskiego ięzyka będzie Illuminat nie tylko pisał, ale też otwarcie rozmawiał z drugim, gdy tym czasem nie zgadnie profan ani Brata, ani miejsca, ani czasu o którym mowa, ani do kogo, lub przez kogo list napisany.

Co dotyczy ukrycie Osób, nauczy się nayprzód Nowicyusz, że w iego Zakonie nie mianują się nigdy Bracia imieniem, pod którym są znani pomiędzy profanami. Używają Illuminaci tey samey ostrożności, którą baczemy u Franc-Masońskich Kawalerów *Rose-Croix*, iż sobie nadawają charakterystykę czyli bohaterkie nazwisko. Taką charakterystykę odbiera Illuminacki Nowicyusz przy samym wstępie swoim; a co większa, że imie którym go zaszczyca będzie stosowne do roli iaką dla niego przeznaczyła wokalicya. Potrzeba więc, ażeby starał się wczasie zrobić to imie prawdziwie charakterystycznym, iuż to ucząc się i nawet pisząc historią swego nowego Patrona, iuż w iego przymiotach i czynnościach rozważając gatunek usług, których od

niego samego dopomina się Zakon (h). Ile bydź może, powinno to imię kwadrować do wyobrażenia, którego w Nowicyuszu uformowali Bracia szpiegowie. Jeżeli pokazał iakie dyspozycye do zaostrzenia w czasie obiekcyów filozofizmu przeciwko *Ewangeli*i; będzie iego Charakterystyka *Celsus*, *Porphiryusz* albo *Tindal*, *Shaftsbury*— Jeżeli zaś dał poznać skłonność do nienawiści Monarchów, albo talenta do polityki swego Zakonu, nazwą go *Brutus*, *Caton*, *Machiavel* — Nie powiedzą mu ieszcze tego w Nowicyacie, lecz później każą mu zgadywać, co powinien czynić, chcąc okazać się godnym takiego imienia. Równie mu nie powiedzą, ale z łatwością domysli się w czasie, dla czego Weishaupt installuiąc się na woźdza Jiluminatów przybrał za charakterystykę imię *Spartacus*, imię onego sławnego naczelnika niewolników Rzymskich zbuntowanych przeciwko swoim Panom (i).

Jak osoby, tak również Prowincye i miasta odmieniałą nazwiska w Jlluminackim ięzyku; idzie zatym, że Nowicyusz musi uczyć się nowey Geografii. Na kartach tey nowey Geografii Bawarya Oyczyzna fundatora zowie się *Achaia*; Szwaby *Panonia*; Frankonia *Jllyrya*; Austrya *Egypt*! Tyrol *Peloponesus*; Munich mianuje się *Ate-*

(h) *Ecrits Origin*: tom: 1, *Instruct: des Insinues Neo*: 7, et 2, *lett*: 13.

(i) *Ecrits Origin* tom 1, *Sect*: 4.

Ateny; Bamberg Antyochia; Inspruck Samos; Wiedeń Austriacki Rzym; Witzburg Carthago; Heidelberg Utique; Ingolstadt gniazdo pierwiaszkowe Sekty nie dosyć jest ukryte pod nazwiskiem *Ephesus*; to uprzywileiowane Miasto odebrało drugie imię enigmatyczniejsze, samym tylko najwyższym stopniom znane, i zowie się *Eleusis*.

Jeżeli kiedy przyjdzie do tego, ażeby Nowicyusza wyprawiano w dalekie kraie, na sprawowanie funkcyi werbowniczey, na ten czas nowy Dykcyonarz Geograficzny rozszerzy się dla niego w stosunku rozciągłości Missyi. Nie rozpocznie nawet tej Missyi, dopóki nie odbierze od Przełożonych nowych imion Miast i Prowincyów, które ma Zakonowi pozyskać (k).

Potrzeba nadto, ażeby przyzwyczaił się Nowicyusz do Hegiry czyli Ery i kalendarza Illuminackiego. Będzie więc datował swoje listy, i wszystkie które odbierze uyrzy datowane podług Ery Perskiej nazwaney *Jezdegert*, zaczynającej rok 630. Nowy rok albo początek roku Illuminackiego pada na pierwszy dzień *Pharavardin* odpowiadający dwudziestemu pierwszemu naszego Marca. Ten pierwszy Miesiąc Sektarski rachuje dni 41. Miesiące następujące Mai, Czerwiec, Lipiec, Sierpień, Wrzesień, Październik zowią się *Adarpahascht, Chardad, Thirmeh,*

(k) *Id. Sect. 2, et 3.*

Merdedmech, Schaharimech, Meharmeh. Za Listopad i Grudzień kładą *Illuminaci Abenimech, Adameh;* za Styczeń i Luty *Dimeh i Benmech.* Marcowi nie naznaczają tylko dni 20, i zowią go *Asphandar* (1).

Jeszcze obowiązkiem jest Nowicyusza nauczyć się sztuki używania Cyfrów arytmetycznych na miejsce liter Alfabetu, dając im znaczenie przepisane Zakonnemi prawami. Temi Cyframi będzie pisać listy, ale tylko dopóty aż nawyknie za czasem sposobu pisania hieroglificznego, którego używają Bracia górniejszych stopniów (*).


Nakoniec powinien przyzwyczaić się Nowicyusz, ażeby nigdy nie wyrażał w pisaniu imienia swego Zakonu. To imię nazbyt szanowne aby je wystawiać pod oczy profanów, oznacza się zawsze przez Cyrkuł mający w środku kropkę ○;

(1) *Voy. le veritable Illum. premier grade.*

(*) W ordynaryjnych cyfrach Illuminatów, odpowiadają liczby literom Alfabetu w następującym porządku: —

12	11	10	9	8	7	6	5	4	3	2	1
a,	b,	c,	d,	e,	f,	g,	h,	i,	k,	l,	m,
13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24
n,	o,	p,	q,	r,	s,	t,	u,	w,	x,	y,	z,

Brakuie Drukarni charakterów, mówi nasz Autor, do wyrażenia enigmatycznych cyfrów Sekty. Znajdują się wyryte przy końcu Stopnia *Illuminata Dyrektora* czyli Kawalera Szkockiego, są one daleko trudniejsze, niżeli hieroglifki Massonów.

podobnie iak imię Łoży zastępują cztery linie ułożone w podługowaty Czworogran  (m).

Po tych lekcyach następuje nauka Kodexa dawana Nowicyuszowi pod imieniem *Statuta Illuminatów*. Te statuta są pierwszym siódem młodego Brata, który czyta je z podziwieniem rozpoczęte w tych terminach:

„Dla spokojności i bezpieczeństwa wszystkich Braci, bądź Nowicyuszów, bądź czynnych Członków tego Towarzystwa, ku zapobieżeniu wszelkiemu podeyrzeniu bezfundamentnemu i wszelkiej wątpliwości wzbudzającej troskliwość deklaruję Wielebny Zakon, że on nie ma za cel żadnego zgoła projektu, żadnego przedsięwzięcia albo manewru szkodliwego Rządowi, Religii, lub dobrem obyczajom; i że nie faworyzuje nic podobnego w swych członkach. Cały jego obiekt, wszystkie jego prace zmierzają iedynie do inspirowania ludziom interessu względem udoskonalenia ich charakteru moralnego, do wpoienia w nich uczuć ludzkości i towarzyskości; do rozproszenia projektów ludzi złośliwych; do zaratowania cnoty cierpiącej i uciśnionej; do faworyzowania promocyi ludzi zasłużonych; do upowazecznienia wiadomościów i jeszcze ukrytych znaczniejszey liczbie Ziemia-

(m) *Voy. tous les Ecrits Orig: de l'Ordre.*

„nów. Ten jest nie pretext *koloryzowany*, ale „prawdziwy cel Zakonu (n).”

Nowicyusz, którego by jeszcze niezaspokoiła ta jasna deklaracja, będzie przynajmniej upatrówił niby rękojmią dobrych intencji Zakonu w obowiązkach włożonych na siebie mocą przereczonych Statutów. Główną jego obligacją jest *formować sobie serce* w sposobie, żeby nie tylko affekta swoich braci, ale też samych nawet nieprzyjaciół uzyskać. Przykazano mu nad to iak *naotwarciey*, ażeby pracował *ze wszystkich sił około swej doskonałości powierzchwney i wewnętrzney*. Prawda, iż zaraz potym przykazaniu następuje drugie, ażeby nauczył się *sztuki zmyślenia się i maskowania*; lecz iego Brat Insynuant czyli Mistrz Nowicyacki stoi na pogotowiu z glosą, tłumacząc mu, iakim sposobem ta sztuka filuterska wiąże się z prawdziwą doskonałością Człowieka. Znayduie przytym nie mało inszych punktów pomiędzy obowiązkami swoimi Nowicyusz, które mogą łatwo skierować na bok iego reflexyą. Powiada mu prawo, że Bracia Illuminaci powinni wszyscy iednakim duchem, iednaką wolą, iednakiemi uczuciami oddychać, i zaraz przydaie, że ku wpoieniu takiego sposobu myślenia znayduie się pewna liczba Ksiąg nacechowanych aprobatą Zakonu, których czytanie ma

(n) *Vrai Illumine, Statuts gener. item Ecrits Orig.* t. 1, Sect. 8.

bydź jego zabawą. Gdyby Nowicyusz był z gatunku ludzi, których przywiązanie do Ewangelii czyni bacznieyszymi na sidła zastawione przeciwko ich Religii; sam wybór ksiąg pomienionych przekonałby go z łatwością, że pierwszym obiektem Sekty jest wmówić w niego, iż obejdzie się bez Chrześcijańskiej Religii, chcąc dostąpić tey całej doskonałości, do której wzywaią go Statuta. Nauka którą ma kształcić jego moralność, jest *Epikteta*, *Seneki*, *Antonina*, *Plutarcha* mędrców Pogańskich. Do tych przydana Etyka dzisiejszych Sofistów *Wielanda*, *Meinera*, *Bassedowa*, których zamiar pokazać, że można bydź pocziwym człowiekiem, chociaż nie Chrześcianinem. Pod maską uczciwej i umiarkowanej filozofii częstnie ięszcze Sekta swego Nowicyusza morałami Sofisty Helwecyusza w Księdze *de l'Esprit* wszetecznym i bezbożniczym duchem zatrutey (o). Ale Brat Nauczyciel powinien bydź przekonany o gruncie swego Elewa, że takie artykuły nie potrafią zrewoltować jego umysłu. Tymczasem nie masz nic skutecznieyszego do zepsucia duszy młodego człowieka, iak stateczna lektura dzieł takowego gatunku, skoro mu odeymnie się sposobność czytania książek rodzących przeciwne wyobrażenia; zaś na nieszczęście Brat Nauczyciel Illuminacki winien iak nayskrupulatniey dopełnić

(o) V. la liste des oeuvres dans les écrits Originaux, réformé des Statuts Nro 25.

tego punktu względem powierzonego sobie Nowicyusza. Winien on nietylko częste prowadzić z nim dyskursa, i zatrudniać go artykułami ściągającemi się do zamiarów Sekty, ale też nawet wpadać niespodzianie na niego, dla zrozumienia iak dalece bawi się Kodexem i pismami które zaleciła mu Zwierzchność. W tym celu będzie domagał się rachunku z przeczytanych rozdziałów i porobionych wyiątków; iednym słowem, niczego nie opuści dla zapewnienia się o postępkach, który moralność Illuminacka sprawiła w duchu swojego Ucznia (p).

Jeszcze pozostać Nowicyuszowi iedna potrzebniejsza nauka, a tę nazywa Kodex *naywiększą ze wszystkich umiejętnościów*. Jest to sztuka poznawania ludzi, którą powinien Brat Nauczyciel wystawiać Nowicyuszowi za nayważniejszą i naybardziej interessującą iego Zakonne powołanie (q). Dla nawyknienia tej wielkiej sztuki odbiera Nowicyusz model Żurnału w kształcie pugillaresu, z lekcją ściągającą się do iego używania. Opatrzony w ten Żurnał, powinien rozpocząć obserwacyą wszystkich ludzi, których baczny około siebie, kryślić ich charaktery, i zdawać sobie samemu rachunek ze wszystkiego, cokolwiek widzi i słyszy. Zeby zaś co nie wypa-

(p) *V. Instruct. pro Insinuant. et recipient.*

(q) *Leor Viritable Illum. Instruct. sur l'art de former les élèves N^o 12.*

dło z pamięci, będzie zawsze nosił przy sobie pugilares kieszonkowy i w nim notował od godziny do godziny swe spostrzeżenia, dla wpisania ich czasu wolniejszego do wielkiego Zurnala. Dla zapewnienia się o punktualności Nowicyusza w tym artykule, każe sobie jego Nauczyciel iak nayczęściej prezentować tak Zurnał iak pugillares. Dla tym lepszego wyćwiczenia go w okryślaniu żyjących, będzie, mu zadawał malowanie charakterów sławnych w starożytności osób. Zpomiedzy wszystkich ćwiczeń Braci Illuminatów, to iedno naybardziej zalecone Kodexem (r).

Przez ustawiczną praktykę tey wielkiej sztuki, nauczy się wkrótce Nowicyusz rozróżniać tak tych, których wczasie będzie mógł sam werbować, iako też i owych, któremi brzydzi się Zakon. Dla tey przyczyny nakazuje Kodex Bratu iego Insynuantowi, aby go obowiązował bezprzetannie do proponowania tych, którychby sądził *zdatnemi dla Zakonu* (s). Do tey korzyści istotnie interæssuiącej rozkrzewienie Illuminatów, łączy się ieszcze druga: iż takim sposobem poznaie Sekta swoich przyjaciół i nieprzyjaciół; nadzieie które się prezentują i niebezpieczeństwa które ią zagrażają; tym zaś samym może wczesnie szykować środki, tak do uiszczenia pierw-

(r) *V. sur-tout Ibid. Nro 13. Ecrits Origin. reform. des Statuts, Nos 9, 10, 13, 14. etc.*

(s) *Inst. pro-recipient. Nro 13.*

szych, iako też uniknienia drugich przez sztukę swych manewrów. Idzie zatem, że od Nowicyusza zacząwszy każdy Brat Illuminat iakieyżkolwiek bądź rangi, nie tylko musi bezprzestannie praktykować to szpiegowskie rzemiosło, ale też koniecznie raz w Miesiąc przynajmniej, cały zbiór swoich obserwacyów zasylać przełożonym podług formy przepisanej Statutem (t).

Tym czasem, gdy Nowicyusz wylewa się cały na szpiegowanie i notowanie innych, nie wie on o tym, że też i sam bezprzestannie szpiegowany i notowany przez swego Mistrza, który z największą skrupulatnością malując jego konduktę, przesyła regularnie Przełożonym zbiór obserwacyów tyczących błędy i progressa, defekta i doskonałości swego Elewa (u). Nie zna i tego, że jest głównym zamiarem wszystkich usilnościów jego Nauczyciela, przywiązać go tak tego do Illuminizmu, ażeby wprzód niżeli zostanie przypuszczony do iakiego sekretu Sekty, był do niej iakoby przykowany łańcuchami boiaźni i postrachu, gdyby kiedykolwiek miał poważyc się zacofnąć od niej kroku, dla okropnych iey planów, których dostrzeże wczasie.

Ta wielka sztuka przywiązania Nowicyusza do Illuminizmu, zasadza się nayprzód na wspa-

(t) *Instruct. des Insin.* Nro. 5. C. et *Ecrits Origin.* etc.

(u) *V. Mirabeau, Monarchie Pruss.* t. 5: *Essai sur les Illuminés, Chap. 3: derniers éclaircifs de Philon,* p. 67.

niałym wyobrażeniu, które wpaia w niego Nanczyciel o projektach Sekty, i na ślubie ślepego i nieograniczonego posłuszeństwa, w dopełnianiu tego wszystkiego, co zadyktują Przełożeni, ku dopięciu zamiarów teyże Sekty, który z niego wyciska.

W tym miejscu chciał Weishaupt szczególniey zbliżyć rząd swoiey Sekty do Rządu Zakonnych Instytutów, mianowicie Jezuitów, a to przez zupełne zrzeczenie się własney woli, i własnego rozsądku, którego domaga się od swych Professów, i w którym naywyrażniey rozkazuje ćwiczyć Nowicyszów. Ale tu wykaznie się bardzo wielka różnica między posłuszeństwem Świętych Zakonów i posłuszeństwem Illuminackim. Każdy Zakonnik ślubujący Regułę czyli S. Bazylego, czy Benedykta, czy Augustyna albo Franciszka, zna dobrze, iż znayduie się dla niego głos daleko cięższy i poważniejszy nad wszystkie głosy Przełożonych którym przyrzekał posłuszeństwo, a ten iest głos sumienia, głos Boski, głos Ewangelii. Niemasz pomiędzy nimi żadnego tak ciemnego, który w przypadku, gdyby podobalo się Przełożonemu rozkazować rzecz przeciwną obowiązkowi Chrześciańskiemu, nie dóyrzałby excepcyi w ślubie swoiego posłuszeństwa. Ta excepcya bywa pospolicie wytknieta w Regułach Zakonnych Instytutów: a szczególniey Jezuici mieli ją aż po kilka razy formalnie powtórzoną. Nakazowano im bydź posłusznemi Przełożonym,

ale tylko w ten czas gdyby nie upatrowali grzechu w swym posłuszeństwie, *ubi non cerneretur peccatum* (w). W ten czas, gdyby nie dostrzegali, że iakizkolwiek gatunek przestępstwa prawa Bożego przymieślał się do woli Przełożęńskiej, *ubi definiri non possit aliquod peccati genus intercedere* (x). Nakoniec, właśnie iak gdyby jeszcze nie wystarczały przytoczone excepcye, w osobnym liście który S. Ignacy pisze do Braci zalecając im iak naysciślejsze posłuszeństwo, nie zaniedbał dołożyć: iż to posłuszeństwo lubo poprzyjęzone, nie ma miejsca, tylko gdy ludzkie rozkazy zgadzają się z Boskimi. — *Ubi Deo contraria non praecipit homo* (y). Bardzo więc chybiam ci Ichmościowie Szalbierze, którzy zdają się sobie widzieć zupełne podobieństwo, albo iak wyraził Mirabeau *punkta dotykalne* między Zakonnemi Instytutami i Kodexem Weishaupta. Mieli oni wprzód zważyć, że posłuszeństwo Zakonne jest obowiązkiem przez istotę swoją ściągającym się do czynienia dobrego, bez najmniejszey złego przymieszki; a potym byliby łatwo doyrzeli, iż posłuszeństwo podane przez Weishaupta, rozkazuje czynić bez braku cóżkolwiek zadyktuje Zwierzchność, pomimo wszystkie reklamacye sumienia i nayjaśnieyszą oczywistość

(w) *Constitution des Jesuite, part. 3, ch. 1, parag. 2*
Volum. 1, edit de Pragne.

(x) *Id. part. 6, ch. 1.*

(y) *Epist. S. Ignatii de Obedientia.*

zbrodni, byle tylko ta zbrodnia służyła do głównego Sekty przedmiotu; o to wyrazy Illuminackiego Kodexa: „Nasze towarzystwo wyciąga po swych członkach ofiary ich wolności, nie na wszystkie rzeczy [(np. gdzie chodzi o dogodzenie swym namiętnościom), ale absolutnie na to wszystko, co może być środkiem ku osiągnięciu tego obiektu. Lecz prezumpcyja o dobroci przepisanych środków tłumaczy się zawsze na fawor rozkazów danych od Przełożonych. Oni są bystrzejsi względem tego obiektu, oni znają się na nim lepiej, i przeto same postanowieni są Przełożonemi — oni są usposobieni do prowadzenia was w labiryncie błędów i ciemnościów; a tam posłuszeństwo nie tylko jest obowiązkiem, ale nawet przedmiotem i pobudką wdzięczności (z).”

Takie jest posłuszeństwo Illuminatów. Nie znajdziemy w całym ich kodexie najmniejszego śladu excepcyi. Nie dosyć nawet powiedzieć, że kodex nie wspomina excepcyi; gdyż obaczemy wnet niżej, iż Nowicyusz przed ukończeniem próby musi tłumaczyć się formalnie ze swoich dyspozycyów względem rozkazów Przełożenińskich, które mogłby uznawać za niezgodne ze swym sumieniem. Żeby zaś do tego bezsumiennego posłuszeństwa usposobić mu serce, powi-

(z) *Réforme des Statuts*. Nos 1, 4, et 25; *le vovrit*. *Illum. Statuts gener.* Nos 11, et 12.

nien Nauczyciel wprzód opanować całe wnętrzności jego Duszy, i ogarnąć wszystkie w niej ukryte skrytości. Pod pretextem poznania siebie samego, pracujący około poznania innych ludzi. Nowicusz, przymuszony zostaje odmalować swój własny portret, wytknąć w nim wszystkie interessa, wszystkie związki, nie tylko swoje, ale też i rodziny.

Do Brata Nauczyciela należy podać mu model czyli Schema, tego wielkiego dowodu zaufania który ma złożyć Zakonowi; lecz przyjdzie czas, gdzie trzeba będzie popisać się z większymi dowodami.

W tym Schemacie powinny być wyrażone ręką samego Nowicusza jego imię, jego wiek, funkcya, Ojczyzna, miążskanie, gatunek nauki którą polubił, księgi które składają jego Bibliotekę, skrypta sekretne któreby mógł posiadać, dochody, przyjaciele, nieprzyjaciele, wraz z przyczynami nieprzyjaźni, znajomości i protekcye.

Pod tym opisem powinien znajdować się drugi wyraz, który też same punkta względem Ojca, Matki i innych Dzieci, jeżeli je mają. Nayszczególniej zaś będzie starał się Nowicusz okryślić rzetelnie ich edukacyą; *namiętności, przesady, doskonałości i defekta.*

Można poznać ze Schematu przyłączonego do pism Oryginalnych Sekty, iż ten ostatni portret niebardzo jest podchlebny. W tym Schemacie Franciszek-Antoni St... mający 22 lat wieku,

malnie swego Oycę jako *popędliwego i żołnierskiego układu*; Matkę jako *przystępną*; oboje zaś razem jako *maiących defekt podchlebstwa i interesu*; oboje jako *żyjących według dawnej mody i staroświeckiej szczerości*, w swoim *Nabożeństwie upornych i nadętych*; z *trudnością odstępujących złe ułożonego projektu*; a jeszcze *trudniej przebaczących temu którego porzytali za nieprzyjaciela*; z tym wszystkim oni sami mało są *nienawidzeni*, bo mało *aprendowani*, iako nie będący w stanie *szkodzenia* (1).

W tym samym czasie, kiedy tak wysila się Nowicyusz na odkrycie swoich i swojej rodziny sekretów, układa Brat Insynuant Mistrz Nowicyacki osobne Schema, w którym zamyka wszystko, cokolwiek czas próby mógł mu dać poznać tak względem Elewa, iak względem jego Rodziców.

Jeżeli za porównaniem i zgodą tej dwójki informacji uzna Przełożony Nowicyusza godnym przypuszczenia do ostatniej próby, tedy następuje moment wielkich i bardzo ważnych kwestyów. Z tych to kwestyów dopiero potrafi sądzić Nowicyusz o całej rozciągłości tak ofiary na którą odważyć się musi, iak panowania pod które trzeba mu poddać wszystkę swą wolę, wszystko sumienie i nawet życie swoje, jeżeli chce zrobić się

(1) *Esrits Origin. tabb: de I. Franc: St...*

członkiem Sekty — Tych kwestyów rachuje się dwadzieścia cztery, i idą w takich terminach:

- 1°. Czy iścieście jeszcze w intencji być przyiętym do Zakonu Illuminatów?
- 2°. Czy dobrze rozważyliście, iż hazardniecie, krok bardzo ważny, biorąc na siebie obowiązki nie znane?
- 3°. Jaka nadzieia i jakie przyczyny pociągają was do połączenia się z nami?
- 4°. Czy mielibyście to samo pragnienie, chociażby naszym przedmiotem było same tylko udoskonalenie Człowieka, bez żadnej inszej korzyści?
- 5°. Cobycie zrobili, gdyby nasz Zakon był nowym wynalazkiem?
- 6°. Gdybyście znaleźli w Zakonie rzecz jaką złą, albo niesprawiedliwą do wykonania, iakzebyście sobie postąpili? Wenn unanständige, ungerechte Sachen vorkamen, wie er sich verhalten würde.
- 7°. Chcecież, i czy możecie poglądać na dobro naszego Zakonu, iak na wasze własne?
- 8°. Nie można tać przed wami, iż członki wchodzące do naszego towarzystwa bez żadnej inszej pobudki, iak tylko z nadzieią nabyoia władzy, wielkości, konseyderacyi, nie naybardziej są od nas ulubione. Częstość trzeba umieć stracić dla zysku. Czy znacież to wszystko?

- 9°. Czy potraficie kochać wszystkie członki Zakonu, nawet waszych nieprzyjaciół, którzy w nim znajdowaćby się mogli?
- 10°. Gdyby się trafiło, żebyście mieli uczynić dobrze tym nieprzyjaciołom, których znaleźlibyście w Zakonie, żeby ich trzeba rekomendować i wywyższać, byliżbyście dysponowani do tego?
- 11°. Czy przyznacie naszemu Zakonowi, albo Towarzystwu *Prawo życia i śmierci*? Na jakim fundamencie zaprzeczacie mu, lub pozwalacie takiego prawa? *Ob er dieser Gesellschaft oder Order, auch das Jus vitae et Necis, aus was Gründen zugestehen oder nicht zugestehen?*
- 12°. Jestżecie gotów w każdej okazyi dawać preferencyą członkom naszego Zakonu *над wszystkich inszych ludzi*?
- 13°. Jakim sposobem chcielibyście się zemścić niesprawiedliwości wielkiej lub małej, któraby was potykała od obcych, albo naszych Braci?
- 14°. Jakbyście się zachowali, gdyby wam przyszło żałować, żeście wstąpili do naszego Zakonu?
- 15°. Chcecież dzielić z nami szczęście i nieszczęście?
- 16°. Zrzekacież się nie używać nigdy waszego Urodzenia, waszego Urzędu, waszego sta-

nu, waszey władzy na krzywdę albo pogardę Braci?

17°. Czy iestęście, albo myślicie zostać członkiem iakiego-inszego Towarzystwa?

18°. Czy dzieie się to przez płochosć, albo też w nadziei poznania, prędko konstytucyi naszego Zakonu, że czynicie tak łatwo obietnice?

19°. Jestęście gotów zachować naydokładniey nasze prawa?

20°. Czy obowiązacie się na posłuszeństwo absolutne bcz wyjątku? I czy znacie się obowiązkowi? *Ob er unbedingtem Gehorsam angelobt, und wisse was das sey?*

21°. Czy nie znajduie się iaka boiaźń, któraby was mogła odwieść od wcielenia się do naszego Zakonu?

22°. Czy chcecie, w przypadku, gdyby tego było potrzeba, pracować około rozszerzenia Zakonu, wpierać go waszemi radami, waszemi pieniędzmi i wszystkieni środkami?

23°. Czy domyślaliście się, iż wam przydzie odpowiadać na któreżkolwiek z tych zapytań? Jakle są te, których mogliście się domyślać?

24°. Ja.

(2) *Ecrits Origin. t. 1, Protocole de la reception de deux Novices, Sect: 17.*

24°. Jakie nam daćcie zapewnienie tych obietnic? *I pod jaką karę poddaćcie się, jeżeli ich nie dotrzymacie?* (2)

Zebyśmy pojęli w jakim tonie powinny brzmieć odpowiedzi pisane, podpisane i przytwierdzone przysięgą Nowicyusza, dosyć jest rzucić oko na Protokół przyięcia dwóch Braci, który nam prezentują Archywa Sekty. Na to pytanie: *Gdybyście znaleźli w Zakonie rzecz jaką złą albo niesprawiedliwą do wykonania, iakżebyście sobie postąpili?* Pierwszy z tych Nowicyuszów mający lat 22. imieniem Franciszek „ Antoni St . . . odpowiada, podpisuje i przysięga: „ Uczyniłbym „ te same rzeczy, gdyby mi je rozkazywał Zakon; „ bo może być, że nie jestem sposobny do rozsądzania, czy one są rzeczywiście niesprawiedliwe. Nad to chociażby nawet były niesprawiedliwe pod jednym względem, przestają jednak być takimi, skoro służą za środek ku „ uzyskaniu szczęścia i osiągnięcia generalnego „ celu ”

Na tę samą kwestyą Nowicyusz Franciszek Xawery B — odpowiada, podpisuje i przysięga w tych słowach: „ Niezbraniłbym się uczynić „ tych rzeczy (złych i niesprawiedliwych) jeżeli „ liby się ściągały do powszechnego dobra ”

Na zapytanie względem prawa *Życia i śmierci*, pierwszy z rzeczonych Nowicyuszów znówu odpowiada i przysięga: „ Tak jest, przyznaję to „ prawo Zakonowi *Illuminatów*; A dla czegoż

„miałbym mu go zaprzeczać, gdyby Zakon w-
 „dział się zniewolonym do użycia takiego środka,
 „i gdyby inaczej musiał lękać się dla siebie bar-
 „dzo wielkich nieszczęśliwości? *Rząd bar-*
 „*dzo mało straciłby na tym, ponieważ na miej-*
 „*sce umarłego byłoby tylu innych. Z resztą od-*
 „*syłam do moiej odpowiedzi N° 6*” to jest do
 tej gdzie obiecałem czynić, co by było niespra-
 wiedliwym, gdyby się podobalo moim Przełożo-
 nym, i gdyby mi rozkazali.

Drugi Nowicyusz na to zapytanie odpowiada
 i równie przysięga: „Ta sama przyczyna która
 „mnie wiąże, do uznawania w Rządach Narodów
 „prawa życia i śmierci względem ludzi, pociąga
 „mnie do bardzo ochotnego przyznania go moie-
 „mu Zakonowi, który przykłada się do uszczęśli-
 „wienia ludów tak dobrze, iakby powinni czy-
 „nić Rządcy Narodów.”

Co do posłuszeństwa bez restrykcyi, odpo-
 wiada ieden; „Tak jest bez wątpienia to przy-
 rzeczenie jest ważne; tym czasem *poczytuie ie*
 „*dla Zakonu iako iedyny srodek ku dosięgnienu*
 „*swoiego celu.*” Drugi zdaie się byż mniej de-
 cydowanym: „Gdy prawi uważam nasz Zakon,
 „iak dzisieyszy, i jeszcze mało rozszerzony, mam
 „nieiakiś wstręt do czynienia tak okropneyobie-
 „tnicy; ponieważ mam przyczynę powątpiwa-
 „nia, czyli defekt światła lub nawet iaka panu-
 „iąca namiętność, nie mogłyby czasem zrządzić
 „rozkazów cale przeciwnych zamiarom Powsze-

„chnego dobra: Ale gdy sobie wystawiam ten Zakon iak rozciągleyszy, sądze iż w Towarzystwie „gdzie znajdują się ludzie tylu rozmaitych stanów nayoświeceńsi, — są oni lepiej usposobieni „poznać bieg świata, i rozróżniać środki ku „dopełnieniu dobrych projektów Zakonu. ”

Ta wątpliwość Nowicyusza o dawności swego Zakonu, niemogła gustować Weishauptowi, który łożąc wszystkie szalbierstwa na okazanie wysokiey starożytności swojego Illuminizmu, dla uzyskania większego respektu i ciekawości Zwolenników, kontentował się tym czasem sekretną chwałą wynalazku, o którym wiedzieli konfidenti, i chował odkrycie tej tajemnicy dla ostatnich stopniów. Jednak ten sam Nowicyusz przydaie, że wszystko dobrze zważywszy, pogląda na swój Zakon raczy iak stary, niżeli iak dzisieyszy. Przyrzeka zatem równie iak iego Brat kollega, bydź wiernym wszystkim iego prawom, wspierać go swemi radami, swoim majątkiem i wszystkimi środkami. Kończy podawiając się na *utrata honoru i samego życia*, jeżeli nie dotrzyma słowa (3).

Gdy Brat Insynuant już dokazał swej sztuki, przywiązawszy Nowicyusza do Sekty ślubami takowego gatunku; amianowicie gdy Nowicyusz przyznał bez zaiaknienia one dzikie i straszliwe prawo, mocą którego od kaprysu drabantów Il-

(3) *Voy. les deux Protocoles.*

luminackich zawisło życie i śmierć człowieka; gdy mówi ten Nowicyusz do tak wysokiego zaślepienia postąpił, że już nie widzi, iż pomienione prawo zamiast pokazywać ludzi mądrych, przedstawia mu prawdziwą hańbę hultaiów, łotrów, rozbójników, katów, morderców; gdy nakoniec poddał się sam nieszczęśliwy pod to okropne prawo, na ten czas jego przysięga składa się do Archiwów Zakonu, Przełożeni dekretują jego promocyą do drugiego stopnia przygotowanego, a Brat Insynuant zakończywszy swą Missyą, służy mu za Intróduktora.

Dnia naznaczonego wieczorem, głęboko w noc wchodzi Nowicyusz do Izby ciemno oświetlonej. Tam czekają go dwie osoby; a ci są po Bracie Insynuanci najpierwsi dwaj Illuminaci których poznaie. Jeden z nich przez połowę zakryty, dla zasłony którą powleczona lampa, prezentuje się w postaci majestatycznej i groźnej; a ten jest Przełożony albo Delegowany Inicyant; drugi przeznaczony do pisania Aktu Inicyacji, służy za Sekretarza. Procz Nowicyusza i jego Intróduktora, nikt więcej znajdować się tam nie może. Zaczyna się Akt od pytania, czyli Nowicyusz trwa w swojej intencji wcielenia się pomiędzy Braci. Skoro odpowie tak jest, odsyłają go do Izby zupełnie ciemnej, niby dla lepszego rozmysłu. Na nowo wezwany, wraca się do pierwszej Izby, gdzie następują rozmaite kwestye, dążące ku zapewnieniu się czyli doskona-

le usposobiony do nayabsolutniejszey podległości prawom Illuminizmu. Introdunktór ręczy za dyspozycyę swego Elewa, i doprasza się nawzajem dla niego o protekcyą Zakonu. Tu odzywa się do Nowicyusza Inicyant:

„Wasze pragnienie iest słuszne. W imieniu „Nayiaśniejszego (Serenissime) Zakonu od „którego umocowany zostaię, i w imieniu wszy- „stkich iego Członków, przyrzekam wam pro- „tekcyą, sprawiedliwość i pomoc.”

„Nadto protestuję wam na nowo, że u nas „nie znajdziecie nic przeciwnego Religii, oby- „czaiom, Rządowi. — W tym momencie pory- wa Inicyant szpadę przygotowaną na stole, przymierzywszy iey kończystość do serca No- wicyusza ciągnie daley swój dyskurs: „Ale ie- „żelibyś ty miał bydź zdraycą i krzywoprzysię- „cą, wiedz o tym, że wszyscy nasi Bracia bę- „dą wezwani na uzbroienie się przeciwko tobie. „Nie imaginuy sobie, ażebyś się wybiegał, albo „znalazł mieysce bezpieczeństwa. Gdzieżkol- „wiek się obrócisz, wstyd, zgryzota twego ser- „ca, zawziętość naszych Braci nieznanych bę- „dą cię ścigały i dręczyły aż do zakątów two- „ich wnętrznościów.”

Sklada szpadę na stole i mówi daley: „Lecz ie- „żeli trwacie w postanowieniu bydź przypusz- „czonym do naszego Zakonu, złożcie przysię- „gę która się wam podaie.” Formuła tey przy- sięgi brzmi w takich terminach: —

„Wprzytomności Boga Wszechmogącego, i
 „przed wami Pełnomocnikami Przewysokiego i
 „Prześwietnego Zakonu do którego pragnę bym
 „przyjętym, wyznaię tu całą moję słabość natu-
 „ralną i całą niedostateczność sił moich. Wy-
 „znaię, że pomimo wszelkie przywileje dystyn-
 „kcyi, honorów, tytułów, bogactw, które mógł-
 „bym posiadać w społeczeństwie cywilnym, nie
 „jestem tylko człowiekiem, jak inni ludzie, że
 „mogę to wszystko utracić przez innych śmier-
 „telników, jak tego przez nich nabyłem, że mam
 „konieczną potrzebę ich przychylności i szacun-
 „ku, że powinienem czynić co tylko mogę na
 „ich zasłużenie. Nie będę nigdyłożył na szko-
 „dę dobra generalnego ani władzy, ani konsy-
 „deracyi których mogę dostąpić. Przeciwnie,
 „będę opierał się ze wszystkich sił moich nie-
 „przyjaciołom rodu ludzkiego, i *Spółeczeństwa*
 „*cywilnego*” Niechay te słowa dobrze zważa
 Czytelnik, niech ie sobie przypomni, gdy do-
 dziemy do Stopniów tajemniczych Illuminizmu,
 w ten czas obaczy, jakim sposobem przez ślub
 utrzymowania Spółeczeństwa Cywilnego prowa-
 dzi Weishaupt swoich Professów do przysię-
 gi nie zostawienia w świecie najmniejszey te-
 goż Spółeczeństwa oznaki.

„Obiecuie (ciągnie dalej Nowicyusz swą
 „rote) chwytac się gorliwie wszystkich okazy-
 „ów usłużenia ludzkości, udoskonalać mego
 „ducha i moją wolą,łożyć wszystkie moje u-

„niechętności pożyteczne dobru powszechnemu,
„ile tego *dobro i Statuta mego Towarzystwa*
„*wyciągać będą.*”

„Przysięgam *wieczne milczenie, wierność i*
„*posłuszeństwo niezgwałcone* *wszystkim Przeło-*
„*żonym i Statutom Zakonu.* W tym co jest ob-
„*iektem tego Zakonu* *zrzekam się* zupełnie mo-
„*ich własnych* *widoków i* *mojego rozsądku.*”

„Obowięzuję się *poglądać na interessa Za-*
„*konu, i* *na moje własne, dopóki* *będę człon-*
„*kiem jego, przyrzekam* *służyć mu* *moją krewią,*
„*moim honorem i* *moim majątkiem.* Jeżeli kie-
„*dykolwiek* *przez nierostropność, namiętność,*
„*lub złość* *postąpię* *przeciw prawu albo* *przeciw*
„*dobru* *nayiaśniejszego Zakonu, poddać się*
„*pod wszystko, co* *jemu się* *podoba* *na* *moje u-*
„*karanie.*”

„Obiecuję *jeszcze* *wspierać Zakon, ile* *bę-*
„*dę mógł* *na* *lepiej i* *podług* *sumnienia* *moie-*
„*go* *radami i* *czynnościami, bez* *względu* *na*
„*mój osobisty interes, i* *ako* *też* *upatrować* *moich*
„*przyjaciół i* *nieprzyjaciół* *w* *przyjaciołach i* *nie-*
„*przyjaciołach* *Zakonu, i* *zachować* *względem*
„*nich* *postępowanie, i* *akieby* *mi* *przepisał* *Za-*
„*kon.* Jestem *również* *gotów* *pracować, ze*
„*wszystkich* *sił i* *sposobów* *moich* *około* *roz-*
„*szerzenia i* *wzrostu* *Zakonu.*”

„Zrzekam się *w* *tych obietnicach* *wszelkiej*
„*restrykcyi* *sekretnej, i* *obowięzuję się* *dopeł-*
„*nić* *ich* *wszystkich, według* *prawdziwego sen-*

„su który okazują słowa, i który do nich przy-
 „wiezuie Towarzystwo, przepisując mi tę przy-
 „sięgę tak mi Boże dopomóż.”

Skoro ta przysięga ręką Nowicyusza podpi-
 sana i w księgę bracką zarejestrowana została,
 oświadcza Inicyant temuż Nowicyuszowi iego
 przyjęcie do Zakonu; z warunkiem iednak, że
 jeszcze nie będzie mu dano poznawać insze Człon-
 ki, prócz tych, którzy z nim w iednakim będą
 stopniu, i rządom iednego Przełożonego pod-
 dani. Od tego momentu wyniesiony do stopnia
Minerwalnego, dowiaduje się znaków, po któ-
 rych Bracia tegoż stopnia poznawają się między
 sobą; takowe zaś znaki należą do rodzaju Mas-
 sońskich. Rozkazują mu przytym podać Prze-
 łożonym listę swych ksiąg, mianowicie tych,
 któreby mógł mieć osobliwsze i pożyteczne Za-
 konowi. Nadto jeszcze, zadawają mu nastę-
 pujące pytania, które powinien rezolwować na
 piśmie:

- 1°. Jaki cel życzylibyście, aby sobie zamie-
 rzył nasz Zakon?
- 2°. Jakie środki pośrednie i bezpośrednie sądzi-
 libyście za najstosowniejsze ku dosię-
 gnieniu takiego celu?
- 3°. Jakie są insze rzeczy które pragnelibyście
 znaleźć u nas?

4°. Jakich ludzi spodziewacie się widzieć pomiędzy nami, albo nie widzieć? (4)

Odpowiedź na te pytania pokaże Przełożonym, iak dalece nowy Profess zaczyna wchodzić w ducha czyli intencye Zakonu. Ale wnet rozwiną się nowe okazy, w których przez dalsze odpowiedzi i aktualne progressa, i nadzieia przyszłych umysłu iego dyspozycyów, wyjaśnione zostaną.

Już umieszczony w stopniu Minerwalnym znajduie się członkiem Akademii Illuminackiej. Przypatrzmy się tu razem i Uczniom i ich Mistrzom [składającym jeszcze część klasy przygotowaney.

(4) *Verit. Illuminé, 1re initiation, pag. 51. et suite*
Ecrits Orig. tom. 1. Sect. 15.

R O Z D Z I A Ł V.

*Trzecia część Kodexa Illuminackiego.
 Drugi stopień przygotowalny. Akade-
 mia Illuminizmu, czyli Bracia Minerwy.*

Weishaupt cały ieszcze zaięty obrotem, ja-
 kiżby miał był nadać kodexowi swojego Illumini-
 zmu, dla zrobienia iego biegu hytrzeyszym i pe-
 wnieyszym, w tych terminach tłumaczyć się
 względem stopniów przygotowalnych mających
 udoskonalać Professów po skończonym Nowi-
 cyacie wcielonych do Zakonu. „W klassie na-
 „stępney myślę ustanowić gatunek Akademii
 „Mędrców. Chcę ażeby Nauka starych, sztuc-
 „ka uważania i wyrażania charakterów history-
 „cznych, równie iak i Osob żyjących, chcę
 „ażeby traktaty i kwestye podane do konkur-
 „su zajmowały tu naszych Uczniów. Chcę ie-
 „szcze szczególniey w tym miejscu porobić
 „ich szpiegami iednych względem drugich, i
 „względem wszystkich. Z tey klassy będą bra-
 „ni ci, którzyby pokazali więcey zdatności do
 „taiemnic. Chcę nakoniec, aby tu pracowano
 „około poznawania i wykorzenienia przesądów.
 „Każdy Uczeń powinien nam oświadczyć np.
 „raz w Miesiąc, iakie są te (przesady) które
 „odkrył w sobie samym, który z nich panują-
 „cy, i iak daleko potrafił uwolnić się od nie-
 „go.”

Sam będąc pełen przesądów i uprzedzenia przeciw Jezuitom, baie co mu przyszło do głowy: „Chcę ażeby takie oświadczenie znaczyło u nas to samo, czym była u Jezuitów Spowiedź. Niemógł zaiste Weishaupt popełnić otwarszego kłamstwa; gdyż w Zgromadzeniach Jezuitskich nigdy Przełożeni nie słuchali Spowiedzi swoich poddanych; i ta ustawa czyniła u nich niepodobnym one zdraycze nadużycie zaufania Professów, na które tu zakrawa fundator Illuminizmu, przydając co następuje: „Widzę takim sposobem tych, którzy okazują skłonność do pewney szczególney nauki *względem Rządów i Religii (a)*”

Trocha ostrożniejsze względem obiektu stopnia Mineralnego Statuta tegoż stopnia mówią po prostu: „Nasz Zakon niechce tu być uważany, tylko iak towarzystwo Mędrców albo Akademii poświęcającej swoje starania na formowanie przykładem i nauką serca i ducha swoich Elewów (b)”. Ci nazywają się Bracia *Minerwy*, a Nauczyciele ich są *Illuminacjami* lub *więksi*. Akademia Illuminacka właściwie tak nazwana składa się z dziesięci do dwunastu, a czasem piętnastu *Minerwalistów* kierowanych i uczonych przez Illuminata *większego*.

W kalendarzu Sekty iey dnie Akademickie zowią się *Święte*. Zgromadzenia odbywają się

(a) *Ecrits Orig.* tom 1, let: 4. à Catou.

(b) *Statuts de ce grade* Nro 16.

pospolicie dwa razy w Miesiąc, a zawsze pod Nowiem Xiężycą. Wieżyku Illuminackim Sala Akademicka nazywa się *Kościółem*. Powinien zawsze znajdować się przy niej przedpokój, zamknięty zaporami z wewnątrz w czasie Zgromadzeń, i tak usposobiony, ażeby ciekawi, ani widzieć mogli co się tam dzieje, ani słyszeć co się mówi (c).

Przy zagaieniu Zgromadzenia powinien zawsze Prezydent czytać i tłumaczyć swoim sposobem niektóre punkta wyjęte z *Biblij*, *Seneki*, *Epikteta*, *Marka - Aureliusza* i *Konfucjusza*. Sam jego ton nadawający równą powagę tym wszystkim księgom, będzie lekcją bardzo dostateczną dla Uczniów, ażeby tyle trzymali o *Biblii* ile o pismach Filozofów Pogańskich.

Po ukończeniu tej lekcji, zapytnią Uczniów kolejno względem książek które czytali od ostatniego Zgromadzenia, względem spostrzeżeń albo odkryciów uczynionych w czytaniu, i względem ich prac lub usług ściągających się do Zakonu.

Książki któremi bawią się Bracia i z których czytania winni dawać rachunek, nie zostawiają się własnemu ich wyborowi. Ile pozwolą okoliczności, każda z tych Akademii ma Bibliotekę ułożoną w guście Zakonu, który stara się o dzieła dążące do swojego zamiaru. — Z trojakiego zaś źródła ubogaca pospo-

(c) *Voy. le rite Minerval.*

licie Illuminizm swoje Biblioteki: pierwszym są pieniądze, które składają Bracia na tę intencją: drugim przezorność domagania się od tychże Braci, ażeby dawali ze swych partykularnych Bibliotek dzieła, iakichby mógł potrzebować Zakon: trzeci gruntuie się na oney główney maxymie; Weischauptha; że *wszystko, co iest użyteczne Zakonowi, iest aktem cnoty*. Ponieważ zaś bardzo mu iest użyteczna zgromadzać rzadkie księgi, i one drogie Manuskrypta, które chowają troskliwie w Archiwach lub Bibliotekach Xiażąt, Magnatów Kapituł Zakonników; przeto Illuminaci którzy sprawują funkcyę Archiwistów i Bibliotekarzy urzędowych Xiażąt, Magnatów &c. są osrzeżeni i gorliwie napomnieni, aby sobie nie poczytali za żaden skrupuł sekretne go złodzieystwa nadawaiącego Sekcie possesya takowych ksiąg i manuskryptów. Jest to jedna z nayformalniejszych lekcyów które dyktuie Weishaupt swym Zwolennikom: iuż namawiając ich, aby *nie przypuszczali żadney trwogi sumienia, gdy co wydadzą Braciom z Biblioteki Dworskiej; iuż wyrażając listę tego, co mogą wykraść z Biblioteki Karmelitańskiej: To wszystko będzie daleko pożytecznijsze u nas: — Na cóż tym błaznom przydadzą się te wszystkie książki?* (d)

Biblioteki Minerwalistów składają się szczególnie z dzieł prowadzących do pogardy Religji.

(d) *Ecri's Origin.* tom 1: lett: 45.

Chciał Weishaupt widzieć w tych Bibliotekach między inszemi księgami, pretendowaną *bezstronną Historią Kościelną*, i przedsięwziął albo sam napisać ją za czasem, albo przyłożyć się do niej. Chciał wszystkich dzieł *Sarpi*, całego *Magazynu de le Bret* i cóżkolwiek *przeciw Zakonom* pisali *Sofistowie* (e). Wciągnął nawet w katalog grzechonów Biblioteków nayniezbożniejsze dzieła publikowane pod imieniem *Mereta*. Chybiła w tym miejscu kalkulacyi hytrość Weishaupt, za nazbyt przyspieszając, gdzie należało postępować z wolna; ale poprawił błędu ostrzeżony przez *Knigga* (f). Skończyło się na tym, ażeby Nauczyciele *Minerwalni* dobierali dla swoich *Akademików* dzieł z wolna usposabiających do opiniów *Sekty*, zachowując nayniezbożniejsze i nayzuchwalsze pisma dla *wyższych Stopniów Illuminizmu*. Jeżeli jednak znaleźliby u którego z *Elewów* *Systema natury*, *politykę naturalną*, *Helwecyusza o Oświeceniu* i tym podobne naybardziej radniejsze i nayzłóśliwsze gryzmoły, powinni go zostawić przy ich possessyi, *nie chwalc ani ganiąc* (g). Jednym słowem w tych *Szkołach Minerwalnych* mają Nauczyciele szczególniey praktykować onę wielką sztukę, iżby swym Uczniom dali raczy samym przez się dochodzić i

(e) *Ibid.*

(f) *Lett: de Philon à Caton.*

(g) *Lett: 3. à Caton.*

znajdować opinie Zakonu, niżeli odkrywali je dla nich; końcem aby poglądając na nie iakoby płody własnego geniusza, tym mocniej i skuteczniej przylegali do nich.

Mają te Szkoły ieszcze inszy sposób przywiązania do Zakonu swoich młodych Profes-sów. Zaraz przy wstępie każdy Brat Illuminat winien iest deklarować się, któremu gatunkowi sztuki lub umiejętności zamyśla na przyszłość poświęcić się szczególnie. Skoro zaś iego stan, geniusz, lub okoliczności nie powołują go do żądnej literackiey professyi, w tym przypadku iego *pieniężne kontrybucye* będą opłacały usługi, których nie może spodziewać się Bractwo z iego dowcipu (h) Jeżeli Brat ofiaruje się do nauki, tedy Zakon bierze na siebie obowiązek dostarczać mu wszelkiey pomocy potrzebney, aby mógł dystyngwować się w sztuce lub umiejętności którą sobie podobał, wyjąwszy iednak *Teologią* i *Jurisprudencyą* iako odrzucone Statutem (i)

Pomoc którą Brat Minerwalista poświęcony literaturze odbiera od Zakonu, iest dwoiakiego gatunku. Nayprzód przynaymniey raz wrok składa rachunek temuż Zakonowi z progressów które uczynił w polubionej umiejętności, iako też zdostrzeżeń i wyjątków. Powtóre insi Bracia poświęceni tey samej umiejętności wspierają go

(h) *Ecrits Orig. tom 1. Sommaire de l'Institut Nro 9.*

(i) *Statuts de Minerval, Nro 1.*

swemi środkami. Jeżeli wydarzą się trudności których nie potrafi rozwiązać, może udać się do Przełożonego, który ie sam rozwiąże, albo rozesle pomiędzy różne Członki Zakonu ćwiczone w takich materyach (k)

Zeby zaś temu stopniowi Minerwalnemu nadać tym większe pozory towarzystwa literackiego, proponują Przełożeni w każdym roku niektóre interressujące kwestye do konkursu. Odpowiedzi lub DySSERTACE roztrząsają się w Akademiiach i dyskurs który zyskał nadgrode drukuje się kosztem Zakonu. Tę samą korzyść mają Bracia chcący publikować dzieła swey kompozycyi, byle tylko zmierzały do widoków Fundatora (l) Najlepiej zaś utrafią w iego intencya, gdy takie dzieła będą z rodzaju owych broszurów które Weishaupt nazywa *paszkwilami*, pobudzającymi do śmiechu z krzywdą *Duchowieństwa* i *prawd religijnych* *podrzeźniania* *Lamentacyów Jeremiasza*, *blazeńskie małpowania Proroków*; iednym słowem *Satyry* które usposabiają ludy do przedmiotu Sekty. Te są najlepsze dowody okazujące postępki Brata Illuminata ucznia Minerwy. Ma Sekta księgarzów, którzy ie wyprzedadza, i cały zysk wciągnie do swojej kassy (m)

Toż

(k) Ibid. Nro 2.

(l) Ibid. Nro 6. et 10.

(m) *Ecrits Origin. lett. de Weishaupt* 15. Fevr. 1778. et 4. April 1779.

Toż mówić o Sekretach albo wynalazkach zyskowych, gdyby zdarzyło się bądź Minerwaliście, bądź iakiegożkolwiek stopnia Professowi odkryć z nich który, będzie poczytany za fałszywego Brata, jeżeli go nie obiawi Sekcie w celu pomnożenia iey kassy (n).

Ażeby Minerwalista nawet w podróżach zostawał pod okiem swej Zwierzchności, nie powinien rozpoczynać z nich żadney bez wiadomości Przełożonych, którzy ze swej strony obowiązani są opatrzyć go listami rekomendacyinemi do Braci znajdujących się na trakcie. On zaś na wzajem będzie starał się utrzymować ciągłą korespondencyą z temiż Przełożonemi, donosząc im wiernie i regularnie wszystko còkolwiekby baczył niebezpiecznego lub podchlebnego dla Zakonu w ciągu swego woiażu (o).

Jeszcze przydać należy, że przynajmniej raz w miesiąc, pod czas Zgromadzeń Akademickich, o których wyżej, winien iest Dyrektor czyli Prezydent Illuminat odprawić lustracyą znaczniejszych defektów upatrzonych w swych Uczniach. Względem tych, których własnemi dōyrzał oczyma, rozkazuje mu Kodex zapytować każdego z winowayców, aby przyznał się do nich, i byłoby to rzeczą niepodobną do przebaczenia, gdyby ieden po drugim miał odpowiadać, iż nic tako-

(n) Voyez Sommaire de l'Inst: Nro 11, et le verit: Illum:

(o) Statuts du Minerval, Nro 11.

wego nie spostrzegł w całomiesięcznym przeciągu. Byłoby to, mówią Statuta, dowodem ostatniej gnuśności ku formowaniu w sobie ducha obserwacyjnego; i Przełożony nie zcierpi takiego niedbalstwa. Będzie on sam czynił swe obserwacje, w sposobie któryby wzbudził uwagę i dał wrażenie Uczniom, ku gorliwemu naśladowaniu jego przykładu na powszechne dobro Zakonu (p). Jeszcze i to wiedzieć należy, że pominiętemu Nauczycielowi czyli Dyrektorowi nie godzi się, ile byż może, żadnego dnia opuszczać, w którymby albo nie odwiedził swych Uczniów, albo od nich nie odebrał wizyty (q).

Ale na iakąż przecie pamiętkę te nadzwyczajne czuwania, te troskliwe prace i usiłowania około rzeczonych Braci Akademików Minerwy? Jedno szczególne słowo Zwolennika, który pod inspekcyą Weishaupta układał prawa tej Akademii, wystarczyłoby na rozwiązanie tej kwestyi. Przez ćwiczenia tych młodych Akademików (mówi Knigge) poznać Zakon czyli są subiektami tego Kalibru czyli materyału (*de cette étoffe*) to jest tego gatunku ducha usposobionego do niezbożności i wszystkich zasad Anarchii, którego wyciągają wyższe stopnie Illuminizmu. Po takich doświadczeniach, jeżeli jeszcze pozostaie w Bracie Minerwalnym iakieżkolwiek szczątek onych

(p) Voy. l'J umine Minerw. instruct: Nro. 4.

(q) Id. Nro 3.

skłonnościów, które nazywa Sekta religijnemi, tedy mu nadadzą trzy początkowe stopnie Masońskie, i będzie pędził czas na czczej nauce hieroglifików pod inspekcyą Przełożonych Illuminackich; ale może być pewny, że nigdy nie przestanie być Bratem Minerwalnym deklarowanym za niezdatnego do wyższej promocyi w Archiwach swoiey Sekty (r). Jeżeli zaś przeciwnie popisał się zobojętnością lub pogardą dla Religii i Rządów w swym kursie Akademickim, równie jak z entuzjazmem dla Illuminizmu, uzyska niezawodnie pożądaną promocyą. Ku rozpoznaniu wewnętrznych dyspozycyów ma Sekta bardzo skuteczne środki. W iey rękach złożone są nie tylko wszystkie problemata, które rozwiązywał, i które mu podawala raczy dla zgłębienia iego opiniów, niżeli dla ćwiczenia talentów; ale też i cały zbiór świadectwa Braci Skrutatorów, którzy z pilnością śledzili i notowali, jaką czyniły w nim impressyą rzucane przez nich maxymy, bądź to w sposobie konwersacyi, bądź refutacyi, w celu docieczenia sekretów iego duszy.

Pomiędzy problematami, które mu dawano do rozwiązania w Akademickim kursie, jedne ściągaly się do sekretu Sekty, drugie do bezpieczeństwa tak Sektarzów jako ich Przełożonych. Dla zagrzebania Naczelników Illuminizmu w niedostępnych ciemnościach, i zabezpieczenia ich exystencyi w ia-

(r) *Voy: dernier mot de Philon, pag: 90.*

mach w których się ukrywała, trzeba żeby śmierć straciła swe postrachy w oczach Illuminackiego profesora. Przed ukończeniem więc kursu Akademickiego powinien koniecznie dowieść Minerwalista, że już zawoiował wrodzoną boiaźń śmierci, i gotów ofiarować się raczy na wszystkie iey rodzaje, nawet na użycie trucizny, lub inszy samoboystwa gatunek, niżeli wygadać naynniejszy punkt sekretów swego Bractwa. Przedstawiają mu np. katastrofę Katona, i każą sądzić, czy nagannie, czy chwalebnie postąpił. Odpowiedź wnet wykaże, czyli iest gotów wypić truciznę za zdrowie swego Bractwa. Proponują daley do roztrząsania i glossowania one sławną zasadę Sekty nazwaną w iey ięzyku *patet exitus*, czyli wolne iest wyjście, to iest wolno każdemu człowiekowi pożegnać się z tym światem, kiedy i iak się upodoba. Jeżeli iego rezolucya dana na piśmie okazuje człowieka ieszcze wierzącego w iakiego Boga, któryby się samoboystwem obrażał, na ten czas Minerwalista nie iest kalibru iakiego potrzebuie Sekta, i odrzuconym zostaje (s). Nie mało inszych znayduie się problematów, które w tey klassie do rozwiązania podawane bywaią. Naybardziej iednak trzeba zapewnić się Sekcie iakiegoby był zdania młody Akademik o środkach których ona używa, i których iemu samemu wy-

(s) Voy: ci -- après le chapitre des depositions juridiques.

padnie użyć w przyszłości. Powinien zatem iak najmocniej ugruntować się na onym fundamentalnym Axiomie Weishaupta: *koniec usprawiedliwia środki* (La fin justifie les moyens); to jest nie masz żadnego środka np. złodziejstwa, zabójstwa, trucizny, kalumnii, które nie zamieniłyby się w sprawiedliwe, gdy się ich użyje dla przedmiotów, które podoba się Sekcie udawać za sprawiedliwe i święte (t).

Nakoniec, problemata ku wyjaśnieniu opiniiów Minerwalisty, względem *Królów i Xięży* są istotnym tego stopnia Artykułem (u). Brat Prezydent Akademii Minerwalney powinien być ostrożnym, aby sam nie nazbyt produkował się ze sposobem Illuminackiego myślenia; nie będzie więc applaudował publicznie epigrammom, szyderstwom i bluźnierstwom swych uczniów, zostawiając tę funkcją Braciom Wizytatorom, do których należy proponowanie i inspirowanie maxymów, bez wyrażania jednak ich związku z tajemnicami Zakonu; ale będzie dobrze uważał i notował tych Uczniów, którzy lepiej chwytają i z większym gustem powtarzają przerzeczzone szyderstwa i bluźnierstwa; a jeszcze bardziej owych, którzy z żywszym entuzjazmem nadzieją nimi swoje Akademickie popisy. Takowych uznaie Sekta godnymi promocyi do wyższego stopnia; kończą kurs Akademii Minerwalney, i biorą imię *Illuminatów mniejszych*.

(t) *Ibid.*

(u) *Ibid.*

R O Z D Z I A Ł VI.

*Czwarta część Kodexa Illuminackiego.
Trzeci stopień przygotowalny, Illuminat Mnieyszy.*

Dwoiaki jest przedmiot stopnia zwanego *Illuminat Mnieyszy*: pierwszy, ażeby co raz bardziej usposabiał Braci do tajemnic, które ieszcze nie czas wykladać im otwarcie; drugi, aby ich wydoskonaliwszy postawił w stanie prezydowania w onych Akademjach Minerwalnych, gdzie niedawno dystyngwowali talenta i gorliwość swoje stosownie do zamiarów Sekty. Sposób przepisany do uzyskania tego dwoiakiego celu dosyć jest hytry, ażeby go poczytać za godny głowy Weis-haupta.

Illuminaci Mnieysi mają swe Sessye, iak Akademicy Minerwalni. Ich Prezydentem jest istotnie jeden z Illuminatów professowanych dopierwszych czyli niższych tajemnic Sekty pod imieniem *Kapłanów*. Sam tylko jeden w tym Zgromadzeniu wiadomy pomienionych tajemnic, nie powinien wprowadzić wydawać się z nimi w lekcjach dawanych swym Elewom; koniecznym przecież iego jest obowiązkiem, aby starał się uformować, i nieiako wylęgnać w ich umysłach opinie należące do istoty tychże tajemnic. Krótko mówiąc: wszystkie manewry rzeczonoego Prezy.

denta dążą do tego punktu, ażeby Bracia Illuminaci mniejsi stawszy się nieiako sami Autorami, wynalazcami i Oycami błędów Weishaupt'a; poglądali na nie iak na owoce własnego geniusza; a przeto z tym większą popisowali się gorliwością w ich popieraniu i rozszerzaniu. Te są formalne terminy Weishauptowego Kodexa: *Potrzeba ażeby profess mógł poglądać na siebie iako fundatora nowego Zakonu, końcem powzięcia tegoż samego zapatu ku uzyskaniu tryumfu.* Czytamy obszerny dyskurs ułożony w tym celu, który peroruje Inicyant w uszy Illuminata Mniejszego, przy Akcie iego uroczystey promocyi. Ten dyskurs pomimo swojej affektowanej ciemności, tak dowcipnie jest ułożony, iż podaje umysłowi nayszkaradniejsze błędy bez otwartego ich wymowienia. Zastona która je pokrywa, ani jest dosyć gęsta ku ich zataieniu, ani dość przezroczysta, ażeby miały należycie uderzać w oczy. Za pierwszym przeczytaniem tego dyskursu tyle tylko nauczy się nowo promowany Illuminat że zamiar Sekty jest naygodniejszy iego admiracyi i gorliwości; że powinien cały paść entuzjazmem ku dosięgnienu tego zamiaru; że nakoniec dla zbudowania szczęścia na które pracuje Sekta, potrzeba ze strony professów *daleko więcej czynności niżeli słów.* Lecz iaki to jest ten zamiar, i z których przeszkód ku iego dosięgnienu tryumfować potrzeba? iakiego rodzaju mają być czynności, prace i usiłowania Profes-

sa, aby go kiedykolwiek dostąpił? Tu punkt do którego ściągają się wszystkie gadki; tu sek na którym Brat Illuminat Mniejszy ma krzesać i szlifować swój geniusz. Ażeby sam utworzył i nieiako urodził w swoim mózgu wszystkie błędy, których jeszcze nie śmie Sekta przedstawiać mu, otwarcie, ten sam dyskurs będzie mu dawał *texta* czyli *themata* do dySSERTACYÓW, które powinien układać ze swej głowy, dla popisowania się z nimi na brackich Zgromadzeniach. Do Prezydenta należy wybór artykułów *enigmatycznych* rzeczonego dyskursu; takowy zaś wybór zmierza wprost do opinii, którą chce wyczerpnąć z tego lub owego Elewa. Jeszcze i to zaleca Kodex Prezydentowi, ażeby podzieliwszy pomiędzy Uczniów pomienione artykuły, i kazawszy z nich iak *thematów* wyprowadzać mowy, nie przestawał na rozumowaniu, ale koniecznie domagał się *konkluzyów praktycznych* (a). Niechay sobie formuie Czytelnik wyobrażenie takowych *thematów* i ich wykładowych dyskursów z następującego kawałka textu: „Znayduią się bez wątpienia w świecie występki *generalne*, którym Mędrzec i Człowiek uczciwy chciałby uczynić koniec. Gdy uważamy, że każdy człowiek na tym tak pieknym świecie mógłby być szczęśliwym; a tym czasem nasza szczęśliwość jest często zamacona

(1) *Le Veritable Illum: instruct: pour les Superieurs de ce grade.*

„przez nieszczęścia iednych, przez złość i błąd
 „drugich; że źli górują nad dobrymi; że oppo-
 „zycyą czyli insurrekcyą prywatną jest niepoży-
 „teczna w tym punkcie; że kara prawie zawsze
 „pada na cnotliwego człowieka; — na ten czas
 „wzniera się naturalnie pragnienie, aby obaczyć
 „formujące się towarzystwo ludzi, których du-
 „sze byłyby mocne, szlachetne, sposobne do o-
 „parcia się złym, do ratowania dobrych, do uie-
 „dnania sobie samym pokoju, ukontentowania,
 „bezpieczeństwa, — do utworzenia tych wszyst-
 „kich skutków przez środki ugruntowane na nay-
 „wyższym stopniu sił ludzkiej natury. Takowy
 „obiekt w towarzystwie sekretnym byłby nie tyl-
 „ko nayniewinnieyszym, ale też naygodnieyszym
 „człowieka mądrego i dobrze myślącego.” (b)

W tym samym texcie, o jakże wiele rzeczy
 mogą prezentować się imaginacyi glossującego
 Brata Illuminata Mnieyszego! Trzeba mu nay-
 przód zgadywać, co to są za występki generalne,
 którym Sekta myśli uczynić koniec; co to za błę-
 dy i co za źli ludzie którzy unięszają szczęście te-
 go świata przez górowanie nad dobrymi; co to za
 towarzystwa sekretne, które dopełniają żądania
 mędrców, nie przez prywatne insurrekcyę, lecz
 przez naywyższy stopień sił natury ludzkiej;
 iaki nakoniec porządek rzeczy, do którego trze-

(b) Discours de ce grade.

ba kierować tak wielkie siły dla tryumfowania z dzisiejszego porządku?

Im lepiej Brat Illuminat Mniejszy wykładający te i podobne teksty utrafi w ducha Sekty, tym za godniejszego poczytany zostanie do sprawowania drugiey funkcyi swojego stopnia. Nie postąpi on wprowadzić tak łatwo aż do prezydowania w Akademii Brackiey; gdyż jeszcze pogląda na niego Zakon iak na Nowicyusza w sztuce przełożńskiego rządu. Jednego tylko lub dwóch Minerwalistów powierzą mu tym czasem; ale może pochlubić się, lubo z tak szczupłą trzodą, czytając w swych instrukcyach: *że chociażby w całym życiu nie uformował dla Zakonu tylko jednego albo dwóch ludzi, tedy przecież dokaże wielkiej sztuki.*

Żeby zaś odprawił naydokładniey tę swoją iakożkolwiek ograniczoną Misę, nie spuszcza się Sekta na jego własną roztropność, ale dyktuje reguły, których powinien iak naywierniey dopełniać. Powiedziało się wyżej, że przedmiotem tej Części Historii jest nietylko okazać formalne sprzysiężenie Illuminatów, ale też i wykazać na oko niebezpieczeństwo, którym ta Sekta zagraża ludzki rodzaj, przez okryślenie piekielnych iey manewrów. Pomiedzy temi manewrami prawdziwie dystyngwują się prawa podyktowane przez Weishaupta dla Illuminatów Mniejszych, ile przeznaczonych do naczelniczenia Braciom Akademikom Minerwy. Te prawa zdawają się do-

sięgać najwyższego, atopnia oney rostrópnosci węzowej, na nieszczęście daleko dowcipniejszey i pracowitszey w zbrodniarzach i zwodzicielach, niżeli w poczciwych ludziach prowadzących do cnoty. Część Kodexa zamykająca rzeczzone prawa ma tytuł: *Instrukcye do formowania współ-pracowników pożytecznych dla Jlluminizmu*. Kładę znaczny wyiątek, w celu ażeby Czytelnik rozważył i osądził, czego wypada lękać się świata ze strony tylu reguł, tylu przykazań, sztuk, podstępów, wybiegów, które wszystkie prosto zmierzają do utworzenia członków nayokropniejszego i naypowszechniejszego spiknienia.

„Mieycie bezprzestannie wytężone oczy na
 „każdego z Braci waszemu powierzonych stara-
 „niu. Uważaycie waszego Elewa, mianowicie
 „w okolicznościach, które podrywają go ażeby
 „był tym, czym być nie powinien. Ten to jest
 „moment, gdzie on musi pokazać jakim jest we-
 „wnątrz, i w tym momencie rozpoznacie iak da-
 „leko postąpił w naszej Szkole. Mieycie jeszcze
 „na niego oczy w chwilach, kiedy niespodziewa
 „się aby go podstrzegano, i kiedy niemożna
 „sądzić, że pragnienie pochwały, bpiężń naga-
 „ny, wstyd albo reflexya na karę mają wpływ
 „iaki do iego konduity. Bądźcie na ten czas do-
 „kładnemi w pisaniu notów i obserwacyów wa-
 „szych; zyskacie na tym nieskończenie dla siebie
 „i waszych Elewów.”

„Niech zdania wasze nie regulują się podług
 „waszych własnych skłonnościów. Nie poczy-
 „tujcie człowieka za wielkiego, ztąd że ma jaką
 „wyborną własność; ani na niego poglądajcie iak
 „złego, przeto że w nim wydał się iaki przy-
 „gubszy defekt. Jest to bardzo wielki błąd ze
 „strony tych, którzy pierwszemu rzutowi oka
 „pozwalaia się mówić.”

„Nie przyznawajcie mianowicie waszemu
 „człowiekowi wygórowanego geniusza, ztąd iż
 „prowadzi przewyborne dyskursy; uczynki to są,
 „uczynki, które okazują człowieka tego przeko-
 „nanego.”

„Nie łatwo powierzajcie się bogaczom i mo-
 „żnym, gdyż nawrócenie ich jest powolne.”

„Jest to serce, które trzeba starać się nfor-
 „mować. — Ten który jest stateczny w przeci-
 „wności i niewzruszony w swoich projektach;
 „ten który poczuwa w sobie duszę stworzoną do
 „wielkich przedsięwzięć; naybardziej zaś ten
 „który przyzwyczaił się do ducha podstrzegacza;
 „oto jest człowiek iakiego nam potrzeba. Po-
 „rzućcie o te ciasne i słabe dusze, które nie u-
 „mieją dźwigać się daley nad swoją sferę.”

„Czytajcie z waszemi uczniami książki łę-
 „two do zrozumienia, bogate w wyobrażenia, i
 „które podnoszą ducha. Mówcie do nich wiele;
 „ale niechay wasze dyskursy pochodzą z serca nie
 „z głowy. Wasi słuchacze zapalą się, skoro was
 „samych obaczą palających. Sprawcie żeby wzdły-

„chali do onego momentu, gdzie wielki projekt
„dopełnionym zostanie.”

„Nadewszystko wzniecaycie miłość przed-
„sięwzięcia. Niechay na nie poglądaią iak wiel-
„kie, ważne, związane z ich interessami i ulu-
„bionemi namiętnościami. Maluycie im żywo
„nędze świata. Powiedzcie im, czym są ludzie,
„a czymby być mogli; coby im wypadało czy-
„nić; iak dalece oni nie poznawaią własnego in-
„teressu; i iak dalece nasze towarzystwo zajęte
„tym interessem; czego mogą spodziewać się
„względem tegoż interessu, ztąd co my inż do-
„kazujemy w naszych pierwszych grądusach.”

„Strzeżcie się wszelakiey poufałości, i wszel-
„kiey okazyi wykazowania waszych defektów;
„mówcie zawsze o Illuminizmie z powagą.”

„Inspiruycie szacunek i respekt dla naszych
„Przełożonych; dawaycie uczuć potrzebę postu-
„szeństwa w społeczeństwie porządnym.”

„Wzbudzaycie zapal przez pożyteczność prac
„naszych; strzeżcie się oschłości i czczy Metafi-
„zyki. Stosunycie do pojęcia waszych uczniów,
„to czego z nich wymagacie; poymuycie manie-
„rę każdego w szczególności. Można wszystko
„zrobić z ludzi, kiedy się korzysta z ich panuią-
„cych skłonnościów.”

„Azeby w nich utworzyć ducha podstrzega-
„cza (szpiega), zaczynaycie od małych próbków
„w konwersacyi. Zadawaycie im małe pytania
„należące do sztuki przenikania człowieka pomi-

„mo wszystkie jego obłudę. Udawaycie iakoby
 „ich odpowiedź była lepsza nad waszą; ten krok
 „doda im zaufania, a dla was w czasie wydarzy
 „się okazya, do wyjaśnienia im waszey myśli.
 „Komunikuycie im wasze obserwacye wzglę-
 „dem fizyonomii, chodu, głosu — Powiadajcie
 „im czasem, że mają wyborne dyspozycye do to-
 „go rzemiestła, i nie brakuie im tylko używania.
 „Chwalcie iednych, dla zapalenia ochoty w dru-
 „gich.”

„Teraz gdy wlecie iak wiele kosztuie, ażeby
 „doprowadzić ludzi, tam gdzie się ich mieć ze-
 „chce, *nie zaniedbuycie żadney okazyi rozsze-*
 „*rzania dobrych maxymów* (illuminackich) wszę-
 „dzie gdziekolwiek będziecie mogli, inspiro-
 „wania wszystkim odwagi i rezolucyi. Ale to
 „dobrze uważaycie: kto chce zarazem odmienić
 „wszystkich ludzi, nie odmienia nikogo. Po
 „Miastach w których mieszkanie, podzielcie tę
 „pracę z Illuminatami waszego gradu. Wy-
 „bierzcie sobie każdy podwóch naywięcey trzech
 „Minerwalistów, z pomiędzy tych u których po-
 „siadacie naywięcey kredytu i powagi; lecz po-
 „święćcie im wszystkie starania i usilności wasze.
 „Bardzo wiele dokażecie, jeżeli w życiu waszym
 „uformniecie dwóch albo trzech ludzi. Wystaw-
 „cie sobie tych którycheście wybrali za stateczny
 „obiekt obserwacyów waszych. Jeżeli się nie u-
 „da ieden sposób, chwytaycie się drugiego, do-
 „poki nie utracicie. Uważaycie pilnie, do czego

„zdątny wasz Uczeń, iakie są pośrednie maxy.
 „my, których mu brakuie, ażeby można zało-
 „żyć w nim fundamentalne. Wielka iest sztuka
 „profitować z prawdziwego momentu. Tam trze-
 „ba gorączki, tu zimney krwi — Róbcie tak,
 „ażeby wasz Elew sobie samemu, a nie wam przy-
 „pisował swoje progressa. Jeżeli się zapala, nie
 „zachodźcie z nim w żadne sprzeczki; nie iest to
 „moment, ażeby w nim czego dokazać. Słuchay-
 „cie go chociaż źle gada. *Nie atakuycie nigdy*
 „konsekwencyów, tylko samę zasadę. Czekaście
 „chwili, gdziebyście mogli tłumaczyć się bez miny
 „okazującej sprzeczkę. Naylepszy byłby sposób
 „porozumieć się z kim inszym, którego zdawa-
 „libyście się zbijać w konwersacyach, gdzie Uczeń
 „którego macie intencją przekonać znaczyłby tyl-
 „ko słuchacza, na ten czas popieraycie argumen-
 „ta wasze ze wszystkiey siły.”

„Nie wystawiajcie błędów, które w nim po-
 „prawiać chcecie, iakoby iego własnych; uda-
 „wajcie rzecz niby popełnioną przez kogoś in-
 „szego; pytajcie go o radę, i niechay tym spo-
 „sobem będzie swym własnym Sędzią.”

„To wszystko potrzebuie czasu. W niczem
 „nie postępujcie nagle. Wasi Elewowie potrze-
 „bują gruntowności i trwałości do działania. Czę-
 „sto czytać, rozmyślać, słuchać, przypatrować
 „się tey samey rzeczy, a potym działać; to iest
 „co nadaie tę łatwość odmieniającą się w na-
 „tóg.”

„Chcecie wyczerpnąć jego opinią? Rozkażcie
 „mu napisać jaki dyskurs na kwestye ściągające
 „się do waszego obiektu, niby to dla przeciwie-
 „nia jego umysłu. Tym sposobem nauczy się
 „on sam zastanawiać nad maxymami; a wy dōy-
 „rzycie tych, które winniście szczególnie wy-
 „korzeniać z niego.

„Uczcie, napominaycie, ale bez żadnych o-
 „ziebłych deklamacyów. Kilka słów pełnych du-
 „cha i użytych w czasie, gdy umysł Elewa znay-
 „duje się w przyzwoitey sytuacji.

„Nie wyciągajcie nigdy nazbyt zarazem.
 „Bądźcie, opatrzeni, oycowcy, troskliwi. Nie
 „rozpatrzajcie; *robi się z ludzi wszystko, co się*
 „*zechce.*”

„Zgłębiajcie pobudki i maxymy, które wasz
 „Elaw powziął ze swej edukacyi. Jeżeli dla nas
 „na nic się nie przydadzą, osłabiajcie je zwolna,
 „a podsuwajcie i wzmacniajcie zamiast nich in-
 „sze; ale tu potrzeba rostopności.”

„Patrzajcie czego *Religie, Sekty, polityka*
 „dokazują w ludziach — można w nich zapalic
 „entuzjazm dla *głupstwów*; w sposobie więc po-
 „stępowania z temiż ludźmi powinna zamykać
 „się sztuka nadawania przewagi prawdzie i cno-
 „cie. *Używajcie na dobre tych samych środków,*
 „*których oszusty używają na złe, a uda się wam*
 „*sztuka.* Jeżeli źli są mocni, dziecie się dla tego
 „iż dobrzy są nazbyt mało czynni i nazbyt boja-
 „źliwi. Znajdują się okoliczności, gdzie też po-

„trze-

„trzeba umieć pokazać honor i cholerę na obro-
 „nę praw Człowieka.”

„Powiadaycie waszym Elewom, że nie po-
 „winni szukać w Zakonie tylko dobroci zamiaru;
 „że dawność, możność, bogactwo, wszystko to
 „ma im być obojętne.”

„Powiadaycie im, że jeżeli znajdą gdzie in-
 „dziej Towarzystwo, któreby ich prowadziło
 „prędey i bezpieczniey do celu, tedy bardzo bo-
 „leimy iż go nie znamy — a tym czasem bądźmy
 „posłuszni prawu naszych przełożonych, pracując
 „w pokoju i nie prześladując nikogo. Zachowaycie
 „te reguły konduity, powtarzam, że wiele do-
 „kazecie dla świata, jeżeli uformujecie dwóch lu-
 „dzi podług naszych narodów.”

„Staraycie się jeszcze obierać chwilę, kiedy
 „wasz Elew nie kontent z tego świata, kiedy się
 „mu nic nie powodzi według życzenia; gdzie na-
 „wet najmóźnieyszy czuje potrzebę pomocy in-
 „szych, ku dosięgnienu lepszego rzeczy porząd-
 „ku. W ten czas to trzeba nalegać na serce roz-
 „czulone, podwalać jego czułość, i wytykać
 „mu, iak bardzo są potrzebne sekretne Towarzy-
 „stwa, ku ściągnienu tego lepszego porządku.”

„Ale nie zawierzaycie nazbyt łatwo state-
 „czności takich poruszeń. Nicśmak może być
 „skutkiem boiaźni, nadziei przemijającej, na-
 „miętności którą chciałoby się nasycić. Jeszcze
 „to nie jest nałóg; ludzie nie stają się tak prędko

Tom III.

„dobremi; serce łatwe do poruszenia ięszcze od-
 „mienić się może.”

„Nie obiecujcie nazbyt, żeby więcej dotrzy-
 „mać. Wznóście podupadłą odwagę, wstrzy-
 „mujcie zbytek zapału, wpałajcie nadzieję
 „w nieszczęściu, boiaźń w pomyślności.”

„Oto nasze reguły służące do zrobienia was
 „dobremi Nauczycielami i przewodnikami ludzi.
 „Zachowując je pomnożycie *Armią wybranych*.
 „Jeżeli wasze własne szczęście iest wam przyjem-
 „ne, pracujcie pod naszym przewodnictwem o-
 „koło uwolnienia od potrzeby zostawania w zło-
 „ści tylu tysięcy ludzi, którzy chcieliby być do-
 „bremi — Wierzcie nam, mamy to zdoświadcze-
 „nia: odeymcie występкови siłę — a wszystko
 „pòydzie dobrze na świecie. Lecz jeżeli wystę-
 „pek iest silny, dzieie się dla tego, że między
 „dobremi iedni są nazbyt leniwi, drudzy nazbyt
 „gorący; dla tego, że ludzie pozwalają się rozłą-
 „czać, albo zostawiają przyszłości staranie około
 „sprowadzenia rewolucyów; dla tego że wolą tym
 „czasem *naginać grzbiety i płaszczyć się pod*
 „*iarzmem*, aniżeli skutecznie oprzeć się wystę-
 „kowi. Gdyby oni wiedzieli, że *cnota nie cała*
 „*iest w cierpliwości, ale w czynności*, tedy ocu-
 „ciliby się ze snu — Co was dotyczy, łączcie się
 „z Braci, zaufajcie naszemu Towarzystwu.
 „Nie masz nam nic niepodobnego, jeżeli zacho-
 „wamy iego prawa. My pracuiemy dla przy-
 „wrócenia zastudze iey nadgrody, słabym ich

„warpacia, złym ich kaydan, Człowiekowi iego
 „godności. Jest to drugi kray Chananeyski, no-
 „wa ziemia obiecana, ziemia obłitości i błogo-
 „sławieństwa, na którą my poglądamy niestety!
 „jeszcze z daleka (c).”

Chciałem, mówi nasz Autor, po kilka razy
 przerwać ten wyjątek reflexyami moimi; ale
 któryż Czytelnik nie byłby w stanie sam odezwać
 się do siebie: Co za gorliwość Weishaupt'a, i co
 za dziki zapał mógł podyktować i skombinować
 tyle rad i reguł praktycznych, tak usposobionych
 do zniewolenia umysłu iego Elewów! Czy mo-
 żnaż pomyśleć Ojca, czy można imaginować Na-
 uczyciela, któremaby miłość Dziecięcia lub ma-
 łolatniego potrafiła skuteczniejsze dyktować? A
 przecie to tylko jest częśćka lekcypów, które *Illu-
 minat Mnieydszy* powinien zawsze mieć przed
 oczyma w sprawie formowania Zwolenników dla
 Sekty. Jeszcze on sam ieden nie wystarcza do
 tego dzieła, ale trzeba żeby wszyscy Bracia tegoż
 gradusu podzielili między siebie staranie i inspek-
 cyą niższego stopnia Professów; trzeba żeby no-
 towali w swoich Żurnałach aż do najmniejszych
 okolicznościów tyczących każdego z tych Profes-
 sów; trzeba nakoniec, żeby te obserwacye poro-
 wnane zostały, i z ich zbioru utworzył się obraz,
 do którego stosowałiby Przetóżeni swoje o Elewach

(c) *Extrait des instructions C. et D. pour les Illuminés mineurs.*

sentencyi. (d) Tym czasem iakież to są zasady podług których mają być formowani rzeczeni Elewowie? Albo co znaczy ona *wysoka cnota*, która ma być owocem tych tak nadzwyczajnych zabiegów? Obaczemy w krótkce, że te zasady są zasadami szczerzego zbrodniarstwa. Obaczemy, że ta *wysoka cnota* zajmuje wszystko, cokolwiek może usposobić umysły do krolestwa najsromotniejszego zepsucia i nayszechniejszej Anarchii. Obaczemy mówię, że ten sam Człowiek, który odzywa się do swoich Zwolenników: *Używajcie na dobre tych samych środków, których oszusty używają na złe*, jest Hersztem wszystkich oszustów, prowadzącym tychże Zwolenników do najwyższego szczybla złości, i pracującym na nie-szczęście całego społeczeństwa ludzkiego z większym zapałem i przezornością, niżeli dobrzy na ugruntowanie cnoty i zachowanie prawa. Dla tym skuteczniejszego udysponowania ducha prof. ss. w Sekty, Illuminat. *mniejszy* pada jeszcze pod dozór Illuminatów *większych*, czyli Braci wyższego Stopnia w klasie nazwaney przygotowaną.

R O Z D Z I A Ł VII.

*Piąta część Kodexa Illuminackiego.
Czwarty Stopień: Illuminat większy
i Nowicyusz Kawaleryi Szkockiej.*

Stopień który następuje po Illuminacie mniejszym, zowie się raz *Nowicyusz Szkocki*, drugi raz *Illuminat większy*. Pod tym dwojakim imieniem ukrywa się dwojaki jego obiekt. Jle *Nowicyusz Szkocki* jest on wszczepiony w Sektę Franc-Massonską i służy za sidło czyli mamidło na oezukanie lekkowierności uczniów, którzy okazują się mniej sposobnymi do tajemnic Illuminizmu. Całe jego przeznaczenie, ażeby usposobił Illuminata do Stopnia Kawalera Szkockiego, na którym kończy się kurs Braci omamionych nazwiskiem i podobieństwem Massonii. Jako prawdziwy Stopień Illuminizmu, przywięzuje on, professa i niby potężnym łańcuchem coraz ściślej krępuje go do Sekty, nadając mu przytym bliższe dyspozycye do tajemnic, a nakoniec rodzi dla Sekty Nauczycielów albo Prezydentów Akademiiw Minerwy. Przypatrzmy się nayprzód onemu okrutnemu łańcuchowi, który w tym stopniu przywięzuje Sektarza do Illuminizmu, i na którego zerwanie musiałby użyć wielkiego heroizmu, gdyby chciał albo porzucić Sektę, albo wygadać przed światem, co do tychczas o iey hytrościach, zasadach i głównym przedmiocie mógł wyrozumieć.

Niżeli do nowego Stopnia zostanie wyniesionym expektant, donoszą mu iż jego promocyja jest dekretowana, byle tylko należycie rozwiązał następujące pytania:—

- 1°. Znacież wy iakie Towarzystwo ufundowane na konstytucyi lepszej, świętszej i grunto-
nieyszej nad naszą, i któreby przez środki bezpiecznieysze albo zręcznieysze dążyło do
obiekta waszych pragnień?
- 2°. Czyli dla dogodzenia waszey ciekawości we-
szliście do naszego Towarzystwa, czy raczej
dla pracowania z wyborem ludu około po-
wszechnego szczęścia?
- 3°. To co poznaćcie z naszych praw, uczyni-
łóż wam satysfakcją? Chcecież pracować
podług naszego planu? Albo czy macie prze-
ciw nam iakowy zarzut?
- 4°. Ponieważ już nie będzie dla was żadnego
pośrodka, deklarujcie w tym momencie,
czy chcecie nas porzucić, albo raczej zostać
przywiązany do nas na zawsze?
- 5°. Jesteście Członkiem iakiego innego To-
warzystwa?
- 6°. To insze Towarzystwo, czy wyciąga iakich
rzeczy przeciwnych naszemu interesowi,
iako żeby mu odkryć nasze Sekreta, albo
pracować szczególnie dla niego samego?
- 7°. Dajmy ażeby tego kiedykolwiek domaga-
no się po was, powiedźcie na wasz honor
czy jesteście to gotów uczynić?

Skoro expekant odpowie na te pytania podług życzenia Sekty, proponują mu nowy dowód zaufania, którego wyciąga po nim Zakon. Ten dowód zawiesz na opisanu wiernym, szczerym, i rzetelnym *bez najmniejszej dyssymulacyi, historyi całego życia swojego*. Wyznaczają mu na to czas przyzwoity. I ten to jest okrutny węzeł, to sidło tak potężne, że słusznie odezwał się Weishaupt mówiąc o Braciach, którzy się w nie wplątali: *Teraz ich trzymam; niech nam teraz zaszkodzą; jeżeli zechcą nas zdradzić, i ja też mam ich sekreta*. Na próżno zaiste kusiłby się tu Profess używać dyssymulacyi. Jest on przekonany że najmniejsze okoliczności jego życia, a nadewszystko te któreby najbardziej pragnął pokryć milczeniem, już są wiadome Bractwu. Wszystko cokolwiek on sam czynił do tychczas dla wyczerpania Sekretu swoich Braci, dla zgruntowania aż do ostatnich zakętów ich serca, dla wysledzenia ich namiętnościów, i wszystkich stosunków, projektów, interessów, czynnościów, opiniiów, intrygów, błędów; to mówię wszystko robili inisi względem niego, i lepiey nad niego. Ci nawet sami którzy składają Łożę do której ma być wcielony, dzielili między siebie szpiegoatwo względem jego osoby.

Wszystko co do samego początku wyczerpnął z niego jak Nowicyusza Brat Insynuant; wszystko co był przymuszony objawić sam o sobie w schemacie przepisany od Sekty, wszystko co

w czasie kur'u Minierwalnego i w Stopniu Illuminata Mnieyszego zebrane zostało z Sekretów jego tyczących, przez Braci Skrutatorów znanych albo nieznanych, już Łoża nowych Braci złożona w swoim Biórze. W tym miejscu gdyby mię kto zapytał, czyli też i zbrodniarze mają swoją Kanonizacyą na podobieństwo Świętych sług Bożych? Odpowiem poufale, że wszystko co czyni Rzym, dla wyśledzenia aż do najmnieyszych makul w osobach które swym wiernym do uszanowania przedstawia, to samo praktykuje i Sekta Illuminacka końcem nie przypuszczania do swych tajemnic, tylko tych samych uczniów, w których już nie upatruje najmnieyszego śladu onych cnót bądź religijnych bądź cywilnych, któreby ich w iakiekolwiek podeyrzenie wprowadzały. Tak jest, zbrodniarze w swoich iamach chcą zapewnić się, czyli ich towarzysze tacy diabli iak oni.

Trudno jest zgadnąć, z kąd wyrwał Weishaupt tę część Kodexa, która tu kroki jego Braci Skrutatorów kieruje. Imaginujemy sobie listę złożoną przynajmniej z tysiąc pięciu set kwestyów dotyczących życia, edukacyą, ciałem, duszą, sercem, zdrowiem, namiętności, skłonności, umiejętności, związku, opinii, mieszkanie, odzież, kolory ulubione Kandydatowi, jego Rodziców, przyjaciół, nieprzyjaciół, jego konduite, dyskurs, chód, gesta, ton mówienia, uprzedzenia, defekta; i jednym słowem, kwestyów ściągających się do

wszystkiego, cokolwiek może wyjaśnić charakter polityczny, moralny i religijny z datym wewnętrznym i powierzchownym ułożeniem człowieka: do wszystkiego co uczynił, wymówił lub pomyślał, nawet coby uczynił, coby wymówił, coby pomyślał w jakiegokolwiek okoliczności. Imaginujemy jeszcze na każdy z wymienionych artykułów po dwadzieścia, trzydzieści, a czasem i sto oddzielnych zapytań, coraz głębszych i subtelniejszych. Taki to jest Katechizm na który powinien umieć odpowiadać Illuminat większy, i podług niego kierować się w określaniu charakterów tak Braci jak Profanów, których znajomość potrzebna Zakonowi. Taki jest Kodex *Scrutator*, podług którego sam expektant musi być odmalowany niżeli do stopnia Illuminata większego przypuszczonym zostanie. Ten kodex nazwany w Statutach Zakonu *Nosce te ipsum*, znay siebie samego. Ten sam wyraz służy za hasło dla Braci tegoż stopnia; ale gdy go jeden wymawia, odpowiada drugi: *Nosce alios*, znay innych; i taka odpowiedź daleko lepiej wytyka przedmiot Kodexa, którym jest doskonałe szpiegostwo. Sądzimy z następujących kwestyów:

Względem *fizjonomii* twarz czy jest wysokiego koloru, czy blada? czy biała, czarna, żółtawa lub brunatna? Czy ma oko żywe, przenikliwe, słabe, młde, miłosne, pyszne, gorące, ponure? Mówiąc, czy pogląda w twarz i śmiało, czyli też nabok? Czy może znieść spojrze-

nie tęgie? Czyli, ma minę hytrą, albo otwartą i szczerą, ciemną, zmyśloną, roztągniętą, płochą, obojętną, przyzielską, surową? Czy jego oko zapadłe albo wypukłe? Jego czoło czy jest zmarszczone i jakim kształtem, horyzontalnie, albo z dołu ku górze? &c."

Względem postawy „czy jest szlachetna albo pospolita, wolna i naturalna, czy affektowana i przymuszona? Jak nosi głowę? prosto czy pochyloną? przed siebie, czy w tył, czy na bok? czyli ją trzyma tego, czy nią chwicie? Czy ją wpuszcza między ramiona, czyli wykręca z jednej strony na drugą?"

Jego *chód* „czy jest powolny, prędki, umiarkowany, o długich lub krótkich krokach, czołgający się, leniwy, poskakujący? &c."

Jego *mowa* „jestże regularna lub nieporządkowana, przecinana? Mówiąc czyli porusza ręce, głowę i ciało z żywością? Czy zbliża się do tych z którymi rozmawia? Czyli ich chwyta za ramiona, za suknię, za guzikowe otwory?... Czy jest wielomówcą, czy cichym? i dla czego (czy to sprawnie jego roztropność, niewiadomość, respekt, lub opieszałość? &c."

Jego *edukacya* „komu ją winien? Czy szanuje swoich Nauczycieli? komu ma wdzięczność za swoje uformowanie? czy woiażował? i w którym kraju? &c."

Sądźmy z tych kwestyów, o onych które ściągają się do umysłu, serca, namiętności i t. d.

Wspomnę ich tylko kilka z tego gatunku Illumi-
nackiego szpiegostwa: „Gdy znajduje się między
dwoma partjami, do której przylega, czy do
mocniejszej, czyli do słabszej? czy do mędrzej,
czyli do głupszej? czyli formuje sobie trzecią?
Jestże stateczny i tęgi mimo przeszkody? Jakim
sposobem daie się łowić? Czy przez pochwały,
podchlebstwo, podłość, Niewiasty, pieniądze,
przyjaciół i t. d? — Czyli kocha Satyrę i na czym
ją praktykuje z większą ochotą? *Na Religii; za-
bobonności, hypokryzyi, nietolerancyi, Rządzie,
Ministrach, Mniichach i t. d?*”

Gdy Skrutatorowie odpowiedzą na te nieprze-
liczone kwestye, powinni ieszcze swe odpowie-
dzi praktykami czyli sprawami osób przez siebie
okryślonych przytwierdzać; *takimi mianowicie
sprawami, które wydawaiać Człowieka w momen-
cie, kiedy się najmniej spodziewa bydz postrze-
żonym (a).* Idzie zatym, że Brat Skrutator obo-
wiązany jest towarzyszyć aż do łóżka temu, kogo
szpieguie, ażeby mógł powiedzieć „czyli *jest
spiochem, czy miewa sny, i czy przez sen roz-
mawia, czyli jest łatwy lub trudny do obudze-
nia, i iaką w nim sprawuje impressyą nagłą,
gwałtowną, niespodzianą przebudzenie?*

Gdy rozpatrzy się Czytelnik w tajemnicach
Sekty, dóyrzy z łatwością, że to niezmiernie mno-
stwo zapytań ściągających się do Kandydata cze-

(a) Lett: do Weishaupt.

kającego promocyi, jest szczerym manewrem hy-
trego Weishaupta maskującego bezbożność swo-
ich kroków. Istotnym celem iego szpiegostwa
jest wyrozumieć, iak daleko ten lub ów Brat Se-
ktarz przewrócił umysł, stracił Religiją, zawoio-
wał sumienie i ugruntował serce w nienawiści
aktualnych Rządów światowych. Tych ważnych
sekretów ażeby dóść ostrożnie bez wyjawienia
zbrodniarczych zamiarów, trzeba ie było pokryć
mnóstwem dzikich i częzych zapytań, niby liściem
owoc. Poradźmy się zdrowego zdania, czyli np.
sposób marszczenia czoła albo stawiania głowy,
krok długi albo krótki, takie mieszkanie, taki
ulubiony kolor, i tysiąc tym podobnych pustych
obserwacyów, mogą mieć tyle wpływu do inte-
reasu Sekty, aby z nich sądzić o zdatości lub
niezdatości Kandydata w porządku do promocyi?

Zadecydowawszy nakoniec promocyą expek-
tanta, po rozirznięciu rzeczonych dokumen-
tów Sektarskiego szpiegostwa, naznaczają mu
dzień installacyi. Tu pusiwszy na bok dziecinne
bagatele Maasonskiego obrządku, używane w tym
awcie, przypatrzmy się samym tylko okoliczno-
ściom Illuminizmowi właściwym.

Wprowadzony do ciemney izby Brat Kandy-
dat, tam podnawia przysięgę najgłębszego sekretu,
w gładem wszystkiego co obaczy lub dwoie się w
Zakonie. Składa potym w ręce Introduktera hi-
storyą zapieczętowaną życia swojego; tę czytają
w Loży i porównywiają z historycznym obrazem,

w którym toż jego życie odmalowane przez Braci Skrutatorów. Po skończonym czytaniu powraca Introduktor i mówi do Kandydata:

„Daliście drogi dowód waszego zaufania; lecz
 „wprawdzie nie jesteśmy niegodni tego dowodu;
 „i spodziewamy się że powiększycie wasze zaufa-
 „nie, w miarę iak nanczycie się nas rozpoznawać.
 „Pomiędzy ludźmi, którzy nie szukają, tylko
 „iakby siebie i inszych zrobić lepszymi, i wyba-
 „wić świat cały z jego nieszczęściów, nie powinna
 „mieć miejsca żadna dyssymulacya. Precz więc
 „z tą wszelkie ukrywaniem. My śledzimy serce
 „ludzkie — przeto nie wstydzmy się obiawiać so-
 „bie wzajemnie naszych defektów — Oto jest
 „portret, w którym zgromadzenie Brackie okry-
 „śliło waszą Osobę. Powinnście rozpoznać w
 „nim przynajmniey niektóre punkta podobne.
 „Czytacie, a potym odpowiedźcie, czy nie prze-
 „staiecie chcieć należyć do Towarzystwa, które
 „do was takich, iak tam odmalowani jesteście,
 „jeszcze wyciąga ręce.”

Gdyby sprawiedliwego gniewu przeciw hytre-
 mu szpiegostwu, którego ten Obraz historyczny
 dowodem, nie przeważała boiaźń zrzeczenia się
 Sekty mającej w rękach tak straszny oręż na
 zniweczenie honoru Kandydata, pewno nie wa-
 hałby się prosić o swą dymissyą. Ale czuie on
 bardzo dobrze, coby go ten krok mógł koszto-
 wać w przyszłości. Nad to, iuz on się sam na-
 zbyt zaprawił w takiej szpiegowskiej funkcji,

ażeby miał gniewać się na jego wypadek względem własnej Osoby. Zostawiają mu czas nieiaki do rozmyśłu. Lecz apetyt na promocyą nie długo trzyma go w obojętności. Wprowadzony do Łoży, tam widzi usuniętą część zasłony pokrywającej Illuminackie sekreta; albo raczy, tam baczy sekreta, które z niego samego wyczerpuje Sekta, chcąc dowiedzieć się iak dalece sposób jego myślenia zbliża się do głównego jego przedsięwzięcia.

Po niejakim stosownym do okoliczności dyskursie, przydaje Inicyant: „Mam do zaproponowania wam pewne kwestye, ślągające się do przedmiotów, względem których potrzeba koniecznie, żeby nam była znana opinia naszych Braci Wybranych.” Niechay te kwestye dobrze zważy Czytelnik; gdy dóydziemy do tajemnic Sekty, tedy będzie mu łatwo pojąć, ów ciągły i stopniujący bieg, który też tajemnice tak zwolna i tak sztucznie wpia w serce profesaa, iak gdyby je sam wymyślił i skoncypował.

1°. „Znayducież w tym świecie cnotę wynagrodzoną i występki skarany? Nie widzicież, przeciwnie Człowieka złego szczęśliwszym powierzchownie, bardziey konsyderowanym i możniejszym niżeli poczciwego? Jednym słowem, czy iesteście kontent z świata, iaki jest dzisiaj?”

2°. „Dla odmienienia dzisiejszego rzeczy porządku, czy nie chcielibyście, gdybyście mo-

gli zgromadzić dobrych i zjednoczyć ich ściśle, końcem żeby ich zrobić możniejszemi nad złych?"

3°. „Gdyby wam pozwolono wybotu, w którym kraju świata wolelibyście raczy być urodzonym, niżeli w waszey Ojczyźnie?"

4°. W którym wieku pragnelibyście żyć na świecie?"

5°. „Przy wolności wyboru, któryż stan i którą umiejętność przekładalibyście nad insze?"

6°. „Co do Historii, któryż jest wasz Autor ulubiony, albo wasz Nauczyciel?"

7°. „Nieuznaiecież za waszą powinność, ażebyście starali się dla waszych doświadczonych przyłaciół o wazystkie powierzchowno korzyści, iakie tylko być mogą w celu wynadgródzenia ich cnóty i osłodzenia ich życia? *Jestżeście gotowi czynić, czego Zakon wyciąga z Braci tego stopnia, stanowiąc, ażeby każdy z nas wziął obowiązek na siebie donoszenia raz w miesiąc Przełożonym naszym o wakujących Urzędach, Służbach, Beneficyach i inszych tym podobnych godnościach, o których możemy dysponować, albo uzyskać ich possessyą przez nasze rekomendacye, końcem aby nasi Przełożeni mieli okazyą prezentowania na te Urzędy godne subiekta naszego Zakonu?"*

Odpowiedź Kandydata zostanie napisana i wciągnięta w Archiwum Loży. Łatwo domyśleć

się, iż ta odpowiedź musi wyrażać największe
 nieukontentowanie względem aktualnego rzeczy-
 porządku, wraz z oświadczeniem iak gorąco wzdry-
 cha Kandydat za Rewolucyą któraby odmierzała
 dzisieyszą świata figurę. Łatwo domyslić się, że
 całym sercem przyrzeka nie uznawać nikogo go-
 dnym prócz samych Braci Illuminatów, do posia-
 dania bądź przy Dworze, bądź w Kościele, bądź
 w Miastach, bądź w Prowincyach Urzędów i go-
 dnościów mogących zlepścić fortunę i powiększyć
 kredyt Illuminizmu. Takowe zapewnienia ode-
 brawszy Inicyant, znówu odzywa się do kandyda-
 ta: „Bracie, widzicie, iako my doświadczamy
 „najlepszych z pomiędzy ludzi, staramy się powo-
 „lić ich wynadgrażać, służyć im za podpórę, kon-
 „cem nadania światu nieznacznie nowej formy.
 „Ponieważ sami czujecie iak mało ludzie dopeł-
 „nili aż do tych czas przeznaczenia swóiego, k-
 „dalece wszystko zepsuło się w ich postanowie-
 „niach Cywilnych, iak mało okazali Nauczyciele
 „mądrości i prawdy w uczynieniu cnoty przyie-
 „minieyszą i nadawaniu światu dyspozycyi szcze-
 „śliwszey; powinniście też baczyć, że ten defekt
 „musi znajdować się w środkach, których do tych
 „czas chwyтали się Mędrcomie. Trzeba zmienić te
 „środki, dla zwrócenia nakoniec mądrości i praw-
 „dzie ich panowania. Ten to jest wielki przed-
 „miot prac Zakonu naszego. O mój przyiacielu!
 „o Bracie! o mój Synu! Kiedy tu zgromadzeni
 „z daleka od profanów uważamy iak dalece świat

„zosta-

„został przez złych opanowany, iak dalece prze-
 „śladowania i nieszczęście są udziałem poczci-
 „wego Człowieka, i iak dalece najlepsza część
 „rodu ludzkiego poświęcona interessowi osobi-
 „stemu. *Na ten widok będziemy mogli milczeć*
 „i kontentować się wzdychaniem? *Nie będziemy*
 „szukali otrząsnąć się z jarzma? *Nie, Bracie!*
 „puście się na nas. Szukaycie wiernych współ-
 „pracowników nie wzgiełku i nawałnościach; *Sz*
 „oni utajeni w ciemnościach, protegowani cienia-
 „mi nocy. Tam to samotnicy uciszeni albo ze-
 „brani w małoliczne zgromadzenia, Synowie po-
 „wolni, ciągną swe wielkie dzieło pod przewo-
 „dnictwem swych Naczelników. Wzywają oni
 „do siebie syna światowego, który pędzi życie
 „w pijaństwie. — Jak mało takich którzyby ich
 „słuchali! Ow tylko sam, który ma oczy pta-
 „ka Minerwy, który poddał swe prace pod
 „protekcyą Gwiazdy nocney, iest pewny że
 „ich znajdzie”

Przez obawę, ażeby ten dyskurs nie nażbyt
 ciemno wystawiał Bratu obiekt iego nowego sto-
 pnia, ożwiera Sekretarz kodex Łoży pod tytułem:
Rzut oka generalny na Systema Zakonu. Z te-
 go kodexu dowiaduje się Illuminat, iż obiektem
 iego Zakonu iest rozszerzać czystą prawdę i czynić
 cnotę tryumfującą. Ale nic ieszcze wyraźnego
 o tym, coby rozumiał Zakon przez swoją czystą
 prawdę. Pówiadają mu tylko, że dla iey rozsze-
 rzenia trzeba, „zaczynać od leczenia ludzi z ich

„przesądów, od oświecenia ich umysłów, po-
 „tym złączyć wszystkie wspólne siły ku oczy-
 „szczeniu nauk z ich nieużytecznych subtelno-
 „ściów i zagruntowaniu maxymów wyprowadzo-
 „nych z samey natury. Na ten koniec mówi da-
 „ley Sekretarz, trzeba nam otworzyć wszystkie
 „źródła umiejętności, wynadgradzać talenta
 „uciśnione, wyciągać z prochu ludzi dowci-
 „pnych, opanować edukacją młodzieży, utwo-
 „rzyć między najlepszymi głowami związek nie-
 „rozerwany, zbijać odważnie ale roztropnie za-
 „bobonność, niedowiarstwo i głupstwo, formo-
 „wać w reszcie na taki sposób ludzi, ażeby mie-
 „li względem wszystkich przedmiotów zasady
 „prawdziwe, sprawiedliwe i jednostayne.”

„Do tego służą nasze Szkoły Minerwalne i
 „niższe stopnie Massonii, do której stara się nasz
 „Zakon uzyskać wszystek wpływ iaki tylko po-
 „dobna, dla wykierowania iey ku zamiarowi na-
 „szemu. Mamy potym stopnie wyższe, gdzie
 „Bracia, którzy przeszli wszystkie stopnie przy-
 „gotowalne, uczą się poznawać ostatnie wypad-
 „ki prac naszych i całe postępowanie Zakonu.”

„Potrzeba dla uzyskania w czasie tych wy-
 „padków odiać występкови przewagę, sporzą-
 „dzić człowiekowi uczciwemu na tym tu świecie
 „nadgrode. Ale w tym wielkim projekcie sprze-
 „ciwiają się nam Kapłani i Xiążęta, mamy prze-
 „ciwko sobie Konstytucye polityczne ludów. Cóż
 „począć w takowym rzeczy stanie? Faworyzo-

„wać rewolucye, obalać wszystko, siłę siłą od-
 „pierać, i jedną tyranią zamieniać w drugą ty-
 „ranią? Precz od nas takie środki! Każda gwał-
 „towna reforma jest naganna, ponieważ nie po-
 „lepszająca rzeczy, dopóki ludzie z namiętnościami
 „swoimi będą tacy jak dzisiay; i ponieważ ma-
 „drość obeydzie się bez gwałtu.”

„Cały plan Zakonu ściąga się do formowa-
 „nia ludzi nie przez deklamacye, lecz przez pro-
 „tekcyę i nadgrody należne cnotcie. *Trzeba nie-*
 „znacznie zniżyć ręce protektorom nieporząd-
 „ku, i rządzić ich, nie pokazując że panuje się
 „nad nimi.”

„Jednym słowem, trzeba ufundować rząd
 „powszechnego panowania, formę rządową któ-
 „raby rozciągała się po całym świecie, bez roz-
 „wiązania związków cywilnych. Trzeba ażeby
 „pod tą nową formą rządową, wszystkie rzą-
 „dy mogły postępować swoim biegiem ordy-
 „narynym, i czynić wszystko, *byle tylko nie*
 „przeszkadzały naszemu Zakonowi dosięgać swe-
 „go celu, i dokazywać, aby dobre nad złym
 „odnosiło tryumfy.”

„To zwycięstwo cnoty nad występkiem by-
 „ło niegdy obiektem Chrystusa w ustanowieniu
 „jego czystey Religii. Uczył on ludzi, ażeby by-
 „li rostopnemi, dając się prowadzić do swego
 „dobra, przez lepszych i rostopniejszych. Pod
 „ów czas mogło wystarczyć opowiadanie, gdyż
 „nowość nadawała prawdzie przewagę. Dzisiay

„trzeba nam silniejszych środków. Trzeba a-
 „żeby człowiek zmysłami kierowany znajdował
 „w cnocie zmyślne powaby. *Źródło namiętno-*
 „ściów jest czyste, potrzeba ażeby każdy mógł
 „nasyćć swoje w granicach cnoty, i ażeby nasz
 „Zakon podał do tego środki.”

„Potrzeba też zatym, ażeby wszyscy nasi
 „Bracia wychowani na jeden kształt i ściśle po-
 „łączeni iedni z drugimi, nie mieli tylko ieden
 „szczególny cel. *W około Potencyów ziemskich*
 „potrzeba zgromadzić legię ludzi niezmordowa-
 „nych, i kierujących wszędzie swe prace podług
 „planu Zakonu, dla szczęścia ludzkości. Ale to
 „wszystko powinno się robić w cichości; nasi
 „Bracia powinni się wspierać wzajemnie, rato-
 „wać dobrych w ucisku, i starać się uzyskać
 „wszystkie urzędy, które nadawaią władze dla
 „dobra rzeczy.”

„Mamyż pewną liczbę tych ludzi w każdym
 „kraju? Każdy z nich potrafi uformować dwóch
 „innych. Niech trzymają się ziednoczeni i ści-
 „śnieni, iuż nie będzie niepodobnego Zako-
 „nowi naszemu. I takim to sposobem iuż on
 „wiele rzeczy zrobił pocichu dla uszczęśliwie-
 „nia ludzkości.”

„Widzicie Bracie obszerne pole otwierające
 „dla waszey żywey czynności. Zróbcie się na-
 „szym godnym współpracownikiem, pomagając
 „nam ze wszystkich sił waszych. Nie masz z na-
 „mi żadney pracy bez nadgrody.”

Po tych lekcyach następuje czytanie dwóch rozdziałów szczególniej ściągających się do funkców nowego Illuminata Większego. Pierwszy już mu dobrze znany, a ten jest Kodex albo zbiór praw Brata *Insynuant*a czyli *Werbarza*. Tego Kodexa staie się on depozytarzem, gdyż do niego będzie należało w przyszłości sądzić o zdatości Elewów każdego *Insynuant*a. Drugi zamyka w sobie sztukę *Skrutator*a czyli Szpiega. I ten zostaje na zawsze w jego rękach, ponieważ będzie obowiązany szczególniej wykonywać tę sztukę prezydując w Minerwalnych Akademiach, i ponieważ trzeba mu wiedzieć jakim sposobem jego nowi Bracia tak dobrze utrafili jego historyczny portret, ażeby nauczył się podobnie drugich malować. Fawor którego dostał w swym Zakonie, już nie zostawia pomiędzy nim i tajemnicami tylko jeden środkujący Stopień nazywany Kawaler Szkocki (b)

(b) Cały ten rozdział jest wyjątkiem ze stopnia Illuminata większego i Instrukcyów połączonych z obrzędkiem kodexowym w dziele *Veritable Illuminé*.

R O Z D Z I A Ł VIII.

Szósta część kodexa Illuminackiego. Klasa pośrednia, Kawaler Szkocki Illuminat.

Pod imię Klasy pośredniej Illuminizmu, możnaby nieiako podciągnąć wszystkie Stopnie które pożyczył Weishaupt od Franc-Massonów. W takowym sensie należałyby do tej Klasy nawet stopnie Ucznia, Czeladnika i Mlaystra Massońskiego. Ale już powiedziało się wyżej, że te trzy stopnie służą tylko Illuminizmowi za sposób wkradania się do Massońskich Łożów. Chcąc umaskować nayszkaradniejszy przedmiot swej Sekty ażeby nie uderzał w oczy, podszył się Weishaupt pod cudze imię, i zostawił trzy pomienione Stopnie przy wszystkich prawach i Ceremoniach Massońskich. Takowy wybieg ieszcze i tę korzyść ściągnął dla sekty, że Brat Illuminat pod imieniem Massona wchodzi bezpiecznie do prawdziwych Łożów Massońskich, i werbuie pomiędzy ich członkami kogo obaczy sposobnego do swojego Zakonu. Nie tak dzieie się ze stopniem Massońskim Szkockiego Kawalera. W tym stopniu znalazła sekta szczególnejsze dyspozycye do swojego obiektu. Osadziła ona za potrzebny do swego interessu którykolwiek z wyższych stopniów rzecz onego Bra-

ctwa, inż to dla kierunku fałszywych Łożów Mas-
sonskich, które ze swoich zwolenników złożyła,
inż dla tym łatwiejszego wdzierania się i przewo-
dzenia w Łożach tegoż Bractwa prawdziwych.
Powszechny szacunek Massonów dla swojej *Ka-
waleryi Szkockiey* zjednał iey preferencyą w gu-
ście Barona *Knigge* naypoufalszego Konsylia-
rza Weishauptowego. Kodex Illuminacki poczytu-
je ten stopień Kawaleryi razem za *stacyonaryiny*,
to jest nie biorący wyższey promocyi, i za *pośredni*.
Stacyonaryinym staie się dla tych, o których
zważyła sekta, aby mogli kiedy usposobić się do
iey tajemnic; pośrednim zaś dla tych, w których
dostrzega lepszych dyspozycyów ducha. (a)

Jakieżkolwiek ma być przeznaczenie takie-
go Kawalera, żaden Brat nie może spodziewać się
awansu do iego stopnia, dopóki nie okaże do-
wodów szczególnieyszego postępu w sztuce
skrutatorskiey czyli szpiegowskiey, którey kodex
powinien był stanowić iego pryncypalne ćwicze-
nie, od momentu gdy został posunięty na sto-
pień *Illuminata* większego.

Dla udoskonalenia go w tym dzikim rzemie-
śle, starała się Kapituła sekretna (tak nazywałą
Łożą Kawalerów Szkocko - Illuminackich) prze-
syłać mu raz po raz, iako nowicyuszowi swojemu,
rozmaite pytania dążące do odkrycia wewnętrznego
stanu duszy przez powierzchowne znaki. Powi-

(a) *Ecrits Orig. t. 2. Jero partie, Sect. 11.*

nien był zgadywać np. " *Jaki jest charakter człowieka mającego oczy ruchome i niestateczne spójrzenie? Z jakich cechów można rozpoznać lubieżnika, melancholika, lęklivego?* (b)

Drugim doświadczeniem iego postępkui jest opisanie życia Bohatyra, którego imie dane mu za charakterystykę przy wstępie do Zakonu. Portret historyczny własnego życia który malował w poprzedzającym stopniu, stawiał mu przed oczy wszystko czym jest, i co zrobił w swym życiu; drugi w którym ma teraz malować swego patrona *Spinozę* np. lub *Epikura* powinien odkryć przymioty jakich żądał Zakon w nim samym, kiedy poszczycił go imieniem rzeczzonego patrona (c) Nakoniec jeżeli w historyi własnego życia iego wybiegał się jakowy ważny sekret od szpiegowstwa Braci Skrutatorów; tedy uczyni heroizm bardzo wiele zasługujący w oczach Zakonu, gdy go objawi chociażby samemu tylko najwyższemu Naczelnikowi. (d)

Dopełniwszy tych wszystkich obowiązków Brat Illuminat większy i razem Nowicyusz Kawaleryi Szkockiey pożyczoney od Bractwa Massońskiego, powinien dać na piśmie assekuracyą, iż uznaie Przełożonych Illuminizmu za *sekretnych* i *utaionych* iednakże *prawnych* Przełożonych Franc-Massonii, iż przystępuje i chce poddać się

(b) *V. ce grade, Sect. 4. Nos 2. et 3.*

(c) *Instruct. 2. par ce grade, Nro 8.*

(d) *Ibid. Nro 8.*

na zawsze systematowi Massońsko-Illuminackiemu, jako najlepszemu i nayszytecznieyszemu ze wszystkich; iż zrzeka się wszelkiego innego towarzystwa, a nakoniec, iż przekonany o wysokiej doskonałości Illuminizmu, zachowa zawsze jego zasady i będzie pracował pod kierunkiem i rozkazami swych Przełożonych, *podług myśli i przedsięwzięcia Zakonu* na uszczęśliwienie ludzkiego rodu (e)

Odebrawszy takie obietnice Kawalerowie Szkoccy, wzywają nowego Brata do *Kapituły sekretnej*, czyli Łoży swojego stopnia. Ta Łoża cała pokryta zielono, bogato ozdobiona i oświecona. Pod strojnym baldachimem na tronie przybranym w tenże kolor, siedzi Prefekt Kawaleryi w bótach z ostrogami. Krzyż zielony błyszczy się na jego fartuchu i Gwiazda Zakonu na piersiach; Order S. Andrzeja na wstędze od prawey ku lewey stronie, i młotek w ręku. Po jego prawey ręce stoi Brat trzymający miecz Zakonu; po lewey Mistrz ceremoniów prezentujący w iedney ręce laskę, a w drugiej Rytuał.

Kawalerowie w bótach z ostrogami, przyszpach i z Krzyżem wiszącym od szyi na zieloney wstędze, Urzędnicy zakonu z piórami u kapelusów i Kapłan zakonny przybrany w białą suknię, składają tę osobliwszą Kapitułę. Prefekt spoyrzawszy na expektanta odzywa się do niego. " Wi-

(e) *Ibid. Letros reversales.*

„dzisz tu część legionów nieznanych, połączonych nierozzerwanemi węzłami ku walczeniu na intencją ludzkości. Chceżże ty stać się godnym walczenia za Świątynią? Twe serce powinno być czyste i twój duch pałający ogniem Boskim za godność ludzkiej natury. Krok który czynisz jest najważniejszy w twym życiu. My nie odprawiamy igrzyska czczących Ceremoniów. Tworząc cię Kawalerem spodziewamy się po tobie dzieł rycerskich, wielkich i godnych tego tytułu. Zdrowie tobie z naszej strony, jeżeli przychodzisz być dla nas wiernym, jeżeli będąc dobrym i uczciwym, odpowiesz naszym nadzieiom. Jeżeli zaś masz być fałszywym Bratem, bądź razem przekłety i nieszczęśliwy. Niechaj Wielki Architekt świata zepchnie cię w przepaść. Teraz klękniy i wykonay na ten miecz przysięgę Zakonu.”

Tu siedzi Prefekt na swoim tronie, Kawalerowie stoją trzymając w ręku szpady, a expektant zaczyna swą przysięgę: „Przyrzekam posłuszeństwo nayszanowniejszym Przełożonym Zakonu. Jle będzie zależało odemnie, obowięzuje się nie faworyzować nieczyjej promocyi do świętych stopniów, któżkolwiek nie godzien; pracować ażeby tryumfowała stara Franc-Massonia ze wszystkich fałszywych Systematów, które się do niej wkradły, ratować jako prawy Kawaler niewinność, ubóstwo, i każdego uczciwego w nieszczęściu; nie być nigdy podchleb.

„*czą możnowładców, albo niewolników. Xiążąt,*
 „*walczyć odważnie, lecz roztropnie, za cnotę,*
 „*wolność i mądrość; opierać się silnie ku poży-*
 „*tkowi Zakonu i świata zaobronności i despoty-*
 „*zmowi. Nie będę nigdy przenosił osobistego*
 „*interessu moiego nad powszechne dobro. Bę-*
 „*dę bronił Braci moich przeciw potwarzy. Po-*
 „*święcę się na odkrycie prawdziwej Religii i*
 „*nauki Franc-Massoniskiej, i oświadczę Przeło-*
 „*żonym me wynalazki. Otworzę serce moje*
 „*Przełożonym, iako prawdziwym przyjaciółom*
 „*moim. Dopóki będę w Zakonie, będę poczy-*
 „*tywał za najwyższe uszczęśliwienie moje, bydź*
 „*jego członkiem. Nakoniec obowięzuje się trzy-*
 „*mać za święte moje powinności domowe, towa-*
 „*rzyskie i cywilne. Tak mi Boże dopomóż.*”

W nadgrode tę przysięgi deklaruje Prefekt,
 że czyni expektanta Kawalerem Orderu S. Andrze-
 ja podług dawnego zwyczaju Szkockiego. „Pod-
 „nieś się mówi dalej; *napotym strzeż się zginać*
 „*kolano przed tym, który jest człowiekiem iak*
 „*ty.*” (f)

Do tych ceremoniów przydaie Knigę pewną
 liczbę inszych prosto wyszydzających religijne
 Obrządki. Takim jest między inszemi trójste
 błogosławieństwo które wymawia kapłan nad no-
 wym Kawalerystą: Taka i ona święto-kradzka
 wieczerza czyli brzydkie małpowanie tajemnicy

Chrystusowego Ołtarza, na którym kończy się scena. Jakożkolwiek niezbożne to małpowanie, nie przypadło jednak Weishauptowi do gustu; z tąd iż mu się wydaie, *religiynym theozophycznym*, czyli ciągniętym z nauki o Bogu i tracącym zabobonnością. (g) Lecz na to miejsce bardzo sobie smakuie ten Bawarski zakonodawca w instrukcyach danych nowemu kawalerowi, a mianowicie w onym wielkim dyskursie, gdzie baczemy Massońsko-Illuminackiego Hierofanta (*) obierającego *naychytrzeysze, nayniezbożnieysze i nayanarchicznieysze* z pomiędzy Systematów w celu przerobienia tajemnic Massońskich na bezśrednie przygotowanie do tajemnic Illuminackiego Zakonu.

Przypomniemy tu sobie one piekielne Systema Massonów Martynistów wytknięte w drugim Tomie naszej historyi. To szkaradne Systema wystawia nam epokę, gdzie człowiek wolny od zmysłów i materyi czyli ciała, był jeszcze daleko wolnieyszy od praw i arzyma politycznego, w które następnie wprowadził go nieszczęśliwy upadek. Przekłada daley, że ten człowiek powinien dzisiaj wyteżyc wszystkie siły, ażeby zrzucił z sie-

(g) *Voy. le dernier mot de Philon, pag. 100.*

(*) Słowo Hierofant wyrażające oryginalnie Popa Ateńskiego, znaczy Mówcę czyli Kaznodzieję Zakonu w Illuminackim języku; tę jednak funkcją odbywa czasem sam Wielebny Prezydent Łoży.

bie iarzmio rządowe, dla odzyskania swojej dawney czystości i zreperowania upadku. Przydać jeszcze, że te ciało i zmysły, któremi zdać się człowiek dziś obłożony, są tylko czcze mamidła, albo nie mające żadney rzeczywistości, albo przynajmniej żadnego związku z Duszą; a tym samym nayohydniejsza ich prostytutka jest tylko chymerycznym występkiem. Twierdzi nakoniec, że ta była po wszystkie czasy nauka i sekret prawdziwey filozofii. Tu gdy zważemy, że pośredni stopień Weishaupt miał służyć za węzeł między Illuminizmem i Massonią; rzecz naturalna, iż trzeba było obrać do tego przedsięwzięcia naysztuczniejsze i naybrzydsze ze wszystkich tego Bractwa Systematów. Ani się dziwujemy, że Weishaupt anti-theozofista, Ateista i Materyalista pożyczą do swego stopnia lekcyów Martynisty przedstawiających dwoiaki świata początek, czyli dwoiaki Bóstwo i dwoiakiego Ducha; spuścimy się na jego geniusz, on to bardzo łatwo pogodzi. Wspomni on *Ducha*, wymówi *Duszę*; ale ostrzeże swego professa, że jego Sekta nie cierpi ich w Kodexie tylko dla przystosowania się do pospolitego mówienia. Tę przestrożę raz przypuściwszy, może każdy Brat Illuminat bezskrupułu powtarzać lekcyę Martynistowskie czyli Mañicheyskie o dubeltowym duchownym Bóstwie. Te które tu dać Inicyant swym Szkockim Kawalerom są oczywiście wyjątkiem z przerzeczonego Systematu. Maluje on tu nayprzód wielką rewolucyą, która w nie-

pamiętnych wiekach obdarła ludzi z ich pierw-
 stkowej godności. Powiada daley, że było w mo-
 cy Człowieka odzyskać swoje pierwsze zaszczyty;
 ale przez złe używanie przyrodzonych talentów,
 ieszcze się bardziey zespecif i upodlił. Naucza
 przytym, że Człowieka tak zdegradowanego oszu-
 kuią iego tępe zmysły względem natury rzeczy,
 i że wszystko co widzi w dzisieyszym swoim sta-
 nie jest szczere *kłamstwo, aparencyja i omamienie*.
 Zapewnia nareszcie, że Szkoły Mędrców od cza-
 su owej wielkiej rewolucyi chowały dla nas w se-
 krecie zasady dawney Nauki, czyli prawdziwey
 Massonii. Do liczby tych Mędrców należy tu zno-
 wu *Jezus Nazareński*. Przebrzydły szarlatan
 nie lęka się Boga Chrześciańskiego przerabiać na
 jednego z Wielkich Mistrzów Illuminackiey Mas-
 sonii. Ale wnet załterowała się Jezusowa Nauka;
 wnet *Xieża i Filozofowie* na tym boskim funda-
 mencie wystawili budowę *blazeństwa, przesądów i interessu*; wnet ieszcze *tyrania Kapła-
 nów i despotyzm Xiążąt* za wspólną umową uci-
 snęły *nieszczęśliwą ludzką*. Franc-Massonia
 zaczęła opierać się tym klęskom, starając się do-
 chować prawdziwą Naukę; lecz przeładowawszy
 ją Symbolicznemi cechami, zamieniła swe Łoże
 w składę błędu i niewiadomości. Sami tylko Il-
 luminaci są w possessyi sekretów prawego Franc-
 Massona. Ponieważ zaś i im ieszcze znaczna
 część tych sekretów zostaje do odkrycia; więc no-
 wego Kawalera jest obowiązkiem, aby na ich po-

szukiwanie cały rozum poświęcił. Szczególnie jednak wiedzieć powinien, iż *przez ćwiczenie się w nauce starych Gnostyków i Manichejczyków bardzo wiele odkrył względem prawdziwej Franc-Massonii*. Ostrzegają go przytym, że w poszukiwaniu pomienionych sekretów jego wielkiemi nieprzyjaciółmi są ambicya i wszystkie występki, z których przyczyny ięczy ludzkość *pod iarzmem Kapłanów i Xiążąt* (h).

Nie pospolita tu wydaie się hytrość Weishaupt'a, że dając lekcye professowi o wielkiej rewolucyi, którey klęski przez nową rewolucyą zreparować potrzeba, zostawia go ciemnym względem natury teyże rewolucyi. Dla Zwolenników klasy Xiążęcey jest ten stopień ostatnim faworem Sekty, którą każe im wierzyć, iż ona dawna rewolucya nic więcey nie znaczyła, tylko związek Monarchów z Kapłanami ku utworzeniu panowania zabobonności i religijnych przesądów; przeciwnie iak nowa rewolucya, którą dziś skutecznie potrzebą, ma zjednoczyć Monarchów z filozofami ku zburzeniu tegoż panowania i zjednania rozumowi tryumfów. Jeżeli zatrwożył się Nayiasniejszzy Zwolennik, gdy mu kazano przysięgać iż nie będzie nigdy *podchlebcą Moźnowładzców lub niewolnikiem Xiążąt*, tedy go mógł zaspokoić sztuczny przydatek zamknięty w teyże rocie

(h) *V. dans ce grade, Art. 8. Instruct. sur les Hieroglyphes Maçonniques.*

o wierności dla obowiązków *domowych, towarzyskich i Cywilnych*. Na tym zdurzeniu nierostropnego Xiążęcia dosyć zyskuje Sekta, że iey iako Członek nie tylko przysięga protegować Braci Illuminatów przeciw zabobonności i tyranii Kapłanów, ale też bydz posłusznym nayszanownieyszym Przełożonym, iłożyć wszystko na wzrost Zakonu, który podług iego uprzedzoney fantazyi iest sam w possessyi prawdziwych tajemnic Massonii. Jeżli się znajdzie pomiędzy professami niższej rangi, któryby nie mógł podnieść się wyżej nad *Theozofią* tego stopnia, to iest skłonić się do zasad Ateizmu i Anarchii Weishaupta, taki zarówno z Xiążętami ekskludowany od dalszey promocyi. Stopień pośredni zrobi się dla niego *Stacyonarynym*; a dla zabawki podadzą mu wszystkie hieroglifiki Massońskie, które będzie tłómaczył aż do śmierci, przez onę baieczną rewolucyą świata o której mówiliśmy. Pod pretekstem szukania doskonalszey Religii już mu wyperswadowano, że Chrystyanizm dzisieyszy iest szczerą zabobonnością i tyranją. Napompował go Weishaupt całą swą nienawiścią przeciw Kapłanom i aktualnemu stanowi rządów. Maiąc zaś dosyć na tym że pusty Kawalerysta dopomoże Sekcie zepsuć co iest, nie powiemu, co myśli Sekta na to miejsce zbudować.

Przeciwnie gdy między temi Kawalerystami upatrzy Zakon takowych, którzy sami z siebie zgłębiają sens oney wielkiej rewolucyi odzierającej

cey

cey Człowieka z pierwotney jego godności, przez podanie go pod prawa społeczeństw politycznych, równie iak i tłumaczenie drugiej rewolucyi mającey przywrócić Człowieka do jego pierwszej niepodległości, tedy zaręcza dla nich Kodex pewną promocją. Właściwą ich rolą jest być *Inspektorami i Dyrektorami* wszystkich stopniów przygotowalnych. Maią nad to ich Kapituły zlecony dozór pieniężnych interessów Zakonu w swoich Dystryktach. „Kawalerowie Szkoccy (mówi Instrukcyja) powinni trudnić się układaniem planów stosownych do powiększenia kassy Zakonney. — Jest czego życzyć, gdyby, wynajdowali środki do przywłaszczania Zakonowi znacznych dochodów w swoich Prowincyach — Który z pomiędzy nich uczynić tę przysługę, niepowinien wątpić o szlachetnym użyciu takich dochodów — Wszyscy mają pracować wszystkimi siłami około powolnego utwierdzenia budowli w swoich Dystryktach, dopóki się fundusz Zakonu nie zrobi dostatecznym (i).”

Druga część instrukcyi tychże Kawalerów powierza im inspekcyą stopniów przygotowalnych. Każdy z nich powinien korrespondować z pewną liczbą Braci prezydujących w Akademjach Mineralnych. Maią wytknięte prawem przedmioty w których mogą decydować finalnie; mają okryślonych Braci, których należy przyspieszyć albo spóźnić pro-

(i) *Première Instruct: de ce grade.*

mocą; nakoniec iakie raporta winni Naczelnikom przesyłać. Do korespondencyi z niższemi rozkazuje im Kodex używać zwyczajnych Cyfrów Zakonu; do Naczelników zaś obowiązani pisać hieroglificznemi charakterami.

Jeszcze i ten szczególniejszy punkt w dozieraniu Braci Illuminatów większych włożyło na nich prawo, ażeby ich przynaglali do każdego miesięcznego raportu *względem wakujących Urzędów, na któreby Zakon mógł prezentować swoich professors (k).*

Powiedziało się w przeszłym rozdziale, iak dalece ten punkt pożyteczny jest Sekcie; ku wynadgrózeniu gorliwości swych Zwolenników i rozszerzeniu swojego panowania; tu zaś P. Baron Knigge Koadiutor Weishaupta każe nam uważać, iak wiele na nim mogą zyskać Xiążęta czyli Monarchowie przystosowawszy go do Kodexa Skrutatora. „Daymy, mówi on, że Xiążęta mający Ministra Illuminata zapyta go, które subiektum „baczyłby zdadne do takiego wakującego Urzędu. „tedy Minister (za pomocą Kodexa Skrutatora) „potrafi wystawić mu w momencie rzetelny portret rozmaitych osób, między któremi nie trze- „ba będzie Xiążęciu, tylko uczynić wybór.” (l) Lecz nie masz Czytelnika, który do tej uwagi Knigge nie przydałby własney reflexyi mówiąc:

(k) *Voy. Cette seconde Instruct. Nro 12.*

(l) *Derniers eclairssem. de Philon, p. 96.*

Na mocy swej obietnicy kierowania wszystkich wakujących godnościów ku pożytkowi Sekty, i na mocy czuwania Braci Kawalerów Szkockich, nie będzie prezentował Brat Illuminat Minister na te godności tylko professów od Zakonu wybranych; ale takim sposobem wnet Zakon Illuminacki stanie na stopniu zarządzania wszystkimi Urzędami, godnościami, Beneficyami i całą Państwa potęgą.

Niżeli iednak sekta uzyska tak wielki wpływ u Dworów, rozkazuje tym czasem Weishaupt swym Szkockim Kawalerom ze wszystkich się wpływać do Massońskich Lożów.

„W każdym mieście iakożkolwiek mało-ważnym ich Dystryktów (te są słowa kodexa) utworzą Kapituły sekretne Massońskie Loże trzech ordynaryjnych gradusów. Każą przyjmować do tych Lożów ludzi dobrych obyczajów, mających publiczną konsyderacyą i dobrą fortunę. Takich ludzi trzeba szukać i przyjmować na Franc-Massonów, chociażby nawet nie mieli być pożytecznemi Illuminizmowi do naszych dalszych projektów. (m).

„Jeżeli już znajduie się Loża Massońska ordynaryjna w tych Miastach, będą starali się Kawalerowie Illuminaccy ufundować swoją prawnieyszą, albo przynajmniej użyją wszystkich sposobów na ziednanie sobie przewagi w tych

(m) *Troisieme Inst: pour le même grade Nro 1.*

„które ufundowane zostały, bądź ku ich zrefor-
 „mowaniu; bądź ku zniesieniu. (n)

„Będą mocno zalecali naszym, ażeby nie u-
 „głaszczali bez pozwolenia Przełożonych do żad-
 „ney z onych pretendowanych Lożów konstituto-
 „wanych, których Bracia, wyiawszy swoje szpar-
 „gały, nie wzięli od Anglików tylko nieiakię cechy
 „i ceremonie, których nie rozumieją. Wszyscy
 „ei Massonowie znajdują się w wielkiej niewia-
 „domości względem prawdziwej Massonii, wzglę-
 „dem iey głównego obiektu i prawych Przełożo-
 „nych. Lubo nie brakuie ludzi godnych w tych
 „Lożach; mamy iednak ważne przyczyny nieła-
 „two im pozwalać ażeby odwiedzali nasze (o).
 „Deputowany Mistrz Lożów, zazwyczaj Rewi-
 „zor regestrów, powinien także być członkiem
 „naszey Kapituły sekretney. Będzie on starał się
 „w mówić w Loże iż *same zarządzają swemi pie-
 „niędzmi*; tym czasem powinien używać tych
 „pieniędzy podług intencyów Zakonu naszego.
 „Jeżeli będzie chodziło o wsparcie którego z na-
 „szych Braci, niechay to zaproponuie Loży. Lu-
 „bo *ten Brat nie będzie Masson, nie nie szkodzi,*
 „*trzeba przecież dokazać swego, iakimkolwiek*
 „*sposobem.*”

„Nie będzie się brało z kapitału, ażebyśmy
 „mogli w czasie znaleźć środki czyli fundusze

(n) *Ibid.* Nro 3.

(o) *Ibid.* Nro 5.

„na większe przedsięwzięcia. Trzeba corocznie
 „przesyłać do Kapituły sekretney dziesiątą część
 „percepty tych Lożów. Podskarbi, któremu te
 „pieniądze zostaną powierzone, zbierze je w mas-
 „sę i będzie starał się wszystkimi sposobami
 „o ich pomnożenie (p).

„Niżeli osiągniemy się do naszych wła-
 „snych funduszków dla zaratowania Braci, trzeba
 „ile byż może obmyślać dla nich wsparcie z fun-
 „duszu Lożów nie należących do naszego Syste-
 „matu. W ogólności, trzeba żeby do naszego
 „głównego przedsięwzięcia posłużyły pieniądze,
 „które Loże tego gatunku trwonią tak nieuży-
 „tecznie (q).

Patrzmyż, iak wiernie tu praktykuje Weis-
 haupt swoje zbrodniarskie Axioma: *La fin justi-
 fie les moyens*, koniec usprawiedliwia środki:
 Zrabować kasę uczciwych Massonów dla popar-
 cia swoich anarchicznych zamiarów, to u niego
 równie świątobliwy uczynek, iak okraść Archiwum
 albo Bibliotekę. Tym czasem stopień złożony
 z takich złodzieiów iest Nowicyatem dla pierwsze-
 go stopnia klasy tajemnic zwanego *Epopt* czy-
 li Kapłan Illuminacki.

(p) *Ibid.* Nro 12.

(q) *Ibid.* Nro 13.

R O Z D Z I A Ł IX.

*Siódma część Kodexa Illuminackiego, klas-
sa tajemnic. Epopt czyli Kapłan Il-
luminat. Mnieysze tajemnice sekty.*

Jakożkolwiek powinienby zapewnić się Wei-
shaupt o charakterze swych Zwolenników w klas-
sach przygotowanych, przecie lęka się ieszcze,
ażeby nie znaleźli się między nimi którychby zre-
woltował ostatni obiekt iego Illuminizmu.
W tym celu potrzebował nowych gradacyów, ku
doprowadzeniu ich do prawdziwego terminu swo-
ich komplotów. Ztąd poszedł ów podział mniey-
szych i większych tajemnic; z tąd ieszcze i ona
subdywizya Stopniów w samych pomnieyszych
tajemnicach. Pierwszy krok Zwolennika wstę-
pującego do tej Klasy, poświęca go na Kapłań-
stwo Sekty, z Kawalera Szkockiego robiąc *Epo-
pta*. Tym imieniem zowią go niższe Stopnie,
w wyższych zaś nosi tytuł *Kapłana* (a).

Niechay denominacya mnieyszych tajemnic
nie osłabia ciekawości Czytelnika ku ich zgłębia-
niu. Pod tym niepozornym imieniem usuwają
one znaczniejszą część zastony. Nim do nich ex-
pektant przypuszczonym zostanie, trzeba mu
wprzód dobrze zebrać i gruntować w pamięci

(a) *Aoy. Philon et Spartacus Instructi pour ce grade.*

wszystkie dotychczasowe przedw-religijne i przeciw-społeczne lekcje, ażeby był w stanie rozwiązać na piśmie następujące pytania: —

1°. „Stan aktualny ludów, czy odpowiada przedmiotowi dla którego człowiek został osadzony na ziemi? to jest Rządy, Społeczeństwa Cywilne i Religie Narodów, czy dopełniają zamiaru dla którego obrali je ludzie? Umiejętności któremi trudnią się powszechnie, czy nadawają im światło i prowadzą ich do prawdziwego szczęścia, Czy nie są one raczy płodami rozmaitych potrzeb przeciwnaturalnych, w których znajdują się ludzie? Czy nie są one szczególnie wynalazkiem czczych i pracowicie subtelnych mózgów?

2°. „Które Społeczeństwa Cywilne i które umiejętności zdawają się wam zmierzać albo niezmierzać do przedsięwzięcia? Czy nie znajdowałże się kiedyś prostszy porządek rzeczy? W jakim wyobrażeniu stawiacie sobie ten dawny stan świata?

3°. „Teraz kiedyśmy przeszli przez wszystkie niczości, to jest: przez wszystkie formy próżne i nieużyteczne Cywilnych Konstytucyjów, czy byłoby podobna powrócić do onej pierwotkowej prostoty naszych Ojców? Dawszy żebyśmy powrócili do niej, czy nasze przeszłe nieszczęścia nie uczyniłyby takiego stanu trwalszym? Naród ludz-

„ki niestałżeby się w ten czas podobnym do
 „człowieka, który używazy w swym dzieciń-
 „stwie szczęścia niewinności, puściwszy się
 „w młodości za wszystkimi błędami
 „namiętnościów, nauczony przez niebeśpie-
 „czeństwa i doświadczenia, stara się powró-
 „cić do niewinności swego dzieciństwa?”

4°. „Jakiego sposobu potrzebaby się chwycić dla
 „zwrocenia tego szczęśliwego peryodu? czy
 „przez środki publiczne? przez rewolucye
 „gwałtowne? albo raczy przez inną jaką
 „drogę okazałoby się tej sztuki?”

5°. „Religia Chrześcijańska w swojej czystości,
 „czy nie podaje nam takich śladów? Czy
 „nie opowiada nam stanu i szczęścia podo-
 „bnego? Czy nie usposabia ich sama?”

6°. „Ta Religia prosta i święta, czy jestże ta
 „sama, którą dziś wyznawają rozmaite Se-
 „kty? czyli jest lepsza?”

7°. „Czy można poznać i nauczać tego lepsze-
 „go Chrystyanizmu? Świat taki jak jest
 „dzisiejszy, czy zcierpiłżeby to światło?
 „Sądzić, że niżejli uprzątną się niezliczo-
 „ne przeszkody, byłoby dobrze opowiadać
 „ludziom najprzód Religiją czystą, filozo-
 „fiją wyższą, a potem sztukę rządzenia sie-
 „bie samego na swój pożytek?”

8°. „Czy nie należy przyczytać naszym oby-
 „czajnym i politycznym względem tej oppo-
 „zycji z którą stawiliby się ludzie przeciw

- „takiemu dobrodziejstwu? Czy nie należy
 „naszemu źle zrozumianemu interessowi, lub
 „jeszcze bardziej naszym wkorzenionym
 „przesądom przyczytać takich przeszkód? Je-
 „żeli tak wielu ludzi sprzeciwiają się zwró-
 „towi ludzkiego rodu do dawney szczęśliwo-
 „ści, czy nie pochodzi to ztąd, iż przyzwy-
 „czaieni do starych formów, odrzucają i gania-
 „wszystko, czego w nich nie znaydują cho-
 „ciażby nawet miało za sobą całą natural-
 „ność, całą wielkość i całą szlachetność iakie
 „tylko pomyśleć się dadzą? Interest osobi-
 „sty, niestety! czy nie przewyższa on dzi-
 „słay głównego interestu ludzkiego rodu?”
- 9°. „Czy nie należy uprzątać w cichości i po-
 „woli tych nieporządków, wprzód, nim mo-
 „żna będzie podchlebić sobie o zwrocie
 „szczęśliwych czasów złotego wieku? Czy
 „nie lepiej jest zasiewać tym czasem pra-
 „wdy w towarzystwach sekretnych?”
- 10°. „Czy znaydziemy ślady podobney nauki se-
 „kretney w dawnych Szkołach Mędrców; w
 „Lekcyach allegorycznych, które *Jezus Chry-*
 „*stus Zbawiciel i Uwolniciel ludzkiego ro-*
 „*du* dawał swym naypoufalszym Uczniom?
 „Czy nie uważacie sposobów edukacyi sto-
 „pniującej w oney sztuce, którą widzicie od
 „naydawniejszych czasów przestaną Zakono-
 „wi naszemu?” (b)

Jeżeli (d) odpowiedzi Kandydata na wszystkie te zapytania pokażą, że niedosyć jeszcze sprofutował w swej stopniującej edukacji, daremny jego zapęd, próżna nadzieja uzyskania promocyi. Jeżeli zaś te odpowiedzi zdawałyby się być obojętne, tedy albo mu nowe zapytania podadzą, albo rozkażą tłumaczyć się iasniey. (e) Lecz skoro stawi się kandydat tak dalece usposobionym, że nie można spodziewać się w nim żadnego oporu na lekcyc, które względem tych wszystkich wielkich przedmiotów ma słyszeć z ust Hierofanta, tedy następuje zezwolenie Przełożonych. Zbiera się Synod Illuminackiego Duchowieństwa i dzień ordynacyi, czyli święcenia Kapłańskiego wyznaczony zostaje.

W godzinie ułożonej udaie się Brat Introduktor do domu expektanta, i każe mu wsiadać do nakrytego i zamkniętego powozu z zawiązanemi oczyma. Wóznica namówiony wykręca drogę w prawą i w lewą tak sztucznie, że niepodobna aby expektant, ile w nocy, mógł pomiarkować miejsce, gdzie nakoniec zastanawia się powóz. Prowadzony za rękę zawsze z zawiązanemi oczyma postępuje zwolna ku górze aż do przysionku Kościoła tajemnic. W tym momencie odziera go jego przewodnik z cechów Massońskich, daie mu gołą szpadę do ręki, odwiązuie oczy, i zakazuje wchodzić do Kościoła, pokiby nie usłyszał głosu,

(e) *Id. Instruct. ultér. sur l'admiss. au grade de Prêtre.*

który go ma wezwać. W takim więc stanie zostawiwszy go, każe mu medytować.

Co do pompy tajemnic, gdy ją Bracia obchodzą z całą okazałością, tedy wszystkie ściany Kościoła pokryte są czerwono, mnóstwo świec doświeca blasku i głos odzywa się w tych słowach: „Wchodź nieszczęśliwy zbiegu; Czekaia na ciebie Oycowie. Wchodź i zamknij drzwi za sobą.” Tu expektant uczyniwszy co rozkazano, ujrzy w środku Kościoła tron pod bogatym baldachinem; przy tronie stół, na którym złożona korona, berło, miecz, pieniądze, drogie kamienie przeplatane złotymi łańcuchami. Poniżej stołu na szkarlatowej poduszce biała suknia, pas i ozdoby prostej odzieży Kapłańskiej. W tym do Aspiranta stojącego przeciw tronowi odzywa się Hierofant: „Patrz, rzuć oczy na blask tego tronu. Jeżeli te wszystkie igrzyska dziecinno, te korony, te berła i te monumenta upodlenia ludzkiego mają powab dla ciebie, powiedz, a podobno będziemy mogli dopełnić twoich żądzów. Nieszczęśliwy! jeżeli tam jest twoje serce: jeżeli chcesz wynieść się w górę, dla powiększenia ucisku twoich Braci, idź spróbuj na twoje własne niebezpieczeństwo — Szukasz-li władzy, siły, fałszywych honorów, zbytków? Będziemy pracowali na ciebie, postaramyć się o te przemieniające korzyści, posadziemy cię tak blisko tronu iak tylko pragniesz, i zostawimy cię kon-

„sekwencyom twoiego głupstwa; ale nasza świę-
tynia będzie ci zamknięta na zawsze.”

„Chcesz-li przeciwnie nauczyć się mądrości?

„Chcesz-li nabyć sztuki robienia ludzi lepsze-
mi, wolnemi i szczęśliwemi? Ah! witamy cię

„po trzykroć. Tu widzisz łyszczące się przywi-
lecie Królewskie; a tam na poduszce postrzegasz

„skromną odzież niewinności. Decyduj się,
wybierz co przenosi twe serce.” Gdyby Kandy-

dat przeciw wszelkiemu mniemaniu posięgnął
się do korony, tedy usłyszałby krzyk: „Ustępuj

„precz straszdyło! przestań mazać to święte
miejsce! Biegaj, uciekaj, póki masz czas do

„tego!” Za temi słowy winien go odprowadzić
Brat, który go wprowadził. Jeżeli zaś obierze

białą suknię — „Niech żyje wielka i szlachetna
Dusza! Tego spodziewaliśmy się po tobie. Ale

„stój, jeszcze ci nie wolno przywłóczyć się w tę
suknię; trzeba żebyś się w przód nauczył, do

„czegośmy cię przeznaczili (d).”

Tu siada expektant, otwiera się Kodex tale-

mnic; Bracia w głębokim milczeniu słuchają wy-

roków Hierofanta. Ale nasz Autor przerwawszy

scenę, woła nas swoich Czytelników: Wy którzy w

tym długim przeciągu próbów, kwestyów, obrząd-

ków i zdradzieckich stopniów wy którzy w tym

labiryncie edukacyi Illuminackiey jeszcze nie do-

sięgliście przedmiotu tylu prac i tylu sztucznych

(d) *Ibid:*

wybiegów; nadstawcie ucha na te wyroki. Pójdźcie za nami do tej straszney iaskini, którą Sekta *śwółętym miejscem* nazwała, i stańcie obok Zwolennika, którego zabiera się namaścić. W tym miejscu znajduiecie wybór sztuki piekielnego geniusza iey fundatora. Chociażby się znudziła wasza cierpliwość brzydką płodnością iego Sofizmów, niezbożnościów i bluźnierstw przeciw waszey Ewangeli i waszemu Bogu, przeciw waszym Zwierzchnościom, waszey Oyczyźnie, waszym prawom, tytułom i przywilejom: Królowie i poddani, bogacze, rzemieślnicy, rolnicy i Kupcy, wszystkich klassów Obywatele, słuchaycie i nuczcie się wreszcie rozpoznawać spiknienie, które knuie się przeciw wam w ciemnościach tej łotrowskiej iaskini. Niechay wasz letarg nie zarzuca nam przynajmniey lekkowierności, albo próżnych postrachów. Te lekcye na która pogląda Sekta niby naywybornieyszy paragraf swego Kodexa, mamy przed oczyma takie, iak wyszły z pod ręki iey prawodawcy, i iak pokazały się wychodzące prosto z Archiwów publikowanych na rozkaz Monarchy, chcącego przez ich ogłoszenie drukiem ostrzedz wszystkie Narody o sprzysiężeniu zrobionym na ich zgubę (e). Mamy co więkza takie, iak ie ukształcił naypierwszy Mówca Sekty, przyrzane i aprobowane w radzie iey Areopagitów, zaświadczone przez tegoż Mówcę iako prawdziwe

(e) *Ecrits Originiaux des Illuminés t. 2, part 2.*

i zgodne z exemplarzem utwierdzonym pieczęcią Sekty (E).

Czytajcie więc, i jeśli potraficie, zasypiajcie jeszcze spokojnie na poduszce dobrowolney niewiadomości, przestawiając na powtarzaniu sobie w imaginacyi: Wszelkie sprzysiężenie wymierzone przeciw exystencyi Cywilnych społeczeństw i każdego gatunku rządów; wszelkie sprzysiężenie przeciw exystencyi własności jest chymeryczne. Do tąd nasz Autor

Już posłuchajmy wraz z Aspirantem i całą Lożą Braci Epopów, następującej odezwy ich Prezydenta.

Dyskurs Hierofanta ściągający się do stopnia Epopa czyli Kapłana Illuminackiego.

Hierofant do Aspiranta.

„Po doświadczeniach ciągłego przygotowania, następuje moment twojej nagrody. Ty „poznaiesz w tej chwili siebie samego, i nauczysz się poznawać innych. Otoż jesteś czym „miałeś być, i czymśmy cię widzieć pragneli. „Będzie teraz należało do ciebie prowadzić innych. To co wiesz i czego nauczysz się w tym

(E) *Philon et Spartacus* p. 10. jusqu'à 70. *Certificats de Philon.*

„momencie, odkrycie ci ich słabość. I w tej to
 „korzyści zamyka się jedynie prawdziwe źródło
 „władzy Człowieka nad Człowiekiem. Rozpra-
 „szają się ciemności, wznosi się Słońce światła,
 „otwierają się bramy Świątyni, część naszych se-
 „kretów już ma być odsłonięta. Zamknijcie
 „profanom bramy Kościoła, mam mówić do Prze-
 „zecznych, do Świętych, do Wybranych. Mówię
 „do tych, którzy mają uszy do słuchania, język
 „do milczenia, ducha wyczyszczonego do zro-
 „zumienia.

„Otoczony od Przechodzących wchodzisz dzi-
 „śniej do klasy tych, którzy mają interesujący
 „udział w rządzie wysokiego Zakonu. Ale wie-
 „że ty, co to jest rządzić, a mianowicie co to jest
 „za prawo w Towarzystwie sekretnym? Wyko-
 „nywać to panowanie nie nad pospólstwem albo
 „nad Moźnowładzcami ludu; wykonywać je nad
 „ludźmi naydoskonalszemi, nad ludźmi każdego
 „stanu, każdego Narodu, każdej Religii; przewo-
 „dzić nad nimi bez żadnego powierzchownego przy-
 „musu; trzymać ich połączonych przez trwałe
 „dobra; wpaść w nich wszyskich jednego du-
 „cha; rządzić z całą dokładnością, z całą żywo-
 „ścią i w naywiększej cichości ludzi rozłożonych
 „na całej powierzchni okręgu i w jego nayodle-
 „gayszych krainach, jest to problem, którego
 „wszystka mądrość polityków jeszcze nie rozwią-
 „zała do tychczas. Połączyć dystynkcyę z równo-
 „ścią, despotyzm z wolnością, zapobiedz zdra-

„dom i prześladowaniom któreby były ich nieu-
 „chronnemi wnioskami; robić rzeczy z niczego;
 „wstrzymać wylew nieszczęściów i nadużyciów;
 „sprawić ażeby wszędzie odradzały się błogosta-
 „wienstwa i szczęście, iest to naywybornieysze
 „dzieło moralności połączoney z polityką. Ciwil-
 „ne Konstytucye rządu mało nam tu podawiają
 „użytecznych środków — Boiaźń i gwałt są wiel-
 „ką ich sprężyną; u nas potrzeba, żeby każdy ofia-
 „rował się z własney ochoty.... Gdyby ludzie byli
 „zaraz takimi iak bydz powinni, moglibyśmy
 „im zaraz przy wstępie do towarzystwa naszego
 „obiawić wielkość naszego planu; ale powab se-
 „kretu iest prawie iednym środkiem utrzymania
 „ludzi, którzy wnet obróciliby nam tył, gdyby
 „się pośpieszyło nasycić ich ciekawość; przytym
 „niewiadomoś i ciemnota wielkiej liczby, wy-
 „ciąga aby byli formowani przez moralne lekcye
 „nasze. Ich utyskiwania i mraczenia przeciwko
 „próbom, na które widziemy się przymuszone-
 „mi ich skazować, wystawiają ci dosyć mazoły,
 „cierpliwość i stateczność których używać nam
 „potrzeba; uczą cię nad to, iak wielka tu musi
 „panować w nas miłość głównego przedmiotu,
 „dla utrzymania się na placu nieprzyjemney pra-
 „cy, i niestracenia na zawaze nadziei polepsze-
 „nia rodu ludzkiego.

„Do tych to prac udziału dziś wezwany zo-
 „staiesz. Uważać inszych we dnie i w nocy, for-
 „mować ich, wspomagać ich, czuwać nad nimi
 ozy.

„ożywiać odwagę lękliwych, czynność i gorliwość
 „oziębłych, opowiadać i uczyć nieumiejętnych,
 „podnosić upadających, utwierdzać chwiejących
 „się, wstrzymować zapał nierozmyślnych, u-
 „przedzać niezgodę, pokrywać defekta i słabości,
 „bydź ostrożnym przeciw ciekawości dowcip-
 „nych, zapobiegać nierostropności i zdradzie, u-
 „trzymować nakoniec subordynacją i szacunek
 „dla Przełożonych, równie jak wzajemną miłość
 „pomiędzy Braciemi: takie są, i jeszcze większe
 „obowiązki, które wkładami na ciebie.

„Lecz nareszcie, czy wiesz ty nawet, co to
 „są towarzystwa sekretne? jakie ony mają miey-
 „sca i jaką rolę grają w wypadkach tego świata?
 „O Bracie! Bóg i Natura rozporządzając wszyst-
 „kie rzeczy podług czasu i mieysc przyzwoitych,
 „mają swój przedziwny zamiar; i ony używają
 „tych towarzystw sekretnych jako jedyne go nie-
 „uchronnego środka ku doprowadzeniu nas do
 „niego.

„Słuchay, i napełniay się podziwieniem. Jest
 „to tu cel do którego ściągają się cała moralność;
 „od tego punktu zawisło zrozumienie prawa to-
 „warzystw sekretnych, i wszystkiey naszej nau-
 „ki, i wszystkich naszych wyobrażeń względem
 „dobrego i złego, względem sprawiedliwości i
 „niesprawiedliwości. Oto iesteś między światem
 „przeszłym i przyszłym.

„Rzuć śmiało okiem na tę przeszłość, w mo-
 „mencie usuną się dla ciebie dziesięć tysięcy za-

„porów przyszłości i wszystkie iej bramy zostaną
 „ci otwarte — Uyrzysz niewyczerpane bogactwa
 „Boga i Natury, degradacyą i godność Człowieka,
 „Uyrzysz świat i rodzaj ludzki w jego młodości,
 „jeżeli nie w niemowlęctwie, tam gdzie spo-
 „dziewałeś się znaleźć go w zgrybiałości zbliżo-
 „ny do upadku i hańby.”

Jeżeli zfatygował się Czytelnik nad tym dłu-
 gim exordyum, które iednak ukróciłem przez
 wzgląd na niego, mówi nasz Autor, niechay so-
 bie odpocznie i poświęci chwilę swoim reflexyom.
 Ten entuzjazmu który tu baczył panujący, znaj-
 dzie on w całym resztuiącym dyskursie. Weis-
 hauptowi ten ton koniecznie jest potrzebny dla
 odjęcia prozelitom czasu do zastanowienia uwagi.
 Zapala on ich nayprzód i obiecuie im wielkie rze-
 czy; a zna dobrze bezbożnik i chytry szarlatan, że
 ma dla nich wystawić same naywiększe głup-
 stwa, pomieszane z naywiększemi błędami i zbro-
 dniami. Mówię bezbożnik i szarlatan: te wyrazy
 ieszcze za słabe, gdyż dowody daleko więcey ska-
 zują. Wie Weishaupt że oszukuie, i sadzi się na
 to, aby potężnie oszukał swych ciemnych proze-
 litów. Oszukawszy ich śmieje się i szydzi z ich
 pustoty z konfidentami swoimi. Zna również
 przyczynę dla czego ich oszukuié, i do czego
 ich ma użyć ze wszystkiemi ich błędami i głup-
 stwami; im większą reputacyą mają pomiędzy lu-
 dzmi osoby oszukane przez niego, tym bardziey
 z nich natrzasa się w sekrecie. „Nie potrafisz

„W Pan! uwierzyć) tak pisze do swego poufalca
 „Zwack) co za admiracya sprawuje w nayszych
 „ludziach mój stopień *Kapłana*. Osobliwszą jest
 „rzeczą że wielcy Teologowie Luterscy i Kal-
 „winscy, którzy znaydują się między członkami
 „naszego Illuminizmu, wierzą rzeczywiście, iż
 „część tego dyskursu ściągająca się do Reli-
 „gii zamyka prawdziwego ducha i prawdziwy
 „sens Chryścyanizmu. O ludzko czegożbym nie
 „potrafił w was mówić? „Szczzerze powia-
 „dam, nie byłbym o tym pomyślał, że sta-
 „nę się fundatorem Religii. ” (g) Patrzmyż
 iak ten historyon z umysłu oszukuje, i iak wy-
 śmiewa tych, których umiał oszukać! Tym
 czasem, łatwo zgadnąć że oni wielcy Teologo-
 wie, to samo znaczyli między Protestantami
 co u nas Apostatowie, iako np. Syeyes d'Au-
 ton i t. d.” gdyż nie potrzeba wysokiego świa-
 tła, tylko cokolwiek szczerości i rozsądku aby
 przekonać się, iż cały ten długi dyskurs za-
 mierza iak nayprościej do obalenia wszelkiej
 Religii i wszelkiego rządu ludzkiego.

Drugi punkt, który tu powinien zastanowić
 uwagę, jest ona niezmierna importancya którą
 przypisuje Sekta towarzystwom sekretnym, i
 wszystkie korzyści któremi się nadzieja z taie-
 mniczey ich exystencyi. Niech osądzi Czytelnik,
 czy Naczelnicy Rządów nie mieliby szczerze o tym
 pomyśleć, ażeby ich ostrożność przynajmniej

(g) *Ecrits origi. t. 2. lett. 18. de Weishaupt à Zwack.*

wyrównała zaufaniu i środkom, których taż Sekta chwytła się na ich zgubę. Powróćmy już do Łoży gdzie Weishaupt durzy swych Zwolenników.

Nie spuszczaając nigdy ze swego tonu entyastyicznego Hierofant, przedstawia Kandydatowi, że natura mając niezmierny plan do rozwinięcia, zaczyna od najmniejszych i najnie-doskonalszych terminów; że potym przebiega regularnie wszystkie terminy pośrednie, ku doprowadzeniu rzeczy do stanu doskonałości, który podobno sam będzie najmniejszym terminem, od którego postąpi daley ku wyniesieniu tychże rzeczy do doskonałości wyższego porządku.

„Natura sprawuje, że zaczynamy od niemo-
„włectwa; z niemowląt robi ludzi; robi ich nay-
„przód dzikimi, daley polerownemi; podobno
„dla tego, ażeby przez przeciwieństwo tego czy-
„meśmy byli, uczyniła nam przyjemniejszym
„i droższym to czym jesteśmy; podobno dla
„wmówienia w nas, że iey bogactwa są niewyczer-
„pane, i że jesteśmy z plemieniem naszym prze-
„znaczeni do metamorfozów nieskończenie wa-
„żniejszego porządku.”

Zwolennik trzymający się swego rozumu wnioskoby z tego argumentu, że rodzaj ludzki został udoskonalony przenosząc się ze swego stanu pierwiastkowego i dzikiego do społeczeństwa Cywilnego; i że jeżeli ma bydź wyniesiony do stanu ieszcze doskonalszego przez iaką metamorfozę, tedy zapewne nie do pierwszego Lecz Sofi-

stosowie mają swoje wykręty, a ich Zwolennicy swe głupstwo, albo raczy zaślepienie, które dopuszcza na nich Pan Bóg, za to iż szukają błędu, aby uwolnić się od prawdy Chrześcijańskiej.

Jako każdy człowiek (ciągnie dalej Hiero-
„fant) tak rodzaj ludzki ma swoje dzieciństwo,
„swój wiek męzki, i swoją starość. W każdym
„z tych peryodów poznawają ludzie nowe potrze-
„by, — ztąd pochodzą ich rewolucye moralne i
„polityczne. — W wieku męzkim pokazuje się
„cała godność rodu ludzkiego. W ten czas do-
„piero nauczony długim doświadczeniem, poy-
„muje on nakoniec, co to za nieszczęście dla nie-
„go rzucać się na cudze prawa, i używać iakich-
„śis czyście powierzchownych korzyściów ku wy-
„niesieniu się w górę z krzywdą drugiego. W ten
„czas dopiero widzi się i czuje co to za szczęście
„i honor być człowiekiem.

„Pierwszy wiek rodu ludzkiego jest to wiek
„dziki i prostaczy. Sama tylko familia składa
„w nim Spółeczeństwo; głód i pragnienie są ta-
„twe do zaspokojenia; schronienie przeciw nie-
„wygodom powietrza, żona i po fatydze spoczy-
„nek, oto cały zbiór potrzeb tego peryodu.

„W tym stanie cieszył się Człowiek, dwie-
„ma nayszacowniejszemi dobrami, równością i
„wolnością. Używał on ich w całej zupełności,
„i byłby używał ich na zawsze, gdyby był chciał
„postępować drogą, którą mu wskazywała na-
„tura — Albo raczy gdyby nie było wchodziło

„w plan Boga i natury, pokazać mu najprzód,
 „*jakie szczęście było przeznaczone dla niego:*
 „szczęście, które mu miało być tym droższe,
 „iż zaczął go kosztować; szczęście tak prędko
 „utracone, ale żałowane w moment następny;
 „szczęście którego szuka na próżno, dopóki nie
 „nauczy się wreszcie *sprawiedliwego użycia sił*
 „*swoich.* — W tym pierwszym stanie zbywało
 „mu na wygodach życia; nie był jednak ztąd nie-
 „szczęśliwszym; gdyż nie znając ich nie czuł ich
 „niemienia. Zdrowie było jego ordynaryjnym
 „stanem; ból fizyczny był szczególnym nieukon-
 „tentowaniem, którego doświadczał. — *Szczęśli-*
 „*wi ludzie, którzy nie byli jeszcze dosyć oświe-*
 „*ceni ku zgubieniu spoczynku swej duszy, ku*
 „*czuciu tych głównych nędzów naszych, tey*
 „*miłości władzy i dystynkcyów, skłonności do*
 „*zmyślnościów, pożądania znaków reprezentu-*
 „*jących wszystko dobro, tych to prawdziwych*
 „*grzechów pierwotnych ze wszystkimi ich*
 „*skutkami, zazdrością, łakomstwem, niewstrze-*
 „*mieźliwością, chorobami i wszystkimi męczar-*
 „*niami, imaginacyi.*”

Otóż więc w gębie Hierofanta Illuminackie-
 go stan pierwiastkowy i dziki staie się stanem
 najszczęśliwszym człowieka; oto równość i wol-
 ność są najwyższemi zasadami jego szczęścia w
 tym samym stanie. Jeżeli Czytelnik nie poymu-
 ie lepiej nad Prozelitę dokąd dąży Hierofant,
 niech go posłucha daley, a dowie się jakim spo-

sobem utracił człowiek to nieporównane szczę-
ście przez ustanowienie Spółczeństw Cywilnych.

„Prędko rozwija się w ludziach nasienie nie-
szczęśliwości, i ich pokój, ich szczęśliwość o-
ryginalna nikną zarazem. W proporcją iak mno-
żyły się familie, zaczęło im zbywać na środkach
potrzebnych ku ich utrzymywaniu. *Życie No-
madow*, czyli błąkające się i powłóczące z miey-
sca na miejsce, *ustało*; *własność się narodzi-
ła*; ludzie obrali sobie mieszkanie trwałe, rol-
nictwo ich zbliżyło.

„Rozwiewie się język; żyjąc ludzie pospo-
łu zaczęli mierzyć swe siły iedni naprzeciw dru-
gim, i rozróżniać słabych od mocnych. Tu bez
wątpienia uyrzeli, iak mogli wspomagać się
wzajemnie, i iakim sposobem rostopność i siła
iedney osoby wystarczała do rządzenia różnych
familiów zgromadzonych, i zaradzenia o bez-
pieczeństwie ich gruntów przeciw napaści nie-
przyjaciół; *ale tu wolność w swym fundamencie,
zagubiona została, i zniknęła równość.*

„Przy potrzebach nieznanych do tych czas,
poczuł człowiek, iż iego własne siły już nie
wystarczały mu daley. Dla zaradzenia temu.
słaby poddał się nierostopnie mocniejszemu,
albo mędrszemu; nie dla tego, aby był od nie-
go źle traktowany, ale broniony, prowadzony,
nauczony. Wszelka więc podległość, ze stro-
ny nawet naygrubszego człowieka, nie ma miey-
sca tylko w przypadku, gdzie potrzebuje tego.

„któremu się poddaie, i pod warunkiem że ma
 „że mię ratować. Jego władza ustaie razem z
 „moją słabością, albo ze zwierzchnictwem dru-
 „giego. Królowie są Oycami, władza Oycow-
 „ska ustaie, iak skoro Dziecko nabierze sił swo-
 „ich. Oyciec obraziłby swe dzieci, gdyby pre-
 „tendował rozciągać swoje prawa daley za ta-
 „ki termin. Każdy człowiek w swej dorosłości
 „może sam sobą rządzić. Skoro cały Naród iest
 „dorosły (majeur) nie masz przyczyny aby go
 „trzymać w opiece.”

Podawaiąc tę gwarę do ust swych Hierofan-
 tów Illuminacki fundator, nazbyt zaufał siłom
 swoich Sofizmów, albo raczy nazbyt przyłożył
 ostrożności w wyborze i edukacyi swych Zwo-
 lenników, kiedy nie lękał się, aby który z nich
 nie odpowiedział: Ty który pluskasz takimi wy-
 rokami, cóż ty rozumiesz przez Narody które
 doszły lat dorosłości (*majorité*)? Są to zapewne
 te, które wyszedłszy z ciemnoty i barbarzyństwa
 nabyły potrzebnego światła do swoiey szczęśli-
 wości. Powiedźże teraz, komu ony będą winne
 to światło i tę szczęśliwość, jeżeli nie samym
 prawom Cywilnego ich społeczeństwa? A więc
 w tym razie naylepiey poczuia i przyczynę i po-
 trzebę zostawania pod opieką prawa i rządu, że-
 by znowu nie wpadły w ciemnotę, i barbarzyń-
 stwo, twoich błakających się hordów, albo we
 wszystkie okropności anarchii, lub z rewolucyi
 do rewolucyi pod ciągłym iarzinem Sofistów tu-

piezców, Sofistów morderców, Sofistów despotów i tyranów np. Syeyesa i jego Marsylijskich łotrów, Robespiera i jego guillotynów. — Sam tylko motłoch podłego ludu w *minorenności* rozumu, i sami Sofistowie w *majorenności* zepsucia potrafią przyklaskować *twym tajemnicom!*

Pewny że między słuchaczami swoimi nie wielu znajdzie usposobionych do takowych refleksyów, popiera Hierofant swoje dzikości, podciągając wszystko pod siłę ramienia, a zniweczając siły rozumu i obyczajności, pomimo nadobne słówka cnoty i moralu — które maskuje swe Sofizmy. Krótko mówiąc, rozumie on o ludziach w społeczeństwie, niby o lwach i tygrysach w boru. Oto dalsze jego lekcye.

„Nigdy siła nie poddała się słabości. Natura przeznaczyła słabego do poddałości, ponieważ ma potrzeby; mocnego do panowania, ponieważ może być użyteczny. Niechaj jeden straci swą siłę, a drugi jej nabierze, tedy odmieńmy położenie, i ten który był poddany stanie się panem. Ten który potrzebuje drugiego, go dependuje od niego, i zrzekł się sam praw swoich. Więc gdzie mało potrzeb, tam pierwszy krok do wolności. Z *tąd* pochodzi, że ludzie dzicy są w najwyższym stopniu oświeconymi, i podobno sami tylko wolnymi ludźmi. — Skoro potrzeba jest trwała, równie i niewola musi być trwała. Besspieczeństwo jest potrzeba trwała. Gdyby ludzie byli się wstrzymywa-

„li od wszelkiej niesprawiedliwości, byliby trwa-
 „li wolnemi; sama tylko niesprawiedliwość wciąż-
 „gnęła ich pod iarzmę. Dla nabycia bezpieczeństwa
 „stwa złożyli siłę w ręce jednego, i przez to u-
 „tworzyli sobie drugą potrzebę, to jest potrzebę
 „boiaźni. Dzieło ich rąk zastraszyło ich; aby
 „żyć w bezpieczeństwie, pozbawili się sami bez-
 „pieczeństwa. Ten to jest kazus naszych rządów
 „dzisiejszych. Gdzież dzisiay znajdziemy siłę
 „protegującą? Podobno w ziednoczeniu? Ale
 „także rzadkie to ziednoczenie! chyba w nowych
 „towarzystwach sekretnych lepiej powodowa-
 „nych przez mądrość i połączonych ściślejsze-
 „mi. związkami. I ztąd ci to pochodzi ona skłon-
 „ność, którą wpaia sama natura do takowych
 „towarzystw.”

Jakieźkolwiek siła pokrywa ten obraz ludz-
 kiego rodu w społeczeństwie, i ona affektacya
 nie widzenia tylko z jedney strony samych tyra-
 nów i despotów, a z drugiej samych niewolni-
 ków uciskanych i drżących w tymże społeczeń-
 stwie; iakiźkolwiek przytym ma wpływ do usta-
 nowienia praw społeczęńskich sam głos natury
 wywołujący ród ludzki z borów do łączenia się
 w jedną familią pod wspólnemi prawami i naczel-
 nikami, nie traci jednak swojego zaufania Hiero-
 fant krzycząc niby w tryumfującym tonie: „Ta-
 „ką jest prawdziwa i filozoficzna historia despo-
 „tyzmu i wolności, naszych ślubów i naszych bo-
 „iaźniów. Despotyzm urodził się z wolności, i

„z despotyzmu odradza się wolność. Połączenie
 „ludzi w społeczeństwo jest kolebką i grobem
 „despotyzmu; jest oraz grobem i kolebką wol-
 „ności. *Mieliśmy wolność, i zgubiliśmy ją dla*
„iej odzyskania i więcej nie zgubienia, dla nau-
„czenia się przez samą jej utratę sztuki, lepsze-
„go jej użycia.” Niech te wyrazy dobrze zważy
 czytelnik. Jeżeli jeszcze nie dosyć jasnie wysta-
 wiają mu obiekt Sekty, jeżeli mówię nie widzi w
 nich otwarcie ślubu zwrócenia Człowieka do cza-
 sów, które taż Sekta zowie czasami *hordów No-*
madzkich i dzikich ludów, bez własności, bez
 praw i rządów, niech jeszcze czyta i uważa co da-
 ley następuje. „Natura wyprowadziła ludzi ze sta-
 „nu dzikiego i połączyła ich w cywilne społecz-
 „stwa; z tych społeczeństw przechodzimy do
 „ślubów i wyboru mędrszego. Nowe towarzystwa
 „ofiarują się naszym żądaniom, i przez nie wra-
 „camy się do stanu z któregośmy wyszli: Nie
 „żebyśmy mieli na nowo przebiegać dawny cyr-
 „kuł, ale żebyśmy lepiej używali naszego prze-
 „znaczenia.” Wyjaśnimy, dalej tę tamnicę.

„*Ludzie więc przenieśli się ze swego spokoj-*
„nego stanu pod iarzmę niewoli. Eden ów zie-
„ski ray został dla nich stracony. Podlegli grze-
„chowi i niewoli byli w iarzmie, zmuszeni do za-
„rabiania chleba w pocie czoła swojego. Pomie-
„dzy temi ludźmi znaleźli się tacy, którzy o-
„biecowali protegować inszych, i stali się ich
 „Naczelnikami. Byli oni naczelnikami najrząd

„hordów i koloniów. Te albo zostały podbite,
 „albo się połączyły i uformowały wielki lud;
 „z tąd powstały Narody i Naczelnicy i Królo-
 „wie Narodów. *Za powstaniem Narodów i lu-*
 „dów przestał świat być wielką rodziną i jednym
 „szczególnym panowaniem; wielki związek natu-
 „ry został zerwany.”

Nad bezczelnością takich twierdzeń pewno
 zastanowi się Czytelnik, i powie sam do siebie:
 Co za podłe duchy, które nie wstydzą się aż tak
 dalece bluzgać przeciw oczywistości, pretendując
 wmówić w nas, iakoby świat nie formował ie-
 dney-szczególney rodziny i naturalnego pomiędzy
 ludźmi związku, tylko w onych rozproszonych
 hordach, gdzie Dziecko ledwo mogące nogi po-
 włoczyć, już usuwa się z pod opieki Oycowskiej!
 Co za ślepe i bezrozumne oko, które upatruje lu-
 dzi/przestawiających składać jedną rodziną, w
 momencie kiedy łączą się z sobą, ażeby żyli pod
 jednymi prawami i jednymi Naczelnikami dla
 wspólney protekcyi i bezpieczeństwa! Ale wstrzy-
 maymy się od gniewu. Wezwiymy do posłu-
 chania tych lekcyyow Sekty samych nawet owych
 rewolucyjnych lotrów, których poszczycała nie-
 gdy imieniem *Patryotów*, i których łupieztwa,
 rozboje, morderstwa niewstydzili się zapalać
 chlubnymi wyrazami *Ludu, Narodu, Ojczyzny*.
 W tym samym oto momencie kiedy tak głośno
 i z takim entuzjazmem wykrzykuie dla nich te
 podchlebne imiona, patrzmy iakie przeklęstwa

wyrzynie w swych tajemnicach przeciw wszystkiemu, co nazywa się *Ludem, Narodem, i Ojczyzną*.

„W momencie gdy ludzie połączyli się w Narody, przestali poznawać się pod imieniem wspólnym. *Nacyonalizm* czyli miłość *nacyonalna* zajęły miejsce generalney miłości. Razem z po-
 „działem Kuli i iey okolicy życzliwość skłubi-
 „ła się w granice, których nie miała przestę-
 „pować. W ten czas zaczęło być cnotą: roz-
 „szerzać się z krzywdą tych, którzy nie należeli
 „do naszego Państwa. W ten czas godziło się
 „ku dopięciu tego zamiaru gardzić cudzoziemca-
 „mi, oszukiwać ich i obrażać. *Ta cnota nazwa-
 „na została Patryotyzmem*; Ow zaś mianowa-
 „ny *Patryotą*, którą będąc sprawiedliwy dla swo-
 „ich, a niesprawiedliwy dla innych, stawiał się
 „ślepy na zachość Cudzoziemców, poczytując
 „za doskonałości występki swej Ojczyzny — A
 „odtąd, czemuż nie wykryść ieszcze szczupley-
 „szych granic dla tej miłości? granic Obywate-
 „rów żyjących w iednym Mieście, albo granic
 „Członków iedney familii? Czemu nawet każdy
 „szczególny człowiek nie miałby w sobie sa-
 „mym skoncentrować też miłość? Przeto dało
 „się widzieć w ten czas jak z *Patryotyzmu* ro-
 „dził się *Lokalizm*, *duch familii*, a nakoniec
 „*Egoizm*. Tym sposobem, początek Państw czy-
 „li społeczeństwa cywilnego stał się nasieniem
 „niezgody, i *Patryotyzm* znalazł w sobie samym

„swą karę . . . Zmnieyszcie, okrzesczcie tę miłość
 „Ojczyzny, nauczają się ludzie na nowo poznawać
 „i kochać iako ludzie, ustanie parcyalność zwią-
 „zek serc rozwinię się i rozszerzy. Przeci-
 „wnie zaś, przydadycie do tego *Patryotyzmu*, te-
 „dy nauczycie Człowieka że nie można ganić
 „miłości która się jeszcze bardziej ścieśnia, któ-
 „ra się klubi aż do rodziny i redukuje się nako-
 „niec do prostej miłości siebie samego, czyli
 „*najścisleyszego Egoizmu*.

Skróćmy te wykręty i bluźnierstwa zagorza-
 łego waryata. Pod pretextem jego uniwersalney
 miłości pozwolmy mu gniewać się na imiona
 Greków i Rzymian, Francuzów i Anglików, Wło-
 chów i Hiszpanów, Pogan i Żydów, Chrześcian
 i Muzułmanów, które rozróżniają te Narody al-
 bo Religie. Pozwolmy mu powtarzać, że w po-
 śród tych imion *zapomina się imię Człowieka*;
 Cóż ztąd wyniknie, jeżeli nie to, że dla Hiero-
 fanta Illuminackiego, równie iak dla jego Braci
 sofistów burzycielów porządku, ta pretendowa-
 na miłość uniwersalna jest płaszczykiem naj-
 brzydszey hipokryzyi? Nie pretenduje on miło-
 wać wszystkich ludzi zarówno, tylko dla dyspen-
 sowania się aby żadnego nie miłował prawdziwie.
 Brzydzi się miłością narodową i patryotyczną;
 ponieważ nienawidzi praw Narodów i swej wła-
 sney Ojczyzny. Nie cierpi aż do miłości rodziny;
 ponieważ nie bardziej kocha swoich współ-oby-
 watelów i rodzinę iak Chyńczyków, Tatarów, Het-

tentotów i podobnych Barbarzyńców, których nie będzie, nigdy oglądał. Rozciąga on węzeł, ażeby zniweczył jego siłę i akcyą. Zowie się Obywatelem świata, aby zaprzestał być Obywatelem w swojej Ojczyźnie, przyjacielem w swym społeczeństwie, Ojcem i Synem w swojej rodzinie. Każe nam kochać wszystko od jednego do drugiego bieguna, aby nie kochać nic około siebie. Otóż tacy są nasi kosmopolitowie!

Aspirant zmamiony wyrazem uniwersalnej miłości wpada w puste zachwytenie; a Hierofant otwiera dla niego *Kodex Narodów*. Słupy Zwolennik połykając z chciwością lekcye tego nowego Kodexu, nic nie uważa, że z niego wymagane pierwsze prawa *Kodexa naturalnego*, którymi są miłość rodziny i Ojczyzny: Nie pyta nauczyciela Sofisty, czemu to co czyni dla swych Braci albo współ-obywateli, miałoby mu przeszkadzać do wykonania tego, co winien Cudzoziemcowi lub Barbarzyńcowi, jako swym bliźnim? Nowe wykręty perswadują mu że pierwotny ludzkiego rodu upadek rzeczywiście na tym zależy, iż porzuciwszy równość i wolność dzikiego życia, chwycił się praw Cywilnych.

Tu bardziey niżeli kiedy zawziętością razem i entuzjazmem zapalony Hierofant, rzuca się do potwarzów. Przebiegając rozmaite epoki ludzkiego rodu od wprowadzenia związków Cywilnych, nie widzi w ich Historyi tylko sam ucisk, despotyzm, niewolę, wojnę po wojnie, rewolu-

cyą po rewolucyi, a zawsze kończące się na okropnych tyraniach. Raz prezentuje Królów otoczonych legionami zgraiów nazwanych Żołnierzami, dla nasycenia ambicyi przez zabory cudzych Prowincyów, albo dla przewodzenia przez postrach nad poddanemi niewolnikami; drugi raz maluje uzbroione Narody w celu odmienienia swoich tyranów, ale nigdy niedosięgające prawdziwego źródła tyranii. Imaginują, że sobie nadają Reprezentantów, lecz ci Reprezentanci wnet zapomniawszy się bydź prostemi Komissarzami ludu, formują *Arystokracye i Oligarchie*, które niespodzianie znówu przetrabiają się na Monarchie i despotyzmy. I tak zawsze ród ludzki zhańbiony ięczy pod ciężarem ucisku i tyranii. Zagłuszony takimi deklamacyami, a razem poruszony przez gesta, oczy i głos Pytonissy, krzyczy wraz z opętanym Hierofantem prozelit; „*Takie to skutki tego usfundowania Narodów, czyli związków Cynicznych! O głupsza ludo, że nie przeglądały co ie spotkać miało; że do- pomagaly własnym despotom swoim upodlić Człowieka aż do niewoli i kondycyi bydłęcia:*

Stawmy tu prawdziwego Mędrca, i każmy mu słuchać tych dzikich lekcýów; czy z cierpią- żeby jego rozum, aby nie miał przerwać Hierofantowi i zawołać na niego: Szaleńcze! Z któregoż to wyczytałeś wyroku, a żeby w Dzieciach ludzkiego społeczeństwa nie poglądać tylko na Historią samych łotrów, złoczyńców i straszydeł?

Jzabłż

Jżeliż same tylko powietrza, głody, nawałnice, wichry, pioruny i rozbukane żywioły składają kronikę tego świata? Czy nie trafiają się też i dni pogodne dla żyjącego w społeczeństwie Człowieka? Czy poczytasz już Słońce za złośliwą Gwiazdę, przeto, iż pomimo iego wdzięczne promienie, i chmury zasępiają Horyzont, i mrozy dokuczają czasami? Czy porzucisz dach, który cię zastania od tysiącznych niewygód, przeto, iż pod nim niekiedy zdarzają się pożary? Albo czy będziesz złorzeczył życiu i zdrowiu, dla tego że raz po raz bólami i chorobami przeplatane bywa? Co znaczy ten Obraz tak szczerze zafarbowany klęskami wydarzającemi się w Historji wieków ludzkiego społeczeństwa? I czym traci one zupełne zamilczenie nieszczęściów, od których nas toż społeczeństwo ochrania, równie jak niezliczonych korzyściów, któremi ubłogosławiło Człowieka wyprowadziwszy go z borów?

Ale ten głos rozumu nie ma przystępu do iaskini Weishaupta. Jego Hierofant ciągnie poufale, dalece wyroki Illuminackiej Sofistyki. Już przystąpiwszy do głównego przedmiotu swojej Sekty, czyli środków ku zagubieniu nieszczęściów, których w iego imaginacyi całą przyczyną ustanowienie praw i urzędów Cywilnych, tak wykrzykuje: „O naturo! jakżeż wielkie i niezaprzeczone two prawa! Oto w samym łonie klęsk, i spustoszeń rodzi się środek zbawienia! Uciemieź nie przestaie, ponieważ znajduje fau-

„torów; i rozum zaczyna wracać się do praw
 „swoich, ponieważ zawzięto się na jego przytku-
 „mienie. Owe nawet sam który chce zaślepić in-
 „szych, musi przynajmniej starać się, aby pano-
 „nował nad nimi przez korzyści nauki i umiejęt-
 „nościów — Sami Królowie poymują, że mniej
 „chwalebna dla nich panować nad ciemnymi hor-
 „dami — Prawodawcy zaczynają być mędrze-
 „mi, faworyzują oni własność i dowcip — prze-
 „wrotne pobudki rozszerzają umiejętności; Kró-
 „lowie protegują je, aby służyły do uciemieże-
 „nia. . . . Insi ludzie ztąd profitują ku wróceniu
 „się do początku praw swoich. Chwytają się oni
 „nakoniec tego sekretnego środka przyspieszenia
 „rewolucyi w ludzkim umyśle i tryumfowania
 „na zawsze z uciemieżenia. Lecz tryumf byłby
 „krótki, i ludzie wpadliby wnet napowrót w swe
 „upodlenie, gdyby Opatrzność w odległych cza-
 „sach nie była im sporządziła środków, które
 „doprowadziła aż do nas dla sekretnego przemy-
 „ślenia, a nakoniec i wykonania kiedyś zbawie-
 „nia rządu ludzkiego.

„Takimi środkami są sekretne Szkoły filozo-
 „fii. Te Szkoły były we wszystkich czasach Ar-
 „chiwami natury i praw Człowieka. Przez te
 „Szkoły zostanie kiedyś zreparowany upadek
 „rodu ludzkiego. Xiążęta i Narody znikną bez
 „gwałtu z powierzchni ziemskiej. Rodzay ludz-
 „ki obróci się w jedną szczególną familią, i zie-
 „mia nie będzie odtąd tylko mieszkaniem rozum-

„nego Człowieka. Sama moralność utworzy nie-
 „znacznie tę rewolucyą. Przyjdzie dzień, gdzie
 „każdy Ojciec będzie znowu czym byli *Abraham*
 „i *Patryarchowie*, to jest Kapłanem i absolu-
 „tnym Monarchą swojej rodziny. Na ten czas
 „rozum będzie iedyną księgą Praw, iedynym Ko-
 „dexem Ludzi.”

„Jest to iedna z naszych wielkich tajemnic,
 „Postuchaj iey demonstracyi, i naucz się iakim
 „sposobem przeniosła się aż do nas.”

Już powiedziałem (mówi nasz Autor) że
 gdybym nie miał inszego zamiaru tylko wyka-
 zać exystencyą spiknięcia uformowanego przez
 Illuminizm na zniweczenie wszelkiego społeczeń-
 stwa, wszelkiego prawa Cywilnego i Nacyonal-
 nego korpusu, tedy same lekcye Hierofanta uczy-
 niłyby zbyt czynnemi wszystkie insze dowody; ale
 ku otaxowaniu naszych niebezpieczeństw, po-
 trzeba przypatrzyć się iaką to sztuką te komploty
 szaleństwa przerabia Sekta na komploty zbro-
 dniarstwa, i iakim fortelem zapala dla nich entu-
 zyzm w sercu swych legionów. Pozwólmy ucha-
 dalszym Hierofanta naukom.

„Przez iakież / dzikie zaslepienie mogli sobie
 „imaginować ludzie, że ich rodzaj powinien
 „zawsze być rządzony i panowany iak był do
 „tego czasu? Gdzież to jest ten, który poznał
 „wszystkie przemysły natury? Gdzie jest ten któ-
 „ry przepisuje granice i który mógł powiedzieć:
 „Ty zastanowisz się tam! tej naturze, której

„samo prawo jest iednością w nieskończoney rō-
 „żności? Któż iej rozkazał zawsze przebiegać te
 „same Cyrkuły i powtarzać wieczyście? — Któż
 „jest ten, który potępił ludzi, i naylepszych,
 „naymędrszych, nayswietlejszych z ludzi na wie-
 „czystą niewolą? Za cóżby miało być niepodob-
 „na ludzkiemu rodzajowi dosięgnąć swoiey nay-
 „wyższej doskonałości i sposobności rządzenia
 „samym sobą? Co za potrzeba, ażeby zawsze
 „był prowadzony ten, który umie prowadzić sie-
 „bie samego? Czyliż więc niepodobna ludzkiemu
 „rodzajowi, albo przynajmniej większey części
 „ludzkiego rodu, wydobyć się ze swoiey minoren-
 „ności? Jeżeli ów może, czemużby nie mógł ten
 „tu? Pokażcie iednemu, czegoście nauczyli dru-
 „giego! Pokażcie mu wielką sztukę panowania
 „nad swemi namiętnościami i kierowania swych
 „żądźów. Od iego delikatney młodości uczcie
 „go, że potrzebuie inszych; że powinien wstrzy-
 „mować się od obrażania, jeżeli nie chce cierpieć
 „obrazy; że powinien zrobić się dobroczynnym,
 „jeżeli chce odbierać dobrodzieystwa. Zróbcie
 „go cierpliwym, pobłażającym, mądrym, ży-
 „czliwym. Niechay maxymy, doświadczenie,
 „przykład uczynią mu przyjemnemi te cnoty, a
 „obaczycie, czy potrzebuie kogo do swego prze-
 „wodnictwa. Jeżeli to ma być prawda, że więk-
 „sza część ludzi jest nazbyt słaba, nazbyt ograni-
 „czona ku poięciu tak prostych prawd, i prze-
 „konania się o nich; ah! już po naszym szczę-

„ściu! Przestańmy pracować na polepszenie i o-
świecenie ludzkiego rodu.”

„Lecz o przesądzie! o sprzeczności ludzkich
„umysłów! toż to panowanie rozumu i zdatność
„do rządzenia siebie samego ma być dla więk-
„szej części ludzi snem chymerycznym, gdy z
„drugiej strony przesąd robi je dziedzicznym
„przywilejem dzieci Królewskich, panujących
„familiów, i każdego Człowieka, któremu bądź
„własna rostopność, bądź szczęśliwe okoliczno-
„ści nadała niepodległość?

Co za szkaradna hytrość w obrótach Hiero-
fanta! Łatwo tu uwierzy słuchacz miłkiego zda-
nia, że w zasadach cywilnego społeczeństwa Na-
rodów zachodzi kontradykcyja. Łatwo sobie u-
tworzy wyobrażenie w swym nieutartym mózgu,
iakoby przywilej dziedzictwa praktykowanego na
Królewskich dzieciach, supponował wrodzoną
tymże dzieciom mądrość do rządzenia samemi so-
bą, której wszystkim inszym odmówiła natura.
Gdy tym czasem Weishaupt śmiejący się w sekre-
cie z lekkowierności i pustoty swych Zwolenni-
ków, zna równie tak my, iż taka suppozycya
nigdy nie powstała w głowie choć najciemniej-
szego Człowieka. Zna on dobrze, że podług nas
Królowie rodzą się dziećmi iak wszystkie dzieci,
z równemi słabościami, z równemi namiętnościa-
mi i niezdatnością.

Zna dobrze iak my, że dar rządzenia sobą
i rządzenia inszemi nabywa się przez edukacyą,
dę rai światło. I my też znamy równie iak on,

że przy takich posiłkach dziecię naysposobniejszego Urodzenia, mogłoby zrobić się lepszym Królem nad wielu aktualnych monarchów; podobnie iakby mogło wyrość na wybornego Urzędnika i nawałeczniejszego Generała Armii, przy proporcjonalney edukacyi takim stopniom zwyczajney. Ale czy wypływaź ztąd iaka kontradykcyja dla społeczeństw Cywilnych, które z iedney strony nie znaiąc subiektu naysposobniejszego do rządu, a z drugiey znaiąc aż nazbyt intrygi i zamieszania zwyczajnie towarzyszące elekcyom Monarchów, uprzedzają to nieszczęścia przez prawo tronu i korony dziedziczney? Nad to, co za widoczne głupstwo zasadzone na onym pretextcie, iż człowiek może rządzić siebie samego? Postaw nastrojniejszego, nayswietlejszego i naysciotliwszego z pomiędzy wszystkich ludzi, wszakże ci powie: Jeżeli ja nie potrzebuę praw, Urzędników, Monarchy ażebym był sprawiedliwy względem siebie samego i bliźnich, ażebym nikogo nie uciekał, nikogo nie odzierał, tedy ich potrzebuę ażebym nie był uciśniony i odzierany przez inszych. Im inniey ja pragnę pokrzywdzić inszych, tym większy mam tytuł dopominania się pomocy rządu, przeciw tym którzyby mnie chcieli pokrzywdzić. Wam podoba się nazywać taką podległość prawu moją niewolą; a ja zowie ją moym bezpieczeństwem i rękoymią wszystkiey wolności którey potrzebnę do czynienia dobrego, równie iak do szczęśliwego i spokojnego pożycia

w społeczeństwie. Sam tylko hultaj, niecnota, nie upatrnię wolności, iedno tam gdzie może broić złe bezkarnie. Ja nie potrzebuję takiej wolności, i mam wdzięczność temu który iey zaprzekadza. Wy mianuiecie go tyranem, ia zaś nazywam go Królem i dobrodzieiem moim. Im lepiey zachowuję się względem inszych, tym bardziey kocham go i szacuję, iż wstrzymuję inszych, ażeby się nie zachowali złe względem moiey osoby.

Proszę mi podarować rozciągłość tych refleksyów. Wiem dobrze, że są zbyt dla tych którzy umieją myśleć; ale lękam się sprawiedliwie, abym nie trafił na Czytelnika równie łatwego do potakowania Illuminackiemu Hierofantowi, iakiego kandydat. W potrzebie która mię zmusza do wystawienia trucizny, sądzę się obowiązany nie oszczędzać lekarstwa. Jeżeli się znajdzie tak ciemne oko, któreby nie doyrzało, iakie mogą być konsekwencye tych Illuminackich Sofizmów, stawiam mu zaufanie samych Illuminatów, w dalszym Hierofanta Dyskursie.

„Czy iestżeśmy tak dalece zdegradowani z naszej godności, że nie czujemy naszych kajdan, albo że całujemy je nawet, i nie śmiemy ożywić się nadzieią ich zerwania i odzyskania wolności; nie przez rebelliją i gwałt (do których ieszcze nie przyszedł czas), lecz przez panowanie rozumu? I więcze, co nie może zrobić się jutro, będziemy rozpaczali, iż nie zrobi się nigdy?

„Pozwólcie ludziom krótkiego wzroku rozumo-
 „wać i konkludować ich obyczajem; będą oni da-
 „ley konkludowali, a natura będzie działała.
 „Nieużyta, na wszystkie interessowane pretensye
 „pomyka się ona, i nie nie potrafi wstrzymać
 „ley maiestaticznego biegu. Wiele rzeczy mo-
 „gą nie stosować się do naszych słubów; lecz
 „wszystko naprawi się samo przez siebie; spla-
 „nują się nierówności; nastąpi uciszenie po bu-
 „rzy. Wszystko czego dowodzą nasze obiekcye,
 „nie jest nic więcey, tylko że iestemy nazbyt
 „przyzwyczajeni do stanu aktualnego rzeczy, al-
 „bo podobno, że mamy w tym nazbyt interessu,
 „abyśmy mieli przyznać, iż nie iest niepodobna
 „doyść do generalney niepodległości. — Nie-
 „chayżeż więc śmieją się sobie naśmiewcy, nie-
 „chay szydzą szydery; ten który porównywa
 „przeszłe czasy z terażnieyszymi, obaczy, że na-
 „tura nie mogąc być skierowana w swym biegu
 „pomyka się w swych drogach. Jey kroki są
 „niewidzialne człowiekowi mniej sposobnemu
 „do uważania, ale nie ukryją się przed filozo-
 „fem, którego wzrok przenika niezmierność cza-
 „sów. Z wysokości gór dostrzega on tey dale-
 „kiej okolicy, którey nie domysla się nawet e-
 „xystencyi motłoch czołgających się po płaszczy-
 „znach.”

Dwa główne środki podaie Weishaupt swo-
 im Sektarzom do uzyskania tey ziemi obiecanej,
 ziemi zupełney równości, wolności i niepodle-

głości; pierwszy jest, aby zmniejszyć potrzeby ludow; drugi, ażeby je oświecić. Postuchaycież tych lekcýów (wóła X. BARRUEL na swych rodaków) wy którzy nie dawno pod protekcyą praw naszych prowadziliście spokojnie waszą szanowną i zyskową professyą, wy przed kilku dniami rywałowie bogatego Albionu (Anglii) na niezmiernych przestrzeniach Oceanu, a dzisiaj amutni nadbrzeżanie Texelu, nierostropni Sektarze anarchizującego Illuminizmu! Przez sekretną nienawiść, którą wam w tajemnicach swoich po-przysięgła ta Sekta, nauczcie się teraz tłumaczyć spustoszenie Lyonu, złupienie Bordeaux, upadek Nantes, Marsylii i tylu innych tak handlownych miast; a potem rzućcie oko na wasze drzewa wolności i równości! W tym samym czasie, kiedy wam się zdawało, że popierając życzenia Sekty przeciwko Szlachcie, Duchowieństwu i Monarchom, powracacie ludom ich prawa wolności i równości; w tym mówię samym poglądała na was ta Sekta iako na wielkich Fabrykantów despotyzmu. W tym czasie wasza professya już była wyklęta w iey tajemnicach, iako prowadząca lud do niewoli. W tym czasie Hierofant Illuminacki Jakóbin już odzywał się do Braci: „*Kto chce narody wciągnąć pod iarzmo, niech tylko utworzy potrzeby, któreby on sam zaspokoić potrafił.* — Uformuy klasę Kupiecką (die Kaufmanschaft) w hierarchiczne ciało, to jest naday iey iaką rangę i znaczenie w Rządzie, a

„zbudowałeś z tym ciałem podobno *naystraszli-*
 „*wszą i naydespotyczniejszą Potencyą*. Oba-
 „czysz ją dyktującą prawa całemu światu, i od
 „niej pewnie samey będzie dependowała niepo-
 „dległość iedney części świata, niewola drugiey.
 „Ponieważ ten jest Panem, kto może wzniecić,
 „albo przeyrzeć, przytłumić, osłabić, lub zaspo-
 „koić potrzebę. *Ahl! któż tego lepiej dokáže,*
 „*jak Kupcy!*”

Otóż więc ludzie, których widzieliśmy tak
 gorąco przykładających się do rewolucyi jakobiń-
 skiey w naszych Miastach handlowych, w celu a-
 żeby uzyskać wpływ do Rządu, są właśnie temi
 samemi ludźmi, których professyą naybardziej
 nienawidzi jakobinizm w każdym gatunku Rządu.

Z tey lekcyi względem zmniejszenia potrzeb,
 dla naprowadzenia ludów do niepodległości, prze-
 nosi się Hierofant do obowiązku rozszerzenia te-
 go, co po Illuminacku zowie się światłem. „Prze-
 „ciwnie ten (mówi on), kto chce uczynić ludzi
 „wolnemi, naucza ich obywać się bez rzeczy,
 „których nabycie nie jest w ich mocy. Oświeca
 „ich, nadaje im odwagę i silne obyczaje. Ten
 „kto ich robi trzeźwemi, wstrzemięźliwemi, kto
 „ich naucza żyć szczupło, i kontentować się tym
 „co mają (*) staie się niebezpieczniejszym dla

(*) Przypomniemy tu sobie one posty patriotyczne
 które w niedostatku mięsa, i owę zupełowianą
 krótką po wypotrzebowaniu zapasów Kawy, obwe-

„tronu, niżeli Kaznodzieie Królobójstwa. Jeżeli
 „nie możecie nadać zarazem wszystkim ludziom
 „takiego stopnia światła; rozpoczyncież przynay-
 „mniej przez oświecenie siebie samych i robie-
 „nie się lepszemi. Służcie sobie, wspomagaycie
 „się, wspieraycie się wzajemnie, powiększaycie
 „liczbę waszą, róbcie się przynajmniej samych
 „niepodległemi a zostawcie czasowi, i potomno-
 „ści staranie o dopełnienie reszty. Skoro roz-
 „mnożyliście się do pewnego stopnia; skoro
 „wzmocniliście się przez wasze ziednoczenie;
 „nie wachaycie się już daley, zaczniycie robić się
 „straszliwemi złym, to jest tym wszystkim któ-
 „rzy opierają się waszemu projektowi. Tym sa-
 „mym że jesteście dosyć liczni do przemówienia
 „w mocnym tonie, i że w nim przemawiacie,
 „zli profanowie zaczynają drzeć przed wami —
 „Ażeby nie ulegli pod liczbą, wielu z nich sa-
 „mych staia się (dobremi iak wy, i przenoszą
 „się pod Sztandary wasze. Wnet będziecie
 „dosyć mocnemi do związania rąk innym,
 „ku ich podbiciu i przytłumieniu złości w ich
 „nasieniu” to jest, iak teraz bardzo łatwo tłoma-
 „czyć: wnet przytłumicie w samych ich zasadach
 „wszystkie prawa, wszystkie rządy, wszystkie spó-
 „łeczeństwa Cywilne których ustanowienie jest

bywali Jakóbińscy kaznodzieie we Francyi. Wątpić nie można, że to był owoc tej Illuminackiej nauki.

u Illuminata nasieniem wszystkich występków
i wszystkich nieszczęściów rodu ludzkiego. „Śro-
dek upowszechnienia światła nie jest to ażeby
rozszerzyć je razem po całym świecie. Zaczniy
wprzód od siebie samego: obróć się potem do
twego Sąsiada; wy dway oświeście trzeciego
i czwartego; i niechay ci podobnie rozciągają
i rozmnażają Synów światłości, dopóki ich
liczba i siła nie nada nam potęgi (h).

Czytam w Rytuale Illuminackim, że jeżeli Hie-
rofant spracowany temi długimi deklamacyami
zechce odpocząć, insi Professowie mogą wyre-
czyć go koleją, ciągnąc dyskurs dla instrukcyi
Aspiranta (*). Niechayże tu odpoczną i nasi Czy-
telnicy, ile mający dosyć punktów do rozważa-
nia z dotychczasowych lekc्यów Weishaupta. Bę-
dą oni w tej medytacyi samych siebie pytali, do
jakiego to punktu musiałby lud zmniejszyć swo-
ie potrzeby, aby się obyć bez wszelkiego pra-
wa? I pokaże im jasna oczywistość, że najpier-
wszą potrzebą do skasowania byłoby żniwo czy-
li chleb; gdyż dopóki uprawa gruntów będzie

(h) *Discours pour les petits mystères de l'Illuminisme.*

(*) Ten dyskurs wyciąga przynajmniej dwie godzi-
ny czytania. Część jego którą nie bez zaokrąglenia
przytoczyłem do tych czas, rozciąga się od karty
44 aż do 93, w tomie 2, pism Oryginalnych. Je-
szcze bardziej zaokrąglemy część następującą, sta-
rając się iak naywierniej tłómaczyć wszystkie wa-
żniejsze punkta.

trwała pod słońcem, dopóty trzeba koniecznie
 praw opiekuńczych dla tego który ie obsiewa,
 na przeciw temu, któryby chciał sprzątać, tam
 gdzie nie zasiał. A jeżeli obrót Sofizmu zda się
 im być zbrodniarski, tedy uyrzą bez pracy że
 same Sofizma jest Sofizmem najotwartszego
 głupstwa.

Dla lepszego zgłębienia zamiarów Hierofan-
 ta, trzeba tu jeszcze przystosować onę rewolu-
 cyą, która ma być dziełem samego tylko oświe-
 cania, i tworzyć się nieznacznie, bez najmniey-
 szego wzburzenia i rebellii, do owej epoki,
 która nadawszy Sektarzom liczbę siłę i władzę
 postawi ich w stanie związania rąk całej reszcie,
 czyli podbicia i uiarzmienia wszystkich, któ-
 rzyby jeszcze pokazowali przywiązanie do tych
 praw i tego społeczeństwa Cywilnego, których
 wieczystą zgubę dekretowała Sekta.

R O Z D Z I A Ł V.

Dalszy ciąg dyskursu ściągającego się do mniejszych tajemnic Illuminizmu.

W tej resztującej części tłumaczenia mniejszych tajemnic Illuminizmu, powtarzając Hierofant swe lekcye względem potrzeby oświecenia ludów ku utworzeniu wielkiej rewolucyi, zdale się najprzód okazować troskliwość ażeby Prozelit iak nalepiey wyrozumiał prawdziwy obiekt tejże rewolucyi, do której mają ściagać się wszystkie jego dalsze instrukcye. „Uczyńcie więc „(mówi on tu) oświecenie powszechnym, tym „samym zrobcie i wzajemne bezpieczeństwo „powszechnym; *lecz oświecenie i bezpieczeństwo „wystarczają do obejścia się bez Należcia i „Rządów. Prócz tego iakżbyśmy mieli ich po- „trzebę? Und allgemeine Aufklärung und Si- „cherheit machen die Fürsten und Staaten ent- „behrlich. Oder wozu braucht man sie so- „dann?*”

Otóż już iasnie zainformowany Aspirant o głównym celu, do którego ma zmierzać wezystko światło czyli nauka, którą na mocy nowego stopnia swojego winien iest między ludźmi rozsiewać. Nauczyć ludów, ażeby obyły się bez Należat i Rządów, czyli bez wszelkiego prawa i związku Cywilnego, to ma być przedmiotem

iego lekcyów. Ale te same lekcyje o czymże powinny traktować ku osiągnięciu tego, tak zbawionego celu?

„O *Moralności*, i samey tylko *Moralności* (mówi Hierofant); gdyż jeżeli światło jest dziełem *Moralności*; światło i bezpieczeństwo wspierają się w proporcyi wygórowania teyże *Moralności*. Przetóż prawdziwa *Moralność* nie jest czym innym tylko sztuką nauczania ludzi, iak mają robić się *Maiorennami*, zrzucić iarżmo opieki, postawić się w wieku swojej *Męskości*, obywać się bez *Xiążąt* — Die Moral ist also die Kunst, welche Menschen lehrt volljährig zu werden; der Vormundschaft los zu werden, in ihr männliches Alter zu treten, und die Fürsten zu entbehren.”

Pamiętajmyż dobrze o tey definicyi, ile razy usłyszemy Sektę wymawiającą z entuzjazmem słowo *Moralność*. Bez tey definicyi wszystkie one wyrazy *Uczciwych ludzi*, *Cnoty*, *dobrych i złych ludzi* byłyby cale nie zrozumiane w gębie Sektarzów. Mocą tey definicyi *Człowiek uczciwy* jest ten, który pracnie około zniweczenia Społeczeństwa Cywilnego, iego praw i Naczelników; przeciwnie *złym człowiekiem* jest każdy, który stara się o utrzymanie tegoż Społeczeństwa. Nie masz żadney inszey cnoty, ni żadney inszey zbrodni w całym *Illuminackim Kodexie*. Żeby zaś nie zdawało się Aspirantowi niepodobieństwem wmówić w ludzki rodzaj tak osobliwą

naukę, uprzedza Hierofant jego zarzuty, całym gardłem wołając: „Ah! nie zna się na potęgę „rozumu i powabach *Cnoty*, i bardzo mało po- „stąpił w drodze światła, ten kto ma tak ście- „śnione wyobrażenia swej własnej istności i na- „tury rodu ludzkiego!... Jeżeli możemy dosię- „gnąć tego punktu ia albo on; a czemuż tego „nie ma dokazać inszy? Jako! to potrafi się w „mówić w ludzi pogardę śmierci; to się ich za- „pali całym entuzjazmem dla *głupstwow reli- „giynych lub politycznych*; a sama nauka, któ- „ra może ich doprowadzić do szczęścia, miała- „by być oraz samą, której nie podobna byłoby „uczynić im gustowną? Nie, nie, nie jest Czło- „wiek tak zły, jakim go czyni arbitralna Moralność. „Jest on zły, ponieważ Religia, Rzecz, złe przy- „kłady przewracają go. Byłby on dobry, gdyby się „starano zrobić go lepszym; gdyby było mniej „ludzi interessowanych do robienia go złym, dla „wsparcia swej potęgi na jego złości.”

„Trzymajmy szlachetnie o naturze ludz- „kiej; pracujmy odważnie; niechaj nas nie trwo- „ży trudność; niechaj nasze zasady zamienia- „ją się w opinią i regułę moralności; *przerobmy „na koniec rozum na religią ludzką, a zagadnie- „nie rozwiązane zostanie. Und endlich macht „die Vernunft zur Religion der Menschen, so ist „die Aufgabe aufgelöst.*” Ta gorliwa pobud- ka służy tu samemu Czytelnikowi do rozwiąza- nia inszego zagadnienia. Pewno on jeszcze nie

zapo-

zapomniał owych Ołtarzów, owej czci i Uroczystościów *Rozumu*, których nam rewolucya Francuzka wystawiała Sceny. Otóż tu widzi z której iaskini wyszło to Jakobińskie Bóstwo.

Jeszcze tu wyrozumiewa Aspirant, co aż do tego momentu podobno było u niego problematycznym w ciągu długich doświadczeń poprzedzających dzisiejszą jego promocyą. „Ponieważ „taka jest siła Moralności, i samey Moralności „(mówi do niego Hierofant); ponieważ ona tylko „sama może utworzyć wielką rewolucyą, która „ma wrócić wolność ludzkiemu rodzajowi, „i zniweczyć panowanie oszukaństwa zabobon- „ności i despotów, powinienes teraz poymować „czemu, my na naszych Uczniów od samego ich „wstępu do Zakonu, wkładamy tak ścisły obowiązek „ćwiczenia się w Moralności, uczenia „się poznawać siebie samych i innych. Powi- „nienes widzieć, że jeżeli pozwalamy każdemu „Nowicuszowi przyprowadzić do nas swojego „przyjaciela, dzie się to dla uformowania le- „gii, daleko sprawiedliwiej niż legia Tebey- „czyków nazwanej świętą i niezwyciężoną; gdyż „tu walki przyjaciela stawiającego w szeregu obok „swojego przyjaciela, są walkami, które mają „oddąć ludzkiemu rodzajowi jego prawa, jego „wolność i niepodległość pierwotną.”

„Moralność która ma dokazać tego cudu, nie „jest to moralność czczech subtelnościów. Nie „taka to będzie moralność, która upodlając Czło-

„wieka czyni go nieczułym względem dóbr tego
 „świata, zakazuje mu używania niewinnych ro-
 „koszów życia, i wpaia w niego nienawiść ku
 „swym Braciom. Nie będzie ona taka, któraby
 „faworyzowała interes swych Nauczycieli, któ-
 „raby przepisaowała prześladowania i nietoleran-
 „cyą, któraby sprzeciwiała się rozumowi, któ-
 „raby zakazywała użycia rostopnego namiętno-
 „ściów, któraby nam udawała za cnoty nieczyn-
 „ność, próżniactwo, rozrzutne szafowanie ma-
 „iątku na leniwców. Nie będzie ona mianowi-
 „cie taka, która przychodzi dręczyć człowieka
 „dożył już nieszczęśliwego i rzucać go wlekli-
 „wość, w rozpacz, przez boiaźń piekła i jego Dia-
 „błów.

„Będzie to raczy owa moralność tak dzisiaj
 „pogardzona, tak odmieniona przez egoizm, tak
 „przeładowana obcemi zasadami. Będzie ta owa
 „Boska nauka, którą Jezus podawał swoim U-
 „czniom, i której prawdziwy sens tłumaczył dla
 „nich w swych sekretnych dyskursach.

Ten nagły przeskok służy Weishauptowi, ku
 wyjaśnieniu tajemnicy nieprawości, do której
 widzieliśmy go usposabiającego zdaleka swoich
Illuminatów większych, a jeszcze bardziej *Illu-*
minatów Szkockich Kawalerystów. Zebyśmy
 zgłębili tę tajemnicę, przypomniemy tu sobie,
 iako niegdy Bracia *Insynuanci* i nauczyciele przy-
 sięgali tak Kandydatowi, iak Nowicyuszowi i Aka-
 demikowi *Minerwalnemu*, że w żadnéj Loży Il-

luminackiej nie masz kwestyi o najmnieyszym obiekcie przeciwnym *Religii i Rządowi*. Wszystkie te obietnice zniknęły pęwoli. Zwolennicy mieli czas przyzwyczajenia się do demaklacyów przeciw Duchowieństwu i Królom. Już i to otwarcie wygadane zostało, że Chrystyanizm dzisiejszy jest nazbyt dalekim do Religii ufundowanej przez Jezusa Chrystusa; lecz jeszcze nie czas, ażeby imię samego Chrystusa wciągać do listy oszukańców. Jego imię i enoty mogą jeszcze wmawiać uszanowanie niektórym Zwolennikom sekty, owym mianowicie, którychby zrewoltował prosty i otwarty Ateizm. Otoż przyczyna, dla której tu Weishaupt obraca się do *Jezusa Chrystusa*. W stopniu poprzedzającym kontentował się ogłoszeniem, iż Nauka religijna tego Boskiego mistrza zepsuta i odmieniona została, nie wspominając jeszcze do jakiej rewolucyi politycznej miał użyć za fundament iego Ewangelicznych wyroków. Tu obrał sobie miejsce nayszkaradniejszy zbrodniarz do przestrojenia Boga Chrześciańskiego we wszystkie formy, w których później prezentował go sławny Ateista Fauchet na rewolucyjnych mównicach. Krótko mówiąc, tu przerabia Weishaupt *Jezusa Chrystusa* na Ojca Jakobińców i Sans-culottów. Żebyśmy wyrozumieli całą hytrość i zbrodniarstwo połączone w tym bezbożniczym wybiegu, przeczytajmy najprzód korespondencyą Barona Knigge Koadjutora Weishauptowego i pisarza iego Illumi-

nackiego kodexa. Zważając ten oszust z iednéy strony ludzi nienawidzących objawienie, a z drugiey nawet między Illuminatami niektórych jeszcze oddychających nieiakiemi szczątkami objawionéy Religii, tak tłómaczy się w liście do Brata Zwack iednego z pierworodnych Sekty profesorów. „Dla połączenia poruszenia, i wciągnięcia do naszego obiektu tych dwóch klassów ludzi, trzeba było wynaleść explikacyą Chrześcijaństwa, któraby zwróciła zabobonnych do rozumu, i nauczyła naszych mędrców wolnościowych, aby nie porzucać rzeczy dla złego iey użycia. Ten sekret miał być sekretem Massonii i poprowadzić nas do naszego obiektu. Tym czasem despotyzm rośnie codziennie, i duch wolności bierze też razem górę; trzeba tu więc było pogodzić rzeczy przeciwne. Powiadamy, zatem, że Jezus nie fundował nowey Religii, ale że chciał iedynie przywrócić do swych praw naturalną Religią; że nadawając związek generalny, rozszerzając światło i mądrość swéy moralności, i rozpraszając przesady, miał intencyą nauczyć nas, abysmy rzadzili sami sobą, i przywrócić bez gwałtownych środków rewolucyjnych wolność i równość pomiędzy ludzi. Nie trzeba było do tego, tylko przytoczyć rozmaite texta pisma i dać im tłómaczenia prawdziwe lub fałszywe, nie niewadzi, byle tylko każdy znalazł sens zgodny z rozumem w nauce Jezusa. Przydajemy, że ta Religia tak prosta zo-

„stała potym odmieniona; ale utrzymała się
 „przez zachowanie sekretu i podana nam przez
 „Franc-Massonia.

„Spartakus (Weishaupt) połączył na to
 „wiele datów, ja przydałem moje w instrukcyi
 „do tych dwóch stopniów. — Gdy tedy widzą na-
 „si ludzie, że my sami jesteśmy w posiadaniu pra-
 „wdziwego Chrystianizmu, już nam nie pozostało
 „tylko przyrzucić jedno słowo przeciw Popom
 „i Xiążętom. Tym czasem, zrobiłem to takim
 „kształtem, iż gotówbym dać te stopnie Papie-
 „żom i królom, byleby przeszli przez nasze pro-
 „by. W'ostatnich tajemnicach trzeba dopiero od-
 „kryć Braciom to pobożne oszukaństwo (pamię-
 „fraudem), a potym z pism, początek wszyst-
 „kich kłamstwów religijnych, i ich związek o-
 „kazać.” (a)

Jeżeli sprawiedliwy gniew, który wzbudza
 one pobożne oszukaństwo, pozwala Czytelnikowi
 zcierpić resztę lekcji Hierofanta; wróćmy się
 do iaskini wyroków i posłuchajmy dalej szarla-
 tańskiej wymowy.

„Nasz wielki i na zawsze sławny Mistrz Je-
 „zus Chrystus z Nazareth, pokazał się w wie-
 „ku, gdzie zepsucie było upowszechnione, wpo-
 „śród ludu, który czuł żywo i od niepamiętne-

(a) *Ecrits originaux t. 2. lett. de Philan Knigge à Caton*
Zwack page 104. et suite.

„go czasu, iarżmo niewoli; (*) który oczekiwał
 „Wybawiciela opowiedzianego przez swych Pro-
 „roków — *Jezus Chrystus* przybył podawać nau-
 „kę rozumu. Żeby ją uczynił skuteczniejszą,
 „wyniosł ją (tę naukę) do znaczenia Religii i u-
 „żył tradycyów wziętych od Żydów. Związał on
 „rozstropnie swą szkołę z ich Religią i zwycza-
 „iami, używając ich do pokrycia istoty i treści
 „swey nauki — Jego najpierwsi Uczniowie nie
 „byli żadnemi mędrkami, lecz prości ludzie, wy-
 „brani w nayniższej klasie ludu, na okazanie że
 „ta nauka była dla wszystkich i wszystkim do-
 „poięcia, i że ogarnienie prawd rozumu nie było
 „żadnym przywilejem zachowanym dla wielkich;
 „Nauczał on nie samych tylko Żydów, ale całego
 „rodzain ludzkiego, iakim sposobem mieli doysć
 „wybawienia przez zachowanie iego przykazań.
 „Wsparł on swoją naukę nayniewinnieyszym ży-
 „ciem i zapieczętował krwią swoją.

(*) Otóż znowu Sofistowski sposób tłumaczenia Histo-
 ryi. Od niepamiętnego czasu byli Żydzi w niewo-
 li. Więc-że Historya tego Narodu nie przedsta-
 wia nam tylko same ciągłą iego niewolą? Więc
 pusiła w zapomnienie one wolność i chlubne try-
 umfy, to pod Moyżeszem, to pod Jozuem, to pod
 Dawidem, Salomonem i inszemi Królami? Więc
 nareszcie i z ostatniej Babilońskiej niewoli prze-
 niósł się ten naród prosto, bez odwłoki kilkuset
 lat pod Rzymskie Panowanie? Taka to rzetelność
 dzisiejszych oszustów imieniem filozofskim po-
 krytych!

„Jego przykazania dające do zbawienia świata są miłość Boga i miłość bliźniego; nad to nie wyciąga nic więcej.... Nikt nigdy nie naprawił i nieutwierdził, iak^{lud} on, związku towarzysztwa ludzkiego w prawowitych jego granicach — Nikt nie stosował się tak dobrze do pojęcia swoich słuchaczy, i nie ukrył tak roztropnie sensu wysokiey swej nauki. Nikt nakoniec nie utarł dla wolności tak bezpieczeróy drogi, iak nasz Wielki Mistrz Jezus Nazareński. Ukrył on zaiste zupełnie i całkowicie (im ganzen) ten sens wysoki i te naturalne wnioski swojej nauki; gdyż miał naukę sekretną, iako widzimy nie w jednym miejscu Ewangelii.”

Tak sztucznie gra swoją rolę Weishaupt opisując Historję Messyasza Zbawiciela naszego. Z prostowierznego prozelity stroi sobie żarty obłudnik, a professorów uczeńszych podrywa do śmiechu swym błaznowaniem bezbożny histryon. Przypatrzmy się już iak tu nicuie Ewangeliją. Chcąc najprzód pokazać z niej onę Sekretną Szkołę, którey prawdy nie powinny być znane tylko samym Zwolennikom, przytacza owe słowa Chrystusa: *Wam dano jest poznawać tajemnice Królestwa Niebieskiego, inszym zaś tylko w przypowieściach*; Ale strzeże się hytry Sofista wspomnieć onego przykazania: *Co wam powiadam w sekrecie do ucha; ogłaszajcie to z dachów*. Idzie daley do onego textu: *Wiecie że Xiążęta Narodów panują nad nami; wy zaś nie tak, ale któż-*

kolwiek pomiędzy wami chce zrobić się większym, niechay stanie się sługą waszym. Z tego przykazania i wszystkich rad Chrześcijańskiej pokory robi on przykazania uowności anarchiczney burzącej wszystkie Troły i Urzędy ludzkie; A zamilcza oszust owych i przez Chrystusa i przez jego Apostołów tak często powtarzanych lekcyów, względem oddawania Cesarzowi co iest Cesarskiego, płacenia podatków i upatrowania powagi samego Boga w powadze prawa i Magistratów. Gdy Chrystus Jezus zaleca ludziom miłość braterską, znowu według Weishaupta rekomenduje Jakobińską równość. Gdy pobudza swych Uczniów do pogardy bogactw, czyni to dla przygotowania świata do oney Illuminackiej wspólności dóbr ziemskich, która wszystkę własność zagubia. Konkluzya tych i podobnych bezbożniczych równie iak szyderskich explikacyów zamyka się w tych terminach.

*„Teraz ieżeli zamiar Sekretny Jezusa utrzy-
 „mowany przez ćwiczenie tajemnic, i pokaza-
 „ny na oko przez konduite i dyskursa tego Bo-
 „skiego Mistrza, był wrócić ludziom ich równość
 „i wolność początkową, i do nich przygotować dro-
 „gę; iak wieleż rzeczy, które zdawały się sobie
 „samym przeciwne i niepodobne do zrozumie-
 „nia, stałą się iasnemi i naturalnemi! Teraz
 „poymie się w iakim to sensie Chrystus Je-
 „zus był Zbawicielem i Uwolnicielem świata.
 „Teraz się tłumaczy nauka o grzechu pierwor-
 „nym.*

„dnym, o upadku Człowieka i jego odrodze-
 „niu. Teraz rozumie się, co to jest stan natu-
 „ry czystey, natury upadłey czyli zepsutey, i
 „Królestwo łaski. Ludzie opuszczając stan
 „swoiey wolności oryginalney, wyszli ze stanu
 „natury i stracili swą godność. (*) W swoich
 „więc społeczeństwach i pod swoiemi Rządami
 „już nie żyją w stanie czystey natury, lecz w sta-

(*) Naśladowiac Autora lekaiącego się, ażeby iego tłó-
 maczenia nie miano za podeyrzane o exaggeracyą, kła-
 de tu text Niemiecki; niechay go Czytelnik stosu-
 ie do Polskiego: „Nun begreift man also, in wie-
 „fern Jesus der Erlöser und Heiland der Welt sey.
 „Nun klärt sich die Lehre von der Erbsünde, von dem
 „Fall des Menschen, von der Wiedergeburt auf. Nun
 „weiss man, was der Zustand der gefallenen Natur
 „und das Reich der Gnade sey. Da der Mensch aus
 „dem stande seiner ursprünglichen Freyheit getreten,
 „so hat er den Stand der Natur verlassen, und hat
 „an seiner Würde verlohren. Menschen in Staaten
 „leben also nicht mehr im Stande der reinen, son-
 „dern der gefallenen Natur. Wenn sie durch Mäs-
 „sigung ihrer Leidenschaften und Beschränkung ihrer
 „Bedürfnisse ihre ursprüngliche Würde wieder erhal-
 „ten, so ist dies ihre Erlösung, der Zustand der
 „Gnade. Dazu gelangen sie vermittelst der Sittenleh-
 „re: und die vollkommenste dahin führende Sittenleh-
 „re hat Jesus gelehret. Wenn diese Verbreitung der
 „Moral, die Lehre Jesu allgemein seyn wird, so
 „entsteht auf Erden das Reich der frommen und
 „auserwählten. Nachtrag von weitem Original-
 „Schriften etc. 2. part. pag. 106 — et 7; die neue-
 „sten Arbeiten des Spartac. pag. 58.

„nie natury upadłej i zepsutej. Jeżeli przez
 „umiarkowanie swych namiętnościów i zmniey-
 „szenie potrzeb powrócą do pierwszej godno-
 „ści; o toż to ma stanowić ich odkupienie i stan
 „łaski. Do tego prowadzi ich Moralność, a
 „mianowicie najdoskonalsza Moralność której
 „Jezus nauczył? Gdy ta nauka Jezusowa upowsze-
 „chniona zostanie, tedy zrobi się na ziemi Kró-
 „lestwo dobrych i Wybranych.”

Język którego tu użył Weishaupt nie jest
 enigmatyczny. Miałszy już objawione jego ta-
 iemnice, więcej nie pozostało Ekspektantowi, tyl-
 ko dowiedzieć się jakim sposobem rewolucya
 którą przepowiada Sekta, stała się przedmio-
 tem towarzystw sekretnych, i co za korzyść przy-
 nosi dla Illuminizmu tajemnica exystencya tych-
 że towarzystw.

Dla oświecenia więc ekspektanta wraca się tu
 Hierofant aż do początku Franc-Massonii, przypo-
 minając że ona jest pierwszą Szkołą depozytar-
 czą prawdziwej nauki. Przebiega tedy hierogly-
 fiki i ich tłumaczenie naciąga do swego Syste-
 matu. Kamień prosty czyli niepolerowany
 Massonów, stało się u niego znakiem pierwsze-
 go stanu Człowieka dzikiego, ale wolnego. Ich
 kamień przelupany czyli stłuczony jest stanem
 natury upodłoney ludzi żyjących w Cywilnych
 społeczeństwach, nie składających już jednej
 szczególnej familii, lecz podzielonych podług
 ich Ojczyzny, Rządów i Religii. Kamień na-

poniec polerowany oznacza Człowieka jarzonego do swej pierwotkowej godności i niepodległości. Ale Massonia nie tylko zgubiła swe tłumaczenia, lecz tak dalece została zdegradowana w oczach Illuminizmu, że Weishaupt w tych terminach przeciw niej piorunuje przez usta swojego Hierofanta: *Franc-Massonowie* równie jak „*Xięża i Naczelnicy ludów wyganianią rozum, że świata; ziemia przez nich zalana tyranami, oszukaniami, straszidłami, trupami i ludzmi podobnemi do bestyów drapieżnych.*”

Niechay się nie dziwić Czytelnik tej niegrzeczności Weishaupta dla Braci Franc-Massonów. Ten charakteryzowany bezbożnik nie gniewa się na ich towarzystwo, tylko na ich *Jehovah*, czyli *Wielkiego Architekta świata*, a bardziey jeszcze na dubeltowe Bóstwo Kawalerów *Rose-Croix*: wszystko on to wyklina wraz z *Duchami*, *Geniuszami*, *apparycyami* i *zabobonnościami* Massonickimi, iako niezgodne ze swoim *Ateistowskim Systematem*.

Że zaś nie tylko nie gniewa się na dzisiejszych Massonów, ile składających sekretne towarzystwa, ale owszem uznaje ich za bardzo pożytecznych interessowi swej Sekty, tłumaczą to iasno Hierofanta wyrazy: „Te towarzystwa tajemnicze chociażby nie dosięgały naszego celu, iednak gotują dla nas drogę. Nadawają one nowe interesy rzeczom... Obudzają geniusz, wynalazku i nadzieję ludzi; czynią tychże ludzi

„*obojętniejszemi dla interessu Rządów; zgro-*
 „*madzają ich z różnych Narodów i Religiiów do*
 „*wspólnego związku; Wydzierają Kościołowi*
 „*i Rządowi najlepsze i najpracowitsze głowy;*
 „*zblizają ludzi, którzy inaczej może nie byliby się*
 „*nigdy znali. Przez to samo podkopują fundamen-*
 „*ta Państw, chociażby nawet nie miały żadne-*
 „*go o tym projektu.... One dawały poznać lu-*
 „*dom potęgę sił złączonych, i odkrywały im nie-*
 „*doskonałości ich konstytucyów, bez wystawie-*
 „*nia nas (Illuminatów) na podeyrzenie u naszych*
 „*nieprzyjaciół, iakimi są Magistraty i publiczne*
 „*Rządy. One maskują nasz bieg, i dają nam*
 „*łatwość przyjmowania na nasze tony, inkorpo-*
 „*rowania do naszych projektów, po przyzwoi-*
 „*tej probie, najlepsze subiekta, i ludzi oszuki-*
 „*wanych przez długi czas, a dyszących do celu.*
 „*Tym sposobem osłabiają nieprzyjaciela; cho-*
 „*ciażby nie triumfowały z niego, przynajmniej*
 „*zmniejszają liczbę i gorliwość jego obrońców —*
 „*W proporcji iako te towarzystwa sekretne u-*
 „*formowane w Rządach powiększają się w siłę*
 „*i roztropność kosztem towarzystwa dawnego,*
 „*to jest kosztem społeczeństwa Cywilnego, osła-*
 „*bia się toż społeczeństwo i musi nieznacznie u-*
 „*padać.*

„*Nad to, urodziło się nasze Towarzystwo,*
 „*i musiało naturalnie i istotnie urodzić się z tych*
 „*samych Rządów, których występki zrobiły ko-*
 „*niecznym połączenie nasze. Nie mamy my za*

„obiekt, tylko ten lepszy porządek rzeczy około
 „którego pracujemy bezprzestannie. Wszystkie
 „usiłowania Xiążąt ku zaprzieszkodzeniu naszym
 „progressom będą więc zupełnie nienżyteczne.
 „*Ta iskra może jeszcze długo tlić pod popio-*
 „*łem; lecz pewno przyjdzie dzień pożaru. Po-*
 „nieważ natura morduje się gwałtem zawsze grę ie-
 „dnakową. Im twardszym staje się iarzmo ucie-
 „miezenia, tym bardziej starają się sami ludzie
 „ażeby je rzucić, i tym bardziej wolność któ-
 „rey szukaia musi się rozciągać. *Nasienie jest*
 „*rzucione z którego ma powstać świat nowy; jego*
 „*korzenia rozszerzają się, już umocniły się i roz-*
 „*szerzyły nazbyt, ażeby czas owoców nie miał*
 „*nastąpić.*”

Niechże tu osądzi Czytelnik z własnego
 sprzysiężeńców wyznania iak wielkim i iak oczy-
 wistym niebezpieczeństwem, przez ich anarchicz-
 ne komploty, zagrożony świat ziemski. Mnie
 jeszcze zastanawia sztuczny manewer Hierofanta
 starającego się nakoniec niby zaspokoić sumienie
 Zwolenników, których mogły zatrwodzić dotych-
 czasowe jego wyroki. Mimo wszystko co po-
 wiedział o onych czasach gdzie Illuminizm będzie
 umiał krępować ręce i podbijać pod iarzmo, i mi-
 mo najwyższą czynność którą wmawia w Sekta-
 rzów ku przyspieszeniu upadku aktualnego świa-
 ta porządku, kończy przecie swój dyskurs nastę-
 pującym dość nikczemnym wykrętem.

„My tu jesteśmy obserwatorami i instrumen-
 „tami tych praw natury. My niechcemy przy-
 „spieszać konsekwencyów. Oświecać ludzi, po-
 „prawiać ich obyczaje, wmawiać w nich dobro-
 „czynność, o to są wszystkie środki nasze. Za-
 „pewnieni o niezawodnym sukcesie, wstrzymu-
 „jemy się od wszelkiego gwałtownego wstrze-
 „śnienia. Dosyć jest dla naszego szczęścia iżśmy
 „przejrżeli zdaleka szczęście potomności, i że-
 „śmy założyli na nie fundamenta przez nienagan-
 „ne środki. Pokoy sumienia naszego nie jest
 „pomieszany zarzutem pracowania ohoło zguby,
 „upadku i obalenia Rządów i Tronów. Ten za-
 „rzut nie bardziej służy przeciwko nam, iak
 „przeciw onemu Statyscie, którego oskarżono o
 „sprowadzenie upadku swego kraju, za to iż
 „przejrzał ten upadek iak nieuchronny. Jako u-
 „stawiczni obserwatorowie Natury, dziwujemy
 „się icy maiestatycznemu biegowi, i pełni szla-
 „chetnego uczucia naszego początku, winszuję-
 „my sobie iż jesteśmy synami ludzkiemi i Bo-
 „żkami.

„Ale tu strzeż się, i dobrze uważaj, że my
 „nie gwałcimy opiniiów, ani cię przymuszamy
 „abyś się poddał naszej nauce. Nie przywiązuy
 „się do niczego, tylko do poznanej pracy.
 „Wolny Człowiecze, użyj twego pierwiastkowego
 „prawa, szukaj, powątpiway, roztrząsaj; jeżeli
 „wiesz, albo znayduiesz gdzieindziej co lepszego,
 „powierz nam twych dostrzeżeń, iakośmy tobie po-

„wierzyli naszych. My nie wstydzimy się za
 „granice naszego iestestwa. My wiemy że ieste-
 „śmy ludźmi. Wiemy o tym, taką jest dyspo-
 „zycja natury, taki udział Człowieka; nie jest
 „on stworzony, aby zarazem dosięgnął rzeczy
 „najlepszyc. Nie może on postępować tylko
 „przez stopnie Oświecając się przez nasze błędy
 „i profitując z światła nabytego przez naszych
 „Oyców, stajemy się i Synami mądrości i Oyca-
 „mi potomności jeszcze mędrszey. Jeżeli tedy
 „sądzisz; że znalazłeś prawdę we wszystkiey na-
 „szej nauce, przyimij ją całą. Jeżeli dostrzegasz
 „doniey przymieszanego błędu, prawda nie traci
 „przez to swego szacunku. Jeżeli zaś nic nie mo-
 „gło ci się podobać, odrzuć wszystko bez boia-
 „źni, i pomyśl, że względem wielu rzeczy po-
 „dobno nie potrzeba nam tylko dalszych badań
 „inowego examinu. Czy zdaie ci się że tu znay-
 „dziesz rzeczy chwalebne i naganne? Patrz i obie-
 „ray co baczysz. Czy iesteś ty sam, świetlejszym
 „Człowiekiem? Tam gdzie ukrywa się prawda
 „zapewne dostrzegło iey twe oko. Im bardziey
 „sztuka którey używamy do oświecenia naszych
 „Klewów, zbliża się do mądrości, tym za mniey
 „sprawiedliwą poczytasz, ażebyś miał zaprzeczać
 „nam iakieyżkolwiek pochwały.”

Tak kończy się dyskurs Hierofanta. Aspirant, który potrafił wystuchać go bez drżączki, może poczytać się za zdatnego do nowego Kapłanstwa. Niżeli owe świętokradzkie namaszcza-

nie odbierze, odprowadzają go do przysionku. Tam przybierają go w białą suknię, i przepasują szeroką taśmą iedwabną szkarłatową. Szlak tegoż koloru u końców i w środku ramienia przywiązują i opuszczają rękawy. Opisuję ten strój (b) bo jest właśnie ten sam, w którym rewolucyja Francuzka produkowała straszdyło Jakobinackie wyzywające Boga Zastępów i krzyczące na niego: *Nie, ciebie nie masz! Jeżeli do ciebie należy piorun, pochwyć go więc, i rzuć na tego, który natrząsa się z ciebie w obliczu twych Ołtarzów.* W tym tedy samym stroju i dla usposobienia do podobnych bluźnierstw wzywają nowego Epopa na powrót do Kościoła tajemnic. Tym czasem, przybiega jeden z Braci i zatrzymuje go mówiąc: „Jestem przysłany dowiedzieć się, jeżeliście do-
 „brze zrozumieli dyskurs który wam był czyta-
 „ny — jeżeli macie jaką wątpliwość względem
 „nauki którą zamyka — jeżeli serce wasze jest
 „przejęte świętością naszych zasad — jeżeli po-
 „czuwacie w sobie wokacyą, siłę, ducha, dobrą
 „wola i wszystkę bezinteresowność potrzebną
 „ku przyłożeniu ręki do tego wielkiego dzieła —
 „jeżeli jesteście gotowi do sakryfikowania waszey
 „woli i do pozwolenia się powodować naszym
 „nayszanowniejszym Przełożonym.” Oszczędzam
 Czytelnikowi scenę brzydkiej nieczbożności cere-
 moni-

(b) Nouveaux travaux de Spartacus et Philon, à la suite
 du discours de ce grade.

moniału Illuminackiego, która następuje po odpowiedziach nowego Epopa. Obrządek stopnia poprzedzającego był szyderskim naśladowaniem wieczerzy Eucharystycznej; ten tu jest świętokradzkim małpowaniem Kapłańskiego namaszczenia— Uchylają zasłonę, i pokazuje się Ołtarz nad którym wyniesiony Krucyfix; na Ołtarzu Biblia, na pulpicie rytuał Zakonu, na boku Kadzielnica i ampułka z oliwą. Dziekan sprawujący Biskupią funkcją otoczony przez Akolitów, odprawuie niby modlitwę nad expektantem, daje mu błogosławieństwo, uciná mu nieco włosów na wierzchu głowy i przybiera go w Kapłańskie ozdoby, prawiąc modlitewki czyli formuły ustosowane do ducha Sekty. Między inszemi, kładąc mu czapkę niby biret na głowę mówi; *Przykryj się tą czapką, jest ona lepsza, niżeli korona Królów*. Na komunią daje mu Dziekan plastr miodu i trochę mleka mówiąc: *Oto jest co natura daie Człowiekowi! Pomyśl iakby on jeszcze był szczęśliwy, gdyby gust zbytków, który mu odiął gust pokarmu tak prostego, nie był rozmnożył jego potrzeb i zatrut balsamu życia*. Kończy się Ceremonia na podaniu nowemu Epopowi części Kodexa ty-czącey jego stopień. Powie się jeszcze nieco o tymże stopniu, gdy po okryśleniu Regenta i wyższych tajemnic, przyjdziemy do formy rządu Illuminackiego.

R O Z D Z I A Ł X I.

Osma część Kodexa Illuminackiego. Regent czyli Xiążę Illuminat

„Gdy który z naszych Epoptów wydystyn-
 „gwuie się należycie przez swoje zdatność do dy-
 „rekcyi polityczney Zakonu; to iest, gdy wolność
 „myślenia i czynienia połączy z rostopnością;
 „gdy umie kombinować ostrożności z śmiałością,
 „statek z obrotnością, wierność z prostotą, zrę-
 „czność z upreymością—gdy umie mówić i mil-
 „czeć w swoim czasie, bydź posłusznym i rozka-
 „zować; gdy potrafił ziednać sobie miłość i sza-
 „cunek swoich współ-obywatelów, i razem spra-
 „wić ażeby się go bali; gdy iego serce iest całe
 „dla interessów naszego towarzystwa, i ma zaw-
 „sze przed oczyma dobro powszechne świata; w
 „ten czas, i szczególnie tylko w ten czas nie-
 „chay przełożony Prowincyi proponuie go In-
 „spektorowi Nacyonalnemu iako godnego pro-
 „mocyi do stopnia Regenta.”

Takie są własności których wyciąga Sekta do poszczycenia Braci godnością nazwaną w iey kodexie to *Regent*, to *Xiążę Illuminat*. Ale nie dosyć ieszcze na nich.

„Trzeba tu (przydaie kodex) uważać trzy
 „istotne punkta. Nayprzód, żeby bydź zawsze
 „bardzo ostrożnym względem tego stopnia. Po-
 „wtóre, żeby ci których wynosi się do niego byli

„ludźmi, ile bydź może, wolnemi i *nie depen-*
 „*dującemi od żadnego Xiążęcia*. Nakoniec żeby
 „byli z pomiędzy Braci, którzy często dali po-
 „znać po sobie, iak dalece są *niekontenci z po-*
 „*wszechney konstytucyi, czyli aktualnego stanu*
 „*rodu ludzkiego*; iak dalece wzdychają do insey
 „*formy rządów świata*, iak dalece uwagi, które
 „im dawano w stopniu Kapłana, zapalały ich du-
 „sze przez nadzieie lepszego rzeczy porządku. „

Skoro subiektum proponowane pokaże się z
 takimi przymiotami, tedy Inspektor Nacyonalny
 obowiązany pilnie roztrząsać wszystkie akta ścią-
 gające się do konduity i charakterów Kandydata
 złożone w swych Archiwach; *examinować przy-*
 tym odpowiedzi które dawał dotychczas na różne
 zapytania w niższych gradusach, i wczym okaza-
 ły się jego doskonałości albo przywary. Stoso-
 wnie do wypadku tego examinu, powinien Inspe-
 ktor proponować na nowo zapytania, względem
 których dawniey nie dosyć iasnie wytłómaczył
 się Kandydat; np. zapytania w następujących ter-
 minach okryślone kodexem: (a)

1^o Czy sądzilibyście: nagannym Towarzystwo,
 „które tym czasem, niżeli naturą wygotuje
 „swe wielkie rewolucye, postawiłoby się w
 „stanie odięcia Monarchóm światowym mo-
 „żności czynienia złego, choćby je czynić
 „chcieli! Towarzystwo którego niewidział-

(a) *Instructions, pour le grade de Regent, Nos, 1. 2. et 3.*
nouveaux tracés de Spartacus et Philon.

„na władza zaprzęszkadzałaby Rządowi nad-
 „używać ich siły? Czy byłoby niepodobień-
 „stwem, ażeby za pośrednictwem takiego
 „Towarzystwa każdy Rząd stał się Rządem w
 „Rządzie: *status in statu*? To jest, ażeby
 „Naczelnicy Rządów byli sami niewidzialnie
 „rządzeni przez pomienione Towarzystwo,
 „i zamienili się na Ministrów, czyli instru-
 „menta jego w sprawowaniu swych ludów.

2° „Gdyby nam zarzucono nadużycie siły, któ-
 „re mogłoby praktykować się w takowym
 „Towarzystwie; ten zarzut czy nie okazuje
 „się niesłusznym i dostatecznie zbitym przez
 „następujące uwagi: Rządy aktualne ludów
 „izaliż nienadużywają codziennie swojej
 „władzy: a nie milczy-że się na takie nadu-
 „życia? Ta władza jest-że ona przecie ró-
 „wnie bezpieczna w ich rękach, iak w rękach
 „Braci, których my formujemy z tak wiel-
 „ką pracą? Jeżeli więc może znaleźć się
 „Rząd niesposobny do szkodenia, czy nie
 „będziesz takim rząd naszego Zakonu, ile
 „cały wsparty na moralności, przezorno-
 „ści, mądrości, wolności i cnocie?”

3° „Chociażby nawet ten gatunek Rządu moral-
 „nego powszechnego miał być chymera,
 „czy nie wartożby przynajmniej pracy u-
 „czynić z niego próbę?”

4° „Człowiek największy Sceptyk, albo nay-
 „mniej dowierżający, czy nie znalazłżeby

„rękoi mi dostatecznéj przeciw wszelkie-
 „mu nadużyciu władzy ze strony nasze-
 „go Towarzystwa w samej wolności opu-
 „szczenia go w każdym momencie, iako też
 „w szczęściu mienia w nim przełożonych,
 „których boiaźń aktualnych Naczelników
 „różnych Państw wstrzymowałaby z inszych
 „miar od czynienia złego, albo szkodenia
 „komu?”

5° „Czy znalazłyby się ieszcze insze sekretne
 „środki ku zapobieżeniu nadużyciu powagi,
 „której nasz Zakon powierza przełożo-
 „nym? Jakież byłyby te środki?”

6° „Supponując despotyzm, byłżeby on niebe-
 „spieczny w ludziach, którzy od pierwsze-
 „go wstępu naszego do Zakonu, nie opowia-
 „dają nam tylko oświecenie, wolność i cno-
 „tę? Ten despotyzm nie przestałżeby bydź
 „podeyrzanym przez samę uwagę, iż ci Na-
 „czelnicy którzy mieliby niebezpieczne pro-
 „jektu, musieliby rozpocząć od układania ma-
 „chiny całé przeciwnéj ich obiekto wi? (b)

Ażeby dobrze poiać, dokąd zamierzaia te
 wszystkie kwestye, nie zapominaymy co to jest
 w ięzyku Sekty wolność i powszechna szczęśli-
 wość. Przypomniymy sobie i onę lekcyą już wy-
 żey podaną zwolennikom: *Prawdziwa moral-
 ność nie iest czym inszym, tylko sztuką naucza-*

(b) *Ibid.*

nia ludzi iak mają robić się majorennami, zrzucić jarzmo opieki, postawić się w wieku swojej mękości, obywać się bez Xiążąt. (c) Te lekcya raz należycie poiawszy, łatwo będzie najmniejszemu dowcipowi, pomimo wszystkie hytrość kwestyów, doyrzeć otwarcie, iż one mają istotne znaczenie następujących: Czy byłaby niebezpieczną sekta, która pod pretekstem zapobieżenia Naczelnikom Narodów Królom, Ministrom, Magistraturom, żeby nie szkodzili ludom, starałaby się opanować ducha wszystkich otaczających Trony, Ministrów i Urzędników, czyli podbić pod swoją niewidzialną władzę wszystkie obrady i wszystkich Agentów publiczney powagi, w celu wrócenia ludziom pretendowanych praw ich majorenności, w celu nauczania każdego, aby się obył bez Xiążęcia, i rządził siebie samego, to jest w celu wygubienia wszystkich Monarchów, wszystkich Ministrów, wszystkich praw, wszystkich Urzędów i publiczney władzy? Kandydat nazbyt długo usposabiany przez lekcyje Illuminackie, ażeby nie miał poymować takiego sensu zapytań, wie dobrze iak odpowiadać na nie dla zapewnienia sobie nowego stopnia. Jeżeli zaś pozostałaby w jego umyśle iakąkolwiek wątpliwość tedy same ceremonie Installacyi są więcej niż wystarczające do iey zaspokoienia.

(c) *Discours pour les petits Mystères de l'Illuminisme.*

Jak skoro promocya Kandydata zadekretowana została, przestrzegają go; „Że ponieważ od „tego czasu ma być depozytarem różnych papierów Zakonu, daleko ważniejszych niżeli „one których mu powierzano do tych czas, potrzeba zatem, ażeby Zakon chwycił się większych ostrożności ku swemu bezpieczeństwu. Pretenduje więc Zakon, aby kandydat „zrobił testament, i w nim szczególnie wyraził „swoję ostatnią wolę względem sekretnych papierów, które mogłyby znajdować się u niego, kiedy go śmierć zaskoczy; aby nadto opatrzył się ze strony swej familii albo publicznego Urzędu zaświadczeniem o takiej deklaracyi „uczynioney w testamencie, i odebrał od nich „przrzeczenie na piśmie, iako iego intencye „dopełnione zostaną.” (d)

Po uiszczeniu tego warunku i naznaczeniu dnia Installacyi dla kandydata, pierwszą iego stacyą jest Sala obita czarnym suknem. Tam cała dekoracya składa się z kości człowieka opadłych z ciała, wyniesionych na dwóch gradusach. Przy nogach tego kościanego trupa czyli skelettu leży korona i szpada. W tym miejscu pytają go najprzód o deklaracyą pisaną o statniewego woli względem papierów, które mu mają być powierzone, i o iurydyczne przrzeczenie, iako iego intencye dopełnione zostaną.

(d) *Instruct. pour conferer ce grade, Nro 5.*

na; potym wiąza mu iak niewolnikowi łańcu-
chem ręce i zostawia na medytacyi. (e)

Prowincyał Zakonu sprawujący w własney
osobie funkcya Inicyanta, znajduie się sam ie-
den siedzący na tronie w głębszym apartamencie.
Introduktor który zostawił swojego kandydata
na medytacyi, wchodzi nakoniec do tegoż a-
partamentu, gdzie rozpoczyna się pomiędzy nim
i Prowincyałem następujący Dyalog w głosie tak
wyniesionym, że każde słowo słyszy i poymu-
ie kandydat.

Prowincyał. „Któż nam to przyprowadził tego
niewolnika?”

Introduktor. „On przyszedł z własney woli, i
zakołatał do drzwi.”

Prow. „Czegoż on chce?”

Introd. „Szuka wolności i prosi, aby był wy-
bawiony ze swoich więzów.”

Prow. „Czemuż nie udaie się do tych którzy
go uwięzili?”

Introd. „Ci tam niechcą zerwać mu kaydan:
Oni ciągną zbyt wielką korzyść z ie-
go niewoli.”

Prow. „Któż go więc wprowadził w ten stan
niewoli?”

Introd. „Spółeczeństwo, Rząd, umiejętności i
„fałszywa Religia: *Die Gesellschaft,*

(e) *Rituel de ce grade Nro 1.*

„*der Staat, die Gelehrsamkeit, die falsche Religion.*”

Prow. „Czy chce on zrzucić to jarzmo, a-
„żeby był buntownikiem i rebellizan-
„tem?”

Introd. „Nie, on chce ściśle połączyć się z na-
mi, dzielić nasze walki przeciw kon-
„stytucyi rządowej, przeciw zepsu-
„ciu obyczajów i profanacyi Religii,
„chce przez nas nabrać siły ku do-
„sięgnięciu tego wielkiego celu.”

Prow. „A któż nam zaręczy, że nabywszy
„tey siły, nie użyje iey także na złe,
„że nie zrobi się tyranem i sprawcą
„nowych nieszczęść?”

Introd. Mamy w zakład iego serce i iego ro-
„zum.” Zakon go oświecił, nauczył
„się zwyciężać swe namiętności i znać
„siebie samego. Nasi przełożeni do-
świadczyli go.”

Prow. „Dostyc na tym, jestże on też dobrze
„wyniesiony nad przesady? Czy prze-
„nosi nad interessa najsćcisleyszych
„społeczeństw powszechną szczęśli-
„wość świata?”

Introd. „Tak” nam przyrzekł?

Prow. „Jak wielu inszych przyrzekli, a nie do-
„trzymali! Jest-że on panem siebie sa-
„mego? Jest-że Człowiekiem do o-
„parcia się pokusom? Względy oso-

„biste czy nie znaczą nic u niego? Za-
 „pytajcie go jakiego Człowieka są te
 „kości, które ma przed sobą? Czy
 „Króla, Szlachcica, czyli żebraka?”

Introd.

„On nic o tym nie wie. Natura ze-
 „psuła i zrobiła niepodobnym do roz-
 „poznania to wszystko, co okazowa-
 „ło występki nierówności. Tyle tyl-
 „ko widzi, że te kości były Człowie-
 „kiem takim jak my. Ten charakter
 „Człowieka jest wszystkim co on po-
 „waża.”

Prow.

„Jeżeli tak myśli, niech będzie wol-
 „nym na swoje niebezpieczeństwo —
 „Ale on nas nie zna. Idźcie zapytaj-
 „cie go, dla czego ucieka się do na-
 „szej protekcyi?” (f)

Po ułożeniu tego DIALOGU, którego za-
 miar już nie jest tajemnicą, powraca Introduktor
 do swego expektanta i odzywa się w te słowa:
 „Bracie, wiadomości którychście nabyli, nie
 „pozwalają wam daley wątpić o wielkości, wa-
 „żności, bezinteressowności i prawności nasze-
 „go przedsięwzięcia. Teraz dosyć obojętną jest
 „dla was rzeczą znać, albo nie znać Przełożo-
 „nych naszych. Tym czasem podam wam w tej
 „materii niektóre objaśnienia.”

Te objaśnienia zamykają zbiór pretendowanej Historji Franc-Massoniskiej dochodzącej aż do Potopu, i onych baśniów Sekty o upadku Człowieka, o utracie jego godności i prawdziwej nauki. Podług tej Historji, ludzie którzy w Arce Noego uchronili się od powszechnego Potopu byli to Mędrcomie Franc-Massonscy, którzy w szkołach sekretnych zachowali prawdziwą naukę; i dla tego (mówi Introduktor) Franc-Massonowie rachują między swe Członki *Noachitów* i *Patryarchów*. Powtarza potym krótko, co już czytaliśmy w stopniu Epopta o pretendowanym przedmiocie *Jezusa Chrystusa*, o upadku czyli zatruciu Franc-Massonii, i o honorze właściwym *Illuminizmu*, że w nim samym zachowują się prawdziwe tajemnice — „Jeżeli nas „kto zapyta, mówi daley, komu winniśmy aktualną konstytucyą naszego Zakonu, i nową „formę naszych poniższych stopniów? Otóż „odpowiadamy.

„Nasi Fundatorowie mieli bez wątpienia wiadomości, ponieważ nam je przesłali. Pełni „prawdziwej gorliwości o dobro powszechne, „dali naszemu Zakonowi swe prawa; ale częścią „przez rostopność, częścią ażeby nie byli grzy- „skiem swych własnych namiętnościów, zdali „na inoze ręce kierunek budowli którą wysta- „wili. Imie ich będzie zawsze nieznane — Na- „czelnicy którzy prowadzą nas dzisiay nie są fun- „datorami; Ale potomność będzie w dwóyna-

„sób błogosławiła tych nieznaných dobroczyń-
 „ców, którzy zrzekli się unieśmiertelnienia swych
 „imion. Wszystkie dokumenta które mogłyby
 „odkryć nasz początek, popalone zostały.”

„Teraz będziecie mieli do czynienia z insze-
 „mi ludźmi, z temi którzy uformowani pówoli
 „przez naszą edukacyą obieli Ster Zakonu. Bę-
 „dziecie i wy wkrótce z nimi. Powiedzcie mi
 „tylko jeszcze, jeżeli wam pozostała jaka wąt-
 „pliwość względem naszego przedsięwzięcia?”

Ponieważ zaś te wątpliwości już dawno roz-
 proszone; bierze więc Introduktor swojego ex-
 pektanta, prowadzi go do inszey Sali; ale gdy
 do niey zaczyna drzwi otwierać, wychodzi z na-
 głą pewna liczba professów i zatrzymują oby-
 dwóch — Tu nowy Dyalog w guście pierwszego —
 Kto idzie? Kto ty jesteś? — Jest to niewolnik,
 który uciekł od swoich panów — Żaden niewol-
 nik tu niema przystępu — On uciekł ażeby prze-
 stał być niewolnikiem; prosi was o przytułek
 i protekcyą — Ale jeżeli go jego pan ściga? — On
 jest bezpieczny, drzwi są zamknięte — Ale gdy-
 by był zdraycą? Nie jest takim, on wychowany
 pod oczyma Illuminatów, którzy wypiętnowali
 na jego czole pieczęć Boską — Otwierają się
 drzwi; Ci którzy bronili do nich przystępu exkor-
 tują Kandydata aż do trzeciej Sali. Tam znowu
 nowa przeszkoda, nowy Dyalog między profes-
 sem miejscowym i Bratem Introduktorem. W cią-
 gu ich rozmowy przybywa prowincyał i zasiada.

na (tronie; wiedzieć trzeba, że ci Sektarze tak wielcy nieprzyjaciele tronów, nigdy nie obeydą się bez nich przy swoich Ceremoniach.) Tu zawoła Prowincyał: „Wpuście go—, Obaczmy, czy ma prawdziwe piętno wolności.” Bracia towarzyszą Kandydatowi aż do tronu; tam znowu odbywa się Inicyant:

„Nieszczęśliwy! ty jesteś niewolnik: a śmiesz wchodzić do zgromadzenia wolnych! Czy wiesz, że cię czeka? Przychodząc tu przeszedłeś dwie drzwi; ale nie wynidziesz bezkarnie, jeżeli znieważysz tę Świątnię.”

Introduktor. „Nie uczyni on tego; ręczę za niego. Wy nauczyliście go wzdychać do wolności; dotrzymajcież teraz słowa.”

Prowincyał. „Nuż tedy Bracie! Kazaliśmy ci podać wiele doświadczeń. Szlachetność twojej myśli sprawiła iżśś osądzony za dobrogo i godnego nas. Oddałeś się nam z ufnością, bez wyjątku; nadszedł czas, ażebyśmy ci dali tę wolność, którąśmy ci przedstawiali tak zachwycającą. Służyliśmy ci za przewodników, cały czas, dopóki potrzebowaleś przewodnictwa naszego; teraz widzisz się dosyć silnym, abys się sam prowadził. *Bądź wolnym, to jest Człowiekiem, a Człowiekiem który umie rządzić siebie samego, Człowiekiem który poznaie swe obowiązki i swe przywileje nie podlegające preskrypcyi, Człowiekiem który nie służy tylko całemu światu, który nie czyni, tylko co jest*

„pożytecznego światu w pomysłowości i ludzkości. Cała reszta jest niesprawiedliwością. Bądź wolnym niepodległym, i bądź nim na potom od nas samych — niasz, oto są obowiązki które zaciągnąłeś względem nas; oddałem ci wszystko.”

Te słowa wymawiając Prowincyał oddało w rzeczy samej nowemu Regentowi cały zbiór Aktów ściągających się do niego, to jest wszystkie przysięgi, wszystkie obietnice, wszystkie protokoły jego Installacyi w stopniach poprzednich, całą historią życia napisaną przez niego, iako też i informacje, które składali do tych czas Zakonowi Bracia Skrutatorowie względem jego osoby.

Możemy tu admirować dosyć hytrą politykę Sekty. Mieli nazbyt czasu Naczelnicy ku rozpoznaniu gatunku swojego Zwolennika i wyciśnieniu z niego aż do ostatniego sekretu. Podobnie i Bracia Skrutatorowie już nie mają czego szukać w jego duszy, wyczerpawszy ją całą; Można więc oddać mu i przysięgi i wszystkie jego sekreta; ale świeża ich pamięć pozostaje przy Sekcie. „Od tego czasu już nie nam nic nie winien (mówi dalej Inicyant) tylko to co ci serce przepisze. My nie tyrannizujemy ludzi, tylko ich oświecamy. Znasz u nas ukontentowanie, spokojność, satysfakcyę i szczęście? Nie odstąpisz nas. Jeżeli zaś albo my na tobie, albo ty zawiodłeś się na nas? To nieszczęście dla ciebie; lecz iesteś wol-

„ny. Pamiętaj tylko, iż ludzie wolni i niepod-
 „legli nie obrażają jedni drugich; przeciwnie ow-
 „szem wspomagają się i protegują na wzajem.
 „Pamiętaj, iż obrażać drugiego Człowieka, jest
 „to dawać mu prawo do bronienia się. Chcesz-
 „że używać poszlachetnemu władzy którą ci na-
 „daliśmy? Spuść się na nasze słowo, a znajdziesz
 „u nas gorliwość i protekcyą. Jeżeli czuiesz twe
 „serce gorejące zapalem bezinteresownym dla
 „Braci, ah! przyłóż się więc do dzieła, pracy
 „znami dla tego nieszczęśliwego rodu ludzkiego,
 „a ostatnia twoja godzina ubłogosławiona zоста-
 „nie. Nie pragniemy innszej rzeczy od ciebie,
 „nie prosimy cię o nic dla siebie. Zapytaj twe-
 „go serca, niechay ci powie, jeżeli nasze postę-
 „powanie względem ciebie nie było *zawsze* szla-
 „chetne i bezinteresowne. Po tylu obrodziey-
 „stwach gdybyś miał jeszcze byđ niewdzięczny;
 „niech twoie serce zemści się za nas — Ale nie,
 „ty jesteś Człowiekiem, którego doświadczenie
 „pokazało mocnym i statecznym; bądźże nim
 „zawsze; a od tego czasu rządz razem znami lu-
 „dzi uciśnionych, i pomóż nam uczynić ich cno-
 „tliwemi i wolnemi.

„O Bracie, co za nadzieia, co za widok!
 „gdy w czasie szczęście, miłość i pokóy przyidą
 „na ziemię! Gdy wraz ze *zbytkuięcemi* potrzeba-
 „mi zniknie nędza, bład i uciemiężenie! Gdy
 „każdy na swoim miejscu i czyniący co może ku
 „uszcześliwieniu wszystkich, każdy Oyciec fami-

„lii w swej spokojnej chatce będzie po Królew-
 „sku panował! Gdy ten któryby chciał targać się
 „na te święte prawa, nie znajdzie w całym świe-
 „cie uciezki! Gdy próżniactwo nie będzie wię-
 „cey cierpiane; gdy rzesza niepożytecznych umie-
 „jętnościów zostanie wygnana, i nie będzie uczo-
 „no nic więcej, tylko co czyni lepszym czło-
 „wieka, co go zbliża do jego naturalnego sta-
 „nu i przeznaczenia przyszłości! Gdy będziemy
 „mogli puchlubić się, żeśmy zbliżyli ten szczę-
 „śliwy peryod i w nim oglądać nasze dzieło! Gdy
 „na koniec każdy Człowiek widząc Brata w dru-
 „gim człowieku, wyciągnie ku niemu pomocni-
 „cze ręce! Ty możesz w naszych znaleźć szczę-
 „ście i pokój, jeżeli nam zostaniesz wiernym i
 „przywiązany. Przetoż uważaj dobrze: Zna-
 „kiem tego stopnia jest wyciągnąć ramiona ku
 „Bratu, pokazując mu ręce otwarte i czyste od
 „wszelkiej niesprawiedliwości, od wszelkiego u-
 „ciężenia. *Griff* to jest dotknięcie (tak zowią
 „i Massonowie sposób wzajemnego witania czyli
 „obłapienia brackiego) jest ująć Brata za oba-
 „dwa łokcie, iakoby dla wstrzymania go od upad-
 „ku, zaś hasło: *Odkupienie redemption.*”

Wszystkie poprzedzające lekcye tak dobrze
 wyjaśniły to *Odkupienie*, że zdaie się iakoby tu
 Brat Illuminati już stanął na najwyższym stopniu
 tajemnic; tym czasem ieszcze nie dosięgnął osta-
 tniej klasy. Dopiero zostaje *Xiążęciem Illumi-*
natem. Resztuią dla niego dwa gradusy *Mędrca*
 czyli

czyli Filozofa i Człowieka — Króla. Ceremo-
nia Inwestytury, na jego godność Xiążęcą odbywa
się przez podanie mu *tarczy, bótów, płaszcza*
i kapelusza. Każde słowo używane przy tej Ce-
remonii, zasługuje uwagę.

Inicyant podawając tarczę Xiążęciu Illumina-
towi: *Uzbrój się w wierność, prawdę, statecz-*
ność i bądź Chrześcianinem, a strzały potwarzy
i nieszczęścia nie przeszycią cię. Bądź Chrześci-
aninem! Und sey ein Christ! Co za dziki Chrze-
ścianin! Co za zbrodniarz Inicyant, który potrafi
aż tak dalece wygurować swoją obłudę, że śmie
używać tego słowa w tajemnicach tak oczywiście
dążących do wygubienia wszystkich śladów Chry-
styanizmu! Na taki głos albo uśmiecha się nowy
Xiążę Jegomość, albo musiałby nazbyt być głu-
pim, gdyby jeszcze nie widział że z niego stroją
żarty.

Inicyant podając bóty: *Bądź szybkim dla*
dobrych, i nie lękaj się żadney drogi, gdzie bę-
dziesz mógł rozszerzyć lub znaleźć szczęście. To
tłómaczenie lubo jest literalne, łatwo jednak wy-
czytać z niego one główną zasadę Sekty: iakiżkol-
wiek wydarzy się środek, nie lękaj się chwytac
go, skoro prowadzi do tego co Illuminizm nazy-
wa szczęściem.

Inicyant podawając płaszcz: *Bądź Xiążęciem*
nad ludem twoim; to jest szczerym i rostopnym
obroncą twoich Braci, i day im umiejętność. Już
dobrze znamy co znaczy ta umiejętność.

Łatwo domyślić się, że formuła kapelusza musi być szczególniejsza; oto jej terminy: *Strzeż się ażebyś nigdy nie mienił tego kapelusza wolności (dießen Freyheits-Hut) za koronę.* Można powiedzieć że Weishaupt nie zostawił nic do wymyslenia Francuzkim Jakobinom.

Przystrojony w te dekoracye Xiążę Illuminat odbiera obłapienie. Już mu nie pozostaje ku godnemu dopełnieniu funkcýów swego nowego stopnia, tylko wysłuchać Instrukcyi względem roli, którą na przyszłość ma grać w Zakonie. Ściąga się ta Instrukcyja równie iak stopnia poprzedzającego do rzędu Braci; przeto w ostatniej części Kodexa połączone zostaną. Teraz postąpmy do klasy większych tajemnic.

R O Z D Z I A Ł XII.

Dziewiąta część Kodexa Illuminackiego.

*Klasa większych tajemnic: Mędrzec
i Człowiek Król.*

Podobało się Weishauptowi utaić część Kodexa dotyczącą ostatnie tajemnice Sekty. Ale natym wybiegu nic nie szkodzi Historya. Nie mamy Kodexa lecz mamy na to miejsce, naypoufalasz kórrispondencye Weishaupta, mamy listy Zwolenników, którzy te tajemnice admiirowali, mamy wyznania drugich którzy się na nie pogniewali, mamy reguły które nam podyktował sam Weishaupt do należnego o nich rozumowania, mamy nakoniec aż do Apologii brzydkiego prawodawcy, która nam iasnie ich tłómaczenie przedstawia. Przy tylu środkach możemy dobrze obeysć się bez lekcyów, deklamacyów i entuzjastycznych Hierofanta wykrzyków ku zgłębieniu całej istoty, i poięciu zhródnierstwa ostatecznych Sekty konpiotów. Zaczniemy od kórrispondencyi samego ich Autora.

„Sądziłby kto (pisze Weishaupt do swego konfidenta Zwack, mówiąc o stopniu *Epopta* „*Illuminata*, onym to stopniu, gdzie zdawało się iakoby niezbożność i rebellia już wyczerpały wszystkie swe źródła, ku wylaniu całego iadu wściekłości na przeciw Rządowi i Religii)

„Sądziłby kto, że ten stopień najwyższy i nay-
 „wyższy; mam jednak jeszcze trzy nieskończenie
 „ważniejsze, które chowam dla naszych wielkich
 „taiemnic. Ale trzymam je u siebie, i nie obja-
 „wiam ich iak tylko Braciom bądź Areopagitom,
 „bądź inszym, którzy się dystyngwują przez swe
 „przymioty i zasługi — Gdybyś tu WPan był,
 „(przydało wnet w drugim liście), powierzył-
 „bym ci moiego stopnia, bo godzien jesteś tego —
 „Ale nie wynidzie z rąk moich. Jest on nazbyt
 „ważny, jest kluczem całej Historii dawney i te-
 „razniejszey, religiyney i polityczney całego
 „świata.

„Ażeby nasze Prowincye trzymać w subor-
 „dynacyi, tak dobrze sobie postąpię, że w całym
 „Niemieckim kraju nie będzie tylko trzy Exem-
 „plarze tego gradusu; to jest jeden w każdej In-
 „spekcyi. Nie zadługo potym pisze znowu do
 „tegoż konfidenta. „Po nad stopień Regenta
 „skomponowałem ich cztery, a względem tych, i
 „nawet względem naymnieyszego z tych czterech,
 „nasz stopień Kapłana będzie tylko dziecinną
 „igraszką. Wogegen desschlechtesten der Priester
 „Grad ein Kinder-Spiel seyn soll.” (a)

Nieeli postapiemy do naszych wniosków,
 przypomniemy tu sobie ieazcze i ów list w któ-
 rym nas uczy Weishaupt, iż każdy stopień niż-
 szy jest szkołą przygotowaną czyli gatunkiem

(a) *Ecrits Origin: t. 2, lettr. 15, 16, et 24 à Caton.*

nowicyatu względem wyższego stopnia; iż to po-
winny zawsze postępować wzrastając; iż nako-
niec w ostatniej klasie tajemnic daie się dosko-
nałe poznanie maxymów i polityki iego Illumini-
zmu: *Und am Ende folgt die totale Einsicht
in die Politic und Maximen des Ordens.* (b)
Po tych listach już nie potrzeba słuchać Hiero-
fanta wykładającego Zwolennikom ostatnie taie-
mnice. Wiem, że te wszystkie najprzód trzy, po-
tym cztery stopnie uprojektowane w mózgu Wei-
shaupsta na dwa za czasem zredukowane zostały.
Wiem że te dwa stopnie, mocą konwencyi za-
szły pomiędzy fundatorem i iego Areopagitami,
nazwane stopniami *Maga* czyli *Mędrca* albo *Fi-
lozofa i Człowieka — Króla*. (c) Już zasadzony
na takiej konwencyi, śmiało powiedzieć mogę:
że Weishaupt udawający ostatnie tajemnice swo-
ie za nieskończenie ważniejsze nad tajemnice E-
popta i Regenta, a nawet za dziecianną igraszkę
poczytujący stopień Epopta względem stopniów
zamykających rzeczne tajemnice, deklaruie się
czymsiś złośliwazym nad samego Diabła. Tak
jest, sam Diabeł który dyktował Weishauptowi
projekta, nie potrafiłby nic gorszego przeciw Bo-
gu i ludzkiemu rodzajowi wymyślić nad to, co
ten Ingolstadtzki diwotwor w swych tajemnicach
mniejszych, iak ie zowie, wyrzygnął. Ślub i

(b) *Id. t. 1, lett: 4, au mémo.*

(c) *Ecrits Orig. t. 2, premiere lettre de Philon et seconde
partie Convetion des Areopagites.*

spiknienie dążące do zniweczenia nie tylko Reli-
 gii, ale samego nawet wyobrażenia i imienia Bo-
 stwa na ziemi; ślub i spiknienie wymierzone ku
 wytepieniu nie tylko Rządów, ale też aż do o-
 statnich śladów, praw, powagi i społeczeństw
 politycznych z pod słońca; ślub i spiknienie u-
 formowane ku zagubieniu naszych sztuk, na-
 szych umiejętności, naszych co większa. Miał
 i Wiosków dla urealizowania Systematów równo-
 ści i wolności; ślub i spiknienie zapędzone aż do
 morderczego planu wytracenia większej części
 rodu ludzkiego, ku zapewnieniu tryumfów nie-
 podległości dla barbarzyńskich hordow nad temi
 wszystkimi, którzyby się ważyli opierać ich sza-
 leństwu; te mówię wszystkie śluby i spiknienia,
 do których, złość diabelska nie potrafiaby przy-
 dać chyba plan zupełney zguby świata, już wyt-
 knął kodex Illuminacki swoim professom, pier-
 wey niżeli ich powołał do ostatnich tajemnic.
 Musiałby Zwolennik Sekty być równie głupi,
 jak podług żądań Weishaupta powinien być bez-
 bożny i zepsuty, gdyby nie widział, że w taie-
 mnicach zwanych większemi nie pozostaie dla nie-
 go tylko bardzo lekka i przezroczysta zasłona
 do uchylenia; że to co zdaie się pokrywać ta prze-
 zroczysta zasłona, nie iest żadną rzeczą czyli isto-
 tą albo obiektem i celem Illuminackich komplo-
 tów, lecz samym tylko imieniem i prostym wy-
 deklarowaniem: iż trzeba wygubić wszystkie Re-
 ligie dla ufundowania czystego Ateizmu! iż trze-

ba wytępić wszystkie iak Monarchicznie tak republikanckie konstytucye dla utworzenia niepodległości: iż trzeba skassować wszystkie własności, zagrzebać wszystkie sztuki i umiejętności, popalić wszystkie Miasta, Wsie, Domy i stateczne mieszkania, dla uformowania dzikiego życia *Nomadów* przystroionego w imię *Patryarchalnego życia*. Otóż to jest słowo i jedno tylko słowo które pozostaie do wymówienia Hierofantowi w ostatnich tajemnicach Weishaupta. Co się dotycze ślubów i istoty komplotów, już to wszystko wprzód dobrze zagruntowane w sercu Professa. Jako niczego nie oszczędziła Sekta dla inspirowania mu swych szkaradnych projektów, tak nigdy nie powierzyłaby mu ostatecznego ich tłumaczenia, gdyby dojrzała w nim najmniejszego wstrętu ku chwycaniu się tychże projektów. Wzdryga się natura, i pewno zawoła tu Czytelnik. Ah! musiałyby to być Monstra nie ludzie, które potrafiłyby koncypować, układać, i popierać tak szalone komploty! Ja odpowiadam, że w istocie same tylko Monstra mogą być w stanie ich układania i popierania; takimi zaś Monstrami są Weishaupt fundator Illuminizmu z wybo-rem swych Zwolenników. Tak mówię i przystępuję do demonstracyi, którą nam podawała te same niepojęte straszysła.

Podzielając Weishaupt na dwie klasy swe większe tajemnice, stosownie do wyżej pomienionej konwencyi, podzielił równie na dwie czę-

ści ostatnie swojej Sekty sekreta. Jedne mają za obiekt Religiją, i stanowią stopień *Magów* czyli *Filozofów*. Drugie nazwane przez niego polityką tworzą stopień *Człowieka-Króla*. Rozbierzmy te dwa stopnie, wsparci na onej zasadzie wytkniętej przez fundatora: *Ze stopnie Illuminizmu są ciągłym przygotowaniem do nauk i maxymów, których dalszetaiemnice jego mają być ostatecznym wnioskiem*. Rozumując podług tej rzeczywistej i widocznej praktyki kodexowego postępowania usprawiedliwionej zasady, mogę powiedzieć bez zawodu, że sekret który Sekta odkrywa swoim *Magom* jest sekretem doskonałego Ateizmu i wywołania wszelkiej Religii; albo raczej że Zwolennik przypuszczony do tego stopnia już powinien mieć w sercu cały ład Ateizmu i nienawiści przeciw wszystkim Religiom, i że sekret który mu objawiał nie więcej nie zamyka, tylko otwarte słowo, iż ten jest obiekt Sekty, dla którego na przyszłość wszystkie jego prace i siły poświęcane, być mają. Dowie się jeszcze przytym z ust Hierofanta, że jeżeli w poprzedzających stopniach wspomniano Religiją, to jedynie w intencji, ażeby tym łatwiej zepsuć rzecz podsuwając imię; zaś od tej daty wzmianka tego czczego imienia nie będzie aplikowana tylko dzikim chymerom zabobonności i fanatyzmu faworyzowanych przez ambicyą i despotyzm dla utrzymania ludów w niewoli.

Nie na moim domysle, ale na słowach samego Weishaupta wspiera się wykład tej tajemnicy niebożności. Otwórzmy jego list do konfidenta Zwacka; oto pisze w tych terminach.

„Prawie sam wierzę, że sekretna nauka Chrytusa, iak ją tłumaczę, miała za przedmiot przywrócenie wolności między Żydami. Wierzę nawet, że Franc-Maçonnia nie jest inną rzeczą tylko Chrystyanizmem tego gatunku. Przy-
 „najmniey moia explikacya Hieroglifików do-
 „skonale szły do rzeczy. Według tej ex-
 „plikacyi, każdy Człowiek może być Chrze-
 „ścianinem nie wstydzając się za to, bo zostawię
 „imie, ale stawiam na jego miejscu rozum to
 „jest przez imie Chrześcijaństwa oznaczam rozum.
 „*den ich lasse den Namen und substituere ihm*
 „*die Vernunft.*” (d) Patrzmyż więc co znaczy u
 Weishaupta Chrystyanizm do tych czas wymie-
 niany w kodexie! Znaczy on *imie Religii*, ale
 Religii wziętej przez Chrystusa za maskę ku
 ufundowaniu *równości i wolności* Jakobińskiej,
 Religii która w tonie Illuminackim rozum natural-
 ny wyraża. Tak daleko postąpił Weishaupt z i-
 mieniem Religii w stopniu *Epoptów*; i cóż mu
 już pozostało do czynienia z Magami w ich taie-
 mnicach, jeżeli nie całe odrzucić to imie razem
 z imieniem Boga? Tak się stało; bo tak obiecał
 iasnemi słowy tenże bezbożnik w liście do prze-

(d) *Ecrits Orig.* t. 2, lett. 15. à Caton.

rzeczonego konfidenta swiego. *Wiesz WPan*
„że iedność Boga była iednym z sekretów Eleu-
sis; oh! co do tego punktu, nie bój się abyś
„miał znaleźć co podobnego w moich sekretach. (e)

Nareszcie jeżeli wzmianka imienia Bożego mia-
 łaby pozostać w tajemnicach *Maga Illuminata*,
 tedy zapewne nie w inszym celu, tylko dla iego
 bluźnienia i wysmiewania. Czy można o tym
 wątpić, kiedy widzimy fundatora Sekty prze-
 znaczącego dla tego stopnia Bibliotekę samym
 Ateizmem nabitą? „Z naszymi początkującemi
 „(tak znowu pisze do swego faworyta Zwacka)
 „bądźmy roztropni względem ksiąg o Religii i
 „polityce. *W moim planie zachowuję ie dla wię-*
„szych tajemnic. Teraz nie dawaymy Elewom
„tylko księgi historyczne, albo rozumowania. Mo-
„ralna mianowicie ma być naszym obiektem.
„Robinet, Mirabeau (to jest Systema natury
„publikowane przez Diderota pod imieniem po-
„życzanym Mirabeau) Systema Socyalne, Polity-
„ka naturalna, Filozofia natury i tym podobne są
„przeznaczone dla wyższych stopniów. Trzeba ie
„teraz troskliwie ukrywać przed uczniami naszymi,
„szczególnie zaś Helwecyusza o Człowieku.” (f)

Otoż lista dzieł nayprzeciw-religynniejszych i
 prawie wszystkich szczerym Ateizmem natkanych,
 (g) zachowana dla ostatnich tajemnic. Więcej

(e) *Id. t. 1, lett. 3. au même.*

(f) *Idem lett. 3. au même.*

(g) *Voyez sur ces livres les lettres Helviques.*

powiedzieć można: Nim nawet do tych tajemnic zostanie przypuszczony Zwolennik, powinien iuż Boga mieć uprzątnionego z serca. Kto nie do-
 wierza, przeczytaj Weishaupta jeszcze raz od-
 zywającego się do swojego Zwacka; „Adressuy
 mi W Pan Brata Numeniusza i staray się w pro-
 wadzić go w moię korespondencyą; będę pra-
 cował, aby go uleczyć od Theozofii, i usposo-
 bić danaszego obiektu. *Jch will ihn suchen von
 der Theosophie zu curiren, und zu unsern Ab-
 sichten zu bestimmen.* (h). Widoczna więc, że
 Człowiek Theozof, to jest Człowiek jeszcze wie-
 rzący Boga, nie jest sposobny do wyższych Il-
 luminizmu tajemnic. Ale cóż nam tu po sekre-
 tnych korespondencyach Weishaupta, kiedy pu-
 bliczna iego *Apologia* w najjaśniejszych termi-
 nach wygadywa nam prawdę.

We dwa roky po swej ucieczce odrywa się to
 Monstrum i publiknie przed światem, że *Syste-
 mata* iego *Illuminizmu*, iak nam podaie Rząd
 Bawarski, nie znaczą tylko *pierwszy Abrys i projekt
 jeszcze nazbyt niedoskońały*, ażeby o nim i iego
 Zwolennikach sądzić podług zachwyconych pism
 Oryginalnych czyli Archiwów iego Sekty. Podaie
 zatym nowy *Kodex* do druku i aplikuje mu tytuł
*Systema poprawne Illuminizmu ze swemi stopnia-
 mi i konstytucyami*, przez *Adama Weishaupt
 Konsyliarza Xiążęcia de Saxe-Gotha*. Sądźmyż

(h) Lett. 15. au même. t. 2.

go tu przynajmniej, gdy tego sam wyciąga, i nauczmy się z własnej tego Apologii poymować naturę ostatnich Sekty tajemnic. Ale w tym miejscu już obaczemy w Weishauptcie więcej niżeli bezbożnego sprzysiężenca; obaczemy w nim zuchwałego oszusta natrząsałego się z całej publiczności; obaczemy bezwstydnego Ateistę, poglądnącego niby z politowaniem na resztę rodu ludzkiego, i zdawałego się przemawiać do całego świata, z czym do swych pustych uczniów odezwał się gdzie indziej: *Bidni ludzie! Czegożby nie mogło się w was umówić?*

W przedmowie do swego niby poprawnego Kodexa śmie sobie pochlebiać Weishaupt, że mu przyzna każdy Krytyk, iż w nim znajdują się zasady sposobne do wyniesienia ducha i uformowania prawdziwie wielkich ludzi: *So hoffe ich doch, sollen alle darinnen übereinkomen, dass die in diesen Graden aufgestellten Grundsätze fähig seyn, grosse und erhabene Menschen zu bilden.* (i) Taką nadzieję Weishauptu przymierzemy do rzeczonego Kodexa, trzeba powiedzieć, że ten zuchwalec albo chce zrobić cały świat głupim, albo sam zwaryował i oszalał niecnota wzapędach swojej pychy. Czytając jego nowe Systema, znajdziemy w nim najprzód zebrane i jeszcze lepiej podane wszystkie hytroski, sztuki i manewry pierwszego Kodexa, dążące do

(i) *Introduct. à son Syst. Corrigé.*

edukacyi albo raczey zepsucia Zwolenników. Znaydujemy daley naukę prawie służącą do uformowania pustego Ateisty z Ucznia trzeciego stopnia; naukę zamiast Boga panującego w świecie z równą wolnością iak potęgą, wystawiającą Machine, w której wszystko się wiąże, wszystko się snuje, wszystko kierowane niewiedzieć jakimś fatalizmem. Tę Machine raz nazywa *Bogiem*, drugi raz *Naturą* trudnaby iednak nazwać ją *Opatrznością*, gdyż iey niepodobna zniweczyć iednego proszka, bez zepsucia podpory *Gwiazdom*, i zawalenia całego świata. Znaydujemy ieszcze zasadę cale usposobloną do zdurzenia onego Illuminackiego żaka, który słysząc, że wszystko co dzieie się w świecie, dziele się koniecznie i nieuchronnie, sądziłby że ieszcze może rezonować o cnotach i występkach; albo że w krzywdach które od złych ludzi ponosi, może pocieszyć się dobrym świadectwem niewinnego sumienia, czytając w kodexie swojej Sekty, iż ci ludzie źli, równie iak on cnotliwy, postępują drogą wskazaną przez naturę, i dōydg tego samego celu, który przeznaczony dla niego. (k) Ale któż z Czytelników podaruie beczelność tego Herzta zbrodniarzów, który dedykowawszy swój nowy Kodex pod imieniem Apologii całemu światu i rodzajowi ludzkiemu: *Der Welt und dem Mensch-*

(k) Voyez dans le Systeme corrigé, le discours de la 3me Classe.

lichen Geschlechte niby to wzamiarze pokazania, że iego tajemnice nie zamykają konspiracyi przeciw Religii, miał czoło wydrukować i podać do gęby nowego Hierofanta dyskurs, którego sam tytuł wykazuje nayoczywistsze spiknienie przeciw wszelkiej czci Bóstwa? Tytuł dyskursu brzmi w takich terminach: *Instrukcyja dla wszystkich Braci skłonnych do głupstwa wierzenia i adorowania Boga*. Wiem że stosując się do liter Niemieckiego textu możnaby tłómaczyć: *Instrukcyja dla wszystkich Braci skłonnych do fanatyzmu theozoficznego albo religijnego: Unterricht für alle Mitglieder, welche zu theozophischen Schwärmeren geneigt sind*. Lecz w przypadku jeżeli obadwa tłómaczenia nie na iedno wychodzą w gębie tego charakteryzowanego niecnoty, same exordyum dyskursu pokaże, które z nich rzetelnieysze: „Ten kto chce pracować na uszczęśliwienie rodu ludzkiego, powiększyć ukontentowanie i spoczynek ludzi, zmniejszyć ich niesmak, powinien przenikać i osłabiać wszystkie maxymy które mieszają ich spokojność, ich ukontentowanie i szczęście. Z tego gatunku są wszystkie Systema, które sprzeciwiają się uszlachceniu i udoskonaleniu ludzkiej natury; które bez potrzeby pomnażają złe w świecie, albo je pokazują gorszym niżli jest w samej rzeczy; wszystkie Systemata które upodlają zasługę i godność Człowieka, które z mnieyszą iego zaufaniem w swych naturalnych siłach, które przeto

„samo czynią go nikczemnym, leniwcem, boia-
 „źliwym, ponurym i podłomyślnym; jeszcze i te
 „wszystkie które go prowadzą do fanatyzmu;
 „które włączają rozumowi ludzkiemu, i tym spo-
 „sobem otwierają wolną drogę do oszukiwania;
 „wszystkie Systemata *theozoficzne* (traktujące o
 „Bogu) i *mystyczne* (zamykające naukę o taie-
 „manicach wiary); *wszystkie które mają jakoweś*
 „*związki bliskie albo dalekie z temi Systemata-*
 „*mi, wszystkie zasady które pochodzą z theozofii*
 „*częstokroć bardzo w naszych sercach ukryte,* i
 „*kończą na tym, iż prowadzą ludzi do tego ter-*
 „*minu, do tej klasy należą.*”

Niechay nieimaginuje Czytelnik, ażeby w dal-
 szym ciągu swych lekcýów uczynił ten bezbożnik
 iakąkolwiek excepcyą na fawor Theozofii czyli Re-
 ligii. Przeciwnie owszem, nauczy się tam Zwó-
 lennik, iż Religia Jezusa Chrystusa jest iakąś mo-
 dyfikacyą pustych myśli Pytagory, Platona i Ży-
 dostwa. Dowie się daley, że Religia Żydów, ich
 wyznanie iednego Boga, ich wiara w Messyasa
 jest prostym przestroieniem głupstwów Egypskich
 Zoroastra i Babilończyków. Ku poprawie sposobu
 myślenia swoich Sektarzów rozkazuje im ten wa-
 ryat puścić na bok stworzenie świata, iako chy-
 merę nie znaną wcaley starożytności, i wszystkie
 Religie zredukować do dwóch systematów. Jedno
 z nich wystawia materią równowieczną Bogu,
 składającą część Boga, wyszłą z Boga, rzuconą i
 oddzieloną od Boga aby stała się światem. Dru-

gie kładzie materią równie współwieczną Bogu, lecz nie będącą Bogiem, tylko przysposobioną od Boga do uformowania świata. Na tych suppozycjach buduje wszystkich Religiiów Historią, która je czyni wszystkie równie bezrozumnymi. Można bezpiecznie wierzyć że te lekcye Illuminizmu nazwanego poprawnym były pisane ieszcze przed ucieczką Weishaupta, i składały jeden z owych dyskursów, o których twierdzi ten bezbożnik, że miały być nieskończenie ważniejsze niżeli dyskurs Hierofanta w stopniu *Epoptów*. Zamyka się w tych lekcyach właśnie to samo o czym donosił Knigge jako wielkim przedmiocie ostatnich Sekty tajemnic, to jest zbior wszystkich szkół filozofizmu i jego Systematów; z tych Systematów wyprowadza Chrystyanizm i wszystkie Religie; a wniosek ostateczny, że wszystkie Religie gruntują się na oszukaństwie i chimerach, i wszystkie kończą na upodleniu Człowieka. (1). Patrząc jak ten bezwstydný oszust pod pretextem usprawiedliwienia się z zarzutu knowanych przeciwko Religii spisków, to samo dzisiaj wygaduje publicznie, z czym przedtym ukrywał się w swych iamach.

Jeżeli ieszcze i na to trzeba świadczyć, że taki był obiekt ostatnich tajemnic Illuminizmu przed ucieczką Weishaupta; Czytajmy list Brata Knigge do

(1) Voyez tout le dernier discours de cet Illuminisme corrigé:

do Brata Zwack obydwóch Arcopagitów, a tym samym najlepiej znających wszystkie Sekreta Sekty. Ten list już wyżej przytoczony tak mówi do przedsięwzięcia naszego. „Gdy tedy widzą ludzie że my sami jesteśmy w possessyi prawdziwego Chry-
 „styanizmu, już nam nie pozostaje tylko przyrzucić
 „słowo przeciw Popom i Xiążętom. — W wyższych
 „taimnicach, trzeba dopiero odkryć Braciom
 „to pobożne oszukaństwo, a potem ze wszyst-
 „kich pism, początek wszystkich kłamstwów re-
 „ligiynych i ich związek okazać. Da nun die
 „Laute sehen, dass wir die einzige ächten wah-
 „ren Christen sind, so dürfen wir dagegen ein
 „Wort mehr gegen die Pfaffen und Fürsten reden.
 „In den höhern Misterien sollte man dann A. diese
 „piam fraudem entdecken, und B. aus allen
 „Schriftten den Ursprung aller religiöser Lügen
 „und deren Zusammenhang entwickeln. (m)

Otóż ie mamy to jedno słowo przyrzucone w ostatnich taimnicach Illuminizmu! Słowo prze-
 ciw Kapłanom i Ministrom każdej Religii; słowo
 które samo odkrywa Zwolennikom pretendowane
 pobożne oszukaństwo, albo raczej labirynt wszyst-
 kich sideł, zasadzków i omamień przez które
 prowadziła ich Sekta, za nim ostatni termin ich e-
 dukacyi stawia im pod oczy. Bez wątpienia aż
 nazbyt ciemnym musiałby być Zwolennik, gdy-
 by w stopniu Epopa, i nawet prędzey, nie był

(m) *Ecrits Orig. t. 2, lett. 1. de Philon à Caton.*

przeglądał dokąd zamierza. Jeżeli zaś przeglą-
 dał, o iakże wiele wmawiało w niego to iedno
 słowo, słowo zamknięte w wyrazie *pobożne oszu-
 kaństwo*! To słowo żywiey nad wszystkie Hie-
 rofantów przemawiało w uszy iego sumienia:
 „Przypomniy sobie, że od momentu kiedyśmy
 „cię nawiali do towarzystwa naszego, zapewnia-
 „liśmy naturóczyściey, iż do projektów tegoż
 „towarzystwa nie mieszają się żadne intencye
 „przeciwne Religii. Przypomniy sobie, że to
 „zapewnienie daliśmy ci drugi raz gdy rozpoczy-
 „nałeś Nowicyat; i jeszcze raz powtórzyliśmy ie
 „przy twoiey Installacyi do Minerwalney Akade-
 „mii. Przypomniy sobie dalsy, iak wiele w po-
 „niższych stopniach gadaliśmy ci o Moralności
 „i Cnocie; ale też razem, iak dalece nauki któ-
 „reśmy przepisywali i lekcye któreśmy ci dawa-
 „li, okazywały tę Moralność i Cnotę niedepen-
 „dującą od żadney Religii; iak dalece nawet wy-
 „chwalając ci Religią umieliśmy cię ostrzegać,
 „że ta Religia iest rzeczą całę różną od tajemnic
 „i nabożeństwa strefnionego w rękach Kapłanów.
 „Przypomniy sobie jeszcze, iak sztucznie i z iak
 „obłudnym respektem gadaliśmy ci o Chrystusie
 „i iego Ewangeli w stopniach *Illuminata* pięk-
 „szego, *Kawalera Sokockiego* i *Epopta*; iakieś-
 „my tam umieli tę Ewangelią przerabiać na E-
 „wangelią rozumu, iey Moralność przestraiać na
 „Moralność natury; a nakoniec z Religii, rozu-
 „mu, Moralności i natury formować Religią praw

„Człowieka *równości i wolności*. Przypomnij
 „sobie nadto, że wpaiając w ciebie zasady na-
 „szego Systematu, staraliśmy się, ażeby same u-
 „legły się w tobie, i żebyś je poczytał za two-
 „własne opinie. Myśmy cię wprowadzali na
 „drogę, a ty odpowiadałeś na nasze kwestye, nie
 „my na twoie. Kiedysmy pytali cię np. jeżeli
 „Religie ludów dopełniają intencyi, dla której
 „od tychże ludów przybrauemi zostały; albo ie-
 „żeli czysta i prosta Religia Chrystusa jest też
 „sama, którą dziś wyznawają rozmaite Sekty
 „Chrześcijaństwem nazwane, wleźliśmy pod
 „ów czas bardzo dobrze, co o tym należało
 „trzymać, ale też trzeba nam było wiedzieć, iak
 „daleko ty postąpiłeś w naszym Systemacie i
 „zbliżyłeś się do sposobu Illuminackiego myśle-
 „nia. Musieliśmy wprzód wiele przesądów u-
 „przątnąć z twoiej głowy; niźeliśmy ci wyper-
 „swadowali iż ta pretendowana Religia Chry-
 „stusa nie była tylko szczerym dziełem Kapła-
 „nów, oszukaństwa i tyranii. Jeżeli zaś ta jest
 „kondycya Ewangelii, oney tak sławney, tak ad-
 „mirowaney Ewangelii, cóż myśleć o wszystkich
 „innych Religiach? Naucz się więc, że ony po-
 „chodzą z tego samego źródła ludzkich wymy-
 „słów, że wszystkie zasadzone na kłamstwie,
 „błędzie, chymerze, oszukaństwie. Otóż nasz
 „Sekret. Niechże już teraz nie zadziwiają cię
 „ani wybiegi, których musieliśmy się chwytąć,
 „ani obietnice któremi musieliśmy szafować, a-

„ni pochwały które Chrystusowi i jego mnie-
 „maney Szkole sekretney musieliśmy nadawać,
 „ani báyka o Franc-Massonach, iakoby od da-
 „wnych wieków posiadających czystą i prawdzi-
 „wą Naukę, ani fikcyja o naszym Illuminizmie,
 „iakoby tę odwieczną naukę i wzięte od dawnych
 „Franc-Massonów tajemnice sam ieden dziś po-
 „siadał. Jeżeli dla zburzenia całego Chrześciań-
 „stwa i wszelkiey Religii, trzeba nam było uda-
 „wać, że my sami tylko iesteśmy w possessyi
 „prawdziwego Chrystyanizmu, pamiętay na to,
 „że koniec usprawiedliwia środki, i że Mędrzec
 „Illuminacki powinien chwytat się dla swojej
 „dobrej sprawy wszystkich środków, których
 „Chrześcianin używa do swoich złych zamiarów.
 „Te których chwyciliśmy się dla wybawienia two-
 „iego, i wybawienia w czasie całego rodu ludz-
 „kiego od iarzma Religii, są to środki pobożne-
 „go oszukaństwa, którego odkrycie zachowaliś-
 „my sobie aż do stopnia Maga czyli Filozofa.”

Do tego rzetelnego wykładu ostatniego sło-
 wa Sekty zachowanego dla naywyższych tajemnic,
 przydaymy ieszcze świadectwo Człowieka wpraw-
 dzie nie urodzonego do Szkoły Weishaupta, ale
 dosyć ciekawego i obrotnego do wyczerpania
 wszystkich iego Sekty tajemnic, w celu z publiko-
 wania ich zbrodniarstwa przed światem. Praw-
 dziwe imię tego Człowieka bardzo dobrze mi
 znane, mówi X. Barruel, i wiem iak wielkie za-
 ufanie wraziłoby w publiczność; ale też i o tym

wątpić nie mogę, że pugiwały i trucizny Illumi-
 nackie ścigałyby go aż do samych Orkadów,
 gdyby dowiedziała się Sekta o miejscu jego u-
 cieczki. Należy mu się Sekret, i jest zachowa-
 ny do tych czas. Niemcy przez wdzięczność za
 ważną usługę tego Męża zastępują prawdziwe ie-
 go imie nazwiskiem *Biedermann*, co znaczy za-
 cnego i szanownego Człowieka. Wszystko co
 tu można przydać do okolicznościów tego Męża
 już znanych publiczności, jest to, iż same gorą-
 ce pragnienie odkrycia spisków Sekty, i dosię-
 gnienia tego, co sobie poczytował za prawdziwy
 środek uprzedzenia iey skutków, utwierdzało go
 we wszystkich doświadczeniach, które trzeba by-
 ło ponosić. Przeszedłszy wszystkie stopnie, zgłę-
 bił nakoniec naywyższe tajemnice Illuminizmu.
 Ogłosił drukiem tajemnice Kapłana i Regenta pod
 imieniem *Ostatnich prac Spartakusa i Philona*.
 Przydał do tych stopniów właściwe ich Instruk-
 cye i *Historyą krytyczną wszystkich stopniów*
Illuminizmu. Choćbyśmy nie mieli innego do-
 wodu iego rzetelności, tylko samą istotną zgo-
 dność iego twierdzeń z późnief odkrytemi ory-
 ginalnemi pismami Sekty, wszak pewnie dosyć
 na tym. Na świadectwie tego zacnego Męża za-
 sadzali się wszyscy Autorowie Niemieccy którzy
 do tych czas przeciw Illuminizmowi pisali. Więc
 i my posłuchajmy co mówi o ostatnich tajemni-
 cach tej Sekty przy końcu swej *Krytyczney Hi-*
storyi.

„Do tych dwóch stopniów *Maga i Człowie-*
ka — *Króla* już nie masz żadnego przyimo-
 wania, to jest żadnych Ceremoniów installa-
 cyjnych. Nie godzi się nawet Wybranym prze-
 pisować tych stopniów; bywają tylko im po-
 wierzane do prostego przeczytania; i to jest co
 mi nie pozwala przyłączyć ie do tych, które
 dałem do druku.”

„Pierwszy nazwany stopień *Maga* albo *Filo-*
zofa zamyka fundamentalne zasady Spinozyz-
 mu. Wszystko tu jest materialne, Bóg i
 Świat są jedną rzeczą; wszystkie Religie są nie-
 podobne do exystencji, chymeryczne i wyna-
 lazki ludzi ambitnych. *Der erste welcher Magus*
auch Philosophus heist enthält Spinosistische
Grundsätze, nach welchen alles material, Gott
und die Welt einerley, alle Religion unstatt-
haft und eine Erfindung herrsüchtiger Men-
schen ist.”

„Różnaitę maxymy (przydaie tenże Au-
 tor,) już wprowadzone do stopniów poprze-
 dzających przez Philona i Spartakusa mogły
 niejako sprawić podeyrzenie, że ten jest termin
 (to jest Spinozyzm) do którego zmierzały.”
 Pewna że nie było nic gruntowniejszego nad ta-
 kie podeyrzenie. Owa natura tak często łączo-
 na z Bogiem, reprezentowana czynną iak Bóg,
 ciągnąca z równą niezmiernością sił i z równą mą-
 drością iak Bóg plany przez siebie rysowane, i
 tysiąc inszych wyrazów tego gatunku w gębie Hie-

rofanta dosyć jasnie dawały poznać, że Bóg Weishaupta równie jak Bóg Spinozy i Lukrecego nie był czym innym tylko materją czyli Światem albo Bogiem Ateistowskim. Bo niech się schowa ze swoim pustym zdaniem sławny Sekretarz Wolterowski d'Alembert, który śmie twierdzić że Spinozizm jest Systematem nayprzeciwniejszym Ateizmowi, przeto iż zamiast zaprzeczać bytności Boga, czyni owszem wszystkie rzeczy Bogiem. (n) Nie tylko watył, ale i rozum utracił ten Sofista w takim niedorzecznym baianiu. Twierdzić że nie masz innego Boga prócz świata, czy nie jestże to nayoczywiście zapierać iednego szczególnego Jestestwa, któreby miało nazywać się Bogiem? Czy nie jestże to nayotwarciey żartować z ludzi, mając ich czczym imieniem Boga, zniósłszy całą istotę tym imieniem pokrytą?

Już tedy pierwszy obiekt ostatnich tajemnic Illuminizmu wyjaśniony zostaje. Wyperawdować ludom, że wszystkie ich Religie są wynalazkiem ambitnych oszukańców; że zatem dla uwolnienia się od despotyzmu oszukaństwa i odzyskania sławnych praw Człowieka wolności i równości trzeba zniweczyć te Religie, zagubić ich nabożeństwa, obalić ich Chtarza i wywołać wszelkie Bóstwo z pod słońca; ten jest pierwszy z ostatnich Sekty zamiarów. Czytajmy dalej wyznanie naszego *Bidermann'a*.

(u) / *Voyez Eloge de Montesquieu.*

„Drugi stopień (wielkich tajemnic) nazwa-
 „ny Człowiek-Król naucza, że każdy wieśniak,
 „każdy Mieszczanin, każdy Oyciec familii jest
 „Pannującym, takimi byli ludzie w czasach życia
 „Patriarchalnego, do którego trzeba zwrócić ród
 „ludzki; i że zatym trzeba zniweczyć wszelką po-
 „wagę, wszelką Magistraturę. Ja też czytałem te
 „obadwa stopnie, który przeszedłem wszystkie
 „w Zakonie. „*Der zweyte Rex genannt lehrt*
 „*dass ein jeder Bauer, Bürger und Hausvater*
 „*ein Souverain sey wie in dem patriarchalischen*
 „*Leben, auf welches die Leute wieder Zurück-*
 „*gebracht werden müssen, gewesen sey, und dass*
 „*folglich alle Obrigkeit wegfallen müsse. Die-*
 „*se beyden Graden habe auch ich, der ich in dem*
 „*Orden alles durchgegangen bin, selbst gele-*
 „*sen.* (o)

Jakożkolwiek nieodbitym jest to świadectwo,
 trudna iednak pomieścić sobie w głowie, iżby mo-
 gli znaydować się ludzie tak dalece i głupi i zło-
 śliwi zarazem, którzy ofiarowaliby się na wszy-
 stkie trudy, prace, mokoły i niebezpieczeństwa
 w edukowaniu swoich Sektarzów, jedynie dla te-
 go aby mogli przemówić do nich nakoniec.
 „Wszystko co dla was czyniliśmy do tych czas,
 „ściągało się do zrobienia was godnemi pracowa-
 „nia wraz z nami około zepaucia i zniweczenia
 „wszelkiej Magistratury, wszelkiego rządu, wszel-

„kiego prawa, wszelkiego społeczeństwa Cywil-
 „nego, bądź Monarchią, bądź Arystokracją, bądź
 „Demokracją czyli Rzecząpospolitą zwanego —
 „Wszystko ścierało się aby z wolna usposobić u-
 „mysły wasze do tego, co iasnie powiadamy wam
 „dzisiaj — Wszyscy ludzie są równi i wolni, jest
 „to ich prawo niepodlegające żadney preskryp-
 „cyi; lecz nietylko pod samemi Królami tracie-
 „my naszą wolność. Nie masz żadney wolno-
 „ści, gdziekolwiek exystują inne prawa prócz
 „swoiey własney woli. Mówiliśmy wam wiele
 „o despotyzmie i tyranii; ale despotyzm i ty-
 „rannia nie wsamych tylko Monarchiach i Ary-
 „stokracjach panują. Znajdujemy je istotnie w
 „ludach demokratycznych, równie iak w Królach
 „prawodawcach. Zkądże więc ma prawo ten lud
 „czyli to mnóstwo rządzące, aby nie iak Mino-
 „renna podciągało pod swe ukazy i dekreta? Czy
 „tak rozkazuje prawo natury? Czy exystowały
 „ludy panujące i prawodawcze bardziey niż Kró-
 „lowie i Arystokratowie w oney błogosławionej
 „epoce, gdzie człowiek używał swoiey natural-
 „néy równości i wolności? Otóż są tajemnice
 „nasze — Wszystko co gadaliśmy przeciw despo-
 „tom i tyranom, dążyło wprost do tego cośmy
 „wam mieli powiedzieć o rządach, o prawach i ich
 „tyranii. Jeżeli nas zapytacie, iakim sposobem
 „będą ludzie żyli na potym bez praw, Magistra-
 „tur i Urzędów zgromadzeni w swych Miastach?
 „łatwa na to odpowiedź: Porzućcie wasze Mia-

„sta i Weie i popalcie domy. Wżyciu Patryar-
 „chalnym czy budowali ludzie Miasta albo domy?
 „Oni byli równi i wolni, do nich należała zie-
 „mia; należała równie do wszystkich i wszyscy
 „żyli na niej zarówno. Ich Ojczyzną był świat,
 „nie Anglia, Hiszpania, Niemce lub Francya. Była
 „nią cała ziemia; nie jedno Królestwo albo Rzecz-
 „pospolita w iadnym Ziemi zakęcie: Bądźcie
 „równymi i wolnemi, a zostaniecie Kosmopoli-
 „tami czyli Obywatelami świata. Nauczcie się
 „szanować równość i wolność, a niebędziecie się
 „lękali oglądać na pożary Rzymu, Wiednia, Pa-
 „ryża, Londynu, Konstantynopola i wszystkich
 „Miast, wszystkich Miasteczek i Wsiów które zo-
 „wiecie waszą Ojczyzną. — Bracia i przyjaciele,
 „ten to jest wielki sekret, który chowaliśmy dla
 „was do ostatnich tajemnic.”

Tak jest, trudna przymusić się do uwierze-
 nia, ażeby głupstwo połączone z pychą, złością i
 wszystkiemi zbrodniami dało Weishauptowi zna-
 leść Sektarzów sposobnych do słuchania takich
 tajemnic, i oglądania na nie niby wyroki rzeczy-
 wistey mądrości i prawey Filozofii. Nie mniej
 zapewnia trudna jest do pojęcia i samym Jakobi-
 nom, owym niedorobionym Illuminatom, pre-
 tendowanym Patryotom Demokracji, że ten jest
 termin do którego zamierza Sekta; że psuiąc przez
 nich wszystkie aktualne Rządy, i pozwalając im
 na rozwalinach Tronów tymczasowie budować
 Demokrację, ma niewzruszone przedsięwzięcie o-

bać ić ie w przyszłości. Tym czasem, proszę mię sądzić, czy w tym Dyskursie aplikowanym Hierofantowi ostatnich tajemnic, położyłem przynajmniej jeden punkcik, którego by wprzód nie powiedział sam fundator Sekty? Cóż znaczy ów paragraf iego Nauki o życiu raz *Patryarchalnym*, drugi raz *Nomadów* czyli błąkających się hordów, a nawet *dzikich ludzi* nazwanym? (p). Przy takim życiu patryarchalnym czyli hordów włączających się z miejsca na miejsce, któryż proszę rząd by też nayabsolutniejszej Demokracji exystować potrafił? Co za potrzeba ażebyśmy się badali o głębsze tajemnice Sekty, gdy słyszeliśmy Weisshaupta złorzeczącego oney epoce, iako początkowi wszystkich nieszczęśliwościów rodu ludzkiego, w której łącząc się Ziemianie przez prawa pod rządy Cywilne, uformowali one pierwsze pomiędzy sobą związki *ludami* i *narodami* przezwane? Słyszeliśmy go nad to wyklinającego *miłość nacionalną* iako źródło *egoizmu*; wyklinającego prawa Narodów, iako niezgodne z *prawami natury*. Słyszeliśmy go daley uczącego swych Zwolenników przez Hierofanta, że prawdziwa *moralność* nic innego nie znaczy, tylko *Sztukę obywatela się bez Xiążąt albo Rządów i rządzenia siebie samego*. Słyszeliśmy go dogmatyzującego, że połączenie się ludzi pod prawa społeczeństwa Cywilnego było ich *grzechem pierworodnym*, a

(p) *Ecrits. Orig. t. 2, lett. 10. à Caton.*

zniesienie tego Cywilnego stanu będzie ich odkupieniem. Słyszeliśmy nawet prorokującego, że przyjdzie czas, gdzie znikną *Xiążęta i Narody*, i gdzie człowiek nie będzie znał innego prawa prócz własnego rozumu. Ani tego nie zaniedbał dołożyć, że ten prorokowany stan rzeczy miał być dziełem sekretnych towarzystw, którym powierzyła natura swoich *Archiwów*, i zleciła przywrócić człowieka do tego praw równości i wolności. Nakoniec wygadał otwartemi słowy: *Jest to jeden z wielkich tajemnic naszego Aluminizmu.* (q) I czegoż tu jeszcze może pretendować Czytelnik, ku przekonaniu się o rzeczywistości zbrodniarskich tej Sekty przeciw ludzkim Społeczeństwom układow? Jeśli mało ma na tym, niechże sobie przypomni, iż kodex Weishaupta wyjaśnił tę materję, aż do uprzątnienia zarzutu, który przeciw jego dzikiemu Systematowi formuie zdrowy rozum, kiedy zapewnia swoje Bractwo, że rodzaj ludzki zwrócony w czasie do swego pierwiastkowego stanu niepodległości, to jest podzieliwszy się na hordy familijne, już nigdy nie pomyśli o tym, aby miał wracać się pod jarzmo praw i społeczeństw Cywilnych, pamiętny zawsze na nieszczęścia i nędze których dzisiaj doświadcza.

Bydź jednak może, iż obraz życia patryarchalnego malowany przez chytrego Weishaupta po-

(q) *Voy. ci — dessus grade d'Epopée.*

trafiłby ułowić imaginacją nieostróżnego Czytelnika przedstawiające sobie np. Stan Abrahama. Ku zawoioowaniu tę niebezpieczney pokusy, przymuszonym zostaje jeszcze raz wspomnieć onę złotą naszego Barruela przestrożę: *Do jakiegokolwiek rangi społeczeństwa należycie Bracia, wasze bogactwa, wasze grunta, wasze chaty i aż do waszych Dzieci wszystko idam ginić, wszystko zaprzestać być waszym i t. d. (r).*

Niechay Czytelnik, który pod pokrywką życia patryarchalnego jeszcze spodziewa się zachować swój grunt, swój Dom, albo iakąkolwiek część swoiey własności, zacośnie się do mniejszych tajemnic Weishauptowego Kodexa. Tam mimo tytuł *mniejszych* znajdzie wielki plan Sekty nayotwarciey wytknięty. Tam przełożywszy Hierofant, iak szczęśliwemi byliby ludzie, gdyby byli umieli utrzymać się w stanie w którym ich umieściła natura; dokłada: „Lecz pręiako rozwija się w ludziach nasienie nieszczęśliwości, i ich pokóy, ich szczęśliwość oryginalna, nikną zarazem. W proporcya iak mnożyły się familie, zaczęło im zbywać na środkach potrzebnych ku ich utrzymowaniu. Życie Nomadów ustało, własność się narodziła, ludzie obrali sobie mieszkanie trwałe, rolnictwo ich zbliżyło.” Jakież były w języku Sekty fatalno

(r) *Voy. le Prospectus des Memoires pour servir à l'Histoire du Jacobinisme.*

konsekwencye tego pierwszego wyboczenia od życia *Nomadów* czyli patryarchalnego? Oto słuchajmy dalej: „*Tu wolność w swoim fundamencie zagubiona została, i zniknęła równość. Hier wurde auch zugleich der Grund zum Untergang der Freyheit gelegt, die Gleichheit verschwand.*”

Patrzmyż, że to życie *Patryarchalne* albo *Nomadów*, do którego chce nas Sekta powrócić, znaczy epokę poprzedzającą własność, stawianie *trwałych mieszkań* t.j. jest Domów lub chałup, i rolnictwo czyli uprawę gruntów. Narodzenie więc tej własności, wystawienie tych chałup i uprawa tych gruntów są pierwszym śmiertelnym ciosem zadany *wolności i równości*. Cóż zatem? Chcemy odzyskać naszą równość i wolność? Wróćmy się do życia *Nomadów* czyli *Patryarchalnego*. Chcemy wrócić się do tego dzikiego życia? Zrzecmy się wszystkiego co zowiemy *własnością*, odstąpmy naszych chałup, porzućmy nasze grunta i zawołajmy po Illuminacku: *Naypierwsze bluznierstwo przeciw równości i wolności wyszło z ust Człowieka, - który poważył się wymówić, moja rola, mój Dom, moja własność.*

Dziwne tu wykazują się progressa dzisiejszego filozofizmu. Ktoby się mógł spodziewać że to głupstwo starsze jest nad Weishaupta? a przecie rzecz niezawodna. Sofista Genewski Jan-Jakob Rousseau dosyć zdaleka poprzedzający lekcye naszego Spartakusa odezwał się z wyrokiem: *Naypierwszy który ogrodziwszy kawał ziemi od.*

ważył się przemówić, to jest moie, znalazł ludzi dosyć prostych że mu uwierzyli, był prawdziwym fundatorem towarzystwa Cywilnego. A nie przestając na swojej dowcipnej Anegdotce, przypiął do niej aż nazbyt gruby morał: Jak wiele zbrodniów, iak wiele wojen, morderstw, nędzów i okropnościów byłby oszczędził ludzkiemu rodzajowi, ten, który wyrывая kół, albo rów zasypując, byłby zawołał na swych bliźnich: *Nie słuchajcie tego oszukańca; zgineliście, jeżeli zapomnicie o tym, że owoce należą do wszystkich, a ziemia do nikogo!* (8) Powiedzmy przeciwnie, iak wiele zbrodniów i łupiestw byłby oszczędził ten sam Sofista w Rewolucyi Francuzkiej, gdyby zarzuciwszy swój pusty koncept był podyktował ludzkiemu rodzajowi zdrowsze i rozumniejsze lekcye mówiąc: *Naypierwszy który ogrodziwszy kawał ziemi powiedział: to nie należy do nikogo, ia to uprawię, z niepłodnego prze-robie na urodzayne; uczynię czego wyciąga po mnie natura, abym ztąd wyżywił siebie samego, Żonę i Dzieci; i ten kawałek ziemi będzie moim.* Bóg natury który go ieszcze nie przywłaszczył nikomu, ofiaruje i daruje go pierwszemu uprawcy za owoc iego pracy — Naypierwszy który prowadząc taki dyskurs dopełniał intencvów natury, znalazł ludzi dosyć rostopnych do naśladowania swego przykładu, był wielkim dobrodzieiem ludzi.

(8) *Discours sur l'inegalité des Conditions 2e partie.*

kiego rodu. Nauczył on swych Dzieci, że nie na to są stworzone, aby się uganiały ze zwierzami lub ze swemi bliźniemi o dzikie i przypadkowe ziemiowocę. Powiedział im, że znajdą się cnoty domowe i Cywilne, daleko lepsze nad życie tułackie pospolicie, dzikie i hultayskie *Nomádów*. Jego potomstwo zostało ubłogosławione i rozmnożone na pokolenia. Jeżeli nie mógł zapobiedz wszystkim klęskom, tedy wstrzymał przynajmniej najpierwsze i nayszkodliwsze nieczczęście, które pociągało za sobą życie bydłace ludzi rozproszonych po borach, i pospolicie aż nazbyt podobnych lwom i tygrysom z natury przeznaczonym do takiego siedliska. Gdyby Jan-Jakób Rousseau był chwycił się tego rozumnego języka, byłby uniknął hańby która go dziś potyka, że jest Oycem Weisbaupa. Lecz głupstwo upstrzone imieniem filozofii panegyryzuje pustotę Sofisty Genewskiego; Sofista Bawarski chwytając się Kodexa Jana-Jakóba, i tak szaleństwo pychy szaleństwem zbrodniarstwa ukarane zostaje. Co w głowie Mistrza było samą tylko dzikością pustej niepodległości, to w mózgu ucznia zmieniło się w zasadę nayszkaradniejszego komplotu.

Już dzisiaj nie dosyć jest mówić: to są chymery Sofistów; ale trzeba powiedzieć: to są rzeczywiste spiknienia ułożone przeciw waszym własnościom; spiknienia które wam już należycie tłómaczą praktykowane na Kościołach, Szlachcie, kupcach i wszystkich bogatszych właścicielach re-

wolu-

wolucyjne łąpiestwa — Albo pozwalam że są chymery; ale chymery Weishaupta herszta przysięgłych łotrów, Weishaupta diabła oszusta nabywającego w Sofizmy i najpłodniejszego w sztuki ku urealizowaniu swoich zbrodniarskich planów. Co powiedział Jan-Jakób w Szkole Sofistów, to powtarza nowy Spartacus w iaskini łotrowskich legionów skonfederowanych pod maską Illuminackiego imienia: *Owoce należą do wszystkich, a ziemia do nikogo*; i jeszcze przydał; *Gdy zaczęła się własność, wolność i równość zniknęły*. Pod tym to imieniem wolności i równości układa on spiski, formuje korpusy i zapala je do przywrócenia ludziom życia patryarchalnego.

Niechaj nikogo nie omamia to hasło *patryarchalnego życia*. Hierofant Illuminacki chcąc je zarekomendować, maluje nam Abrahama i Patryarchów jako Ojców razem, *Kapłanów, i Królów samowładnie panujących w swoich familiach*. W takim obrazie mógłby kto wystawiać sobie Ojca otoczonego Dziećmi, wykonywającego nad nimi najsłodsze i najwdzięczniejsze Panowanie, z tych Dzieci każde nypowolniejsze takiemu Panowaniu danemu przez Naturę, szanujące wszystkie jego rozkazy i nawet wolą upzedzające. Ale to Panowanie Patryarchy Króla rodziny tyle ma miejsca w Systemacie Weishaupta, ile jego Kapłaństwo. Już nazbyt widzieliśmy w ostatnich tajemnicach Sekty, że Patryarcha Illuminat jest szcze-

ry Ateista; więc ódetniymy nayprzód od życia Illuminacko-patryarchalnego ów wdzięczny, i zachwycający widok pobożnego Oyca, ofiarującego Przedwiecznemu Jestestwu ślubyswych Dzieci, składającego za nie całopalenia, i odbywającego w ich środku wszystkie funkcyje Kapłana Boga żywego; a wkrótce obaczemy, że to samo ma się rozumieć o Oycowsko-Królewskim Panowaniu tegoż Patryarchy Illuminata; obaczemy mówię, że Sekta Illuminacka zamyka formalne sprzyśiężenie przeciw powadze, którą Oycu nad Dziećmi prawo naturalne przyznaje.

Nie może tu chlubić się nasz Spartacus żeby był pierwszym wynalazcą takiego głupstwa. Cała zgraja Encyklopedystów dawno wygadała przed światem, że *powaga Oyca ustaie razem z potrzebą dzieci*. Weishaupt który ufundował swój Illuminizm w celu, ażeby do niego iak do kloaki zgromadził wszystkie przeciw-religiyne i przeciw-społeczne szaleństwa; niemógł zataić przed Dziećmi lekcyów ich niepodległości na łonie rodziny, i pretendowanego prawa nie słuchania tylko siebie samych, skoro nabrały dosyć sił do wyłamania się z posłuszeństwa i obeyścia się bez rodzicielskiej pomocy. Powiedz Illuminатовi, że *twoie dzieci są twoimi i należą do ciebie*; jego Hierofant już na to odpowiedział: „*Władza Oycowska ustaie ze słabością Dziecka; Oyciec obraziłby swe Dzieci, gdyby jeszcze przywłaszczał sobie do nich iakie prawo po tej epoce. Jest to*

dopiero zasada położona w mniejszych tajemnicach Sekty. Podźmy do konsekwencyów, albo raczy pozwolmy rewolucyi rozwinąć te konsekwencye; na ten czas obaczmy co to jest Ojciec panujący w swojej rodzinie. Obaczmy, czego aż nazbyt doświadczyła Francya, że to jest Człowiek, którego Dzieci ledwo nawykły bełkotać słowa *równość, wolność i rozum*, aż ci głos rodzicielski stał się w ich uszach głosem despotyzmu, ucisku i tyranii. — Ani ten Patryarcha Król może spodziewać się od swych poddanych Dzieci więcej wdzięczności i affektu niżeli posłuszeństwa. Hierofant Illuminacki dając im wolność i równość, nauczył ich razem bluźnić *miłość rodziny*, bardziej jeszcze niżeli *miłość Ojczyzny*, iako, zdaniem jego, bezpośrednie źródło brzydkiego egoizmu. Teraz wymyślmy związek przez któryby Dziecko jeszcze należało do Ojca, od momentu gdy może bez bojaźni oprzeć się jego patryarchalnej samowładności, albo gdy przynajmniej nabędzie tyle siły, aby poszło nazbierać owoców do swego wyżywienia. Nie zostawiła żadnego związku piekielną Sekta; wszystkie związki naturalne równie iak Cywilne i religijne nikną w ostatnich tajemnicach Weishaupta. Dziecko iak młody tygrys zapomina o swoim Ojcu, skoro nawyknę biegać za swym poławem. A przecież to jest, co zowie Sekta zwróceniem świata do natury, do Królestwa patryarchalnego, do oney szczęśliwej epoki, gdzie sam respekt Dzie-

ci dla Oycy zastępował wszystkie prawa związków i społeczeństw Cywilnych.

W proporcją iak wyjaśniaią się Czytelnikowi Illuminackie komploty, wiem że zastanawia się i zapytuje sam siebie. Czegoż przebóg szuka ią ci brzydcy Sprzysiężency! Alboż i oni nie mają Dzieci w swoich familiach? Alboż i oni nie posiadają majątku w naszych społeczeństwach? Czy sprzysięgaia się więc na przeciw sobiesamym? Lub nie widzą, że ich komploty zwałą się na własne ich głowy? Wy którzy nam zarzucacie te kwestye, mówi X. Barruel, wy nie znacie co to jest entuzyazm błędu nadmuchnionego przez diabła pychy, niepodległości, bezbożności i zawziętości albo zazdrości. Wy nie słyszeliście iak my bohaterów i puł-bohaterów i sans-culottów rewolucyjnych.— Oni chcą bydź równemi i wolnemi; chcą bydź niemi koniecznie i na wszystkie sposoby. Będzie ich kosztowało ofiary? Gotowi ie odważyć — Stracą majątek? Ale i wy też postradacie waszego — Ten który im służył stanie się im równy? Ale za to nie będą mieli ani Człowieka, ani Boga nad sobą. Lucyper porzucił swoją Niebieską chwałę, dla tego że znalazła się Istota, którey pragnął wyrównać, wie-rzyciesz; iż znayduią się ludzie, których szalona pycha i głupia niezbożność gotowa odezwać się tym samym kosztem; nie będę służył — Nie zarzucaycie Illuminackiemu Jakubinowi żadnych i obowiązków natury; ani co winien Oycu

lub Matce, ani co od niego należy się Dzieciom,
ani okropnych konsekwencyów jego tajemnic.
Alboż zapomnieliście oney reguły, która kieru-
je Braci *Jusynuantów* czyli *Werbarzów*: *Zasady*,
zawsze zasady, a nigdy konsekwencyów! to jest
nalegajcie i wszystko naciągajcie do onych
wielkich zasad *równość i wolność*, a nie dajcie
się nigdy odrażać wnioskowi, iakożkolwiek stra-
szone wydawaćby się mogły. Nie znią ci sza-
leńcy, że jeden szczególny wniosek okazany
przeciwnym rozumowi, obala od razu całą zasa-
dę podług reguł prawdziwey filozofii. Taka fi-
lozofia nie służy do interessu zaślepioney ich
pychy: *Niech zginie świat cały, a niech utrzyma
się zasada*, tak krzyczą przez swego Brata Il-
luminata Condorceta aż namownicy prawodaw-
ców rewolucyjnych. Więcej powiem: już im
łby upadała pod toporem równości i wolności,
a jeszcze wrzeszczą: *Vivent l'egalite et la liberte!*

Na próżno zarzucacie, mówi daley nasz Au-
tor: Czegoż chcą te straszidła ze swoją równo-
ścią i wolnością i wszystkimi projektami prze-
ciw prawom Cywilnym i samemu nawet imienio-
wi własności? Czy mamyż dla ich przyjaźni o-
puszczać nasze siedliska? Czy mamyż porzu-
cać nasze sztuki, umiejętności i kończyć na pa-
leniu naszych Miast, Miasteczek, Wsiów, dla
błakania się stosownie do ich kaprysu na kształt
dzikich hordów i Tatarskich familiów? Czy ma-
my poglądać na tych Illuminatów iak na poko-

lenie Wandalów, Alanów, Gotów, Wisigotów, Hunów? i czy Europa nowym wtargnięciem północnych Barbarzyńców zagrożona została? Ku rozwiązaniu tych kwestyów, sądzicie podobno, że przyznam jakie restrykcyjne planowi Illuminackiego spiknienia: Cale nie myślę o tym. Tak jest Bracia, musicie porzucić wasze sztuki i umiejętności, tak jest musicie popalić, albo przynajmniej poglądać na pożar waszych Domów, waszych Miast, Miasteczek i Wsiów, jeżeli nie wstrzymacie szalonych Sekty układów, tak jest, są to Wandalowie, Gotowie, Hunowie, Ostrogotowie, i wszystkie bandy północnych Barbarzyńców, ze wszystkimi im towarzyszącymi nieszczęściami i klęskami spustoszenia, których odrodzenia trzeba się wam niezawodnie spodziewać w legionach Illuminizmu, wszędzie gdziekolwiek on potrafi dopełnić obiektu swego spiknienia. A tę odpowiedź nie ja wam daję, lecz sama Sekta już wam dała poprzednie w swoim Kodeksie.

Co do umiejętnościów i sztuk, wszakżeśmy już słyszeli, jak o nich mówi do swoich Zwolenników Sekta. Kiedy ich zapyta, kto ich i cały rodzaj ludzki wprowadził w niewolę, wszak ich naucza odpowiadać: *społeczeństwo, rządy i umiejętności*. Wszak dalej rozkazuje Zwolennikowi Hierofant wzdychać do onego szczęśliwego peryodu, gdzie *mnóstwo niepożytecznych umiejętnościów zostanie wywołane z ziemi*, i gdzie

Człowiek będzie przestawał na świetle owego pierwsiastkowego dzikiego stanu, do którego obecnie zwrócić go Sekta, deklarując nawet że na przyspieszeniu takiego zwrotu swoją chlubę zakłada: *Wenn die Beschleunigung dieser Periode unser Werk ist.* (t) Pewnie nas jeszcze będzie mamiło imię *Akademii Minimalnych* któremi Illuminizm maskuje swoje kroki? Otworzymy oczy, a łatwo obaczemy, że to jest manewer używający samych umiejętności ku zepsuciu panowania umiejętności, równie jak ku zagubieniu wszelkiej Religii i społeczeństwa. Przypomniemy tu sobie, jak troskliwie po ukończonym kursie rzeczoney Akademii zapytała Sekta swojego Kandydata Epopa: 1° „Umiejętności powszechne któremi bawią się ludzie, czy nadają im światło i prowadzą ich do prawdziwego szczęścia? 2°. Czy nie są one raczej płodami rozmaitych potrzeb przeciw naturalnych w których znajdują się ludzie? 3°. Czy nie są one szczególnie wynalazkiem czczych i pracowicie subtelnych mózgów? *Befördern die gemeinen Wissenschaften wahrhafte Aufklärung, wahre menschliche Glückseligkeit? Oder sind sie vielmehr Kinder der Noth, der vielfältigen Bedürfnisse des wiedernatürlichen Standes? Erfindungen spitzfindiger eitler Köpfe.* Musielibyśmy być nazbyt ciemnymi, gdybyśmy z tych

(t) Voy. ci — dessus le Prince Illuminé.

kwestyów nie wyczytywali, że zamiarem jest Sekty zredukować nasze umiejętności do stopnia Człowieka dzikiego, ale równego i wolnego w swych borach. Już dosyć jasnie dały nam poznać zawziętość przeciw naukom tych dzisiejszych Wandalów rewolucyjne spustoszenia tak wielu monumentów sztuki i dowcipu ludzkiego upadłych pod siekierą Jakobińskich hultaiów. Lecz tajemnice Sekty jasniey ją odkrywają.

Gnieway się na taką dzikość, któżkowiek techniesz ludzkością; powiedz Weishauptowi i jego Zwolennikom, że są Barbarzyńcami, Hunnami, Ostrogotami; oni nie tylko wysmieją tę pogardę, ale też poczytają sobie za chlubę nosić takie imiona, i będą nabijali głowy swoich Elewów punktem honoru do naśladowania, a nawet przewyższenia za czasem wściekłości rzeczonych Barbarzyńców. Trzeba nam wiedzieć jak to są drogie i jak szanowne w oczach Weishaupty one pólnocne ludy, które niegdy wyszedłszy ze swych borów raczyły nawiedzić Europę, spustoszyć najpiękniejsze jej kraje, obalić Państwa, popalić Miasta, wytępić rzemieśła, sztuki i umiejętności, słowem, zburzyć i zniweczyć i żelazem i ogniem wszystkie miejsca swego pobytu. Wtych ci to dzikich hordach upatruie on prawdziwych naturalnych ludzi i najdroższe szczątki pałryarchalnych pokoleń. Ich ostre żelezce, miecze, topory były podług niego bardzo dobroczynnymi instrumentami na-

tury szukającej reformy i odrodzenia świata, która jest szczególnym Sekty przedmiotem. Jeszcze nie skończyliśmy lekcjów Hierofanta ściągających się do mniejszych tajemnic Illuminizmu. Posłuchajmy w tym miejscu, co mówi do swych Epopów o pochwalonych hordach pólnocnych Barbarzyńców.

„Wten czas, gdy cała reszta Europy uległa pod jarzmem praw i zepsucia, natura która w stronach pólnocnych zachowuje nienaruszone w swojej czystości i w swojej żywości oryginalnej prawdziwe pokolenie ludzi pierwotnych, pokazuje się i przybywa na pomoc rodzajowi. Ze środka tych krajów ubogich i niepłodnych, wzywa ludów dzikich i posyła ich do krajów miękkości i rozkoszy, aby poniosły z nową krwią nowe życie tym zepsutym ciałom południowych mieszkańców, i przez insze obyczaje, insze prawa przywróciły wigor ludzkiemu rodzajowi. Aliz-ci nasienie zepsucia źle nie wykorzenione, zaraża tę samą część ludzkości, która w początku z takim zdrowiem przybyła.” to jest tych samych Barbarzyńców posłanych przez naturę ku odrodzeniu Europy.

Otoż czym są w oczach Illuminizmu Wandalowie, Hunnowie, Wisigotowie! Sądziłby kto że się bardzo rozgniewa Brat Illuminat, kiedy go z nimi w parallelę stawimy; a on sobie poczytuje za honor być naśladowcą ich krwawożerczey dzikości. Nie jest to żadnym występ-

kiem wiego perswazyi co o drapieżniach, srogosciach i okrucieństwach tych wściekłych ludów, powiada nam Historya; były to owszem bardzo zbawienne środki, których przez nie używała natura ku odrodzeniu ludzkiego pokolenia; Ale ten ich wielki i nieodpuszczony kryminał, że dzieła zleconego od natury niedopełniwszy, same zepsuły się nakoniec; że przypatrzywszy się ludzkości południowych mieszkańców, złożyły swoje dzikość; że poddały się prawom; że przyjęły Cywilizacyą; że chwyciły się sztuk, nauk, umiejętnościów i zdrapieżnych borowców przerobiły się na przyjemnych Obywatelów.

Słuchaymy dalej iak gorzko oplakuie Hierofant ten potężny kryminał: „Ah! ieżeli po-
 „zostali w tenczas pomiędzy nimi niektórzy mą-
 „drzy, dosyc szczęśliwi do uchronienia się od
 „tey zarazy, iakże oni wzdychali i iak gorące
 „czynili śluby do oglądania przeszłego swoich
 „przodków pobytu, do kosztowania swoich da-
 „wnych roskoszów nad brzegiem strumienia,
 „pod cieniem drzewa pokrytego owocem, przy
 „boku czułego obiektu swojej miłości. W ten
 „czas oni poieli, co to za dobro wolność, i co
 „za wielki błąd popełnili składając nazbyt wła-
 „dzy w ręce człowieka — W ten czas potrzeba
 „tey wolności dała im początek ich upadek, i
 „kazała szukać środków przynajmniej ku ulżę-

„niu swojej niewoli; ale i w tym nawet razie
 „ich usiłowania i zamachy padały na samych
 „tylko tyranów, a nigdy na tyranią.”

Takimi więc ścieszkami, zdradliwy Sofista,
 nikiemny mówca, ale obrotny sprzysiężeniec
 wpośród krotkich manowców swoich mniejszych
 tajemnie prowadzi ślepego Zwolennika nie tylko
 do naśladowania lecz do przewyższenia dąko-
 ściów, okrucieństw, spustoszeń sławnych Bar-
 barzyńców; a to przez wpaianie mu stateczno-
 ści i dotrwania w złośliwym przedsięwzięciu,
 których tamci chybił. Dotąd należą one kwe-
 stye wyjaśniające boiaźń nowego utracenia wol-
 ności i równości, skoro wczasie ramieniem Sek-
 ty odzyskane zostaną. Dotąd i one gorliwe pō-
 budki Hierofanta. „Wspomagaycie się, łącz-
 „cie się, pomnażaycie liczbę waszą, zaczynay-
 „cie być potężnemi i straszliwemi — jesteście
 „już nimi tym samym, że macie za sobą mnóstwo
 „— Żli którzy się was lękaia, przybiegaia łą-
 „czyć się pod sztandary wasze — Odtąd jeste-
 „ście dosyć mocni do związania rąk resztuią-
 „cym do ich uiarzmienia, i przytłumienia zło-
 „ści w iey nasieniu. *Nun seyd ihr stark genug
 „dem noch übrigen Rest die Hände zu binden,
 „sie zu unterwerfen, und die Bosheit eher in
 „ihrem Keime zu ersticken.*”

Tu tłómaczą się nakoniec wszystkie okru-
 cieństwa i wściekłości rewolucyjne. — Nazbyt

powszechny krzyk ludzkości zawiesił ie do czasu, mówi nasz Autor, i Jakóbiński Wandal u-
daie niby żale — Poczekaycie, niech tylko na-
deydzie czas większych tajemnic; poczekaycie,
a żelazo i ogień uiszczą przeklęstwa Hierofanta
rzucone na wasze prawa, na wasze Miasta i Do-
my, na wasze umiejętności i sztuki. Zaczęła
Sekta sposobem Wandalów, ale będzie się strze-
gła zakończyć ich przykładem przez osłabienie
gorliwości swych legionów. Będzie ona stara-
ła się w tych legionach dopóty odradzać po-
kolenie Wandalów, dopóki nie przekona się
wreszcie, że niemasz żadney nadziei do zwro-
tu waszey Religii, praw i własnościów.

Jeszcze jeden sekret należący do ostatnich
tajemnic Illuminackich odkrywają nam sprzysię-
żeńskie Archiwa. Widzieliśmy Weishaupta aż
do tychczas żartującego z lekkowierności swo-
ich Sektarzów. Widzieliśmy go zapalającego ich
gorliwość i wzniecającego respekt dla preten-
dowanej dawności swego Zakonu przez naywyż-
sze szalbierstwa. I starzy Patryarchowie, i Po-
gańscy Mędrcomie, i Massońscy Maystrowie i
nawet sam Bóg Chrześcijański, wszystko to
wpływało do fundacyi Illuminackiey budowy.
Tu dopiero, do ostatnich tajemnic Sekty już
przypuszczony Zwolennik osadzony zostaje za
sposobnego, aby mu powierzyć prawdziwą Hi-
storyą Illuminizmu, i powiedzieć rzetelnie, że Spar-

tacus Weishaupt jest twórcą tego nieogarnionego szaleństwa. (u)

Uczą nas iednak listy tegoż Bawarskiego straszydła, że do pomienionego sekretu, na którym iego honor osobisty zależy, nie wszyscy *Magowie* ani wszyscy *Ludzie Królowie*, lecz sami tylko *Areopagitowie*, iako najwyżsi rządcy Zakonu, przypuszczeni bywają, wyjawszy, gdyby szczególniejsze zasługi uczyniły kogo godnym tego faworu. (w)

Już tedy przedstawiliśmy fatalne *Illuminizmu* sekreta. Już okazaliśmy, iakiemi stopniami i iak hytremi sztukami usposabia sekta swoich professów do zgłębiania swych piekielnych tajemnic, i ich odkrywania bez wstępu, ich chwytania się z zapalem. Już zatym trzeba albo podrapać *Kodex Weishaupt*, i poczytać za fałszywe wszystkie dzieie, korespondencye i konwencye nayautentyczniejsze *Illuminackich* Sekretarzów; albo na dowód ich nayszkaradniejszych przysiężeń czekać momentu straszliwej ekucyi, albo przyznać nakoniec, że obiekt ich ściaga się do tych diabelskich głosów: Precz Ołtarze! precz Trony! precz Urzędy, powagi, społeczeństwa, własności, sztuki i umie-

(u) *Ecrits Orig. t. 2. lett. de Philon-Knigge à Caton.*

Zwack

(w) *Ecrits Orig. t. 2. lett. 25. à Caton.*

iętności ludzkie! Równość i wolność naturalna bez granic, życie *Nomadów*, życie *Kosmopolitów* czyli Obywatelów całego świata, te są zasady na których ma gruntować się odrodzenie plemienia ludzkiego: Jeżeli zaś kogo nie przestaje cieszyć imaginacya tą uwagą, że szaleństwo Illuminackich konplotów zdaie się i wyrównywać zbrodniarstwu, tedy jeszcze niepowiedzieliśmy wszystkiego; jeszcze nam pozostaie okazać pod jakie prawa i rząd wewnętrzny poddała się Sekta, dla zniweczenia wszelkiego prawa i rządu, i dla wyjaśnienia w przyszłości, iż obiekt iey konplotów iakożkolwiek jest dziki, nie jest jednak niczem mniej jak chymerycznym.

R O Z D Z I A Ł XIII.

*Ostatnia część Kodexa Illuminackiego.
Rząd Sekty. Wyobrażenie generalne
tego Rządu, i wpływu który maia do
niego niższe Klasy Illuminizmu.*

Nie dosyć było dla fundatora Sekty spiskó-
wey iż okryślił przedmiot iey sprzysiężenia, pro-
by i stopnie mające nieznacznie usposabiać Zwo-
lenników do obiaawienia ostatnich iey tajemnic.
Wyciągał ieszcze porządek, ażeby sprzysiężeń-
cy jednakim ożywieni duchem składali jedno
ciało, i tego jednego ciała członki, nie tylko
jednakimi, kierowane prawami, ale też jedna-
kim naczelnikom podległe, wszystkie do jedne-
go zmierzały celu. Nazbyt hytra głowa Weis-
haupta, aby mogła była zaniedbać w swym Ko-
dexie części tak dalece istotney do zapewnienia
sukcessów. W całym dotychczasowym wyo-
brażeniu rzeczy widzieliśmy, iako się wszystko
wiąże, i wszystko subordynuje w stopniowaniu ta-
jemnic; iako wszyscy Sektarze zebrani w iednym
Mieście, pomimo różnicę nierówności ich sto-
pniów, składają niby iedną szczególną Akademią
sprzysiężęńców, w której każdy swoim sposo-
bem przykłada się do zbliżenia upadku Ołtarzów
i praw swoiey Oyczyzny. W tey Akademii Kan-
dydat i Nowicyusz rządzeni przez Brata Wer-
barza który ich w prowadzi do Łożow Miner-

wałnych. Te Łoże *Minerwalne* rządzone przez *Braci Illuminatów mniejszych*; ci znowu kierowani przez *Braci Illuminatów większych*. Nad temi przygotowanemi stopniami góruje stopień pośredni czyli *Massoński Kawalerów Szkockich*, których Inspekcyja rozciąga się z iedney strony na *Illuminatów większych*, a zdrugiey na *Massonów Jituminackich*, w ogólności zaś na wszystko co niższą budowlą Zakonu nazywa się w *Kodexie*. Wyżey Kawalerów *Szkockich* idą *professowie* mniejszych tajemnic *Epoptowie* i *Regentowie* albo *Xiążęta*; nakoniec *Magus* i *Człowiek-Król* uczestnicy większych tajemnic.

Te klasy połączone formuią doskonałą Akademią sprzysiężenców. Gdziekolwiek exystuje ta Akademia, tam bliskim upadkiem zagrożona Ojczyzna, tam Urzędnicy i Obywatele mogą spodziewać się zapewne, że prędzey albo później ich Religia, prawa, i własności przewrócone zostaną. Lecz w oczach Sekty Ojczyznę Człowieka jest cały świat, czyli raczy Sekta nie ma żadney Ojczyzny. Sam nawet wyraz *Ojczyzna*, jest bluźnierstwem przeciw prawom równości i wolności człowieka, iako już baczyliśmy. Co Każdy Illuminat robi w swej Akademii, to samo robić powinna i cała Sekta gdziekolwiek rozciąga się po świecie. Potrzeba ażeby iey wszystkie Akademie kombinując swoje usiłowania i knując wszędzie iednakiem nierządy chodziły z sobą w porozumieniu.

niu. Potrzeba spiknionym podkopywaczom mieć swoje umowy i komunikacye podziemne, aby miejscowe eksplozye odprawiały się szykownie i bez zaszkodzenia generalnemu wybuchowi ułożonemu przez Sektę. Potrzeba Naczelników i rządców ogólnych, a tym samym praw i korespondencyów generalnych, w celu, iżby sprzyśnięcie gdziekolwiek działający, był pewny że działa w jednakim sensie ze wszystkimi Braćmi, i że żaden z nich nie zamąci mu planu.

Im powszechniejszą miała być anarchia ułożona w głowie Weishaupta, tym większą czuł potrzebę unikać wszelkiej anarchii, owszem najs doskonalszą organizacją nadać swej Sekcie dla lepszego zkoncentrowania iey sił i kierowania biegu. Nie dosyć było do tego zamiaru, ani na onej przysiędze, która poddaie każdego Brata pod najs ciślejsze posłuszeństwo wszystkim przełożeni-
skim rozkazom, ani na onym dzikim kompromisie, który składa w ręce kaprysów Sekty fortunę i same nawet życie Zwolennika, gdyby go kiedy poczytano za zdraycę lub rebelizanta woli nieznanym Naczelników; ieszcze i Przełożeni powinni byli mieć swoje szczególne prawa i zasady, ażeby kierunek rządowy szedł jednostaynie.

Bardzo wiele kosztowało Weishaupta, nim dosięgnął w tym punkcie doskonałości iaką sobie zamierzył. „Potrzeba (mówił on w pięć lat po założeniu swej Sekty) ażeby nasza *Machina* tak była doskonałą w swojej prostocie, iżby ią

„jedno dziecko kierować mogło... Pozwólcie mi
 „(napisał jeszcze później) zatapiać się w moich
 „spekulacjach, ażebym miał czas do uszykowa-
 „nia naszych ludzi, to jest do postawienia każ-
 „dego na swoim miejscu, do determinowania
 „i subordynowania wszystkich akcyów i poru-
 „szeń^(a)).

W tym generalnym rządzie, który nakoniec udoskonalił fundator, służy najprzód za wielki środek subordynacyi powszechney, podział Zwierzchnościów i Lokalnościów. Znajdują się Łoże przywiązane do Braci w ich Departamencie; każda Łoża Minerwalna ma swego Przełożonego w klasie przygotowalney, której Inspekcyja zlecona klasie pośredniej. Znajdują się dalej Dystrykta, których okrąg zamyka więcej Łożów rządzonych i dozieranych, równie iako ich Prefektowie, przez Przełożonego Dystryktu nazwanego po Illuminacku *Dziekan*. Ten znowu poddany inszemu Przełożonemu, którego powaga rozciąga się na wszystkie Łoże i Dekanaty Prowincyi, i przeto zowią się *Prowincyał*. Czwarty stopień zwierzchności posiada profess mający pod sobą wszystkich Prowincyałów całego Narodu, który zatym, stosownie do rozciągłości swojej inspekcyi, pisze się Przełożonym albo Dyrektorem *Nacyonalnym*. Nad takimi Przełożonemi Nacyonalnemi, znajduje się najwyższa Rada Zakonu

(a) *Voy. lett. à Caton, 15 Mars 1781: et 15. Fevr. 1782.*

które członki mają tytuł *Areopagito*, a Prezydent iey iest Generał Illuminizmu. Korrespondencye tym samym postępują porządkiem. Prosty Illuminat korresponduje ze swoim Przełożonym bezśrednim ten z Dziekanem, Dziekan z Prowincyałem, Prowincyał z Dyrektorem Nacyonalnym. Sami tylko Przełożeni Nacyonalni korrespondują wprost z Areopagiem; przeto też i sami tylko znają miejsce iego rezydencyi. Znajduie się zawsze ieden między Areopagitami, którego szczególna funkcyą odbierać listy i na nie odpowładać, równie iak przesyłać naywyższe rozkazy, które od Przełożonych Nacyonalnych do Prowincyałów, od Prowincyałów do Dziekanów, od tych nakoniec do Łożów adressowane bywają. Imię i rezydencya Generała samym tylko Areopagitom powinny bydź wiadome, wyjąwszy, iak się już natrąciło, gdyby który z Braci przypuszczonych do ostatnich tajemnic pokazał się godnym tego faworu przez szczególne zasługi.

Same reguły poniższych stopniów wytykają nam iasnie, iak ustawiczna, i iak niezmienna musi bytć między Illuminacjami korrespondencya. Każdy nayprzód Brat iako urodzony Skrutator czyli szpieg i swoich współsektarzów i profanów, winien Zakonowi przynaymniej ieden list przez miesiąc, przesyłać dla wytłomaczenia się z tego wszystkiego, co mógł postrzegać bądź przyiaznego, bądź przeciwnego interessom Zakonu; winien powtore złożyć rachunek ze swoich i awych Braci progres-

sów; winien nad to złożyć raport względem odebranych i dopełnionych rozkazów; winien nawet w każdym miesiącu donosić wyższemu Przełożonemu, iak dalece jest kontent lub nie, z konduity bezpośredniego Przełożonego swiego. Każdy Brat Insynuant czyli Werbarz obowiązany donosić o postępku swych Kandydatów, i o nadziei wzrostu ich liczby. Przydaymy do tego portrety brackie i wyiątki pugillaresów czyli nieprzerwanych Żurnatów względem przyjaciół i nieprzyjaciół Zakonu; przydaymy Protokoły Inicyacyów albo promocyów, obrazy życia promowanych, obrachunki Łożów, kalkulacye Przełożonych, i inne nieprzeliczone artykuły, których niegodzi się Illuminatowi zamilać przed Zwierzchnością, nierachuiąc w to instrukcyów i rozkazów, które bezprzestannie od Przełożonych do poddanych wychodzą.

Oprócz sekretne go ięzyka, którego klucz podaliśmy wyżej, i którego zamiarem ażeby korespondencye brackie były niezrozumiane profanom, ieszcze znajduje się sposób obmyślony przez Sektę, aby każdy list doszedł miejsca właściwego przeznaczenia.

Listy Brackie ile ściągające się do Illuminizmu zowią się po Zakonnemu *quibus licet*, to jest, komu się godzi, albo kto ma prawo czytania. Przyczyna takiej denominacyi, ponieważ adress tych listów zamyka się w słowach *quibus licet*, a czasem w dwóch tylko początkowych ich charakterach Q. L. Itak, kiedy czytamy w pismach Oryginalnych, że Brat który skazany na

pieniężną karę za opuszczenie swojego Q L. ma się rozumieć, iż zaniedbał w miesiącu pisać do Przełożonego. (b)

Gdy list zamyka iaki Sekret lub skargę, których Profess nie chce odkryć bezśredniemu Przełożonemu swojemu, na ten czas przydaie do adresu *Soli* lub *primo*, *samemu* albo *pierwszemu*. Taki więc list samemu tylko Prowincyałowi, lub Nacyonalnemu, lub Areopagitom, albo nareszcie Generałowi będzie godziło się otworzyć, stosownie do stopnia piszącego.

Po tych generalnych regułach karrespondencyi i subordynacyi, następują zgromadzenia właściwe każdemu stopniowi, i powaga którą im przepisuje prawo. Widzieliśmy iż zgromadzenia Akademii Minerwalnych odbywają się regularnie dwa razy w miesiąc. Illuminatowie mnieyszy którzy są ich Nauczycielami, i Illuminat większy albo Nowicyusz Szkocki który w nich przebywa, nie mają żadnego inszego wpływu do rzędu, prócz obowiązku dozierania nauk i konduity Elewów równie iak składania raportu w Lożach Illuminatów większych. W tych to Lożach poczyną rozciągać się powaga za granice pomienionych zgromadzeń. Do nich przesyłają się wszystkie pugillaresy czyli Instrukcyje względem Nowicyuszów i Braci Minerwalnych. W nich robią się wyiątki tych Instrukcyów i wraz z przy-

(b) *Leti: 2, de Spartacus à Caton: t. 2.*

datkami czyli notami do zgromadzenia wyższego stopnia odsyłane bywają. W nich także decydują się promocye Nowicyuszów, Minerwalistów, Illuminatów mniejszych i rozmaite trudności lub zatargi wydarzające się w stopniach poniższych; wyjąwszy gdyby ważność przedmiotu wyciągała wyższego Trybunału. W nich na koniec chowa się skład pierwszych Żurnatów i pierwszych rewersów Brackich. Co do wiadomościów, których mógł nabyć Illuminat większy, bądź względem innych towarzystw Sekretnych, bądź względem Urzędów i godnościów któreby można uzyskać dla Zwolenników Sekty, powinien złożyć rapport swej Loży; ta zaś przesyła go niezwłocznie zgromadzeniu Illuminatów Dyrygujących czyli *Szkockich Kawalerystów*. (c)

Opisując ten stopień środkujący Kawalerów Szkockich, wytknąłem szczególniejsze ich funkcye, a mianowicie ich przeznaczenie ku dozorowaniu Lożów Masońskich. Wpływ który mają do generalnego rzędu Illuminackiego szczególnie zasada się na tym, iż wszystkie *quibus licet* klasy przygotowalney powinny przechodzić przez ich kapitułę i w niej być czytane, chociażby nawet, były *quibus licet* Nowicyuszów inż pierwej odpieczętowane przez Urzędników Szkoły Minerwalney; gdyż tacy Urzędnicy tylko tymczasowo decydować mogą.

(c) *Le grade d'Illuminé Majeur. 4.*

Powaga której używają Kawalerowie Szkocy w Illuminizmie względem rzeczonych korespondencyów, wyjaśnia nam tym bardziej słuszność denominacyi stopnia *środkującego*. Ich bowiem *quibus licet* idą prosto do Łoży Prowincyałskiej, która składa się cała z Braci przypuszczonych do tajemnic Zakonu; również iak oni czytają wszystkie pochodzące z klasy przygotowalnej, *wyjąwszy Soli lub primò*.

Wiedzieć iednak potrzeba, że w tej generalnej subordynacyi, iako klasa przygotowalna tak również *środkująca* oznaczają tylko niższą budowlę Illuminizmu, i Prefektowie tych Łożów są raczy Instrumentami niżeli Przełożonemi. Sprężyna która nimi porusza znajduje się w klasie tajemnic. W tej to dopiero klasie Instrukcyo dane Epopowi i Regentowi odkrywają znaczniejszą część polityki Zakonu. Zaczniemy od Instrukcyi Epopów.

R O Z D Z I A Ł XIV.

Lekcyje polityczne i Rząd Epoptów w Iluminizmie.

Oświecaycie Narody, to jest uprzątaycie z pomiędzy ludów to wszystko co nazywamy przesądami religijnemi i politycznemi; staraycie się opanować publiczną Opinią; a pod tym panowaniem obaczycie upadające panowanie konstytucyów które kierują światem. Ta jest zasada na której Weishaupt gruntuie stopień swoich Epoptów. Wszystkie odmiany, które przedsięwziął wprowadzić między ludzi mają być skutkiem upowazecznioney Opinii. Ponieważ zaś Opinia zawisała od umiejętnościów czyli od reputacyi wysokiego światła Osób które pretendują inszych nauczać; trzeba więc było przybrać Sektarzów w maskę nayuczeńszych i nayswieślejszych ludzi ku uzyskaniu Opinii narodów na stronę Sekty. Znał dobrze Weishaupt czego dokazała ta Opinia przeciw Religii i zdrowey Moralności na korzyść filizofizmu, osądził zatem użyć iey za główny środek ku uskutecznieniu swoich anarchicznych komplotów. Stopień Minierwalnych Akademików służy pod imieniem umiejętnościów do przewrócenia dusz iego początkujących Sektarzów; lecz stopień Epoptów przeznaczony pod tym samym imieniem do przewrócenia całego świata. Uformował on ze Zwo-

lenników wygórowanych do tego Stopnia Akademii ukrytą i iakoby podziemną, ale bardzo rozciągłą. Uorganizował ją i nadał iey tak by-
trze skombinowane prawa, że przez nie panowa-
nie społeczeństwa i nauk, iednakim zagrożone
upadkiem.

Mogłby się zdawać niepojętym ten projekt,
gdybyśmy nie znali istotnego Sekty Weishau-
ptowey zamiaru. Widzieliśmy już aż nazbyt ia-
sno, że całym obiektem Illuminizmu iest dopro-
wadzić świat do równości i wolności dzikich i
barbarzyńskich sans-culotów, hordami, albo No-
madami nazwanych; więc oczywista, że on szu-
ka reputacyi z nauk dla tym łatwiejszego zagu-
bienia nauk. Przypatrzmy się organizacyi tey
sławney Akademii i Instrukcyi Epopców.

„Nad *Kapłanami* Illuminatami (Epopcami)
„prezyduje Dziekan, którego obierają sami. Nie
„powinni oni bydź znani niższym stopniom,
„tylko pod imieniem Epopców. Ich zgromadze-
„nia będą *Synodami* nazwane. Wszyscy Epop-
„ptowie znaydujący się w Dystrykcie składają Sy-
„nod; lecz w każdym Dystrykcie nie powinno
„bydź więcej nad dziewięci Epopców, nie ra-
„chując w to Dziekana i prefekta kapituły— Wyi-
„si Przełożeni mają prawo znaydować się na
„Synodzie.”

„Z dziewięci Epopców, siedmi prezydują nad
„umiejętnościami podzielonemi na siedem nauk
„wnastępującym porządku:

- 1°. *Fizyka.* Pod tym imieniem zamyka się Dioptryka, Catoptryka, Hydraulika; Hydrostatyka, Elektryka, Magnetyzm, Attrakcyja. etc.
- 2°. *Medycyna.* Zamykająca Anatomiją, Chirurgiją, Chimią etc.
- 3°. *Matematyka.* W której Algebra, Architektura Cywilna i Wojskowa, Marynarka, Mechanika, Astronomia etc.
- 4°. *Historja Naturalna.* Zaymująca Rolnictwo, Ogrodnictwo, Ekonomikę, Opisanie roślin i zwierząt aż do Człowieka, Mineralogiją, Metallurgiją, naukę o ziemskich fenomenach i Geologiją.
- 5°. *Polityka.* Zamykająca poznawanie Człowieka, do którego Illuminaci Więksi dostarczały materiałów ze swoich szpiegowskich obserwacyów, Geografią, Historją, Biografią, Starożytności, Dyplomatykę, Historją polityczną Zakonów, ich przeznaczenie, progressa i wzajemne niezgody.
- 6°. *Sztuki.* Mechanika, Malarstwo, Snycerstwo, Sztycharstwo, Muzyka, Taniec, Wymowa, Poezja, Retoryka, wszystkie części literatury i Rzemieśła.
- 7°. *Umiejętności tajemne.* Nauka języków Orientalnych lub innych mniemy pospolitych, sztuka sekretnego pisma, sztuka czytania cyfrów, sztuka zgwałcenia cudzey pieczęci i oraz zapobieżenia ażeby nasze niemożły być gwałcone, (*Petschaften zu erbrechen, und für*

das Erbrechen zu bewahren) Hieroglifiki dawne i teraźniejsze—Towarzystwa sekretne, Systemata Massońskie. (a).

Patrzmy co za przewrotność Sekty, że zdradziecką sztukę gwałcenia cudzych sekretów między umiędności załącza, i w każdym Dystrykcie dla niej Professora stanowi.

Dwaj resztujący Epoptowie, którzy na Synodzie Illuminackim nie odbierają funkcyi prezydowania nad naukami, są mianowani Sekretarzami i pomocnikami Dziekana. Tak uszykowani Epoptowie powinni zarzucić wszystkie interesa domowe i Cywilne dla zupełnego poświęcenia się funkcyom które im polecane. Wszystkie ich prace i usiłowania dotąd zmierzać powinny, ażeby, i sami co raz wyżej udoskonali się w częściach Nauk swojej klasie właściwych, i Braci niższych gradusów temiż Naukami zajętych iak najsilniey wspierali.

Głównym obiektem tego Instytutu iest, ażeby wpaiać w Elewów iak naygłębszy respekt dla sekty, przedstawiając im, że ona sama dostarczy im wszystkich środków i wszelkiego światła potrzebnego do Nauk, którym się poświęcili. To wyobrażenie Towarzystwa Mędrców, między którego członki mają honor być policzeni, powinno ich utrzymować i w powołności i razem w szczególniejszym uzanowaniu dla Naczelników,

(a) *Voy. Intit. pour ce grad Nos 1. 2. 3. 4. 11.*

których lekcye zdają się niby promieniami światła wypływającego z samych źródeł mądrości. Takowcy cbietnicy dosyć troskliwie odpowiada sztuka.

Każdy Elew do Szkół Minerwalnych przyięty, powinien deklarować się iak wyżej baczyliśmy, do którego gatunku umiejętności lub sztuki poczuwa w sobie skłonność; chyba żeby należał do rejestru tych, którzy pieniędzmi opłacaia defekta geniuszu ku podayceniu kassy Zakonu. Ta deklaracya idąc przez niższe Łoże dochodzi aż do Prowincyała, Prowincyał przesyła ją Dziekanowi, a Dziekan Epoptowi mianowanemu do prezydowania umiejętności obraney przez nowego professa. Od tego momentu wpisuje go Epopt w listę Uczniów należących do swej Inspekcyi. Od tego samego momentu, do tego samego Epopta, i tą samą drogą przychodzą wszystkie próbki, dyskursa i Dyssertacye które odbiera sekta od Ucznia Minerwalisty. Naypierwsza korzyść którą z tąd odnosi Epopt inspektor jest ta, iż poznaie subiekta zwane w Kodexie *naylepszymi głowami Zakonu*.

Mogą przyiść Uczniowi wątpliwości albo trudności w materyi obraney do traktowania, ale już go zapewniono że wszystka umiejętność złożona jest w Zakonie; że mu nie potrzeba tylko zgłosić się Przełożonym; że tą drogą niechybnie zetąpi na niego światło. Tak się dzieje; Choć nie znających Przełożonych, przecież iego wątpliwości i

kwestye dosięgaia Epopta Inspektora. Ten zaś ma rozmaite kanały do ich rozwiązowania.

Znayduie się nayprzód pewna liczba kwesty-
ów, które powinien był przegłądać Epopt. Znay-
duia się drugie, które iego poprzednicy albo Bra-
cia Epoptowie inszych Dystryktów, a nawet in-
szych krajów już rozwiązali. Ma Zakon wszy-
stkie zbiory takowych rezolucyów i przesyła ich
exemplarze Epoptom. Każdy Epopt powinien wy-
bierać, i w porządku alfabetycznym układać te,
które ściągają się do iego materyów. Jeżeli po-
mimo ten kanał, wydarzyłaby się wątpliwość, któ-
rey Epopt nie potrafi rozwiązać; uda się do Dzie-
kana, który albo ią sam uprzątnie, albo odeśle
Prowincyałowi. W przypadku gdyby Prowincyał
nie był w stanie dać odpowiedzi, pośle ią do roz-
trząśnienia Epoptom całej swoiey Prowincyi; a
gdy ci nie rozwiążą, uda się do Przełożonego Na-
cyonalnego. Ten nakoniec, jeżeli ani sam przez
siebie, ani z pomocą podległych sobie Prowincyów
nie mógłby się zdobyć na zaspokaiającą rezolu-
cyą, powinien udać się aż do naywyższey rady
Areopagitów, która w potrzebie zasięgnie pomocy
wszystkich Mędrców Zakonu.

N jeżeli iednak tak wysoko uda się Epopt zwąt-
pliwością swey szkoły, pozwala mu Kodex zasię-
gnąć zdania Profanów; Ale z tą ostróżnością, a-
żeby Profanowie na żaden sposób domyślić się
nie mogli, że od nich sekta chce pożyczyć rozu-
mu. *Ohne dass sie es bemerken.* Ta ostróżność

tym potrzebniejsza, gdy jest istotnym obowiązkiem Epopów, starać się aż do tego stopnia wyguruwać swe światło, iżby Illuminizm obył się bez Profanów, a Profanowie nie mogli obeysć się bez Illuminizmu. *Dass der Orden der übrigen Profanen—Welt nothwendig, sich aber dieselbe im gegentheil entbehrlich mache.* (b)

Dla zmniejszenia zaś przypadków potrzeby udawania się tak do Przełożonych iak do Profanów, ieszcze ieden sposób podaie Epopowi Sekta ku ułatwieniu kwestyów i wątpliwości któreby go trudniły. Każe mu proponować różnym Łożom te kwestye i wątpliwości, a potym zebrać i skombinować nadesłane sobie rezolucye. Wszyscy Epopowie Prowincyi zrobią to samo w swoich Dystryktach, i wszyscy równie zebrawszy co znajdą osobliwszego z odpowiedziów złożą do roztrząśnienia w Zgromadzeniu Prowincyałnym. Tam kilku Epopom zostanie polecona redakcya rzeczonych odpowiedziów, mających służyć na przyszłość ku ułatwieniu wydzarzonych trudnościów. Co dzieie się w iedney Prowincyi, to samo w inszych i w całym Zakonie; a ztąd formule się pod Inspekcyą iednego z Przełożonych Nacyonalnych lub samych Areopagitów nowy zbiór i nowy skarb ubogacający sekretną Bibliotekę Epopów, przeznaczony do ułożenia wczasie całego Kodeksa

(b) Ibid: Nos 2, 6, 6, 9.

systematycznego i zupełnego kursu nauk Illumi-
nackich. (c)

Co za przedziwny widok, gdyby się znalazło
towarzystwo Uczonych, które wdobrej intencji
chciałoby chwycić się tych samych środków ku
wyjaśnieniu prawd użytecznych na korzyść umie-
jętnościów i sztuk potrzebnych ludzkiemu społec-
zeństwu! Ale tu cała praca i usilność Epoptów
nie dla czego innego zmierza do opanowania na-
uk, tylko dla ich zepsucia, dla zburzenia przez
nie Religii, i uzyskania tryumfu swoim anarchi-
cznym Systematom; a to zawsze pod zwyczajnym
bytrości Illuminackiej pretextem, ażeby rodzaj
ludzki powrócić do natury: *Dass der Orden die
bisherigen Systeme entbehren und eigene auf die
Natur allein gegründete Systeme seinen Anhän-
gern vorlegen könne.*

Jeżeli pragnie poznać Czytelnik jakie jest w
samej rzeczy użycie Nauk, w których tak gorli-
wie starał się postępować Sektarze, niech sądzi o
naturze ich kwestyów z samych wyrazów prawa.

„Epopt, mówi Kodex, będzie miał tak nay-
„większą liczbę ważnych kwestyów do objaśnie-
„nia w czasie. W praktyczney np. filozofii zrobi
„pytanie: *Jak dalece jest prawdziwa zasada, że*
„*wszystkie środki są godziwe, kiedy prowadzą*
„*do chwalebne go końca?* Jak należy ograniczać
„tę maxymę, aby utrzymać się wśrodku między

„nadużyciem Jezuitckim i niewolą uprzedzenia
 „zbyt lęklwego sumienia? Pytania tego gatun-
 „ku będą przesłane Dziekanowi, który ie poda ro-
 „zmaitym Szkołom Minerwalnym dla zatrudnie-
 „nia nimi Elewów; a z ich odpowiedziów narodzi
 „się mnóstwo wyobrażeń *nowych, śmiałych i po-
 „żytecznych*, któremi nasz magazyn z bogacony
 „zostanie.” (d)

Puśćmy bezwstydną kalumnię rzuconą na Je-
 zuitów, iako potysiąc razy nayuroczyściey już zbi-
 tą i potępioną. (e) Ale tu iasnie przekonać się
 możemy, że prawodawca Illuminacki bynajmniey
 nie zakrawa w tym miejscu na ograniczenie swo-
 iej sławney zasady: *koniec usprawiedliwia wszy-
 stkie środki*; przeciwnie owszem szuka wyobra-
 żeń *nowych, śmiałych i pożytecznych* dla sekty;
 szuka zatym usposobić swych Uczniów, ażeby bez
 zaiąknienia powtarzali za nim, iż nie masz za-
 dnego *kryminału* któryby nie był godziwym, sko-
 ro prowadzi do zamiarów Illuminizmu. Jest to
 oraz bardzo dogodna okazyja dla Sekty, ku rozró-
 żnienia Subiektów więcej albo mniej usposo-
 bionych do ostatnich tajemnic, czyli więcej albo
 mniej pogardzających maxymy Chrześciańskiego
 morału i sumienne zgryzoty, w zbrodniach które-
 by praktykować przyszło dla tryumfu Illumina-
 ckich

(d) Ibid. Nro 7.

(e) Voy. Diction. hist. de Flehier, Dureau, nov. edit.
 art. Passat.

kich komplotów 'Otóż cel filozofii praktyczney, z tak wielką usilnością nabywaney przez Weisshauptowych Epoptów.

Co do Religii, lubo ta cale nie należy do listy nauk Illuminackich; znaydują się iednak rozmaite sposoby zbliżania iey i bluźnienia, o których nie zapomniat Kodex. Ażeby Epopt miał zawsze gotowe kwestye w tey materyi do zadawania Elewom, powinien ie sobie rejestrować w Alfabetycznym porządku. „Naprzykład w rejestrze umiętnościów sekretnych (mówi kodex) i Hieroglifików przy literze C. znayduie się słowo *Cruce Krzyż*, a pod nim następująca *Nota: Ażeby wiedzieć iak dalece iest dawny ten Hieroglifik, poradź się takiego Autora, drukowanego takiego roku, na takiej karcie, albo też takiego Manuskryptu na karcie: (f)* Czy trudna tu zgadnąć, że obiektem tych sekretnych umiętnościów iest, wmówić w Illuminackiego Sektarza, aby poglądał na Krzyż, iako na stary Hieroglifik użyty przez niewiadomośc i zaboronność za znak odkupienia rodu ludzkiego? Tym czasem, niżeli ci szalbierze odkryją światu swego *Autora* albo *Manuskrypt*, możemy śmiało zawołać na nich, aby nam pokazali w ludzkiej Historii iakiżkolwiek Naród kłaniający się Krzyżowi przed epoką Chrystyanizmu i tryumfami Boga ukrzyżowanego.

(f) Nro 15.

Maią też Epoptowie swego Historyka czyli Annalistę, i jego prawa wytknięte są w Kodexie. „Każda Prowincya Illuminacka (mówi Weis-
„haupt) powinna mieć swego Historyka przy-
„kładem starych Annalistów i Chronologów.
„Ten będzie miał swój Żurnał — Oprócz rzeczy
„publicznych, będzie zbierał szczególniej i z
„preferencyą *Anegdoty historyi sekretncy* — bę-
„dzie nad to wydobywał z ciemnościów ludzi
„zasłużonych w jakimkolwiek zapomnieniu żyli
„— Doniesie ich Prowincyałowi, który postara
„się ogłosić ich Braciom — Każdy Prowincyał
„będzie miał swój własny Kalendarz, w którym
„zamiast Świętych, wszystkie dnie roku maią
„bydź oznaczone imionami ludzi *do uczenia*, i
„ludzi *do wzgardy*, podług tego iako ich kondui-
„ta zasłużyła szacunek albo pogardę Braci.”

Stosownie do tych praw „powinien Epopt
„Chronolog donosić Łożom Minerwalnym dzie-
„ła pamiętne — nie pomijając dzieł podłych i o-
„chydnych mianowicie ludzi *wyniesionych do*
„*naypierwszych* godnościów, i którzy używają
„*naywyższej konsyderacyi.* (g) ”

Po prawach Historyka, następują prawa E-
popta mającego Inspekcyą nad umiejętnościami
dotyczącemi politykę, a mianowicie sztukę po-
znawania ludzi. Już widzieliśmy iak droga Illu-
minizmowi ta umiejętność — Żaden więc Brat nie

może spodziewać się promocyi do godności Epopta prezydującego w jakiegokolwiek nauce, dopóki wprzód nie rozwiąże należycie trzech następujących zapytań: Co to jest duch Obserwator? Jakim sposobem formują się dobrzy Obserwatorowie? Jakich reguł trzymać się trzeba ażeby być dokładnym i sprawiedliwym w swych obserwacjach? Gdy Epopt wydystyngwował się dosyć w swych odpowiedziach aby mógł być obrany Naczelnikiem Obserwatorów czyli szpiegów swego Dystryktu, tedy stał się Depozytarem wszystkich Żurnałów opisujących charaktery, namiętności, defekta, talenta i całe portrety Braci. Z pomiędzy tych portretów wybrawszy szczególniejszy w swoim gatunku, będzie z niego zadawał Szkołom Minerwalnym pytania. Będzie pytał np. Jakie są wyobrażenia, których Człowiek z takim charakterem albo z takimi namiętnościami chwyci się lub porzuci? — Jakim sposobem możnaby wzbudzić lub osłabić tę albo ową skłonność? — Który Brat Zakonny z większą korzyścią byłby użyty do takiego zlecenia? — Jakim sposobem ten Brat powinienby myśleć o Religii i Rządach? Czy można go poczytać za wyższego nad wszystkie przesady i gotowego poświęcić swój interess dla prawdy? Jeżeli brakuje mu zaufania lub przywiązania, iak sobie postąpić, aby je w nim powiększyć? Nakoniec, iaki jest Urząd w Narodzie albo w Illuminizmie,

którego dopełniłby najlepiej, i w którym stałby się pożyteczniejszym?

Zebrawszy odpowiedzi na pomienione kwestye Epopt naczelnik Skrutatorów, spisuie je i przesyła Dziekanowi; od Dziekana idą do Prowincyała, który z nich sądzi, czyli ten lub ów Brat jest Człowiekiem *moralnym, bezinteresownym, wolnym od przesądów; czy może być pożyteczny Zakonowi, i do jakiego rodzaju usług ma być użyty*. — Z tych samych obserwacyów wyciągnie Epopt Skrutator reguły i maxymy generalne względem poznawania ludzi, i równie poszle je Przełożonym. (h)

„Przy takich i tym podobnych obserwacyach „(dokłada kodex) dóydzie Illuminizm zwolna „do tego stanu, iż zrobi odkrycia w każdym rodzaju, i będzie mógł ułożyć nowe Systema; na- „będzie zatym reputacyi w świecie, że praw- „dziwie opanował wszystkie umiejętności ludzkie. (i)

Zeby zaś profanowie nie dzielili w czasie z Illuminatami tej chluby wynalazków, zapobiega prawo w następnych wyrazach: „Pewne części „odkryciów mogą być dane do druku za pozwoleniem Naczelników; ale w ten czas te książki „nie będą komunikowane żadnemu profanowi, „lecz jako wychodzące z własnych drukarniów

(h) *Ibid.* Nro 18.

(i) *Ibid.* Nro 20.

„Zakonu, tak samym Braciom dadzą się do poznania, a to w stosunku ich stopniów. (k).”

Pominąwszy niektóre punkta Kodexa podobnym samochwalstwem, hytrością i egoizmem nadziane, przysłuchaymy się szczególney odezwie fundatora napominającego swoich Epopów względem obowiązku kierowania wszystkich umiejętnościów do wielkiego obiektu i planu Illuminackich sekretów. „Potrzeba, mówi on, zwyciężyć rozsądnie potrzeby każdego wieku i wąszego Dystryktu. Deliberuycie nad tym na waszych Synodach; i proście o Instrukcyą Pizełożonych waszych.” W tym momencie przerwawszy dyskurs, bez żadnego przystępu rzuca oko za Łoże. Niech uważa Czytelnik, na czym się zastanowi to oko; niech czyta i poymie iaki jest główny przedmiot Epopów, iak daleko mają zapędzać się z rozszerzeniem swoich Illuminackich Systematów „Wy powinniście (mówi do nich fundator) bez przestanku formować nowe plany, aby obaczyć iakim sposobem możnaby w waszych Prowincyach opanować publiczną Edukacyą, Rząd Kościelny, Katedry Nauk i Kazań. *Müssen stets neue Pläne entworfen und eingeführt werden, wie man in die Hände Erziehungswesen, geistliche Regierung, Lehr — un. Predigt — Stühle in der Prowintz bekomme* (l).

(k). Jd. Nro 17.

(l) Jd. Nro 18.

Dla nadania swoim kredytu i wcisnienia się pod cieniem swego pretendowanego światła aż do Nauk Kościelnych i Ewangelicznych Kazalnicy, „powinien Epopci umieć zasługować reputacją prawdziwego Mędrca. Wszędzie gdziekolwiek się pokaże, bądź idzie, bądź zatrzymuje się, bądź siedzi albo stoi, trzeba żeby *„koło promieniste otaczało mu głowę i oświecało tych którzy zbliżają się do niego. Trzeba żeby sobie miano za szczęście usłyszeć czytać prawdę z ust jego. Niech wszędzie atakuje przesąd, lecz z ostrożnością podług reguły, którą ma w tej materii, zawsze z finezyą i względami należnymi temu, do którego się odżywa.”* (m) Ktoby się mógł spodziewać takich lekcyjów dla Wandala od sprzysięgłego Wandala, którego całe serce oddycha upragnieniem onej szczęśliwej epoki, gdzie za pomocą koła promienistego jego mądrości, *znikną wszystkie Narody, i cały świat wandalizowanym zostanie?*

Po Szkołach publicznych i Ewangelicznych Katedrach, jeszcze jest obowiązkiem Epopców starać się o przodkowanie w świecie literackim nazywanym, „W tym świecie literackim pewne rodzaje rzeczy panują w swoim czasie podług mody, i słabym głowom ludzkim przynoszą admiracyę. Są to raz plody religianckiego fanatyzmu, drugi raz ducha sentymentalnego, trzeci raz filozo-

(m) Ibid. 2.

„ficznego, inszemi razami pastorelle, romany ka-
 „walerskie, poemata rycerskie i pisma któremi
 „bywa zarzucana publiczność. Trzeba pracować
 „aby też wprowadzić w modę maxymy naszego
 „Zakonu, które ściągają się do uszczęśliwienia
 „ludzkiego rodū, końcem iżby młodzi Pisarze
 „rozszerzali je między ludzi, i nam posłużyli
 „niechęcący: *Damit junge Schriftsteller der-
 „gleichen unter das Volk ausbreiten, und uns
 „ohne dass sie es wissen, dienen.*

„Trzeba także dla zapalenia głów opowia-
 „dać z iak naywiększą gorącością *interess gene-
 „ralny ludzkości, i wpaiać obojętność ku wszy-
 „skim ziednoczeniom czyli społeczeństwom cie-
 „nnieyszym, (tym które składają się z iednego
 „narodu)* Tu zbrodniarz prawodawca śmie zno-
 wu zasłaniać się przykładem *Jezusa Chrystusa*,
 biorąc iego pretendowaną obojętność dla rodziny,
 ku usprawiedliwieniu swych zdrayczych przeciw
 ludzkim społeczeństwom komplotów. *Chrystus*
Jezus (mówi ten bezbożnik) umarł za wszystkich
ludzi, iego affekt ku swej Nayswiętszey Matce
nie dał mu nigdy zapomnieć o wielkim dziele od-
kupienia rodu ludzkiego. Ztąd Epopt powinien
 formować konsekwencyą, że kochać ród ludz-
 ki, jest to rozwiązać wszystkie oddzielne spó-
 łeczeństwa narodów. (n)

Jeszcze ku uzyskaniu literackiego panowa-
 nia dla Sekty, winni są Epoptowie następujące

przykazania zachować,, Będziecie się starali (mö-
wi Weishaupt) ażeby pisma naszych Braci by-
ły uwielbiane przed publicznością; każecie
trąbić (*ausposaunen*) na ich fawor, i będzie-
cie strzegli, ażeby Żurnalistowie nie udawali
naszych Pisarzów za podeyrzanych." (o)

Co do *Mędrców i Pisarzów* którzy ieszcze
nie należąc do Illuminizmu, mają zasady naszym
podobne; ieżeli są z ludzi których my nazywa-
my *dobremi*, zapiszcie ich w klasę tych któ-
rych trzeba zwerbować. Niechayże więc Dzie-
kan ma listę takich ludzi, niech stara się aby
od czasu do czasu kursowała pomiędzy Brac-
mi." (p)

Powtorzmy krótko te prawa, i przypatrz-
my się iako oczywiście zmierzają do zatrucia ca-
łego panowania Nauk. W Akademjach Minerwal-
nych formuje nayprzód Sekta własnych Zwolen-
ników, i baczyliśmy z iak wielką troskliwością
wpaia w nich swe zasady. Te zasady żeby się
nie zmieniły, czuwają nad rzeczonemi Akade-
mikami Epoptowie każdego w szczególności Dy-
stryktu. Ci Epoptowie mają swe zgromadze-
nia prowincyalne, gdzie wszystko kombinuje się
i uporządza pomiędzy nimi. Stawa tam każdy
Epopt opatrzone notami i obserwacyami wzgłę-
dem wszystkiego co może spóźniać albo przy-
śpieszać progress światła Illuminackiego w iego

(o). *Ibid.* 4.

(p). *Ibid.* 5.

Dystrykcie. Cały Akt deliberacyów tego zgromadzenia przesyła się na ręce Przełożonego Nacyonalnego, którego obowiązkiem przestzegać, ażeby Prowincye jemu poddane jednaki duch ożywiały. Co przełożony Nacyonalny w jednym Narodzie, to samą czyni Areopag we wszystkich krajach do których rozściągają się Zakon. Tym więc sposobem Szkoły Minerwalne i Epoptowie wszystkich Dystryktów, wszystkich Prowincyów i wszystkich Narodów składają jedną szczególną Akademią niewidzialną profanom, ale przez swoje podziemne związki rozciągającą się tak daleko iak Sekta i wszędzie jednakim zapaloną duchem, wszędzie jednakimi kierowaną prawami. A cały zamiar Sekty, aby przez reputacyą światła i zepsucie nauk tym łatwiej dopełniła swych bezbożniczych i anarchycznych planów.

Nie dosyć jeszcze na tey jedności i powszechności sprzysiężeńskiey Akademii w samych iachmach Sektarskich, trzeba było nadto opanować publiczną Edukacyą aż do Ewangelicznych Kazalnicy. Trzeba było żeby Illuminizm kierował talenta literatów i one naciągał do swych projektów. Trzeba nawet było żeby swoim zasadom nadał ton mody. Itak od Dziecięcia syllabizującego, aż do Nauczyciela odkrywającego skarby umiejętnościów, wszystko pada pod iarzmo Sekty używającej nauk za instrument do wygubienia ich samych, skoro pierw sprowadzi przez

nie, upadek Ołtarzów, Tronów, praw, własności i wszystkich narodowych społeczeństw.

Tak straszne i tak szkaradne są ostateczne Illuminizmu zamiary, a przecież brzydki prawodawca który je skombinował, pretenduje, ażeby imponowały naywyższą admiracją i respekt iego Sektarzom. Szczególnym nawet przykazaniem obowiązuje Epaptów, aby tę admiracją i respekt gorąco wpaiali w ich umysły: „Potrzeba, ażebyście dali naszym niższym klasom tak wysokie wyobrażenie o świętości naszego Zakonu, iżby np. obietnica uczyniona na honor naszego Illuminizmu była dla nich naynieżykalszą przysięgą.” (q) Otóż iak zastępuje imię Boga bezwstydnym Ateistą! Na iego miejscu stawia bałwana nazwanego honorem, i tego bałwana wznosi na szczyt naywyższego zbrodniarstwa mianowanego Illuminizmem. „Ten będzie infamem, (mówi dalej Weishaupt) „któ zgwałci przysięgę uczynioną na honor mojego Towarzystwa Jakiegokolwiek byłby rangi „zostanie ogłoszony infamem w całym Zakonie, i będzie nim bez żadney odpuszczenia nadziei. Chcę ażeby o tym byli wszyscy uwiadomieni, i rozważyli bacznie, iak straszliwa jest „przysięga na mój Zakon; chcę aby im były „wystawione iasnie i żywo wszystkie konsekwencye.” (r)

(q) Id. Nro. 29.

(r) *Secrets Origin*. t. 2. lett. 8. à Caton.

Wolno jest Epopciowi znajdować się na wszystkich zgromadzeniach i poniższych stopniów Sekty, ale w nich żadnego nie sprawować Urzędu, ani nawet wydawać się ze swoim stopniem; lecz tylko prezentować figurę prostego Brata prefessa. (s) Przyczynę tego wytyka prawo, ażeby mógł tym lepiej rozpatrzeć się w subiektach, konwersując z nimi iak równy, czego nie dokazałby, gdyby w nim Przełożonego poznali. Jeżeli w ciągu takowej konwersacyi upatrzy Braci doświadczoney gorliwości i przywiązania do Sekty, może ich prezentować Dziekanowi, któremu wolno zrobić ich Akolitami i pomocnikami swoimi do korespondencyów, i tym czasem iak Arbitrów przypuszczać do Synodu, póki nie zasłużą przez swą stateczność w dobrym, aby im Sekreta stopnia Epopców zupełnie powierzone zostały. (t)

Tu kończy się część Kodexa dotycząca Epopców. Następne rozdziały przedstawiają nam Instrukcye ściągające się do tychże Epopców i lewyniesionych na stopień *Regentów* czyli *Niższych Illuminackich*.

(s) Jd. Nro 31.

(t) Jb. Nro 32.

ROZDZIAŁ XV.

Instrukcye Regenta, czyli Xiążcia Illuminata względem Rządu Zakonu.

Instrukcye dane Epoptom przez prawodawcę Illuminata poświęciły ten stopień ku przewróceniu opinii ludów i ogarnieniu panowania nauk, w celu wykięrowania ich wszystkich do Systematów jego równości, wolności, i generalney Anarchii. Ten urząd przewracania nauk wyciąga prac i ustawiczności, do których nie wszyscy są sposobni. Znaydują się Zwolennicy, którzy nie mogąc się dystyngwować w tym rodzaju, mają przynajmniej gorliwość i talenta do kierunku i inspekcyi innych. Znaydują się i drudzy, których fatalne sukcessa należy się wynagrodzić wyższemi urzędami Zakonu. W tych to dwóch klassach Epoptów wybiera Sekta subiekta i stawia na stopniu zwanym *Regent* albo *Xiążce Illuminat*. Temu stopniowi daie Weishaupt szczególniejsze Instrukcye tyczące Rząd Zakonu, i dzieli je na cztery części, Pierwsza ma tytuł *Systema generalne rządu Zakonu*. Dru-ga nazwana *Instrukcya dla stopnia Regenta*. Trzecia *Instrukcya Prefektów czyli Przełożonych miejscowych*. Czwarta *Instrukcya Prowincyala*. (a)

(a) *Nouveaux travaux de Spartacus et Philon grade do Regent*

Lubo zaś potrzeba odkrycia sideł sekty wniższych iey stopniach już kazała nam wyżey wymienić niektóre punkta tego paragrafu Weishauptowego Kodexa; iednak dla połączenia obiektów pod ieden rzut oka, a tym samym lepszego wyjaśnienia rzeczy, zachowamy tu porządek przez prawodawcę wytknięty.

*Instrukcyja A. planu generalny rzędu
Zakonu.*

1° „Naywyżsi Przełożeni sławnego Zakonu prawdziwey Franc-Massonii nie trudnią się bezpośrednio szczegółami budowli. Nie mniej przecież stanowią naszą szczęśliwość przez ważne prace na które poświęcają się dla nas w radach, naukach i potężnych środkach, których nam dostarczają.”

2° „Ci nader szanowni i łaskawi Przełożeni ustanowili klasę Massonów, którey powierzaią całego planu Zakonu naszego. Ta klasa jest klasą *Regentów*.

3° W tym planie nasi Regentowie posiadają pierwsze godności. Bez tego stopnia nie można nawet być *Presekte* czyli *Przełożonym miejscowym*.”

4° „Każdy kraj ma swego Przełożonego Nacyonalnego, który zostaje w bezpośredniej korespondencyi z naszymi Oycami (Arcopagitami) na czele których znajduje się Generał trzymający ster Zakonu.”

5° „Pod *Nacyonalnym i jego Assystentami* są *Prowincyałowie*, z których każdy ma swój *Cyrkuł* czyli *Prowincyą*. ”

6° „Każdy *Prowincyał* ma przy sobie swych *Konsultorów*. ”

7° „Pod nim jest jeszcze pewna liczba *Prefektów*, którym także wolno mieć *Koadiutorów* w swoich *Dystryktach*. Ci wszyscy, równie jak *Dziekan* należą do klasy *Regentów*. ”

8° „Wszystkie te urzędy są dożywotnie, wyjąwszy przypadki *dymissyi* albo *depozycyi*. ”

9° *Prowincyał* obiera się przez *Regentów* swojej *Prowincyi* i *Przełożonych Nacyonalnych* z aprobacją *Nacyonalnego*. ” Nie można zgadnąć dla czego tu *Kodex* wspomina więcej *Przełożonych Nacyonalnych* iakoby różnych od *Naczelnika Nacyonalnego*; chyba że zowie *Przełożonemi* tych, których wyżej mianował *Assystentami* (*Gehülfen*) tegoż *Naczelnika*. ”

10° „Gdy całe powodzenie *Illuminizmu* zawisło od *Regentów*, słuszną więc aby ich uwolnić od wszystkich potrzeb domowych. Będą zawsze najpierwsi *opatrzeni* i *utrzymywani* z kassy *staraniem Zakonu* naszego. ”

11° „*Regentowie* całej *Prowincyi* składają ciało bezpośrednio poddane *Prowincyałowi*, któremu winni są *posłuszeństwo*. ”

12° „Ponieważ *Urzędy Illuminizmu* nie znaczą *godnościów* albo *mieysc honorowych*, ale są prostemi *obowiązkami* przyjętemi *dobrowolnie*:

powinni zatem Regentowie być gotowemi do pracy na dobro całego Zakonu, każdy podług sytuacji i talentów swoich. Wiek nie stanowi tu żadnego tytułu. Często nawet wykaże przyzwoitość, ażeby najmłodszy był Prowincyałem, a najstarszy prostym Przełożonym miejscowym, lub Konsultorem, jeżeli jeden mieszka w środku, a drugi przy nadbrzeżu Prowincyi; albo też jeżeli jeden przez swoją naturalną obrotność lub sytuacją w świecie, może lepiej dopełnić Urzędu przełożenieńskiego, chociażby drugi był wymowniejszy nad niego. Często nawet Regent nie powinien mieć sobie za upodlenie, aby ofiarował się na mały Urząd przy Kościele (Łoży) Minerwalnym, gdzie przykład jego może być pożytecznym. ”

13° „Ażeby Prowincyał nie był przeciążony zbytnią korespondencją, wszystkie *quibus licet* i wszystkie listy Regentów będą przechodziły przez ręce Prefekta, chyba gdyby Prowincyał inaczej postanowił. ”

14° „Prefekt nie będzie otwierał listów Regentów, lecz pośle je do Prowincyała, który postara się, aby doszły mietyca dalszego przeznaczenia swojego. ”

15° „Prowincyał zgromadza Regentów, i zwołuje ich albo wszystkich, albo tych tylko których baczy, według potrzeby Prowincyi. Ten który nie może stawieć się na wezwanie, powinien donieść o tym przynajmniej czterema tygodniami przed czasem. Z tym wszystkim jednak obo-

wiązany jest zawsze złożyć rachunek, co zrobił dla Zakonu aż do tego momentu, i pokazać się gotowym ku dopełnieniu intencyów tak Prowincyała, iak wyższych Przełożonych. Takie Zgromadzenie Regentów, powinno praktykować się przynajmniey raz przez rok. ”

16° „Instrukcyja następująca powie Regentom, co powinno szczególniey zajmować ich baczenność. ”

17° „Już powiedziało się o troskliwości, którą nam mieć należy względem powolnego utworzenia funduszu dla Zakonu; dosyć będzie dotknąć tu kilka artykułów. — Każda Prowincya ma w rękach swoich szafunek własnych groszów, i nie posyła Przełożonemu tylko małe kontrybucye na koszt listów. Równie i każde Zgromadzenie, każda Łoża są właścicielami swoich funduszów — Jeżeli dla wielkiego przedsięwzięcia iakiego nakażą Regentowie Prefekturom kontrybucyą, ta kontrybucya ma bydź brana za prostą pożyczkę, od której Łożom będą opłacane procenta, dopóki nie odbiorą swojego kapitału.

Przy Prowincyale nie masz żadney kassy, ale w jego rękach jest stan wszystkich kassów Prowincyi.

„Obiektami generalnemi percepty są. 1° Kontrybucye płacone przez Massonów przy wstępie do Illuminizmu, *Freymaurer-receptions-Gelder*. 2° Przewyżki kontrybucyów kaźdomiesięcznych. 3° Ofiary dobrowolne. 4° Pieniężne kary. 5°

Legata

Legata i darunki. 6°. Nasz Handel i Manufaktury.
Handel und Gewerbe.

„Wydatki są następujące. 1°. Koszta Zgromadzenia, listów, dekoracyów i niektórych wojażów. 2°. Pensye dla Braci ubogich nie mających sposobu do życia. 3°. Summy składane dla dopięcia wielkiego zamiaru Zakonu. 4°. Zachęcenie talentów. 5°. Na próby i doświadczenia. 6°. Dla Wdów Brackich i ich dzieci. 7°. Na fundacye.”

Tu kończy się pierwsza część lekcyów danych nowemu Regentowi. Po tych przeczytaniu wstępu iego Installacyi, trzeba mu jeszcze następujących posłuchać.

Instrukcyja B. dla stopnia Regentów.

1°. „Ponieważ zamiarem jest Zakonu uczynić Człowieka szczęśliwym, cnotę przyjemniejszą i występki słabszym; wypływa z tąd naynaturalniejszy wniosek, że nasi Bracia Nauczyciele i Rządcy rodu ludzkiego powinni dać o sobie opinią najlepszych ludzi. Regent więc Illuminat będzie jednym z ludzi naydoskonalszych. Będzie roztropnym, przeglądającym, składnym, nienagannym i ulubionym w kompanii. Powinien mieć reputacyą Człowieka światłego, życzliwego, dobrego, bezinteressownego, pełnego gorliwości dla wielkich i nadzwyczajnych przedsięwzięciów ku powszechnemu dobru.” Już tu nie trzeba uczyć Czytelnika co to jest w sensie Illuminackim cnota.

ta, występki albo publiczne dobro. Tym samym zmniejszą w nim podziwienie lekcyje adressowane do tych pretendowanych *Nauczycielów* i tak cnotliwych *Rządców* rodu ludzkiego.

2°. — „Regentowie Illuminaci powinni uczyć się sztuki panowania, nie pokazując tego po wierzchu. *Die Regenten sollen die Kunst studiren zu herrschen, ohne das Ansehen davon zu haben.* Pod zasłoną pokory, ale pokory szczerzej i otwartej zasadzonej na uczuciu własnej słabości, i na konwikcyi że wszystkie ich siły pochodzą z naszego zjednoczenia, powinni wykonywać panowanie *absolutne i nieograniczone*, (*sollen unumgeschränkt regieren*), i kierować rzeczy ku obiektowi naszego Zakonu.”

„Niechay strzegą się surowości pedantycznej, odrażającej i śmiesznej w oczach światłego Człowieka. Niech sami dawaia przykład uniżonej poddałości ku Przełożonym. Jeżeli mają korzyści wyższego urodzenia, niechay tym bardziej podlegają Przełożonemu urodzonemu w ciemnym stanie. Niechay ich kondnita różni się stosownie do subiektów. Niech będą dla jednego konfidentami, dla drugiego Oycami, dla trzeciego Uczniami; bardzo zaś rzadko Przełożonemi ostreimi i nieprzebieżanemi; a nawet i w ten czas niech daia poznać, iak się im nie podobą surowość. Powiedzą np. iżby woleli, gdyby Zakon zlecił komu inszemu tę nieprzyjemną komisyą. Przydadzą, że im iest nudna grać rolę bakafarza

względem Człowieka, który inż dawno powinien był umieć rządzić siebie samego."

3°. „Gdy obiektem naszego świętego związku rozszerzonego po całym świecie jest tryumf cnoty i mądrości; każdy Regent winien starać się utworzyć niejaką równość między innymi ludźmi. Niech uymuje się zatem, który nazbyt jest poniżony, a poniża tego kto się wynosi. Nie powinien on ścierpieć, ażeby głupi nazbyt przewodził nad człowiekiem owocnym, zły nad dobrym, ciemny nad światłym, słaby nad mocnym, chociażby nawet była wina ze strony mocniejszego. *Er soll nicht leiden, dass der Dumme über den Klügern — der Schwächere über den Stärkern, auch wenn dieser Unrecht haben sollte, zu sehr den Meister spiele.*"

4°. „Środki prowadzenia ludzi są niezliczone. Ktoż potrafiłby opisać je wszystkie?.. Potrzeba czasów powinna je odmieniać. W jednym czasie korzysta się ze skłonnościów ludzkich do rzeczy dziwnych; w innym zaś używa się powabów sekretnych towarzystw. *Idzie zatem, iż czasem będzie dobrze, gdy każecie domyslać się waszym poddanym, nie powiadać im jednak jak się rzecz ma, że wszystkie inne towarzystwa wraz z Franc Massonami są przez nas kierowane sekretnie; albo też, co rzeczywiście praktykuje się w niektórych miejscach, że wielcy Monarchowie rządzeni są przez nasz Zakon. Kiedy stanie się coś wielkiego i godnego uwagi, trzeba także*

rzucić podeyrzenie, że to jest nasza sprawa. Jeżeli trafi się Człowiek wielkiej reputacyi dla swoich zasług, każcie też wierzyć że on jest z naszych. Bez żadnego innego przedmiotu, iak tylko aby wydać tajemnicze rozkazy, porzuca się np. w Oberży list po fałsurkę Brata, lubo było wygodniey odesłać mu go do stancyi — W czasie Jarmarków będą prezentowali się Regentowie w Wielkich Miastach handlowych raz po kupiecku, drugi raz po Oficersku, trzeci raz po Xięsku: wszędzie zaś powinni nadawać sobie reputacyą ludzi extraordynaryinych i użytych do ważnych interesów — Ale to wszystko sztucznie, nie udawając ani pożyczaney miny, ani postaci Awanturnika. Ma się jednak rozumieć, aby nie grali takiej roli w Miastach, gdzie możnaby wystawić się na niebezpieczeństwo ciekawych widzów, albo policyi."

5°. „Regent powinien, ile mu będzie podobna, ukrywać swe słabości, nawet choroby i niekontentowania przed swemi poddanemi; a przynajmniej nigdy nie wydawać narzekań."

6°. „Tu należy artykuł już wyżej przytoczony, względem sposobu iednania sobie protekcyi kobiet. Jest to Urząd Regentów; więc każdy powinien ćwiczyć się w sztuce im podchlebiania i łowienia ich faworu, kierując go do głównego przedmiotu swojej sekty."

7°. „Potrzeba także wszędzie przeciągać popółstwo na stronę naszego Zakonu. Wielkim

sposobem na dokazanie tego jest *wpływ do Szkół*. Można jeszcze dostąpić tego raz przez szczodrobliwość, drugi raz przez blask, trzeci raz przez poniżenie i opopularyzowanie siebie samego, ponosząc *z-cierpliwą miną przesady, które następnie dadzą się wykorzystać pówoli.*"

8°. „Skoro opanowało się jaką część powagi w publicznym rządzie, będzie się stroić minę, jakoby się nie posiadało żadnego kredytu, ażeby nie obudzić tych, którzyby przeciw nam pracowali. Przeciwnie, tam gdzie nie będziecie mogli nic wskorać, przybierzcie tony człowieka, który wszystko może. To sprawi, że będziemy aprenadowani, szukani, i wzmocni naszą partya."

9°. „Wszystkie złe powodzenia lub nieszczęścia Zakonu, będą na zawsze zagrzebane w głębokim Sekrecie dla naszych niższych Braci."

10°. „Do Regentów należy opatrować potrzeby Braci, i starać się dla nich o jaknajlepsze urzędy, doniosłszy wprzód o tym Prowincyałowi

11°. „Regentowie będą szczególniej ćwiczyli się w sztucę ostrożności i dyskrecyi w swoich dyskursach.— Wydarzają się okazy, gdzie można udawać takąś do czego sposobność; a potym ustroić minę człowieka, któremu przyjaźń dała rozgadać się nazbyt.— Inszemi czasami rozsiele się pomiędzy naszych Braci niektóre wiadomości, którym, wyciąga nasz interes, ażeby dali wiarę."

12°. „Jakiżkolwiek Urząd będzie Regent posiadał w Zakonie, niech bardzo rzadko odpowia-

da ustnie na zapytania swoich poddanych, lecz prawie zawsze na piśmie, końcem ażeby się mógł rozmyślić, albo naradzić względem tego co trzeba odpowiedzieć."

13°. „Regentowie będą zawsze zajęci tym, co dotyczy główne interesu Zakonu, iako *operacyami handlowemi*, lub inezemi podobnemi rzeczami, które mogą powiększyć naszą potęgę. Takie gatunki projektów powinni przesyłać Prowincyałowi. Jeżeli zaś nagły interes, mogą donieść mu inezą drogą, niżeli przez *quibus licet* którychby mu się nie godziło odpieczętować."

14°. „Tę samo robią we wszystkich rzeczach, które wyciągają generalnego wpływu, a to końcem przedsięwzięcia środków ku użyciu wszystkich naszych sił połączonych."

15°. „Jeżeli który Pisarz ogłasza maxymy które są prawdziwe, ale ieszcze nie wchodzą w nasz plan edukacyi dla świata, albo też maxymy, których publikacya zawczasna, trzeba postarać się uzyskać tego Pisarza. Gdy zaś nie da się użyć aby został naszym Professem, trzeba go wykrzyzczyć."

16°. „Gdyby który Regent osądził, że może dokazać, aby skassowano Domy Zakonne i aplikowano ich dobra do naszego obiektu np. ku utrzymaniu Nauczycielów stosownych dla Włościanów, projektu tego gatunku będą bardzo przyjemne Przełożonym."

17°. „Podobney baczności użyją Regento-

wie, ku obmyśleniu trwałego planu, dla ufundowania kasy na Wdowy naszych Braci."

18°. „Będzie też iednym z naszych nayważniejszych starań, ażeby niepozwalać zbyt kować niewolniczemu uszanowaniu ludu dla Xiążąt. Te wszystkie podłe podchlebatwa nie służą tylko do większego zepnięcia ludzi. — Dacie sami przykład zachowania się względem nich. Unikajcie od ich poufałości; nigdy się im nie powierzajcie; traktujcie ich politycznie, ale bez przymusu, ażeby was czcili i bali się. Piszcie i mówcie o nich, iak o inszych ludziach; aby ich nauczyć, że są ludźmi iak my, i że wszystka ich powaga iest interessem szczeręj konwencyi."

19°. „Gdy między naszymi Braciemi znajdzie się Człowiek zasłużony, lecz mało lub cale nie znany publiczności, nie opuszczajmy niczego dla nadania mu sławy. Niech nasi Bracia zostaną ostrzeżeni, aby wszędzie na iego fawor nadymali trąby renomy, ku zatkaniu gęby zazdrości i kabale."

20°. „Doświadczenia naszych zasad i naszych Szkół, lepiej częstokroć udawają się w mniejszych Rządach. Mieszkańcy Stolicy i Miast handlowych bywają po większey części nazbyt zepsuci, nazbyt roztargnieni przez swoje namiętności, i mają się z inszych miar za nazbyt mądrych, aby poddali się lekcyom naszym."

21°. „Bardzo też pożyteczna posyłać od czasu do czasu Wizytatorów, albo dać któremu Re-

gentowi woiażującemu komissyą, ażeby wizytował Zgromadzenia, kazał sobie prezentować Protokóły, examinować Brackie papiery, Żurnaly, odbierał od nich skargi. Tacy Pełnomocnicy prezentując się w imieniu Naywyższych Przełożonych, mogą poprawić wiele błędów, znieść śmiało nadużycia, których Prefekci nie uważają się reformować, lubo gotowi to zrobić za pośrednictwem Wizytatorów."

22°. „Jeżeli nasz Zakon nie może gdzie ufundować się z całą formą i biegiem naszych klasów, trzeba temu zaradzić przez inną formę. Zatrudniemy się celem, to istota rzeczy; mało na tym zależy pod jaką zastoną, aby się tylko udało. Tym czasem potrzeba zawsze jakieyżkolwiek zastony, ponieważ na sekrecie zawisła wielka część naszej siły."

23°. „Dla tego trzeba zawsze ukrywać się pod imieniem jakiego innego towarzystwa. Niższe Łoże Franc-Massonii są tym czasem bardzo szykowną pokrywką do naszego obiektu, *das scheinliche Kleid für unser höhere Zwecke*; ponieważ już przyzwyczaił się świat, nie spodziewać się niczego wielkiego i coby zasługowało bacznością, ze strony Franc-Massonów.— Imię towarzystwa Uczonych jest także bardzo stosowną maską dla naszych pierwszych klasów. Pod zastoną tej maski, skoro dowiedzą się o naszych Schádzkach, dosyć nam odpowiedzieć, iż zgromadzamy się w sekrecie, częścią dla nadania rzeczom

więcey powabu intereesu, częścią dla uchronienia się przed szydercami i zazdrośnemi, albo nawet dla zataienienia słabości Instytutu cale ieszcze początkowego."

24°. „Ważną rzeczą iest dla nas, ażebyśmy się nauczyli konstytucyi inszych Sekretnych towarzystw i zarządzali nimi. Trzeba nawet gdy będzie można, za pozwoleniem Przełożonych, wcielić się do tych towarzystw, bez zbytniego iedenak obkładania się obowiązkami; lecz przez to samó dobrze iż Zakon nasz zostanie utaiiony."

25°. „Wysokie Stopnie powinny zawsze bydź nieznane Stopnióm poniższym. Chętniey przyjmują się rozkazy Człowieka nieznaneego, niżeli ludzi w których poznaje się zwolna wszystkie rodzaje defektów. Takim sposobem można lepiej uważać swych poddanych. Ci mają więcey baeczności na swoje zachowanie, gdy sądzą się bydź otoczeni przez ludzi którzy ich podstrzegają; ich cnota z początku iest przymusem, ale ćwiczenie zamienia ją w nałóg."

26°. „Nie spuszczaymy nigdy z oka Szkół Woyskowych, Akademiów, Drukarniów, Księgarniów, Kapituł Katedralnych i wszelkich Instytutów mających wpływ do Edukacyi lub Rządu. Niech nasi Regentowie będą ustawicznie zajęci formowaniem planów i obmýślaniem sposobów, iakichby użyć ku opanowaniu tych wezyetkich fundacyów. *Militair-Schulen, Academien, Buch-Druckereyen, Buch-Läden, Dom-Capitel, und*

alles was einen Einfluss auf Bildung und Regierung hat, muss nie aus den Augen gelassen werden; und die Regenten sollen unaufhörlich Pläne entwerfen, wie man es anfangen könne, über dieselben Gewalt zu bekommen."

27°. „W powszechności i pomimo Urzędy które się powierzają Regentom; głównym ich przedmiotem będzie stateczne i zwyczajne przemyślanie o tym wszystkim, coby powiększyło doskonałość i potęgę naszego Zakonu, końcem, aby tenże Zakon stał się dla wszystkich wieków naydoskonalszym modelem rządu, jaki kiedykolwiek myśl ludzka wyobrazić może." (b). To jest końcem aby o nas można powiedzieć w czasie: Oto jest sławne towarzystwo, które przez pracowite udoskonalenie praw i rządu swojego, potrafiło nauczyć ludzi, iż mogą obeyść się bez wszelkiego prawa i rządu. Nie mam potrzeby dowodzić, że ten jest prawdziwy sens i iedyny obiekt całej doskonałości Illuminackiego Kodexa. Już tajemnice Sekty nazbyt iasnie odkryte, aby ta explikacya mogła naymniejszey wątpliwości podlegać. Lecz dla dosięgnięcia pomienioney doskonałości i potęgi Illuminizmu, ieszcze pozostaia prawa i chytrości, w których powinni ćwiczyć się Regentowie. Kładziemy ie w tym samym porządku, w którym przez Weishaupta ułożone zostały.

(b) *Traduction du Code, article par article. Instruction du grade de Regent.*

R O Z D Z I A Ł XVI.

Dalszy ciąg Instrukcyów względem rządu Illuminackiego. Prawa Przełożonych miejscowych.

Jakąkolwiek powagę zdają się wykonywać w Akademjach Minerwalnych Bracia Illuminatowie więksi; nie masz iednak prawdziwego przełożenstwa w ich klasie przygotowalney. Nie ma go nawet Kawaler Szkocko-Illuminacki w swojej klasie pośredniej. Nie uznaje Zakon prawdziwych Przełożonych tylko w samej klasie tajemnic. W tej nawet klasie trzeba być wyniesionym nastąpien Regenta, aby być Prefektem Braci Kawalerów Szkockich lub Dziekanem w Dystrykcie. Te to są pierwsze dwa Urzędy, na które pogląda Sekta jako nadawaiące powagę rzeczywistą nad Braciemi.

Lubo przyrzeka Kodex, że każdy Przełożony znajdzie w nim Instrukcye i prawa szczególniey dotyczące swój Urząd; nie wiadać iednak, aby Dziekan miał jakie. Jeden tylko rozdział czytamy, w którym o-

kryślona elekcyja i konsekracya tegoż Dziekana iak następuie.— Elekcyja Dziekana należy do Prowincyała, gdy chodzi o pierwsze ustanowienie tej godności w jakim nowym Dystrykcie; ale po śmierci lub dymissyi tego pierwszego Dziekana, zgromadzaia się Epopowie dla nadania mu Sukcesora większością głosów; i tu do Prowincyała sama tylko należy konfirmacya prezentowanego subiektum. Co do Ceremonii którą nazywa Kodex Konsekracyą rzeczowego Dziekana, (*Weihung des Decani*) ta odprawia się przez Delegowanego zwanego Pełnomocnikiem. Gwara tej Ceremonii odbywa się w grubey i nieokrzesaney łacinie. Byłaby to scena godna naypodlejszego motłochu, gdyby niezbożność Aktorów nie bardziey rewoltowała umysł, niżeli ich błazeństwa odrażaia przez swą nikczemność. Zrobił się tu Weishaupt prawdziwą małpą Moliera sławnego komedyanta, pozwalając sobie na wysmianie Ś. Pawła, Moyżesza i benedykcyów religijnych wszystkiego, czego tamten używa ku bhydzeniu Lekarzy Szarlatanów. Lubo nie wiele trzeba rozumu do blaznowania z rzeczy Świętych; tym

czasem nie umiał fundator Illuminacki pokazać się krotosilnym w swojej pustej komedyi (*).

(*) Jeżeli chce Czytelnik przypatrzeć się temu świętokradzkiemu głupstwu, niech sobie wystawi zgromadzonych i po Kapłańsku ustroionych Epopów. Na czele ich stanawszy Delegat czyli Pełnomocnik, zaczyna Scenę mówiąc: „*Aperi Domine os meum*, co powtarzała dwaj starsi z Assystentów. Pełnomocnik: *Fili mi quid postulas?* Odpow: *Ut Deus et Superiores nostri concedant nobis Decanum, hunc quem ad te ducō.* Pełnom: *Habetis Decretum?* Habemus—*Legatur.* — *Communi voto atque Consensu Superiorum, elegimus nobis in Decanum Fratrem NN, Presbyterum nostrae Provinciae, majoris Ordinis, verum atque prudentem, hospitalam, moribus ornatum, sapientem, illuminatum et mansuetum, Deo et Superioribus Nostris per omnia placentemque ad Celsitudinis Vestrae dignitatem adducere, quatenus Autore Domino, nobis velut idoneus Decanus processu valeat, ut prodesse, nosque sub ejus sapienti regimine in securitate ac quieto magnis Scientiis aliisque operibus curare possimus.* — Pełnom: *Disposuisti domui tuae?* Nowo obrany: *Disposui.* — *Nosti quanta sit Decani cura et quā poena infligantur infideles et delatbres?* Duce me Domine.— *Ego auctoritate Superiorum inductus, firmiter sub interminatione anathematis, inhibeo tibi, ne quid de scientiis occultis, vel secreta tibi revelanda abducas, surripias, vel alicui profano communices. Si tu autem aliquid attentare praesumpseris, maledictus eris in domo et extra domum, maledictus in Civitate et in agro, maledictus vigilando et dormiendo, maledictus vianducando et bibendo.*

Nie taka sprawa z lekcyami które Sekta adressuie do swych Prefektów. Otwarcie mówi Kodex, że ci miejscowi Przełożeni mogą mieć pod sobą aż do ośmiu Łożów, częścią Minerwalnych, częścią Masońskich. Każdy Prefekt jest pierwszym Regentem w swej Prefekturze, i w rękach jego złożony cały kierunek tego wszystkiego, co zowie Sekta niższą budowlą Zakonu. Wszystkie *quibus licet* jego Dystryktu do niego przesyłane bywają. On otwiera pisane przez Szkockich Kawalerystów, a

*maledictus ambulando et sedendo; maledicta erunt caro et ossa, et sanitatem non habebis a plantu pedis usque ad verticem. Veniat tunc super te maledictio, quam per Moysen in lege filio iniquitatis Dominus promisit. Deleatur nomen tuum in libro viventium, et cum justis non amplius scribatur; fiat pars et hereditas tua cum Cain fraticida, cum Dathan et Abiron, cum Anania et Saphira, cum Simone Mago et Juda proditore. Vide ergo ne quid feceris, quo anathema mereris. Tu następnie kładzenie rąk, napomnienia, błogosławieństwa; a wszystko w tym samym barbarzyńskim stylu bakalarskiej łaciny. Przy kładzeniu rąk na nowego Dziekana, używa Pełnomocnik formuły; *Sicut ros Hermon qui descendit in montem Sion, sic descendat super te Dei summe Sapientiae benedictio.* (Voyez nouveaux travaux de Spartacus, *Nachricht von Weihung eines Decani*).*

nawet i soli iak Nowicyuszów tak Braci Minerwalnych; insze zaś wyższym Przełożonym odsyła. Skoro założy nową Lożę, lub przyimie nowych Braci, nadaie pierwszym imiona Geograficzne, a drugim charakterystyczne nazwiska, wyjęte jednak z listy od Prowincyała przesłaney. Nawza-
 iem, przesyła on Prowincyałowi w każdym miesiącu generalny stan swej Prefektury; a co kwartał wszystkie teweusa i szpiegowskie Żurnały Braci, razem z wyszczególnieniem moralney i polityczney konduity każdego, iak też remanent kassy wszystkich swych Lożów. On decyduje promocyą Braci aż do stopnia Kawalera Szkockiego, którego nie może konferować bez zezwolenia Prowincyała. Ma nawet prawo rozkazać raz przez rok, aby mu wszystkie pisma, których Braciom iego Dystryktu powierzył Zakon, odesłane zostały. Potym oddaie ie tym, o których wierności zapewniony; przeciwnie podeyrzani, lub przeznaczeni do wyrzucenia z Bractwa już swoich nie odbiorą (a).

(a) *Instruct: C. Regent, Nrd 1 — 10.*

Ponieważ od doświadczenia, gorliwości i czuwania Prefekta zależy fundament całej budowli; przeto ku iak naydoskonalszemu uregulowaniu iego rzędu, daie mu Weishaupt Instrukcyę pod temi pięciu tytułami wytknięte. 1°. *Przygotowanie*. 2°. *Formowanie Elewów*. 3°. *Duch ciała czyli przywiązanie do Zakonu*. 4°. *Subordynacya*. 5°. *Sekret*. Każdy z tych artykułów zamyka mnóstwo hytrościów, sztuk i manewrów zwyczajnych Weishauptowi. Niektóre tylko z nich przytoczymy zaczynając z Prawodawcą od tytułu *Przygotowanie*.

„Nasza siła po wielkiej części gruntu-
 „ie się na liczbie; ale też razem bardzo za-
 „leży od usilności, którey używamy w for-
 „mowaniu naszych Elewów. — Młodzi lu-
 „dzie dają się nagiąć i lepiej przykładają
 „się do tego obiektu. — Niczego więc nie
 „opuści Prefekt, aby zagarnął w possessyą
 „Szkoly swego Dystryktu i ich Nauczy-
 „cielów. Będzie tak zręcznie kierował rze-
 „czy, ażeby Członkom naszego Zakonu ko-
 „niecznie powierzone zostały; tym bowiem
 „sposobem potrafiemy wpaiać maxymy na-

„sze, i młodych ludzi formować; tym sposobem przygotujemy najlepsze głowy do „pracowania około interesu naszego, przyzwyczajając je oraz do karności, i zapewniając w nich trwałą dla nas szacunek.

Pod tymże samym tytułem znajduią się Reguły niemiejszey godne uwagi, któremi powinien rządzić się Prefekt w materii rozszerzenia Zakonu.

„Gdzie będzie kwestya o założeniu nowej Kolonii, obierzcie najprzód Brata „śmiałego, i którego serce całe jest dla nas. „Poślijcie go na miejsce gdzie myślicie „założyć nową fundacyą.”

„Niżeli zaludnicie granice, zaczniycie „od osadzenia się w Cetrze.”

„Tam trzeba najprzód pracować około „uzyskania osób, ordynaryinie trwalej „przywiązanych do swojego siedliska, i „kimi są *Kupcy i Kanonicy.*”

„Strzeżcie się bardzo powierzać tę Mis- „syą *Braciom bez fortuny*, których potrze- „by zrobiłyby się wnet ciężarem dla naszego Zakonu. Lubo albowiem wszyscy Bracia mają prawo do pomocy naszej w swoich rzeczywistych potrzebach, chronić się

„Jednak należy, aby Bracia waszey Prowin-
 „cyi pod każdym gatunkiem pretextu, nie
 „ciążyli Prowincyów Sąsiedzkich. — Nako-
 „niec trzeba też i ochraniać Kassy, aby by-
 „ło zkad dopomagać Braciom Minerwal-
 „nym, dla dotrzymania daney im obietnicy.”

„Nie będziecie starali się o wasze roz-
 „szerzenie, dopóki nie zostanie wszystko
 „ugruntowane w głównym miejscu Dy-
 „stryktu.”

„Będziecie pilnie rozstrząsali, któremu
 „Bratu ma bydź powierzona ta Missya. —
 „Zważycie daley, czyliby lepiej było za-
 „cząć od *Minerwalnego Kościoła*, czyli też
 „od *Massońskiey Loży*.”

„Patrzaycie dobrze co iest za człowiek,
 „którego myślicie postawić na czele waszey
 „Kolonii. Patrzaycie czyli ma serce i gor-
 „liwość; czy iest roztropny, dokładny, pun-
 „ktualny i zdatny do inszych formowania;
 „ieżeli ma kredyt i posiada nieiaką konsy-
 „deracyą; ieżeli sposobny do pracy szcze-
 „rey i stateczney; iednym słowem, ieżeli
 „ma wszystkie własności potrzebne do tak
 „ważney Kommissyi.”

„Uważaycie daley lokalności. Miey-
 „sce w którym chcecie założyć Kolonią, czy
 „bliskie lub dalekie od waszego głównego
 „siedliśka? — Czy tam bezpiecno lub nie-
 „bezpiecno dla nas? — Czy iest wielkie
 „lub małe? więcey lub mniey zaludnione?
 „— Jakimi środkami możemy się tam osa-
 „dzić? — Jak długiego czasu potrzeba, a-
 „by tego dokazać? — Do których ludzi
 „możecie się wprzód udać? Jeżeli źle o-
 „brani z początku, tedy z inszemi niczego
 „nie sprawicie dobrego. — Jaką zastonę,
 „czyli jakie imie trzebaby nadać rzeczy? —
 „Jak subordynować albo raczy uporządzić
 „tę nową Kolonią?” to iest którym Prze-
 „łożonym ią poddać?

„Gdy nabierzecie w waszey Kolonii sił
 „dostatecznych; a mianowicie ieżeli tam nasi
 „Bracia wygóruią do possessyi pierwszych
 „godnościów narodowych; ieżeli tam bę-
 „dą mogli pokazać się według upodobania
 „strasznemi dla przeciwników, i dać im u-
 „czuć iak niebezpieczna obrażać lub znie-
 „wazać nasz Zakon; ieżeli nadto będziecie
 „mieli zkąd opatrować Brackie potrzeby;
 „ieżeli zamiast mieć obawiać się czego ze

„strony Rządu, będziemy owszem sami kierowali temi, którzy stoją przy sterze; bądźcie pewni, że w krótcie nie zabraknie nam ludzi. Będziemy ich mieli więcej niżeli nam potrzeba. Nie można wam nazbyt rekomendować tego sposobu do ułatwienia drogi.”

„Jeżeli jest interessująca dla nas, mieć w rękach Szkoły ordynaryjne; równie bardzo ważną jest rzeczą, uzyskać *Seminarya Duchowne i ich Przełożonych*. Z temi ludźmi podbiliśmy sobie pryncypalną część kraju; przeciągneliśmy na naszą stronę największych nieprzyjaciół wszelkiej nowości; a co jest nadewszystko, z Duchownemi lud i pospólstwo zagarniemy pod siebie.”

„Uważaycie iednak, że trzeba wielkiej ostrożności względem Duchownych. Ci Ichmościowie z rzadka trzymają się słusznego środka. Są oni albo nazbyt wolni, albo nazbyt boiaźliwi; a ci którzy są nazbyt wolni, rzadko są obyczajni.” W tym miejscu znowu ekskluduje Weishaupt Zakonników, i ostrzega swych Braci Werbarzów, ażeby uciekali przed Ex-Jezuitami iak przed powietrzem.

Tłumacząc te prawa, spodziewam się, mówi nasz Autor, że Czytelnik dopełni sam przez siebie reflexyów, które w każdym momencie iestem tentowany podsuwać. Przynajmniey Xiążęta mieliby żywo zastanowić się nad wnioskami następującego Artykułu.

„Gdy Prefekt dokazał tego zwolna, „iż gorliwemi Członkami Zakonu naszego „osadził Dykasterya i Rady Xiążęce, tedy „zrobił wszystko co mógł zrobić. To więc „cey waży niżeli gdyby samego Xiążęcia „był zagarnął do Bractwa. *Kann der Prefekt die fürstlichen Dicasterien und Räte „nach und nach mit eifrigen Ordens-Mitgliedern besetzen, so hat er alles gethan, „was er thun könnte. Es ist mehr, als wenn „er den Fürsten selbst aufgenommen hätte.*”

„Lecz w ogólności Xiążęta będą rzadko przyjmowani do Zakonu; a ci których się przyimie, nie łatwo będą wynoszeni nad stopień Kawalera Szkockiego.”

Zważywszy dobrze, co w stopniu Kawaleryi Szkockiey, i nawet w poprzedzających stopniach, przeciw Rządom i Religii zachodzi, trzeba zadziwić się nad grzecznością której tu używa Weishaupt dla Xiąż-

żat. Ten iego krok byłoby niepodobna pomieścić w głowie, gdyby nam własny list iego nie rozwiązywał gadki. „Moi Bracia „(pisze on do swoich Areopagitów), jeżeli „pokażecie nasze Stopnie *Elektorowi* (Bawarskiemu) staraycie się uczynić w nich „następujące odmiany: W stopniu *Illuminata* Mnieyszego, zamiast tych słów „*głupich Mnichów*, połóżcie *głupich ludzi*. — „W stopniu *Illuminata* Większego, wymażcie tę frazesę: *Xięża i Xiążęta stoią nam „na zawadzie*. — Co do Stopnia Kapłana, „nie pokazuycie mu więcey tylko Instrukcyą „ściągaiącą się do umiejętnościów; i „rozczytaycie się w niej dobrze, abyście „nie zostawili żadney alluzyi, żadnego związku z resztą stopnia.” (b) Jeżeli mało na tym ku wyjaśnieniu przewrotności *Illuminackiego* Patriarchy, przeczytaymy drugi list iego adressowany w tej samey materyi, i do tychże Areopagitów. „Chcę żeby to „wszystko działało się po *Jezuicku* (wybaczymy dla odpustu głupiej zawziętości *Weishaupta* przeciw naychwalebnieyszemu *Za-*

(b) *Ecrits Origins* T. 2. *Lettre* du 2. Janu: 1785.

„konowi); żeby nie znajdował się ani ie-
 „den wiersz naymniey podeyrzany wzglę-
 dem Rządów albo Religii. Pójdźmy po-
 „woli, nie bez przyczyny; prowadźmy rze-
 „czy, i gotuymy ie pomału.” (c)

Niechayże patrzą Monarchowie, iak
 z nich żartuię ten histrion! Podsuwa im
 zfałszowane swoich stopniów Dyskurs, i
 każe wierzyć, że iuż przypuszczeni do ia-
 skini piekielnych iego tajemnic; gdy tym
 czasem śmieie się z ich lekkowierności wraz
 z prawdziwemi Sektarzami swoiemi. Ta
 hytrość iest bez wątpienia zbrodniarstwem
 czarney duszy Weishaupta; lecz Nayia-
 śnieysi Professowie mogą mieć ztąd wy-
 mówkę? Jakażkolwiek część bezbożnych
 i buntowniczych tajemnic ukryła im Sekta;
 przysięgli iednak dla niey posłuszeństwo i
 protekcyą. Ich Dwory napelniaią się Illu-
 minatami; i zdaie się im że nad nimi kró-
 lują, a oni są prawdziwemi ich niewolni-
 kami. Gdyby taki Xiążę padł ofiarą swoich
 kochanych Braci, możnaby o nim náyrze-
 telniey powiedzieć, że go potkał los, iaki

(c) Ibid: lettr. du 15. Mars 1781.

zasłużył. Co za dziki kaprys Xiążęcia, zapisować swe imię w listę sekretnych towarzystw! Czy nie dosyćże jeszcze ma pracy w dopełnianiu tego, co winien Publiczności? Jakie prawo może usprawiedliwić onę przysięgę protekcyi, i nawet posłuszeństwa odprawioną w iamie czy w Łoży, dla ludzi którzy kryją się iak złoczyńcy, gdy wszystkie starunki, usiłowania i cała protekcyja Xiążęcia należą się Oyczyźnie i iey cnotliwym Obywatelom? Na Tronie siedząc, albo gotuiąc się do iego zasiadania, czy nie iestże to ostatnią podłością, poddawać się pod juryzdykcyą iakichsiś sobie nieznaiomych Zwierzchników? Co za ohydny stan Monarchy odbierać niewiada od kogo i niewiada do czego zmierzające rozkazy! Co za nieszczęśliwy los kraiu, którego Monarcha dyktuje prawa przez iakichsiś sprysiężonych, hultaiów w iaskiniach uknowane! Obiaśni w czasie lepiey insza Historyja te zbawienne reflexye; ale iuż i Rewolucya dała należycie wyrozumieć ich importancyą.

Jeżeli kiedy własna miłość może zastąpić szlachetniejsze pobudki, tedy byłoby

dosyc dla Xiążąt omamionych przeczytać
 następujący Artykuł praw dotyczących Pre-
 sekta pod tytułem *Formowanie Elewów*:
 „Na cóż się nam przyda liczba, kiedy się
 „nigdzie nie znajdzie podobieństwa i iedno-
 „ści zdania? — *Niech zginą rangi, niech*
„zginą Rządy, które miałyby dyspensować
„Braci od naszych praw i doświadczeń! —
 Ażeby ich przyzwyczać do pogardy wszy-
 stkich dystynkcyów, i niepoglądania tylko
 na Człowieka i rodzaj ludzki, wzięty w swej
 massie, winien iest Prefekt starać się o zbiór
 wszystkich anegdotów bądź dowcipnych,
 bądź grubiańskich dążących do wyśmiania
 tytułów dygnitarskich. Ten zbiór pośle
 Nauczycielom Minerwy; do tych zaś bę-
 dzie należało ćwiczyć w nich swych Ele-
 wów. Powinni nawet strzec się pokrywać
 imie Monarchy lub Magnata, którym Ane-
 gdota może sprawić zniewagę, „gdyż trze-
 „ba, mówi Kodex, aby się tu każdy nau-
 „czył, iż my umiemy wszystkim oddawać
 „sprawiedliwość; iż u nas zły człowiek na
 „tronie zowie się podłym łaydakiem (*ein*
„Schurke heist), tak dobrze, ieżeli ieszcze
 „nie słuszniey, iak ów biedak którego pro-
 „władzą na szubienicę.”

Pod tytułem *Duch ciała*, uczy Kodex Prefekta, że ten duch wpaia się przez usilne i bezprzestanne wywyższanie piękności i zacności zamiaru, cnoty i poczciwości Członków, godności i bezpieczeństwa środków, pożyteczności Instrukcyów które Zakon daie swym Zwolennikom, i protekcyi którą dla nich zapewnia. Ten duch będzie zawsze rość w proporcya zaręczenia, iż będą szczęśliwemi dopóki przywiązani do Zakonu; i iż prócz tego Zakonu nie znajdą nigdzie szczęścia. Ażeby karmić tego ducha, trzeba utrzymować nadzieię coraz ważniejszych odkryciów w miarę dalszego postępowania. Ażeby mu nie dądz ostygnąć „Starajcie się wprowadzić waszych Elewów w sytuacyę, w którejby zawsze i statecznie byli zajęci naszym towarzystwem; „zróbcie im z niego ulubione wyobrażenie. „Przypatrzcie się wszystkiemu co czyni Kosciół Rzymski ku wystawieniu swojej Religii pod zmysły, i utrzymywaniu iey obiektu zawsze pod oczyma swych adherentów; bierzcie od niego przykład. — Nie „można tu podawać generalnych reguł. — „Niechże więc Prefektowie i insi Przeło-

„żeni, ćwiczą się bez przestanku, w sztuce
 „ku zastąpieniu tego, czego może brako-
 „wać naszym prawom; — niech proponu-
 „ją premia i wynadgradzają tego, który naj-
 „lepiej popisie się w materyi. Przy pil-
 „nych zabiegach, musi koniecznie prędzej
 „albo później stosownie do okoliczności w
 „miejscowych, ugruntować się budowa. —
 „Pobudzaycie Braci, aby byli grzeczni,
 „dobroczynni, wspaniali jedni dla drugich
 „i dla naszego Zakonu.” Tu przenosi się
 Kodex do tytułu *Posłuszeństwo*. Pod tym
 tytułem tak odzywa się do Prefektów:

„Jeżeli umieliście dobrze dać uczuć
 „waszym Elewom wielkość naszego obic-
 „ktu i naszych planów, nie masz wątpli-
 „wości iż z ukontentowaniem będą postu-
 „szni swym Przełożonym. Jakże niepo-
 „zwolic przewodnictwa temu, który nas tak
 „dobrze i tak bezpiecznie aż do tych czas
 „prowadził; temu który nas czyni szczęśli-
 „wymi w tym momencie, i od którego mo-
 „żemy spodziewać się jeszcze większego
 „szczęścia w przyszłości? Precz od nas
 „Człowiek, którego te wszystkie korzyści
 „jeszcze nie decydowałyby do posłuszeń-

„stwa! Niech wyidzie z Towarzystwa wy-
 „branych! Ten duch, poskuszeństwa wpa-
 „nia się szczególniey przez przykład i instru-
 „kcya, i perswazyą, że byź posłusznym
 „Przełożonym naszym, iest to w istocie czy-
 „nić swą własną wolą. — Przez promocyę
 „do wyższych stopniów, — przez nadzieię
 „nabywania coraz ważnieyszych umiejęt-
 „nościów, — przez postrach przyzwoicie
 „użyty, — przez honory, nadgrody i dy-
 „stynkcyę użyzione powolnym, — przez
 „wzgardę rzuconą na krnąbnych, — przez
 „troskliwe unikanie poufalsci z poddane-
 „mi, — przez przykładne ukaranie rebelli-
 „zantów, — przez szególną baczność na
 „quibus licet, z których trzeba poznawać,
 „jakim sposobem zostały dopełnione rozka-
 „zy, — przez dokładność Zwierzchników
 „pośrednich w przesyłaniu Żurnałów czy-
 „li raportów tyczących im powierzone su-
 „biekta. Im obszernieysze będą te Żurna-
 „ły tym lepsze; gdyż na tym polega cały
 „plan operacyów naszych. Ztąd poznaie
 „się liczba Braci i ich progressa. Ztąd wi-
 „dzi się siła albo słabość maszyny, a przy-
 „tem proporcya i związek części z całą bu-

„dowla. Ztąd okazuje się tytuł Braci go-
 „dnych promocyi, szacunek Zgromadzeń,
 „Łożów, i ich Przełożonych.”

Pod tytułem *Sekret*. „Tu to jest (mó-
 „wi prawo) *najistotniejszy Artykuł*; i dla
 „tego nawet w tych krajach, gdziebyśmy
 „nabyli dostateczney siły produkowania się
 „publicznie, trzeba nam przecież ukryte-
 „mi zostawać.”

„Powinien zawsze Prefekt zρέcznie u-
 „krywać swe projekta, stósownie do miej-
 „scowych okolicznościów. Niechay umó-
 „wi się z prowincyałem względem płaszczy-
 „ka którym trzeba zasłonić Zakon. — Po-
 „dobnie iak *dla Zakonnych Instytutów Ko-*
 „*ścioła Rzymskiego Religia*, niestetyż! by-
 „ła tylko *pretextem*; tak też należy z wię-
 „kszą szlachetnością ukrywać nasz Zakon
 „pod zasłoną towarzystwa *Kupieckiego*, al-
 „bo pod *inszą podobną maską*.”

Jeszcze żadnego z dotychczasowych nie-
 przyjaciół Kościoła Chrystusowego tak da-
 leko nie zapędziła wściekła zawziętość, a-
 żeby Świętym Fundatorom Zakonnym Be-
 nedyktowi, Augustynowi, Dominikowi,
 Franciszkowi śmiał zarzucać, iż Religia by-

ła dla nich pretextem czyli płaszczykiem, którym pokrywali spekulacyą iakichś do-
czesnych interesów w zbieraniu naśladow-
ców swojej heroicznej pokuty, Wszyscy
dotychczasowi rad. Ewangelicznych blu-
źniercy, przyznawali im fanatyzm czyli
przesadzoną gorączkę ducha zapalonego ma-
xymami Religii; pierwszy dopiero obrat się
waryat, który im swą własną hypokryzyą
przeczytał.

Po tej brzydkiej kalumnii powtarza
Kodex wszystko, co o potrzebie ukrywania
sprzysiężeńskich kroków powiedziało się
w poprzedzających rozdziałach; wyjąwszy
parę praw nowych które przydaie.

„Pzez obawę, ażeby liczba Braci nie
„odkryła Lożów, w przypadku gdyby ich
„Zgromadzenia miały być nazbyt ludne;
„będzie obowiązkiem Prefekta, więcey nad
„dziesięciu nie mieścić w jednym Miner-
„walnym Kościele.

„Jeżeli gdzie znajdzie się większa li-
„czba Elewów, trzeba albo rozmnożyć Lo-
„że albo przynajmniej podzielić na ró-
„żne dnie Schadzki tychże Elewów, aby
„nigdy nie gromadzili się razem. Jeżeli zaś

„w iednym mieście zrobi się kilka Minerwalnych Lożów, będzie przestrzegał Prefekt, ażeby Bracia iedney Loży, nic nie „wiedzieli o drugich.” Jeszcze i nominacya Rządców Minerwalnych należy do Prefekta; ale Naczelnik tych Rządców powinien być stanowiony z aprobatą Prowincyała. Będzie nadto przestrzegał, ażeby w tych Lożach Minerwalnych, równie iak Massońskich, działa się wszystko regularnie i z naywiększą punktualnością. — Nie będzie cierpieł, aby Brat który miał brać promocyą do wyższego Stopnia przed nabyciem wyobrażeń i własnościów stosownych. W tym punkcie, mówi Kodex, nie można za nazbyt rozciągać *ostrożnościów, troskliwości i skrupułu.*

„Już powiedziało się, że nasze Loże „Massońskie możemy napełniać Subjektami „nie należącemi do naszego Zakonu. Powinien iednak przestrzegać Prefekt, aby „ci obcy Bracia nie nadawali naszym „wdziwym tonu.” Powinien osadzać te Loże „cnotliwemi i spokoynemi ludźmi, ale „bądź tym bądź owym sposobem, zawsze „kierować ku pożytkowi Zakonu. — Gdy

„jest obowiązkiem tegoż Prefekta zawsze
 „czuwać, i w rozmaitych materyach dawać
 „Instrukcyę tak Zwierzchnikom Minerwal-
 „nym, jako Wielebnym Łożów Massoń-
 „skim, w każdej więc wątpliwości, która
 „nadarzyć się może, winien udawać się do
 „Prowincyała.”

„Niechayże Prefekt obezna się dobrze
 „z temi prawami i trzyma się ich wiernie;
 „Niech zawsze zbiór rzeczy ma przed o-
 „czyma; niech czuwa, żeby każdy trzymał
 „się obowiązków, nie czyniąc ni więcej, ni
 „mniej nad to, co iego reguła wyciąga; a
 „znaydzie w tey Instrukcyi wszystko, czego
 „będzie potrzebował do swego zachowania.”

Zakończmy ten rozdział obietnicą, od
 ktorey rozpoczął Weishaupt swoje dla Pre-
 fekta Instrukcyę: „Jeżeliśmy, prawi, dokła-
 „dnie zaradzili temu wszystkiemu, co do-
 „tyczy tych pięci Artykułów, (to iest Przy-
 „gotowania, Formowania Elewów &c.) już
 „nam nic nie będzie niepodobnego w żadnym
 „podstonecznym kraju. *Ist nun in diesen*
 „*fünf Stücken alles gehörig besorgt, so ist*
 „*in jedem Lande unter der Sonne nichts*
 „*unmöglich.*” ROZ.

R O Z D Z I A Ł XVII.

Instrukcyę dla Prowincyała Illuminackiego

Nie ledwo wszystkie prawa zamknięte w Artykułach dotyczących *Regentów i Prefektów* podał Weishaupt razem i Prowincyałom za reguły do należytego sprawowania ich funkcyi; przydał iednak co następuje: —

1°. „Prowincyał powinien obeznać się z całą Konstytucyą Zakonu, i całej iey Systema tak dobrze mieć ułożone w głowie, iak gdyby sam był iego wynalazcą.”

2°. „Za fundament swych działań weźmie całą instrukcyą dotyczącą *Regentów i Przełożonych nieyscowych*, strzegąc, aby żadna najmnieysza reguła nie była zaniedbana w praktyce.”

3°. „Prowincyał będzie obrany przez *Regentów* swojej prowincyi, i potwierdzony od Przełożonego Nacyonalnego. — Wysocy Przełożeni (to iest *Areopagitowie* ze swoim *Generałem*) mogą go złożyć.”

4°. „Powinien bydz Synem Prowincyi powierzoney swemu rządowi, a przynajmniej znać ją z gruntu.”

5°. „Ile byż może, niech będzie wolny od wszystkich publicznych interessów i obowiązków, dla całkowitego poświęcenia się Zakonowi.”

6°. „Będzie udawał minę Człowieka nie szukającego tylko samego odpoczynku i oddalonego od wszystkich interessów.”

7°. „Jego mieszkanie, ile będzie podobna, powinno być w samym środku Prowincyi, dla składnieyszego rozciągania ba-
czności na podległe Kantony.”

8°. „Zostawszy Prowincyałem, porzuci swe pierwsze imie bohatyrskie, a weźmie inne, które mu wyższa Zwierzchność przeznaczy. — Równie i formę pieczęci Prowincyi wskazaną od teyże Zwierzchności, będzie miał na pierścieniu wyrytą.”

9°. „Archiwa Prowincyi, które Regentowie usuneli na bok i zapieczętowali przy śmierci iego poprzednika, będą mu złożone od momentu nominacyi.”

10°. „Prowincyał jest bezpośrednio poddany Inspektorowi czyli Dyrektorowi Nacyonalnemu, iiemu w każdym miesiącu będzie składał generalny opis stanu swojej Prowincyi. Ten opis powinien dzielić się na

cztery części podług liczby Prefektur które składają Jlluminacką Prowincyą. Materia rzeczzonego opisu ma być to wszystko, co wydarzyło się ważniejszego w Mineralnych Szkołach; nadto imię, wiek, Oczyzna, stan każdego nowo przyjętego Brata, i data jego rewersu czyli danego na piśmie przyrzeczenia."

11°. „Prócz tego każdo-miesięcznego raportu, powinien jeszcze pisać do Nacyonalnego za każdą razą gdy wydarzą się ważniejsze okoliczności nie zostawione własnej jego decyzji. Przy tym iako Professor Zakonu obowiązany co trzy miesiące przysyłać Żurnał osobisty czyli własne obserwacye szpiegowskie."

12°. „Nie powinien mieszać się do interesów swych sąsiedzkich Prowincyów, czy dobrze, czy źle idą rzeczy, cale to nie należy do niego. Ale jeżeli dostrzeżeł czego, ma adressować się do Inspektora Nacyonalnego."

13°. „Jeżeli ma skargę przeciw swemu Inspektorowi, na ten czas podpisze swe *quibus licet, primo*."

14°. „Wszyscy Regentowie Prowincyi są jego Konsultorami, i powinni go wspierać całą swoją możliwością. Potrzeba nawet, jeżeli jest podobna, ażeby z nich dwóch zawsze trzymał przy sobie w charakterze Sekretarzów.”

15°. „On potwierdza wszystkich Przełożonych poniższych klassów, i nominuje Prefektów; ale dla tych potrzeba potwierdzenia Inspektora Nacyonalnego, który odmówić ie może.”

16°. „Ma prawo wysyłania Braci pensyjonowanych przez Zakon do innego miejsca swojej Prowincyi, gdzie uzna ich pożyteczniejszemi.”

17°. & 18°. „Do niego należy przesyłać Prefektom tak imiona charakterystyczne Braci, iako też geograficzne nowych Łożów; ale już decydowane poprzednio od Wyższych Przełożonych.”

19°. „Równie jego jest powinnością dać poznać Braci wyrzutków, końcem ażeby ich dokładną listę chowano w Zgromadzeniach naszych.”

20°. „Gdy mu trzeba będzie czynić zarzuty Braciom, którychby było niebezpie-

czną obrażać, tedy użyje obcey ręki i każe podpisać *Bazyli*. To imię, którego nie nosi nikt w Zakonie, szczególnie przeznaczone do takiego obiektu."

21°. „Będzie korrespondował od czasu do czasu z poniższemi klassami, i na propozycyą naszych Epopów będzie przeznaczał książki, któremi mają bawić się Elewowie stosownie do potrzeby stopnia.— Powinien, jeżeli bydz może, zakładać w mieyscach naywygodnieyszych swoiey Prowincyi Biblioteki, Gabinety naturalney Historyi, Muzea, Zbiory Manuskryptów, i tym podobnych osobliwościów, z warunkiem iednak, aby samym tylko Braciom służyły." (*)

22°. „Prowincyał otwiera listy Illuminatów Mnieyszych i Większych, i Szkockich Kawalerów. Otwiera nawet proste *quibus licet* Epopów i *primo* Nowicyuszów; ale nie godzi się mu otwierać ani *primo* *Mineralnego* lub Kawalera Szkockiego, ani *quibus licet* Regenta." Ta gradycya władzy ściągająca się do odpieczętowania listów po-

(*) Ten punkt wyjęty z rozdziału dotyczącego Prefektów; tu przeniesiony iako ściągający się wprost do Prowincyała.

długstopniapiszących, dowodzi oczywiście, że do adresu musi koniecznie być przydany sekretny znak wytykający stopień addressującej osoby; którego iednak nie znajdujemy w Kodexie. I to ieszcze godna uwagi Czytelnika, że listy Brackie choć proste *quibus licet* dosięgają zawsze Illuminata iednym stopniem wyższego nad tego który je pisał; tak dalece iż nigdy nie może zgadnąć piszący, kto odebrał list iego i kto nań odpowiada; gdyż reguły tey Hierarchii nie odkrywaią się tylko w proporcya prawa, które każdemu Bratu nadaie iego promocya. Nawet isam Prowincyał nie wie, albo przynaymniey nie może wiedzieć tylko przez konjekturę, kto odbiera tak iego własne listy, iako i te których niegodziło się mu o-
twierać.

23°. „Nie wynosi żadnego Brata na Stopień Regenta bez pozwolenia Inspektora Nacyonalnego.”

24°. „Jego iest obowiązkiem uwiadomić Dziekana o gatunku Nauki albo professyi którą sobie obiera każdy Brat nowy przy wstępie do Szkoły Minerwalney.”

25°. „Dla utrzymowania w porządku swych Archiwów, powinien składać do iedney paki Żurnały, Rewersa i wszystkie dokumenta ściągające się do iednego Brata.”

26°. „W ogólności szczególniejszym ma być iego staraniem, ażeby utworzył dla Zakonu Kooperatorów w gatunku umiejętnościów.

27°. „On będzie przysyłał Dziekanowi traktaty i dyskursy ważniejsze, i wszystko co dotyczy klasę Epopów; np. Życia, portrety historyczne lub charakterystyczne, i tym podobne artykuły.”

28°. „Jeżeli między Epopami naszymi znajdą się ludzie utalentowani, lecz mniej sposobni do polityczney dyrekcyi, Prowincyał powinien usunąć ich z funkcyi do której niesposobni.”

29°. „Gdy nasze Szkockie Kapituły będą liczyły więcej nad dwunastu Kawalerów, tedy Prowincyał naysposobniejszego wynieść na Epopa.”

30°. „W każdej z tych Kapituł będzie utrzymował iednego Epopa wiernego, w charakterze Sekretneho Cenzora.”

31°. „Niechay niezaniedbywa zgromadzać swych Regentów i naradzać się z nimi w ważnych okolicznościach; gdyż najmędrsi potrzebią rady i pomocy.”

32°. „Prowincyał odbiera swój Patent, od *Nacyonalnego*.— Do expedyowania zaś patentów dla naszych Szkockich Kapituł, będzie używał następującej formuły: — My Wielkiej Loży Wschodn np. Niemieckiego postanowieni Prowincyałem i Mistrzem Dystryktu N. czyniemy wiadomo i oświadczamy, iż mocą tego pisma dajemy Wielebnemu Bratu (tu kładzie imię Charakterystyczne i ordynaryjne nowego Wielebnego) pełnomocnictwo i pozwolenie do utworzenia Sekretnej Kapituły *Świętej Franc Massonii Szkockiej*, i do rozszerzenia *Sztuki Królewskiej* stosownie do Instrukcyów, przez założenie nowych Lożów *Massońskich* trzech Stopniów Symbolicznych.— Dan w Dyrektoryacie naszego Dystryktu N. (L.S.) Prowincyał Sekretny Dyrektoryatu, *bez żadnego imienia.*”

33°. „Ażeby wszystko w krótkich słowach ogarnąć: Prowincyał obowiązany jest doprowadzić swoją Prowincyą do stanu,

w którymby mogła odważyć się na wszystko dobre, i wszystkiemu złemu przeszkodzić. — *Szczęśliwe okolice gdzie nasz Zakon nabędzie takiej potęgi!* To jednak nie bardzo trudna będzie dla Prowincyała, który doskonale dopełni przestróg Naywyższych Przełożonych. Wsparty pomocą tytułu Mężów sposobnych, ukształconych w moralności, podobnych iemu i z nim pracujących w sekrecie, nie masz żadnego szlachetnego przedsięwzięcia, którego by nie mógł dokazać, żadnego złego projektu, którego by niepotrafił zepsuć. — Dla czego precz pobłażanie defektów, precz Nepotyzm; precz nieprzyjaźni! Niechay nie będzie żadnego innego celu tylko samo dobro powszechne; — żadnego innego zamiaru ani pobudki, oprócz tych które ma nasz Zakon. Z resztą niech na nas spuszcza Bracia staranie, aby nie byli tworzeni Prowincyałami tylko ludzie sposobni do wypełnienia tych funkcyów; ale niech też i znają iż w rękach naszych złożone wszystkie środki do ukarania tego, któryby chciał używać na złe władzy od nas powziętey."

34°. „Ta władza niepowinna być używana tylko na dobro Braci. Trzeba ratować wszystkich, których można ratować; ale w równych okolicznościach członki naszego towarzystwa powinny mieć pierwszeństwo. Dla tych mianowicie których wierność jest w niebezpieczeństwie, łożmy szczerze usługi, pieniądze, honor i nawet krew samę; i niechaj krzywda najmniejszego Illuminatti, będzie sprawą nas wszystkich.”

Tak kończą się Instrukcye Prowincyała Illuminackiego. Z nich dowiadujemy się, iż nad Prowincyałami czuwa insza potężna władza, zachowująca sobie środki do ukarania wszelakich nadużyć udzieloney powagi, czyli użyciów iey nie stosownych do głównego Sekty przedmiotu. Tak jest, znajdują się jeszcze trzy stopnie hierarchiczne wyższe nad Prowincyałów. Pierwszy Inspektorów czy Dyrektorów Racyonalnych; drugi Arcopagitów; trzeci Prezydenta Arcopagu, który inaczej zowie się Generałem Zakonu. Rozdział następujący zamknij wszystko, czego nas uczą Archiwa Sekty, względem tych najwyższych Stopniów Illuminackiey potęgi.

R O Z D Z I A Ł XVIII.

O Dyrektorach Nacyonalnych, Areopagitach i Generale Illuminizmu.

Zwierzchnik któremu bezśrednie podlega Prowincyał Illuminacki, zowie się w ięzyku Sekty raz *Przełożonym Nacyonalnym*, drugi raz *Inspektorem*, trzeci raz *Dyrektorem*.

Jakieyżkolwiek hytrości użyła Sekta do ukrycia nam Instrukcyów ściągających się wprost do tego przełożeńskiego gradu, samo jednak imie wytyka nam dość jasnie ważność iego funkcyi. Ani brakot szczegółów dotyczących tę funkcyą ma nas bardzo obchodzić; gdyż z inszych części Kodexa zastąpić go możemy.

Przypomniemy tu sobie, co powiedziało się w Rozdziale o Epoptach względem Systematów; które ta klasa Illuminacka winna formować dla opanowania młodości i kierowania ich wszystkich do komplotów swej Sekty. Czytaliśmy tam prawo obowiązujące tychże Epopów, ażeby na swych rocznych Prowincyalnych

Zgromadzeniach, zbierali wszystkie środki które ich geniusz skoncyrować potrafił ku podbiciu publiczney opinii i oderwaniu ludów od tego wszystkiego, co Sekta przesądami religiynemi nazwała. Widzieliśmy także, iż klasa Regentów szczególniey przeznaczona do podkopywania fundamentu Tronów, do zmnieyszenia, a naręszcie i całkowitego zagubienia respektu, który do tych czas był przywiązany do osób i funkcyi Panujących.— Co do Epopów, ieszcze nam pozostaie iedno prawo, czyli szczególna funkcyja, o której nie wspomniało się do tych czas. Znayduiemy ją w *Sekcyi drugiej wtorey Księgi Pism Oryginalnych Illuminizmu*, pod tytułem: *Artykuły ułożone między Areopagitami w miesiącu Adarmeh 1151*; podług Ery Chrześciańskiej w Miesiącu Grudniu 1781. Pod tym więc tytułem w Artykule *Wysokie tajemnice*, czytamy co następuje: „Jeżeli pomiędzy „naszemi Epopami znaydą się one wygórowańsze geniusze, one spekulacyjne głowy, zrobimy ich naszemi *Magami*. Zwołennicy tego stopnia zatrudnią się zbieraniem i układaniem wielkich Systematów

„filozoficznych, i uformuią dla ludu Reli-
 „gią, którą nasz Zakon chce co nayrychley
 „nadać całemu światu. So werden diesel-
 „ben Magi.— Diese sammeln und bringen
 „die höhere philosophische Systeme in Ord-
 „nung und bearbeiten eine Volks-Religion,
 „welche der Orden demnächst der Welt
 „geben will.”

Te słowa *Volks-Religion* w oryginal-
 nym rękopiśmie Katona Zwack są wyrażo-
 ne Cyframi: —

20, 14, 2, 3, 18, — 17, 8, 2, 4, 6, 4, 14, 13.

V o l k s — R e l i g i o n

Tu oświadcza się nasz Autor, że nie
 spuszczaiąc z oka swojej intencyi mówienia
 o *Dyrektorach Nacyonalnych*, lęka się, a-
 by snąć Czytelnik tego projektu nadania
 światu Religii, nie obrócił przeciw istotne-
 mu planowi Sekty zagubienia wszelkiej Re-
 ligii, iak wyżej dowiedzione zostało. Ka-
 że nam więc przypomnieć sobie w tym
 mieyscu, że Religia którą sam Weishaupt
 podyktował swym Magom, iest szczerem
Spinozyzmem uznawaiącym świat widzial-
 ny za Boga, a tym samym nieprzypuszcza-
 iącym żadnego Boga. Każe nam daley zwró-

cić na to uwagę, że jedna z ostatnich tajemnic Illuminizmu zawisła na odkryciu Sektarzom, iż, wszystkie exystujące w świecie Religie, są oszukańskim wymysłem; a łatwo będzie pogodzić obydwa Sekty projekt; ieden ażeby nadać iak nayrychley światu Religiją utworzoną przez Magów, a drugi, żeby zburzyć wszystkę Religiją. Te dwa projektanie razem wykonane bydz mia-
 ią, lecz zwolna ieden po drugim. Wyobrażenia Religiyne jeszcze nazbyt mocno są wkorzenione w umysły ludów, ażeby Weishaupt mógł sobie podchlebiać o nagłym onychże zniweczeniu, bez zastąpienia ich przynajmniej przez gatunek czci Sofistycznej, np. czci rozumu, czci *theophilantropicznej*, których Rewolucya Francuzka podała nam próbkę. Religia więc której wynalazek zlecony został Magom; znaczy tu tylko pierwszy krok do zagubienia exystującej Religii Jezusa Chrystusa. Gdy Sekta dokaże tey iedney sztuki, tedy cale nie wątpi, że łatwo iey będzie oszukać świat cały przez Religiją własnego Systematu, to jest *Spinozyzm* czyli rzeczywisty Ateizm. Właśnie to samo ma przeznaczenie ta tym-

czasowa Religia bądź cześć rozumu, bądź *theophilantropia* w Illuminackich intencjach, iak one Demokratyczne rządy, które na rozwalinach Tronów założyła Sekta. Była to tylko tymczasowa struktura, dopóki równość, wolność i najwyższe panowanie ludów nie wmówi na koniec w każdego szczególnego człowieka, że on istotnie jest swoim własnym Królem, i że prawa jego królestwa niepodobne do pogodzenia z żadnym gatunkiem Demokracji, Cywilnego Społeczeństwa i iakiegokolwiek własności.

Taki jest obraz tymczasowych Systematów Sekty wynalezionych ku osiągnięciu ostatecznego przedmiotu iey sprzysiężców. Wszystko co ona zowie swoimi *geniuszami* i *spekulatycznemi głowami* zatrudnia się w Dystryktach pod inspekcyą Prowincyałów wynalazkiem i układaniem takich Systematów. Rzeczono geniusze kombinują ie najprzód pomiędzy sobą i formują z nich zbiór na swoich Zgromadzeniach Prowincyalnych; ale tam ieszcze ich projekta nie biorą dojrzałości. Każdy Prowincyał obowiązany przesyłać ie Dyrekto-

rowi Nacyonalnemu do nowego examinu i wypolerowania (a). Również iedną z nay-pierwszych powinnościów Dyrektoryatu jest ażeby zebrał wszystkie przeciw-religijne i przeciw-spółeczne Systemata podległych sobie Prowincyów, i roztrząsał w swym trybunale, iak dalece mogą być użyteczne głównemu przedmiotowi powszechney Anarchii. Nie wystarczyłby on sam do tak ważnego dzieła; utrzymuje więc przy sobie Wybranych Nacyi, równie iak Prowincyałowie Wybranych swych Prowincyów. Ci Wybrani Nacyonalni obaczają nayprzód, które z pomienionych Systematów są godne aby weszły do Skarbu Illuminackich umiejętnościów; przydadzą potym do nich wszystko co zadyktuje własny ich geniusz wierny zamiarom Sekty. Do takiego stopnia doskonałości doprowadzone projekta, plany, Systemata bezbożności i anarchii, zostaną nakoniec złożone w Archiwach Dyrektoryatu. Do tych Archiwów będą udawali się w swych wątpliwościach Prowincyałowie, i z nich będzie rozchodziło się

(a) V. Instruct: pour le grade d'Epoite Nro 12 et 14.

się światło na wszystkie części Narodu (*).
 W nich nawet i sam Dyrektoryat znajdzie
 nowe reguły ku bezpieczniejszemu i ie-
 dnostayniejszemu kierunkowi wszystkich
 Braci Nacyonalnych do głównego obiektu.
 Ale żaden szczególny Naród nieogranicza
 Jlluminackich widoków. Znayduie się w
 rządzie tey Sekty ieden Naywyższy trybu-
 nał, który umiał Braci wszystkich Naro-
 dów zagarnąć pod swą Inspekcyą i do swych
 naprowadzić komplotów. Ten Naywyższy
 trybunał złożony ze dwunastu *Oyców Za-*
konu (b) nazwanych Areopagitami, i kie-
 rowanych przez Naczelnika tytułującego
 się Generałem Jlluminizmu, iest centrem
 komunikacyi wszystkich Jlluminatów roz-

(*) Deswegen kommen jährlich einmal alle Presbyter ei-
 ner Provinz auf der grossen Synode zusammen, ma-
 chen ein grosses Verzeichniss der in diesem Jahr ge-
 sammelten Beylagen an die National Direction, wo-
 selbst es in der Haupt-Catalog eingetragen, und da-
 mit ein Schatz von Kenntnissen formirt wird, woraus
 jeder befriedigt werden kann: denn daraus werden
 die Regeln abstrahirt, und was noch fehlt, weitere
 Beobachtungs-Aufgaben, wie schon erwähnt worden,
 ausgeschrieben, um feste Sätze zu bekommen. (Lo-
 co cit: Nro: 15.)

(b) *Derniers eclairs: de Philon.*

łożonych na całej ziemskiej powierzchni; podobnie iak każdy Dyrektoryat Nacyonalny jest centrem wszystkich Braci iednego Państwa; iak każdy Prowincyał jest nim dla wszystkich Dystryktów swojej Prowincyi; iak każdy Prefekt jest nim dla wszystkich Łożów swego Dystryktu; iak każdy Nauczyciel Minerwalny jest nim dla Uczniów swej Akademii; iak każdy Wielebny dla swej iamy Massońskiej i każdy nakoniec Brat Insynuant albo Werb arz są centrami dla swych Nowicyuszów i Kandydatów. Itak od ostatniego aż do Naywyższego Brata, wszystko stopniuje, wszystko się wiąże, za pośrednictwem *quibus licet i soli* albo *primo*; wszystko dosięga w każdym Państwie do Dyrektorów Nacyonalnych, a przez Dyrektorów Nacyonalnych, wszystko dochodzi do Naywyższego Areopagu i Generała Naczelnika Sekty trzymającego ster powszechnego spiknięcia.

Istotnym więc Artykułem praw dotyczących Dyrektora Nacyonalnego, jest bezśrednia jego korespondencya z Areopagiem Illuminizmu. Tę korespondencyą mamy otwartemi słowy wytłoniętą w generalnym

planie rządu który odkrywa Sekta swoim Regentom: *W każdym Państwie znajduje się Dyrektor Nacyonalny w towarzystwie i związku bezpośrednim z naszymi Oycami, których pierwszy jest przy sterze rządu (c).* Ztąd pochodzi on obowiązek Prowincyałów przesyłania Dyrektorowi Nacyonalnemu tak częstych i tak obszernych raportów względem wszystkich wypadków i stanu ich Prowincyów, iako też udawania się do niego we wszystkich wątpliwościach i niczego nierozpoczynania w politycznych interessach bez jego rady (d). Ztąd ona baczność w poddawaniu wyborowi tegoż Dyrektora promocyów do stopnia Regenta i urzędu Prefekta (e). Ztąd nawet elekcyja Prowincyałów jego aprobacyi poddana (f). Ztąd nakoniec i one prawo, ażeby wszystkie *quibus licet* Regentów, przez niego tylko samego otwierane być mogły, końcem ażeby Sekreta ich politycznych odkryciów

(c) *Directe System: Nro 4.*

(d) *Ibid: Nro 10 et 11.*

(e) *Ibid: Nro 15 et 23.*

(f) *Ibid: Nro 9.*

tym pewniemy doszły Oyców Zakonu, Areopagitów (g).

Taka jest Juryzdykcyja Inspektora Nacyonalnego i taka ważność iego funkcyów w oczach Illuminizmu. Do niego ściągają się wszystkie Sekreta Braci rozłożonych po Prowincyach Państwa i otaczających sam Dwór Monarchy; do niego wszystkie projekta i rapporta względem powodzeń lub niebezpieczeństw Zakonu; względem urzędów, godnościów i władzy jakie można uzyskać dla Braci; względem konkurentów których usunąć, i nieprzyjaciół których degradować potrzeba, ażeby Dykasterya i Rady Panującego Illuminatami osadzone zostały. Krótko mówiąc, o niego opiera się wszystko, co może spażniać albo przybliżać upadek Ołtarzów i Tronu w Państwie podległym iego Inspekcyi. Przez niego jeszcze, i przez iego kolegów Inspektorów innych Narodów, wszystkie Sekreta Braci Skrutatorów, wszystkie projekta Braci polityków, geniuszów i spekulatów, wszystko co się układa w obradach Monarchów,

(g) Ibid: Nro 22.

wszystko co się osłabia albo wzmacnia w opinii ludów, wszystko co trzeba uprzędzić, przyspieszyć albo przeszkodzić w każdym mieście, przy każdym Dworze i w każdej rodzinie; przez niego mówię i jego kolegów to wszystko połączy się i skoncentruje w Najwyższej Radzie Sekty; a zatem nie będzie ani jednego Monarchy, ani jednego Ministra, ani Ojca w rodzinie, ani człowieka wspartego na łonie przyjaźni któryby mógł powiedzieć: Mój sekret jest moim, nie doszedł on ani dójdzie do Illuminackiego *Areopagu*. Przez niego nakoniec i jego kolegów Inspektorów wszystkie rozkazy i dekreta Areopagitów dochodzą Braci każdej Nacyi, każdej Prowincyi, każdej Akademii i Łoży Illuminacko-Massoniskiej, ile ich w całym świecie; równie iak i rapporta generalne o dopełnieniu tychże rozkazów i dekretów przez jego ręce wracają się do *Areopagu*. Wszystko to zamknął Weishaupt w tych kilku słowach: *Jedes Land hat einen National-Obern, welcher in unmittelbarer Verbindung mit unsern Vätern steht.*

Co do praw i szczególnego rzędu samego Areopagu, miała wprowadzić Sekta swoje przyczyny ukrywać i w ciemnościach niedostępnych profanom; tym czasem z łaski samych Areopagitów Ojców tego Należytego Senatu, całą ich istotę mamy dzisiaj odkrytą.

Sam najprzód sławny Philon Knigge, bardzo nam wiele wygaduje w swej Apologii, mówiąc w tych terminach o najwyższej Radzie Illuminackiej której był Członkiem: „Ich prace, co do części czyście spekulatycznej, powinny mieć za obiekt poznawanie i tradycją wszystkich ważnych odkryciów, świętych i wysokich względem *taiemnic religijnych* i wygórowanej *filozofii*. Dwunastu tylko Areopagitów powinno składać ten trybunał, a jeden z nich być Naczelnikiem; skoroby zaś który z ich Członków umarł lub oddalił się, jego Sukcessor ma być wybierany z Regentów.” (h) Dosyć więc powiedział nam Knigge ku zrozumieniu, że aż do Areopagu ściągają się ostatecznie wszystkie spe-

(h) *Dernier mot de Philon* p. 115.

kulacye religijne i filozoficzne, albo raczej bezbożne i Sofistyczne, wychodzące zoney klasy Epopów, których iest przedmiotem kierować wszystkie umiejętności ku wygubieniu religijnych wrażeń. Dosyć powiedzieć ku przekonaniu nas, że cały ten Areopag zaięty iest kombinowaniem, spisowaniem, sankcyonowaniem lub odrzucaniem onych *planów nowej religii* formowanych przez Magów.

Otwartszy w swych korespondencyach Spartacus, więcey powiada do swego Konfidenta Katona. Już tu nie same tylko Systemata Anty-religijne zajmują Areopagistów Oyców Zakonu. Tłumacząc ten fundator główny przedmiot utworzonego przez siebie Areopagu odkrywa nam rzetelną intencyą onych *quibus licet*, w których iego Zwolennicy powinni byli spowiadać się wszelkich przesądów dostrzeżonych w samych sobie, deklarując oraz, które z tych przesądów były w nich panujące i jakim sposobem udało się im wykorzenieć z siebie; „przez to, mówi Weishaupt. poznać „tych z naszych, którzy są usposobieni do „przyjęcia pewney nauki szczególney i

„wyższej względem Rządów i opinii re-
 „ligiynych: *Aus diesen kann ich ersehen*
 „welche geneigt sind gewisse sonderbare
 „Staats-Lehren weiters hinauf Religions-
 „Meynungen anzunehmen. I ciągnąć da-
 „ley przydaie: „Nakoniec odkrywaią się zu-
 „pełnie maxymy i polityka Zakonu. Tu
 „w tej najwyższej Radzie projektuje się.
 „jak trzeba będzie postępować dla posta-
 „wienia się zwolna w stanie nderzania kie-
 „dys otwarcie i wprost (auf den Leib) na
 „nieprzyjaciela rozumu i rodzaju ludzkie-
 „go. Tu ieszcze examinuje się iakim spo-
 „sobem te projekta mogą bydź wprowadzo-
 „ne do Zakonu, i którym Braciom powie-
 „rzyc ich można; iakim sposobem każdy
 „w proporcya konfidencyi, którą się mu u-
 „czyni, będzie mógł bydź użyty do exe-
 „kucyi: *Und am Ende folgt die totale Ein-*
 „sicht in die Politic und Maximen des Or-
 „dens. In diesem obersten Conseil werden
 „die Projekt entworfen, wie den Feinden
 „der Vernunft und Menschlichkeit nach und
 „nach auf den Leib zu gehen sey; wie die
 „Sache unter den Ordens Mitgliedern ein-
 „zuleiten, welchen es anzuvertrauen? Wie

„ein jeder a proportionne seiner Einsicht
 „könne dazu gebraucht werden (i).“

Już tedy nazbyt znane Czytelnikowi te maxymy i ta polityka Illuminizmu, mówi nasz Autor, ażeby nie mieli odezwać się ze inną: Otóż jest główny przedmiot Nayszszey Rady Sektarskiey! Tam to kombinują się ostatecznie wszystkie środki mające być użyte ku nayskuteczniejszemu wpojeniu w Braci istotnych zasad równości i wolności anarchicznej. Tam to wysilają się mózgi nad kalkulacją, do jakiego stopnia konploty dążące ku zniweczeniu wszelkiey Religii, wszelkiego Państwa, wszelkiego Spółeczeństwa i własności mogą być komunikowane rozmaitym klasom Spiskionych. Tam to przemyślają o czasie, godzinie, momencie niezawodnych środkach dla uderzenia kiedyś otwarcie na partyzantów Religii, praw i własnościów, iako nieprzyjaciół rozumu i ludzkości. Tam składają się wszystkie rapports Braci rozszerzonych po świecie, ku obrachowaniu ich siły, równie iako ich przeciwników stojących

(i) *Esprit Origin: lett: à Caton 10 Mars 1778.*

Jeszcze przy Ołtarzu i prawach. Tam na-
koniec roztrząsa się cały zbiór hytrościów,
sideł i nowych manewrów układanych przez
Braci, a razem wazą się i zasługi tych, któ-
rym można powierzyć całej rozciągłości
komplotów. I czegoż nam jeszcze więcej
potrzeba ku odkryciu głównego obiektu
nawwyższej Rady Illuminackiej, gdy ma-
my o nim tak jasne słowa własną ręką fun-
datora kryślone?

Ale nie dosyć miał na tym Weishaupt.
Jeszcze i z innych jego listów dotyczących
obiektu rzeczony wykazują się następujące
prawa: —

„Areopagitowie składają nawwyższe
Kollegium Zakonu (*das allerhöchste Colle-
gium*), — będą się trudnili interessami nay-
ważnieyszemi, i bardzo mało, albo raczey
żadnemi obiektami mniej istotnemi. — Bę-
dą mogli wprowadzić rekrutować, to jest
przymnażać Zakonowi prozelitów (*sie kön-
nen zwar recrutiren*); ale zostawia insze-
mu professowi staranie o ich instrukcyą.
Będą tylko raz po raz poglądali na tychże
Prozelitów dla pòdsycenia ich ducha. —
Szczególnieyszym ich będzie staraniem, a-

żeby postępowanie naszych Illuminatów było wszędzie iednostayne.— Osobliwiey będą czuwali nad Atenami (Munich pierwsza Loża Illuminacka po Ingolstadzkiey gdzie rezydował Weishaupt, gdy układał te Instrukcye).— Nie będą sprawowali się z interessów Zakonu w tey Loży, tylko samemu Generałowi.— Nie będzie się im godziło otwierać listów zwanych *gravatoriales*, to iest któreby zamykały przeciw nim samym zażalenia, ale poślą ie prosto do Generała, któremu wiedzieć należy, iak Areopagitowie dopełniają swych powinnościów (k).

Jeden ważny punkt trzeba było zdecydować, gdy Spartacus dyktował prawa swojemu Senatowi. Chodziło o to, czyli przy Spartakusie pozostała się powaga prawodawcza i monarchiczna nad Członkami tego Senatu, równie iako ią przyznał Senatowi nad wszystkiemi Członkami swego Zakonu. Wielcy Sprzysiężęncy rzadko ścierpią panowanie i iarzmo podobnych sobie zbrodniarzów; chcą oni wszyscy bydź ró-

(k) *Extrait de l'Instruct: à Caton, Marius et Scipion:*
Sect: 9, *Ecrits Orig: T. 1.*

wni w iaskini swych komplotów. Spartacus był z natury despotą w swoich rozkazach, i Areopagici przez długi czas narzekali na niego (l). Pretendował on ze swojej strony, jako fundator, że może nadać towarzystwu współprzysiężników rząd i prawa jakie osądzi byż potrzebni. Począł więc żałować trocha za późno, że sam przedtym załecydował otwarcie na stronę swego Senatu: iż większość głosów miała w nim dyktować wieczyste prawa Illuminizmu, *lex semper valitura* (m). Pomimo mruczenia swoich Areopagitów, umiał on odzyskać powagę, której skłębienie nie dobrze odpowiadało jego zamysłom. Udawając iednak, że w tym niczego nie szuka tylko powszechnego dobra, patrzmy iak sztucznie łagodzi swych konkurrentów: „Na cóż, prawi, może żalić się serce wasze? Kiedyż znaleźliście we mnie względem siebie twardość albo wyniosłość? Kiedyż użyłem nad wami tonów Pana? Czy nie raczy możnaby mię winować o zbytek zaufania, dobroci i szczerości dla

(l) *Voy. lett. de Philon à Caton.*

(m) *Lett. du 8 Novemb. 1778.*

„przyjaciół moich? Czytaycie i powta-
 „rzaycie czytanie moich listów: co w nich
 „obaczycie, pokaże wam, że główny obiekt
 „naszego towarzystwa nie jest dla mnie i-
 „graszką; że umiem poglądać na niego szcze-
 „rze, i szczerze go traktować; że zawsze
 „żądałem porządku, karności, podległości
 „i czynności, dla okazania wam drogi, któ-
 „ra sama może doprowadzić do naszego ce-
 „lu. Rozpoczynając więc tak ważne dzie-
 „ło, czy nie potrzebaż było, to prośbami,
 „to pobudkami, to radami obudzać i utrzy-
 „mować zapał moich pierwszych, moich
 „najinteressowańszych towarzyszków, od
 „których wszystko zawisło? — Jeżeli po-
 „dobalo mi się zachować sobie *wysoki kie-*
 „*runek*, oto przyczyny tego; są one wa-
 „żne zaiste.

„Potrzeba najprzód abym znał moich
 „ludzi, i był ich pewny. Do tego zaś nie
 „dosyc ażebym zszóstej ręki, albo przez o-
 „dległe związki odbierał Instrukcye, czy
 „moje plany aprobowane przez Wybranych
 „naszych tajemnic zostały dopełnione, lub
 „nie... Powtóre, czy nie iestżem ja *Au-*
 „*tor* rzeczy? Czy nie zasługuję na takie

„względy? Gdy moje systema nakoniec
 „skompletowane zostanie, czy nie potrze-
 „baż abym miał wszystko w ręku, i trzy-
 „mał każdego na swoim miejscu? Jest to
 „wielki błąd w towarzystwie, ażeby Prze-
 „łożony zostawał na łasce swych podda-
 „nych, iak mnie chciano obrócić.

„Ale, żebyście wiedzieli, iak dalece
 „przenoszę zachowanie moich dawnych
 „przyjaciół nad wszystkę władzę którą mo-
 „gę mieć nad inszemi, zrzekam się wszyst-
 „kich praw i powagi moiej. Przyimiycie
 „moie dzięki za wszystkę cierpliwość i pra-
 „ce wasze. Podchlebiam sobie iż nikomu
 „nie zaszkodziły, i że wielu winni mi są
 „w materji sekretnych towarzystw świa-
 „tło, którego by gdzie indziej nie tak ła-
 „two nabyli. Dobroć moich intencyów iest
 „wystarczającą dla mnie nadgodą. Od te-
 „go momentu wracam się do życia samot-
 „nego i spokojnego. Tam nie masz zazdro-
 „snych konkurentów, tam będę sam mo-
 „im panem i moim poddanym (n).

(n) *Ecrits Orig: T. 1. Sect: 9.*

Tak składnie umiał despota Illuminat kierować swoją sprawę. Areopagitowie nie-
nawidzili wprowadzić jego panowanie; ale
czuli bardzo dobrze potrzebę głębokości
geniusza własnego Weishauptowi do two-
rzenia konplotów. Ażeby niepozbywać się
jego pomocy, poczeli mu zarzucać, iż o-
studził swoją gorliwość dla głównego przed-
miotu. Ale to tylko był manewer obłudy
i ambicyi Weishaupta, aby utrzymać się
przy despotyzmie. Łączą się zatem Areo-
pagitowie na nowo pod iarzmo naczelnika,
on wraca się do swoich tonów i dyktuje
kondycye pod któremi podeymuje się spra-
wować swe Generalstwo.

Wszystko jest godne uwagi w tych
kondycyach; i ton despoty, który je prze-
pisuje, i natura, i przedmiot, i rozciągłość
władzy którą sobie przywłaszcza nad nay-
wyższą władzą i wybranemi Sekty.

„Powiadam wam przed czasem, ażeby
„się więcej nie dziwowano. Będę surow-
„szym niżeli kiedy; nie przepuszcze żadne-
„go błędu; będę wytykałie wszystkie w tych
„których znam z większą gorliwością, ni-
„żeli w kim inszym. Mój obiekt konie-

„cznie tego wyciąga. Do kogoż się więc
 „obrócę, jeżeli nie mam prawa mówienia
 „do pierwszych Zakonu, ponieważ wszy-
 „scy inisi nie mają do czynienia ze mną?
 „Aby wszystko szło dobrze, nasze towa-
 „rzystwo powinno mieć ieden język, iedną
 „opinią, iedną myśl. Jakimże sposobem
 „tego dōydziemy, jeżeli nie mogę powie-
 „dzieć moim ludziom mego sposobu my-
 „ślenia?

„Wracam się tedy do moiego Urzędu
 „Generała pod kondycyą:

1°. „Że nie pōydzicie ani w prawą
 ani w lewą tego co wam przepiszę. Na tym
 kalkuluję przyszłość; albo przynajmniey
 chcę aby mię ostrzeżono, iesli się myśli prze-
 stępować tę regułę.”

2°. „Chcę ażeby w każdą Sobotę był
 mi przysłany raport o tym wszystkim cōż-
 kolwiek zaydzie, a to w sposobie Protoku-
 łu podpisanego przez wszystkich wybra-
 nych obecnych.”

3°. „Niechay mi będą podane wszy-
 stkie Członki zawerbowane, i nawet mają-
 ce bydz werbowane z okryśleniem ich cha-
 rakterów, i niech będą do tego przyłączo-

ne wyszczególnienia wszystkiego co ich dotyczy, od czasu ich przyięcia."

4°. Niechaj Statuta klasy w której się pracuje będą zachowane z największą dokładnością, i niech żadna nie zachodzi dyspensa bez informacyi. Bo jeżeli każdy zechce ośmieniać podług swojego gustu, gdzież pojdzie się jedność? Czego domagam się od was, domagajcie się i wy od waszych podkomendnych. Jeżeli nie będzie porządku w pierwszych Urzędach, nie będzie go ani w niższych." (o).

Działo się dnia 25 Maja 1779. gdy Weishaupt dyktował te prawa swoim Areopagitom. Piąta kondycja zda się czynić ie tylko tymczasowemi; dopóki Zakon nie ugruntuje się lepiej; ale Weishaupt nie myślał o tym aby miał spuszczać kiedy ze swego tonu; owszem z dosyć pogardną miną śmiał odezwać się do swoich Senatorów: „Co do polityki i moralności o Mościpanowie, wy iścieście jeszcze bardzo daleko za mną! (p) Itak po różnych zatargach dokazał wreszcie Spartacus, iż w Areopagu

(o) *Scrifs Orig.* T. 2. p. 49. et 50.

(p) *Ibid.* lett. 10.

zadekretowane zostało, ażeby Generał Zakonu był oraz wielkim rządcą, i żeby na czele Areopagitów sam ieden władał sterem całego Illuminizmu (q).

Nie można wątpić o tym, i owszem więcej niż pewna, że Weishaupt napisał Kodex dla swoich Sukcessorów; ale ten Kodex był rzeczą nazbyt ważną dla Sekty, aby nie miała go trzymać w niedostępnych ciemnościach. Więcej w tym punkcie nie potrafi Historya, tylko zebrać, z czym w listach swoich wygadał się fundator Sprzysiężenców, albo co pisma Sekty tu i owdzie natrącaią. Z tego zaś wszystkiego można w stylu prawodawcy ułożyć następujące punkta.

1°. Generał Illuminacki będzie obierany przez dwunastu Areopagitów Oyców Zakonu, większością głosów (r).

2°. Areopagitowie nie będą mogli obierać Generałem tylko iednego z członków swego Senatu, *ein aus ihrer Mitte gewähltes Oberhaupt* (s); to jest człowieka nay-

(q) *Plan gener: de l'Ordre Nro 5.*

(r) *Derniers eclaircis: de Philon p. 119.*

(s) *Ibidem.*

przód należyście dystyngwowanego pomiędzy Regentami, ażeby był policzony między członki dwunastu pierwszych radców Illuminizmu, a potym dosyć znakomitego w gronie tych radców, ażeby mógł być poczytany za nayszybszego Illuminata w świecie.

3°. Własności Generała Illuminackiego wnoszą się z tych które okazał, nim został policzony w grono Senatu Arcopagitów. Powołany będąc do prezydowania nad wszystkimi, powinien zątem więcej niż wszyscy być przeięty zasadami naszego fundatora, więcej nad wszystkich wolny od wyobrażeń religijnych, przesądów nacyonalnych i patriotycznych; więcej nad wszystkich przekonany o słuszności onego głównego obiektu naszego Zakonu, ażeby nauczyć świat iak się ma obeysć bez panów, praw i Ołtarzów. Interes rodu ludzkiego powinien zawsze być przed jego oczyma, i gorliwość jego ma rozciągać się do każdego człowieka, którego można wyratować z pod iarzma. Dla wrócenia równości i wolności wszystkim ludom jest on postanowiony Generałem Illuminatów, którzy

są i będą rozszerzeni wszędzie ku utworzeniu rewolucyi *Człowieka króla* (t).

4°. General będzie miał bezśrednie pod sobą dwunastu Areopagitów i różnych Agentów czyli Sekretarzów, któremi się otoczy dla łatwiejszego zniesienia ciężarów swojej pracy (u).

5°. Ażeby się zabezpieczył przeciw śledzeniom dwoiakiej władzy, kościelney i polityczney, będzie mógł udawać minę, przykładem fundatora, odbywania iakiej publiczney funkcyi na fawor tych samych władzów, których obalenie ma być jedynym jego przedmiotem; lecz co do charakteru Generala, nie powinien być znany tylko samym Areopagitom i bezśrednim Agentom (w). Dla powiększenia Sekretu, który go otacza, miejsce jego rezydencyi będzie miało troiakić imię; jedno pod którym jest znane profanom w ich Geografii, drugie które niewiadome tylko naszym Braciom w Geografii Zakonu, a trzecie które-

(t) *Voyez les Mysteres.*

(u) *Voyez Supra.*

(w) *Lost: de Spartacus Ecrite Orig: passim.*

go zrozumienie zachowane samym tylko Areopagitom i Wybranym nazwanym *Conscii* (x).

6°. Generał będzie zapobiegał wszelkim zgorszeniom, które mogłyby wkraść się pomiędzy Areopagitów, i szkodzić reputacyi Zakonu (y).

7°. Ażeby sam zachował wszelką powagę cnoty w oczach swoich poddanych, będzie zawsze prezentował zwierzną minę człowieka surowego w swych obyczajach (z).

8°. Generał będzie Centrem naszego Areopagu, równie iak Areopag jest Centrem świata Illuminackiego (1).

9°. Gdy funkcyja Generała i wszystka mądrość iego dyspozycyów zawisła od wiadomościów których nabywa przez korespondencye; podzieli więc te korespondencye między Areopagiów, naznaczając każdemu z nich osobny Naród i Inspektora, któryby mu składał rapporta (2).

(x) *Ecrits Orig: T. 1. Sect: 3.*

(y) *Ibid: T. 2. lett: 9. et 10.*

(z) *Ibid: T. 1. lett: 16. &c.*

(1) *Voy: ci-dessus.*

(2) *Ecrits Orig: T. 2. lett: 6. 13. &c.*

10°. Istotne przedmioty tej korespondencyi są, 1°. Liczba Braci ogólna, końcem zapewnienia się o sile Zakonu w każdym kraju. 2°. Imiona Braci którzy dystyngwują się przez gorliwość i światło. 3°. Imiona Braci, którzy przy Dworach, w Kościołach, w Armjach i Magistraturach posiadają ważne Urzędy, i iakiego gatunku usług można się od nich spodziewać w czasie wielkiej rewolucyi, którą nasz Zakon gotuje dla ludzkiego rodzaju. 4°. Progress generalny naszych maxymów i całej nauki w opinii publicznej; do iakiego stopnia doyrzały Narody w porządku do rewolucyi; iak wielka jeszcze pozostaje siła i iakie środki dla władzów religijnej i politycznej; których ludzi trzebaby osadzić, a których degradować z Urzędów, i iakich użyć sposobów dla przyspieszenia lub zabezpieczenia naszej rewolucyi w celu związania rąk tym, którzy się opierają (3).

11°. Jeżeli w tej korespondencji doyrzy Generał Braci, którzy zasłużyli ekskluzy; tedy mając w swych rękach prawo ży-

(3) *Voyez ci-dessus les divers grades et l'objet de leurs quibus licet.*

cia i śmierci, będzie decydował karę, która powinna towarzyszyć exkluzie (4).

12°. Do gorliwości w karaniu nieposłusznych lub zdrajców, powinien Generał przyłączyć szczególniejszą baczność na professów sposobniejszych do popierania swoich widoków w każdym Narodzie. Nie dając się im poznać, utworzy łańcuch komunikacyi między nimi i sobą. Uszykuje sam przez siebie ogniwa tego łańcucha według planu naszego fundatora, iako środek dosięgania z Świątyni swego siedliska aż do granic świata; iako sposób nadania Zakonowi naszemu siły niewidzialnych Armiiów, wyprowadzenia ich w mgnieniu oka na widok, poruszenia, kierowania i wykonania przez nie najstraszejszych rewolucyów, zanim Ci o których Trony i Ołtarze chodzi, będą mieli czas postrzeżenia, co dzieje się z nimi.

13°. Użycie tego łańcucha bardzo jest łatwe. Nie trzeba tylko dotknąć pierwszego ogniwa. Pociągnięcie pióra jest sprężyną która całą resztę porusza; ale sukces

(4) *Voyez Ecrits Orig: T. 2. lett: 8, et le serment des Nouces.*

zależy od momentu. Ze środka swojej Świątyni będzie Naczelnik Zakonu miarkował czasy i szyskował momenta; sygnał zaś rewolucyi nie będzie dany, dopiero w dniu, gdzie siła połączona z nagłą czynnością Braci, stanie się niepodobną do odparcia.

General Illuminat który najlepiej uszykuje ten łańcuch, i nada mu dosyć tak rozciągłości iak siły, ku zagarnieniu i obaleniu wszystkich Tronów i Ołtarzów wraz z konstytucjami religijnymi i politycznymi, dla niezostawienia na ziemi tylko samych rozwałin Państw i gruzów Kościelnych, będzie ten, który stworzy Człowieka-Króla, i samego Króla, samego absolutnego Pana swych myśli i uczynków. Jemu przeznaczona jest chwała dopełnienia wielkiej rewolucyi i ostatniego przedmiotu naszych tajemnic.

Jakażkolwiek nadaliśmy jasność naszym dowodom, które powinny były doprowadzić Czytelnika do tej konkluzyi; trudno mu iednak pewnie będzie uwierzyć, że Weishaupt wysilił swoją imaginacyą aż do takiego łańcucha podziemnych komunikacyów, któryby bądź iego, bądź Sukces-

sora, postawił w stanie niewidzialnej po-
 tegi, na wyprowadzenie w mgnieniu oka
 tysiącznych legionów opatrzonych wszyst-
 kiemi instrumentami spustoszenia, ku od-
 rodzeniu świata przez powszechną rewolu-
 cyą Narodów. Rzućmy więc oko na tabli-
 cę progressyi krysloną przez samego Wei-
 shauptha w liście do Brata Katona Zwack, i
 znowu powtórzoną przez niego w lekcyach
 adressowanych do Brata Celsa Bader. Słu-
 chajmy ich explikacyi i rozważajmy. Pier-
 wsza zamyka się w tych terminach:

„W tym momencie nie adressuy mi W.
 „Pan nikogo bezśrednie oprócz Cortez, a-
 „żebym miał czas poświęcenia się moim
 „Spekulacyom, i ustawieniom naszych ludzi
 „każdego na swym miejscu, bo od tego
 „wszystko zależy. Odprawię z W Panem
 „operacyą na następującej Tablicy.



„Mam bezpośrednio pod sobą dwóch Bra-
 „ci, w których przelewam całego ducha
 „moiego. Każdy z tych dwóch Braci kor-
 „responduje z drugimi dwiema, i tak da-
 „ley. Tym sposobem iak najprostszym
 „mogę poruszyć i zapalić tysiące ludzi.
 „Tym więc sposobem trzeba wydawać roz-
 „kazy i działać po politycznemu.” (5)

W kilka dni potym pisze Weishaupt
 do Celsa-Bader i mówi: Posłałem Katono-
 „wi tablicę czyli Schema, pokazując iak
 „można metodycznie i bez wiele pracy u-
 „szykować w naypiękniejszym porządku
 „wielkie mnóstwo ludzi. Bez wątpienia
 „pokazał on to W Panu; jeżeli nie, tedy go
 „W Pan spytaj. Oto figura.”

Tu w samey rzeczy podaje figurę swo-
 ich progressyw i mówi dalej: „Duch pier-
 „wszego naygorętszego i naydowcipniey-
 „szego komunikuje się codziennie i bez-
 „przestannie dwiema A; przez iedno prze-
 „chodzi do BB, a przez drugie do CC. Od
 „tych przechodzi tym samym sposobem
 „do ośmiu następujących; od ośmiu do sze-

(5) Lett. de Weishaupt à Caton. Zwask 16 Fevr. 1781.

„snastu, od szesnastu do trzydziestu dwóch
 „i tak dalej. Pisałem o tym ciągle do Ka-
 „tona. Krótko mówiąc; każdy ma swego.
 „Adjutanta, przez którego działa pośrednio
 „na wszystkich inszych. Cała siła wycho-
 „dzi z Centru, i cała w nim iednoczy się
 „znowu. Każdy sobie przybiera pod ko-
 „mendę dwóch ludzi, których z gruntu
 „przenika, uważa, usposabia, zapala i exer-
 „cytuje, że tak powiem, iako rekrutów,
 „końcem, ażeby potym i oni mogli exer-
 „cytować i dawać ognia z całym Regymen-
 „tem. Można ułożyć tę samę rzecz na
 „wszystkie stopnie (6) *).

(6) *Ecrits Orig: T. 2. lett: 13. à Celse.*

(*) Przykładem Autora kładzie się text Niemiecki dla przekonania o rzetelności tłómaczenia naszego. List do Katona brzmi w tym ięzyku: „*An mich selbst a-
 „ber verweisen sie dermalen keinen? unmittelbar als
 „den Cortez, bis ich schreibe, damit ich indessen spe-
 „culiren und die Leute geschickt rangieren kann:
 „denn davon hängt alles ab. Ich werde in dieser Fi-
 „gur mit Ihnen operiren.*“ Tu kładzie figurę i mó-
 wi daley: „*Ich habe zwey unmittelbar unter mich,
 „welchen ich meinen ganzen Geist einhauche; und von
 „diesen zweyen hat wieder jeder zwey andere und so
 „fort. Auf diese Art, kann ich auf die einfachste
 „Art tausend menschen in Bewegung und Flammen
 „setzen. Auf eben diese muss man die Ordres*

Otóż koniec końców wszystkich podziemnych spisków Illuminizmu! Koniec otwarcie wytknięty przez Weishaupta i jego Hierofantów: skrepować ręce, uiażmić, dawać ognia i wandalizować świat cały.

Gdy ten plan Sekty kiedyś niszczoneym zostanie, na ten czas stary łotr, ostatni Spartacus wychyli się ze swej jaskini i pokaże się światu tryumfami okryty. Znikną wszyst-

„ertheilen und im politischen operiren.“ List do Celsa w tych terminach: „Ich habe an Cato ein Schema geschickt, wie man planmässig eine grosse Menge Menschen in der schönsten Ordnung abrichten kann....“ „Es ist diese forme.“

„Der Geist des ersten wärmsten und Einsichtsvollsten communicirt sich unanfhörlich und täglich an AA — A an BB, und das anders an CC. BB und CC communiciren sich auf die nämliche Art an die unteren B Diese an die weitere 16, und 16 an 32, und so weiter. An Cato habe ich es weitläufiger geschrieben: Kurz! Jeder hat zwey Flügel-Adjutanten, wodurch er mittelbar in all übrige wirkt. Im Centro geht alle kraft aus, und vereinigt sich auch wieder dartin. Jeder sucht sich in gewisser Subordination zwey Männer aus, die er ganz studiert, beobachtet, abrichtet, anseuert, und so zu sagen, wie Rekruten abrichtet, damit sie dereinst mit dem ganzen Regiment abfeuern und exerciren können. Das kann man durch alle grade so einzurichten.

kie Państwa i prawa (*). Przeklęctwo na Narody i ich Boga i ich Spółeczeństwa rzucone, obróci w popiół nasze Ołtarze, Pałace, Miasta, pamiątki Sztuk, i aż do Chalup naszych. Ostatni Spartacus patrząc na takie spustoszenia, odezwie się do swoich Braci Illuminatów: Pójdźcie, obchodźmy uroczystą pamiątkę naszego Ojca Weishau-

(*) Ta Konkluzja już nie jednego Czytelnika przywiązane do literalnego słów brzmienia wprowadziła w opinię, iakoby X. BARRUEL utrzymywał podobieństwo zupełnego urealizowania szalonych Illuminizmu projektów, które Kodex jego fundatora wytyka. Skrzywdziłby Szanownego Autora, który się chciał łączyć do tej niedorzecznej opinii. Konkluzja X. BARRUEL jest nazbyt prawnym wnioskiem zasad totrowskiej Sekty, aby mogła poprawić go Logika; ale powinien znać Czytelnik, że co innego formować prawne wnioski, co innego przypisywać im praktyczne podobieństwo. Istotny punkt do którego celują wszystkie dowody i demonstracje Autora, jest wykazać przepaść nędzów w której mogą nas pogrążyć Illuminacy zbrodniarze tentujący upowszechnienie swoich bezbożniczo-anarchicznych maxymów. Lecz nie śniło mu się o tym, aby miał wierzyć iż przyjdzie iaki czas, gdzie waryackie Spartakusa Systema, w całym świecie urealizowane zostanie. — Wreszcie część historyczna Illuminizmu wystawi nam pod oczy, czego może dokazać to hultajskie Bractwo na nieszczęście Ziemiaków.

pta, gdyśmy już dopełnili iego tajemnic. Niech same tylko iego prawa pozostaną na świecie. Jeżeli kiedy Narody i ich Religia i ich Spółeczeństwo i ich własność chciałoby się odrodzić, Kodex Weishaupta który je raz zepsuł, zepsunie je drugi raz. Tak powie ostatni Spartakus. A tym czasem, gdy Diabli wyidą z piekła przypatrować się dziełu Illuminackiego Kodexa, tedy też i Lucyfer będzie mógł odezwać się do swoich podkomendnych: Otóż ludzie stali się tym, czym ich mieć chciałem. Ja wygnałem ich z *Eden*; Weishaupt wygnał ich z Miast i kazał mieszkać w borach. Ja nauczyłem ich obrażać Boga; Weishaupt potrafił zniweczyć i obrazę Boga. Ja zostawiłem im Ziemię w stanie rodzenia owoców okupionych potem ich czoła; Weishaupt tę ziemię niepłodnością ukarał: na próżnoby ją uprawiali, gdy grunta zasiane już do nich nie należą. Ja zostawiłem im bogatych i ubogich przy nierówności; Weishaupt wydiera im prawa wszelkiej własności, i dla zrobienia wszystkich równymi, przerabia wszystkich razem na łotrów. Ja mogłem im pozazdrościć reszty cnoty, szczęścia i

nawet wielkości pod prawami opiekuńcze-
mi ich społeczeństw; Weishaupt wyklął ich
prawa i Ojczyznę, i nie zostawił im tyl-
ko głupią pychę, niewiedomość i bydlęce
obyczaje dzikich włóczęgów. Wprowadzi-
wszy ich w przestępstwo, zostawił im
jeszcze żal i odpuszczenia nadzieję; Weis-
haupt zniósł zbrodnią i zgryzotę sumienia,
niezostawiając tylko nieprawość bez boia-
źni i nędzy bez nadziei.

Niżeli piekło będzie mogło obchodzić
tryumfy, które gotuje dla niego Kodex Wei-
shaupta, możemy sobie zadać następujące
pytania. 1°. Czyli dotychczasowe Sekty
sukcessa nie są dla nas fatalnemi wróżbami?
2°. Czyli, i jaki wpływ miała ta Sekta do
Rewolucyi, która spustoszyła tyle okolic,
i inszym zagroziła? 3°. Jakim sposobem
ona wylęła straszidła w dniach rewolu-
cyinych zbrodniarstwów i okrucieństw *Jakóbinami* nazwane? 4°. Jakie były aż do
tych czas okropne skutki Kodexa Illumi-
nackiego, i czego na przyszłość lękać się
trzeba? Te zapytania rozwiąże ostatni Tom
naszey Historyi.

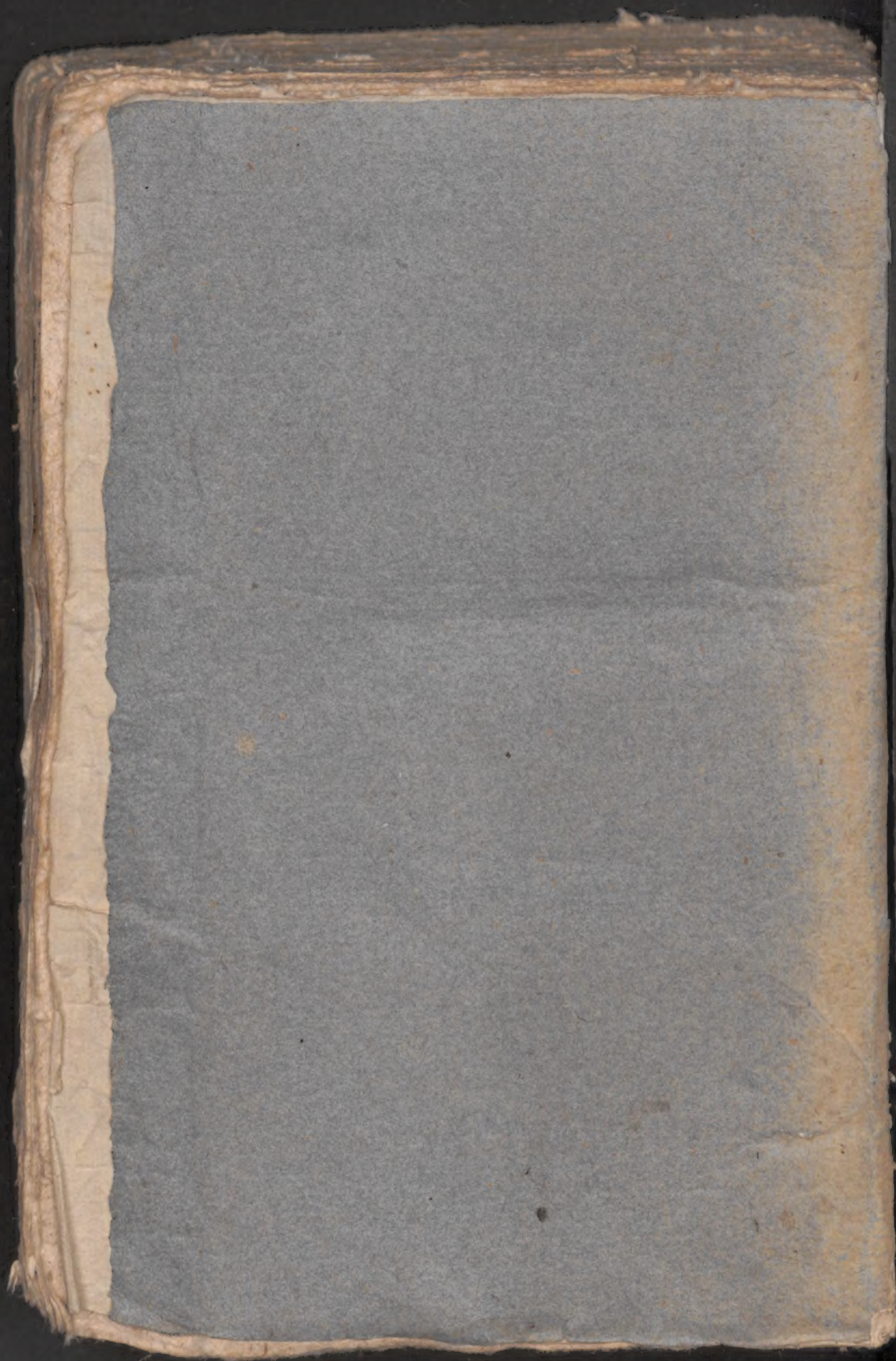
KONIEC TOMU TRZECIEGO.

REGESTR MATERYÓW

Zamkniętych w Trzecim Tomie.

	karta
ROZDZIAŁ I. <i>Spartacus Weislaucht</i> Fundator i Przewodawca Illuminizmu.	11
RO. II. Kodex Illuminacki. Systema generalne. Podział Kodexa.	29
RO. III. Pierwsza część Kodexa Illuminackiego: Brat Insynuant czyli <i>Werbarz</i> .	44
RO. IV. Druga część Kodexa Illuminackiego. Pierwszy stopień przygotowania: Nowicyusz i jego Nauczyciel.	75
RO. V. Trzecia część Kodexa Illuminackiego. Drugi stopień przygotowania: Akademia Illuminizmu czyli Bracia Minerai.	106
RO. VI. Czwarta część Kodexa Illuminackiego. Trzeci stopień przygotowania: Illuminat Mniejszy.	118
RO. VII. Piąta część Kodexa Illuminackiego. Czwarty stopień przygotowania: Illuminat Większy i Nowicyusz Kawalerji Szkockiej.	133
RO. VIII. Szósta część Kodexa Illuminackiego. Klasa pośrednia: Kawaler Szkocki Illuminat.	150
RO. IX. Siódma część Kodexa Illuminackiego. Klasa tajemnic. Epopt czyli Kapłan Illuminat. Mniejsza tajemnica Sekty.	166
RO. X. Dalszy ciąg dyskursu śpiącego się do mniejszych tajemnic Illuminizmu.	206
RO. XI. Osmą część Kodexu Illuminackiego. Regent czyli Xiążę Illuminat.	226
RO. XII. Dziewiąta część Kodexa Illuminackiego. Klasa większych tajemnic: Mędrzec i Człowiek-Król.	243
RO. XIII. Ostatnia część Kodexa Illuminackiego. Rząd Sekty. Wyobrażenie generalne tego Rządu i wpływu który ma do niego niższe klasy Illuminizmu.	287
RO. XIV. Lekcje polityczne i Rząd Epoptów w Illuminizmie.	296
RO. XV. Instrukcje Regenta czyli Xiążęcia Illuminata względem Rządu Zakonu.	316
RO. XVI. Dalszy ciąg Instrukcyów względem Rządu Illuminackiego. Prawa Przełożonych Miejszowych	331
RO. XVII. Instrukcje dla Prowincyała Illuminackiego	353
RO. XVIII. O Dyrektorach Nacyonalnych, Arcopagitach i Generale Illuminizmu.	363





三